

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2017 • 2(70)

„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXIX
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik wydano numerów – 253)

Wydawca:

Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:

Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Krzysztof Jankowski (Olsztyn), Birutė Jonuškaitė (Wilno), Tadeusz Mar-
kiewicz (Warszawa), Paweł Matusiewicz (Seattle, USA), Maciej Miecz-
kowski (korespondent w Kijowie, Ukraina), Tomasz Otocki (Warszawa),
Wojciech Piotrowicz (Wilno), dr Tomasz Snarski (Gdańsk), Sławomir
Subotowicz (skład, Wilno), Józef Szostakowski (Wilno), prof. Władysław
Zajewski (Gdańsk), Stanisław Zawodnik (Genewa, Szwajcaria)

Współpraca – numer bieżący:

Teresa Barbara Banasik (Warszawa), Arkadiusz Frania (Częstochowa),
Bożena Intrator (Warszawa), prof. Janusz Jasiński (Olsztyn), Andrzej Ko-
tecki (Warszawa), Julia Kryszewska (Łódź), Krzysztof Lisowski (Kraków),
Zofia Mitan (Warszawa), Grzegorz Pełczyński (Poznań), dr Krzysztof
Piotr Sawicki (Elbląg) i inni

Opracowanie i koncepcja graficzna, zdjęcia

©Romuald Mieczkowski

Fotografia na okładce:

©Romuald Mieczkowski

*Z cyklu „Mniej znane świątynie wileńskie”. Barokowy kościół Pana Jezusa
na Antokolu, zwany też kościołem Zbawiciela lub Trynitarzy. W czasach ra-
dzieckich wykorzystywany był jako magazyn na terenie obiektu wojkowego*

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 3.50 EUR / Polska – 15 PLN (w tym 8% VAT)

© Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija –

Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”, 2017

SPIS TREŚCI

OD REDAKTORA

Mój kąt Europy: W obronie „Znad Wilii” i jego inicjatyw..... 7

IN MEMORIAM

Romuald Mieczkowski, Profesor Algis Kalėda (1956-2017)..... 8

ZNAD DNIERU

Maciej Mieczkowski, Potrzeba wiele optymizmu, by budować nowe życie... 11

500 LAT REFORMACJI W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM

Tomasz Otocki, Śluck – miasto nie tylko pasów i gruszek..... 19

PASJE

MJ, Poczet twórców literatury wileńskiej od wieku XVI do roku 1945 – 18... 33

KAWIARNIA LITERACKA

XXIV Międzynarodowy Festiwal Poetycki „Maj nad Wilią”:

Romuald Mieczkowski, Tropami Melchiora Wańkowicza,
w kontekście innych ważnych rocznic..... 47

Teresa Barbara Banasik, Moja znajomość z Mistrzem Melchiorem..... 60

Rok Kazysa Bradūnasa na Litwie:

Kazys Bradūnas, Po sześćdziesiątce; Woda; Dyżur – tl. Wojciech Piotrowicz... 63

Wiersze uczestników XXIV MFP „Maj nad Wilią”:

Krzysztof Lisowski, Dwór Mariana Zdzichowskiego w Suderwie na Litwie... 65

Bożena Intrator, W maju... 66

Z dziejów literatury litewskiej:

Mieczysław Jackiewicz, Pisarz Fabian Niewierowicz
(Fabijonas Neveravičius). Polak – Litwin – Europejczyk..... 67

Strofy nieustającej nadziei:

Julia Kryszewska, *Pani Zosia* Tadeusza Makowieckiego..... 71

Przeczytane:

Janusz Jasiński, O ulicy Śniegowej i nie tylko (o książce Wł. Zajewskiego).... 75

Arkadiusz Frania, Chmara chmur wolności (o książce M. Duszki)..... 78

Leonard Drożdżewicz, Martyrologia duchowieństwa archidiecezji
wileńskiej 1939-1945..... 81

Andrzej Kotecki, Nowość wydawnicza – „Rocznik Kresowy”..... 93

SĄSIEDZI

Grzegorz Pełczyński, Michał Kryspin Pawlikowski wobec spraw litewskich... 98

Krzysztof Piotr Sawicki, Kresy to nie tylko geografia i historia..... 103

BIBLIOGRAFIA

„Znad Wilii” 1991 – opr. Zofia Mitan..... 115

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

ZW, Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce.

W kulturze i jej okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne..... 126

LISTEM I MAILEM

Początek redakcyjna: **Konrad Kostka** – Patriotyzm pejzażu;

Leonard Drożdżewicz – Wilno, które pokochałeś..... 153

Notki o autorach..... 155

Biblioteka „Znad Wilii”..... 156

Gdzie jest dostępne „Znad Wilii”..... 158

MANO EUROPOS KAMPAS

Redaktoriaus žodis: Ginant „Znad Wilii“ ir jos veiklos iniciatyvas..... 7

IN MEMORIAM

Romuald Mieczkowski, Profesorius Algis Kalėda (1952-2017)..... 8

NUO DNEPRO

Maciej Mieczkowski, Naujo gyvenimo kūrimui reikia daug optimizmo.... 11

500 REFORMACIJOS METŲ LDK

Tomasz Otocky, Sluckas – ne tik juostų ir kriaušių ir miestas..... 19

POMĖGIAI

MJ, Vilniaus literatūros kūrėjai (XVI a. – 1945) – 18..... 33

LITERATŪROS KAVINĖ

XXIV Tarptautinis poezijos festivalis „Gegužė prie Neries“:

Romuald Mieczkowski, Sekant Melchioro Wańkowiczo pėdomis,
kitų svarbių jubiliejų kontekste..... 47

Teresa Barbara Banasik, Mano pažintis su Maestro Melchioru..... 60

Kazio Bradūno metai Lietuvoje:

Kazys Bradūnas, Po 60; Vanduo; Budėjas (išvertė Wojciech Piotrowicz)... 63

XXIV TPF „Gegužė prie Neries“ dalyvių eilės:

Krzysztof Lisowski, Mariano Zdziechowskio dvaras Sudervėje Lietuvoje.... 65

Bożena Intrator, Gegužė..... 66

Lietuvos-Lenkijos pasienyje:

Mieczysław Jackiewicz, Rašytojas Fabijonas Neveravičius.

Lenkas – Lietuvis – Europietis..... 67

Neribotos vilties posmai:

Julia Kryszewska, Tadeuszo Makowieckio *Ponia Zosia*..... 71

Perskaityta:

Janusz Jasiński, Apie Sniego gatvę ir ne tik (apie Wł. Zajewskio knygą)... 75

Arkadiusz Frania, Laisvės debesų spiečius (apie M. Duszko knygą).... 78

Leonard Drożdżewicz, Vilniaus archidiecezijos dvasininkų

kankinystė 1939-1945..... 81

Andrzej Kotecki, Leidybos naujiena – „Rocznik Kresowy”..... 93

KAIMYNAI

Grzegorz Pelczyński, Michał Kryspin Pawlikowski

apie lietuviškus klausimus..... 98

Krzysztof Piotr Sawicki, Pakraščiai tai ne tik geografija ir istorija..... 103

BIBLIOGRAFIJA

„Znad Wilii” 1991, sudarytoja Zofia Mitan..... 115

LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS

ZW, Ivykiai, nuomonės. Statistika. Lenkai Lietuvoje,

Lietuviai Lenkijoje. Kultūroje ir jos apylinkėse. Leidyba. Apdovanojimai..... 126

LAIŠKU, EI-PAŠTU

Redakcijos paštas: Władysław Zajewski – „Znad Wilii” rūpėsčiai;

Konrad Kostka – Peizažo patriotizmas; Leonard Drożdżewicz –

Vilnius, kurį pamilai..... 153

Trumpai apie autorius

Biblioteka „Znad Wilii”..... 156

„Znad Wilii” bibliotekose ir kitose vietose..... 158

FROM THE EDITOR

My Corner of Europe: In Defense of „Znad Wilii” and its Initiatives..... 7

IN MEMORIAM

Romuald Mieczkowski, Professor Algis Kalėda (1952-2017)..... 8

FROM DNIPIER RIVER

Maciej Mieczkowski, It Takes a Lot of Optimism, to Build a New Life.... 11

500 YEARS OF REFORMATION IN THE GREAT DUCHY OF LITHUANIA

Tomasz Otocky, Sluck – A City of not just Belts and Pears..... 19

PASSIONS

MJ, Guide to the Creators of Literature in Vilnius (18)..... 33

WRITERS’ CAFÉ

XXIV Poetry Festival „May by the Wilia”:

Romuald Mieczkowski, In the Steps of Melchior Wańkowicz,
in the Context of other Important Anniversaries..... 47

Teresa Barbara Banasik, My Acquaintance with Master Melchior..... 60

A Year of Kazys Bradūnas in Lithuania:

Kazys Bradūnas: Over Sixty; Water; On Duty –
Translated by Wojciech Piotrowicz..... 63

Poems of the Participants of XXIV Poetry Festival „Maj nad Wilią”:

Krzysztof Lisowski, Court of Marian Zdziechowski in Suderwa, Lithuania... 65

Bożena Intrator, In May... .. 66

From the History of Lithuanian Literature:

Mieczysław Jackiewicz, Writer Fabian Niewierowicz
(Fabijonas Neveravičius). Pole – Lithuanian – European..... 67

Verses of Unending Hope:

Julia Kryszewska, *Lady Sophie of* Tadeusz Makowiecki..... 71

Read:

Janusz Jasiński, About Śniegowa Street and more
(About a Book of Wł. Zajewski)..... 75

Arkadiusz Frania, Swarm of Clouds of Freedom
(About a Book of M. Duszka)..... 78

Leonard Drożdżewicz, Martyrology of the Clergy
of Vilnius Archdiocese 1939-1945..... 81

Andrzej Kotecki, New Edition – „Rocznik Kresowy”..... 93

NEIGHBORS

Grzegorz Pelczyński, Michał Kryspin Pawlikowski About Lithuanian Matters... 98

Krzysztof Piotr Sawicki, Frontier is not just Geography and History..... 103

BIBLIOGRAPHY

„Znad Wilii” 1991 – Elaborated by Zofia Mitan..... 115

LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH

ZW, Events, Facts, Opinions: Poles in Lithuania. Lithuanians in Poland.

In the Culture and around it. Publishings. Awards and Nobilitations. Other..... 126

LETTERS AND EMAILS

Readers’ Mail: Konrad Kostka – Patriotism of the Landscape;

Leonard Drożdżewicz – Vilnius you Learned to Love..... 153

Notes about the Authors..... 155

Library from „Znad Wilii”..... 156

Where Can You Find „Znad Wilii”..... 158



MÓJ KĄT EUROPY

W OBRONIE „ZNAD WILII” I JEGO INICJATYW

Moje pytanie (ZW 1/69, 2017), czy placówka, powołana by wspierać media, może skazać je na niebyt, nie przyznając nawet skromnego dofinansowania, wynika z twardych realiów dnia dzisiejszego na Litwie, jeśli chodzi o byt mediów polskich, wywołało zaniepokojenie wśród autorów i czytelników „Znad Wilii”, któremu pomoc litewska wyniosła w tym roku zero.



Dużo sił w dalszym redagowaniu życzył ks. prof. Tadeusz Krahel, zasmucił się „narastającymi chmurami” prof. Władysław Zajewski, który napisał, że zawsze z radością wita czasopismo, bo mu ono przynosi promień słońca z Wilna, z głęboką nadzieją, że nigdy on nie zgaśnie, a Leonard Drożdżewicz uważa, że kwartalnik – w odróżnieniu od monopolu jedynowładztwa, jest aktywnym twórczym tego świata, zaś bez jakichkolwiek środków – bez papieru, gęstego pióra i inkaustu – nic po nas pisanego nie pozostanie, jak po Prusach, Galindach i Jaćwingach...

Tymczasem anonse ostatniego numeru znalazły się na stronach internetowych poważnych czasopism, organizacji kulturalnych oraz naukowych na Litwie i w Polsce, a nawet w innych krajach, na blogach, jak to uczynił ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Wszyscy respondenci odnotowują, wbrew ocenom litewskiej fundacji, stałą obecność na łamach czasopisma wątków litewskich, szczerą chęć naprawiania relacji litewsko-polskich i tego, co napsuły dawne zaszłości i działania współczesnych nieodpowiedzialnych i krótkowzrocznych polityków oraz działaczy.

„Znad Wilii” odmierza czas nowymi publikacjami i inicjatywami. Dotrwaliliśmy do numeru 70 – przedtem były 253 numery w innej formule; w przyszłym roku minie ćwierćwiecze, jak łączy ludzi pióra, sztuki i nauki Międzynarodowy Festiwal Poetycki „Maj nad Wilią” (też zero dotacji ze strony litewskiej). W tej sytuacji mimo wszystko wypada wyrazić jednak radość (umiarkowaną) i stwierdzić, iż kwartalnik ukazuje się – dzięki temu, że są i inne oceny, a ostatnia edycja festiwalu zaowocowała nowymi barwami i perspektywami. Polecam relację z „Maja nad Wilią” na naszych szpaltach. Nie brakuje na nich nazwisk nowych autorów i ciekawych tematów, jak choć z okazji 500-lecia Reformacji w WKL czy w zakresie zagadnień właśnie litewsko-polskich.

K. Mieczkowski

IN MEMORIAM

PROFESOR ALGIS KALĖDA (1952-2017)

Romuald Mieczkowski

Napiszą, drogi Profesorze, o Tobie nieraz. Będą się powoływali na Twój wspaniały dorobek, artykuły naukowe, liczne przekłady z języka polskiego na litewski – w tym Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Sławomira Mrożka, Stanisława Lema, Bruna Szulca, bo i zasługi na tym polu masz olbrzymie, jak nikt inny. Zaslugujesz na wdzięczną pamięć swych rodaków, ale też i Polaków – zarówno w Polsce, jak i na Litwie, których darzyłeś szczerą życzliwością. Żegnając Cię, chciałbym spojrzeć na naszą przyjaźń, przypomnieć nasze rozmowy przed laty, by zachować Twą postać w pewnych osobistych i tylko moich szczegółach. Na przyjaźń zapoczątkowaną dawno temu, gdy jeszcze niesprecyzowane mieliśmy zawody, piękne choć i mgliste widoki na przyszłość.



Poznałem Algisa po jego powrocie ze studiów w Polsce. Dziś nie pamiętam, w jakich okolicznościach – stało się to tak jakoś niezauważalnie i naturalnie. A wrócił właśnie z dyplomem magistra Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (co już było dla mnie, początkującego i sporadycznego poety, nie lata gratką!), wraz z żoną – krakowianką Barbarą. Ja, który szukałem wtedy uporczywie możliwości wyjazdu do Polski, uważałem to za niezwykle akt bohaterstwa: kiedy los daje taką szansę, zostawić magiczny zawsze i nawet wtedy Kraków, by przyjechać, owszem do pięknego też, ale przecież bardziej szarego i sponiewieranego socjalizmem Wilna.

W jego scenarii snuliśmy swoje marzenia i niektóre się spełniły. Algis został wybitnym uczonym literaturoznawcą i krytykiem, tłumaczem i wykładowcą akademickim, a ja – z różnym powodzeniem imalem się mediów, usiłowałem pisać, co bardzo wspierał Algis. To właśnie On pierwszy przetłumaczył moje wiersze na język litewski, które były drukowane w fachowej literackiej prasie litewskiej, znalazły się potem w katalogach i różnych opracowaniach. Tłumaczył też wiersze moich kolegów – poetów polskich w Wilnie. Trzeba zaznaczyć, że ta euforia poznawania swojej twórczości wzajemnie przez Litwinów i Polaków litewskich u progu niepodległości, na początku lat 90., osiągnęła swą kulminację, a potem już zanikała i była coraz cichsza. Zresztą wśród Polaków wileńskich dominować poczęła twórczość amatorska – poezja i sztuka w obliczu bardziej użytecznych oczekiwań zarządzających życiem polskim w Wilnie stawały się coraz mniej potrzebne miejscowemu odbiorcy.

Ale wróćmy do czasów, kiedy ze sobą się rozmawiało o literaturze, nowościach wydawniczych, znano głośne ówczesne utwory. Oczywiście

prywatnie, w małych grupach. Bez przesady, w czasach tamtego zamknięcia był wielki problem z odpowiednimi rozmówcami, i to z różnych przyczyn. Po powrocie ze studiów w Krakowie, zostawieniu tamtejszego środowiska, myślę, że i Algis niewątpliwie miał taką potrzebę rozmowy o literaturze polskiej, o wielu innych sprawach. Taką potrzebę – z moim ówczesnym kultem Krakowa – miałem i ja. Ileż to godzin spędziliśmy, rozmawiając w jego mieszkaniu w wileńskiej dzielnicy Szeszkinia, czy u mnie na Karolinkach!

A trafił do Krakowa jako zdolny student filologii litewskiej Uniwersytetu Wileńskiego w latach 70., kiedy rozpoczął się kolejny etap pewnej „odwilży” i wysyłano perspektywicznych studentów ze Związku Radzieckiego na studia za granicę – do „demoludów”, by mieć dobrych tłumaczy. Prawda, zasada ta nie zawsze się sprawdzała – część wytypowanych na takie studia, owych absolwentów, pozostawała w tych krajach, zakładając rodziny (małżeństwo było faktycznie jedyną – i nie zawsze pewną – drogą zamieszkania nawet w kraju „obozu socjalistycznego”), jak chociażby uczynił to mój dobry znajomy, studiujący razem z Algisem Estończyk Arne Puu, późniejszy pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany jako poeta i tłumacz, uczestnik Międzynarodowych Festiwali Poetyckich „Maj nad Wilią”.

Algis Kalėda, który po zakończeniu studiów w zakresie filologii polskiej powrócił na Litwę, ponieważ był jej patriotą, tu chciał żyć i pracować. A pochodził z miejscowości Mašnyčios w rejonie orańskim (Varėna). Jego żona Barbara natomiast stawiała w Wilnie niepewnie swe pierwsze kroki. Nie знаła języka litewskiego, wszystko jej było nieznane, i nawet Starówka Wileńska – niby podobna do krakowskiej, wydawała się inna. Kierowałem wtedy audycją polską Radia Litewskiego, akurat nadarzyła się okazja dokonania różnych zmian, wprowadzałem nowe rubryki, w tym literackie i gwarowe (jak Radiowy Wincuk, „czynny” po dzień dzisiejszy). Udało się również uruchomić kącik dla dzieci, który prowadziła z wielkim powodzeniem przez wiele lat właśnie Barbara Kalėda. Kącik ten ukazywał się w soboty, trwał kilka minut i rozpoczynała go następująca czołówka z zapowiedzią: *Niedaleko nad Wilejką żył Babulej z Babulejką... (...), Ona była czarodziejką, On – rzecz prosta – czarodziejem. I jadali mak z olejem. Babulejka z Babulejem.* Wybacz Jan Brzechwa, wybacz mieszkańcy zanego miasteczka dziś na Białorusi, że opuściliśmy na początku dość istotne słowa, bo się rzecz dzieła *pod Oszmianą...*

Potem Barbara odnalazła się świetnie w Wilnie, była redaktorką litewskiego pisma kobiecego. Wychowali z szacunkiem dla obu narodów i kultur syna. Razem opracowali słownik litewsko-polski, który do dzisiaj dobrze służy. Niestety, Barbara odeszła wcześniej od męża... A i nasze drogi spotykały się rzadziej – pracowałem dla Telewizji, potem robiłem naraz kilka rzeczy, wyjeżdżałem coraz częściej z Wilna. Algis też jakby zniknął z mojego widnokręgu, nie było już tych spontanicznych spotkań, prezentacji i debat. Przeniosły się one pod inne dachy, stały się instytucjonalne.

Po powrocie ze studiów w 1977 roku Algis został pracownikiem nauko-

wym Instytutu Literatury Litewskiej i Folkloru, po latach sam kierował tą placówką. Jednocześnie wykładał w ówczesnym Instytucie Pedagogicznym, na początku lat 90. również na Uniwersytecie Warszawskim i oczywiście na Uniwersytecie Wileńskim. Żartował, że swój doktorat stworzył z rzeczy wprost niemożliwych, jego tytuł brzmiał: *Komizm w litewskiej literaturze radzieckiej*. Rzeczywiście, w zakłamej literaturze Kraju Rad, po latach nie tak dawnych zsyłek, wesołości i żartów było niewiele. Ale doktorat został obroniony, jak i później habilitacja – już z teorii literatury.

Został cenionym naukowcem, był lubiany wśród studentów Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego (na większą jednostkę dydaktyczną tego typu nie znalazło się możliwości), które zakładał i prowadził przez wiele lat. Jego upór odegrał wielką rolę, że tyle lat po wojnie, w polskiej niegdyś uczelni, z wielkimi też tradycjami polonistycznymi, oficjalnie w tym segmencie zabrzmiała polska mowa.

Algis Kalėda cieszył się bardzo z pierwszych numerów „Znad Wilii” i był Przyjacielem Redakcji. Wiedział, w jaki sposób czasopismo powstaje i potrafił odróżnić docelowe działania w imię profitów politycznych od tych ponad-koniunkturalnych, twórczych. Dlatego aktywnie działał na polu relacji polsko-litewskich, uczestnicząc w różnych przedsięwzięciach, w tym m.in. w tych, jakie organizował niestrudzenie w pierwszych latach niepodległości Leon Brodowski, prezes Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy, przez pewien czas wydawca kwartalnika „Lithuania”, uczestniczył w debatach, jakie organizowaliśmy w Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii” – dopiero po latach w ramach tzw. projektów w sferze działalności klubowej powstały znowuż instytucjonalne możliwości jej prowadzenia.

Starania Profesora na tej niwie odpowiednio doceniono – Algis Kalėda został też wyróżniony wysokimi nagrodami Rzeczypospolitej Polskiej, był laureatem Nagrody Polonicum, przyznawanej przez odpowiednią kapitułę Uniwersytetu Warszawskiego, wraz z innymi placówkami – za wybitne osiągnięcia w krzewieniu kultury polskiej i języka polskiego za granicą.

W mojej pamięci pozostaną nocne dyskusje z udziałem Czesława Miłosza nad jeziorem Wigry, obecny był na nich i Algis Kalėda, również jako moderator podczas spotkań przedstawicieli elit polskich i litewskich. Był też pomysłodawcą, bym towarzyszył w wileńskich wędrówkach noblisty, a nawet żebym jeden cały dzień spędził z autorem *Zaczynając od moich ulic* i jego żoną Carroll, ukazując im dzisiejsze Wilno i słuchając opowieści noblisty o mieście, jakiego nie ma. Część tej rozmowy opisałem m.in. w „Rzeczypospolitej”.

Ilekrć byłem na Uniwersytecie Wileńskim, swe kroki kierowałem do siedziby dzisiejszych polonistów. By się przywitać z moim Przyjacielem od lat, Profesorem Algisem Kalėdą. Teraz Jego imię mimo woli na tym starym i cichym dziedzińcu akademickim przywoływać będzie moja ciepła pamięć o Nim.

Romuald Mieczkowski

ZNAD DNIEPRU

POTRZEBA OPTYZMU, BY BUDOWAĆ NOWE ŻYCIE

Maciej Mieczkowski

Wiosną przemianowano kolejnych 39 ulic o sowieckim bądź rosyjskim pochodzeniu. „Dostało się” też takim ulicom jak *Moldawska*, *Krasnodonska*, tej ostatniej przywrócono dawną nazwę *Kuczmin Jar*. Stacja niebieskiej linii kijowskiego metra *Kureniewsko-Krasnoarmijska* zapewne będzie się nazywała *Obolońsko-Teremkiwska*. Właśnie trwa internetowe głosowanie w tej sprawie.

Mieszkańcy stolicy chcą zmienić nazwę cmentarza Bajkowo, ponieważ jest „rosyjska”, ale nowej jeszcze nie wymyślono. A swą nazwę cmentarz zawdzięcza Siergiejowi Bajkowowi – rosyjskiemu generałowi dwóch wojen – roku 1812 i rosyjsko-tureckiej lat 1828-1829. To na jego posiadłości, po jej wykupieniu, powstała nekropolia. Sam Bajkow pochowany jest w Sankt-Petersburgu.

Swoisty „koń trojański” pozostał jednakże w centrum Kijowa i to na budynku stołecznego merostwa! Po przebudowie i adaptacji gmachu, w arce zostały ...sierpy i młoty.

Sam prezydent Petro Poroszenko daje przykład „oczyszczenia się z sowieckości” i po dwóch latach od początku dekomunizacji przemianował swoje przedsiębiorstwo *Kuźnia Leninowska* na *Zakłady Kuźnia na Rybalskim*. Nie przeszkadza mu jednak popiersie Karola Marksa w wewnętrznym podwórku jednej z jego fabryk czekolady obok Dworca Autobusowego w Kijowie. W planie „rekonstrukcja” pomnika braterstwa narodu rosyjskiego i ukraińskiego – Arki „Drużby Narodów”. Jest propozycja, aby arka została ...tęczą – części mieszkańców spodobała się ona w kolorowych barwach, kiedy to ją przystrojono w związku z Eurowizją. Może to będzie „Arka Różnorodności”?

1 czerwca prospekt Watutina przemianowano na prospekt Romana Szuchewycza. Stał się on przedłużeniem prospektu Bandery, no i odbiciem historii nowożytnej Ukrainy. Prawda, pomiędzy nimi pozostał „tylko” Most



©Maciej Mieczkowski

Moskiewski. Na tę decyzję głosowało 69 radnych miasta, na posiedzeniu był też syn Szuchewycza, który zauważył, iż *rodzimych płam bolszewizmu w Kijowie pozostało jeszcze dużo*. Choć jest i argument, iż to *dzięki generałowi Watutinowi w roku 1943 Kijów oswobodzono od faszystów*. Zebrano więc wystarczającą ilość głosów – 10 tysięcy, by rada zajęła się ponownym rozpatrzeniem sprawy nazwy. 13 czerwca sąd wstrzymał przemianowanie prospektu znowuż do ponownego zastanowienia się i z innego powodu – odpowiednie wnioski wpłynęły od Antyfaszystowskiej Ligi Obrony Prawa i Żydowskiej Grupy Obrony Prawa. A z drugiej strony miasto Mukaczewo zwie się teraz Mukaczewo i jest – jak odnotowano w radiu – bardziej „rosyjsko brzmiące”...

A w kijowskim oddziale poczty, w dzielnicy Padół zdekomunizowano, albo zderusyfikowano fresk z podobizną Piotra I. Skargę złożył klient poczty. Zamalowano więc na fresku scenę budowy kijowskiej fortecy. Poczta znajduje się naprzeciwko budynku, w którym przebywał car, znany jako Piotr Wielki.

Dekomunizuje się nie tylko nazwy, ale i zwyczaje. Jak choćby dotychczasowego bielenia wapnem drzew w Kijowie – *jeśli ktoś z sowieckiego przyzwyczajenia brudzi wapnem drzewa*, niezwłocznie mamy się zwrócić z doniesieniem do odpowiednich służb.

16 maja prezydent Poroszenko podpisał ustawę, która zakazuje noszenie też wstążki św. Jerzego. Niestosującym się do tego grozi kara – 15 dób pozbawienia wolności albo grzywna wysokości ok. 180 euro. Odznaka ta jest

wykorzystywana przez separatystów z Donbasu.

Ukraina nie jest osamotniona w derusyfikacji swej przestrzeni publicznej. Kazachstan zmienia alfabet z wprowadzonej tu w roku 1929 cyrylicy na łaciński. Wcześniej z cyrylicy zrezygnowały Azerbejdżan, Mołdawia, Turkmenistan i Uzbekistan. Pośród post-sowieckich państw Azji Środkowej używa się jej jeszcze w Kirgistanie i Tadżykistanie.

Dekomunizacja nazewnictwa trwa – jak wiemy – także nadal w

Polsce. W Kuźni Raciborskiej ul. Karola Świerczewskiego miejscowy samorząd chce uhonorować imieniem ...Roberta Lewandowskiego. Pod takim wnioskiem podpisało się 160 mieszkańców miejscowości, a inicjatywa zrodziła się po meczu Polska-Rumunia. A sam Lewandowski propozycję przyjął z honorem i odpowiedzialnością.

Przeciwstawić się propagandzie rosyjskiej

Prezydent Ukrainy wprowadził sankcje przeciwko rosyjskim firmom i obywatelom, w tym wobec 467 osób prawnych i 1228 fizycznych. Petro Poroszenko zablokował portale internetowe *wkontakte*, *odnoklasniki*, *yandex.ru* i *mail.ru*. Oprócz tego ukraińscy usługodawcy internetowi mają blokować programy antywirusowe *Laboratorija Kaspieriskogo* i *DrWeb*. Sankcje objęły internetowe telewizje RBK, TV Centr, WGTRK, NTV Plus, Ren-TV, Zwiezda. Trzeba zauważyć, iż portal społecznościowy *wkontakte* na Ukrainie wygrywa znacznie nawet z amerykańskim *facebookiem*. Z serwisu *yandex* korzystały na co dzień miliony Ukraińców. Warto dodać, iż znane radio rozrywkowe z Kijowa mierzyło korki uliczne w skali 1-10, właśnie na podstawie danych z *yandex'u*.

W ten sposób Ukraina znalazła się na liście 30 krajów, w których są zabronione jakiekolwiek sieci społecznościowe. Swój profil na portalu *wkontakte* miał także prezydent, który oświadczył, że usunie go i nakłania do uczynienia tego samego swych współobywateli. Odcięcie się od rosyjskich sieci jest częścią wojny informacyjnej, toczącej się między dwoma krajami – Ukraina się spodziewa, że jej obywatele, nie mogąc wchodzić na rosyjskie strony, będą mniej podatni na rosyjską propagandę.

Blokada może potrwać około dwóch lat i pochłoniąć nawet miliard dolarów – poinformował Ołeksandr Fiedijenko, prezes Stowarzyszenia Internetowego Ukrainy. Natomiast *yandex* stwierdził, iż sankcje są skierowane do 11 milionów Ukraińców, którzy codziennie korzystali z serwisów rosyjskiej firmy. 6 czerwca *yandex* jednak „zadziałał” – po prostu portal przeszedł na inną „chmurę”. „Prościej byłoby odciąć internet w ogóle, niż blokować wciąż kolejne portale” – można usłyszeć opinie kijowian. Najlepszym jednak byłaby własna przeciwwaga, z tym jednak trudniej.



©Maciej Mieczkowski



Stepan Bandera i Roman Szuchewycz są wciąż kreowani na bohaterów narodowych, ale coraz większa część społeczeństwa temu się sprzeciwia

Konteksty litewskie i polskie

W kwietniu z oficjalną wizytą na Ukrainie gościł premier Litwy Saulius Skvernelis, towarzyszył mu minister ochrony kraju Raimundas Karoblis. Dni Litwy w Odessie otworzyli ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Szwecji i Ukrainy. Z tej okazji najpierw w Kijowie, a później w Odessie wystąpił litewski zespół bluesowy „Arina ir Veto Bank”. Natomiast prezydent Dalia Grybauskaitė otworzyła kolejne Dni Litwy w Charkowie.

Nie zabrakło ostatnio i polskich akcentów. 23 kwietnia na cmentarzu w Starobielsku odbyła się uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem polskich oficerów zamordowanych przez NKWD. Akcja została zainicjowana przez żołnierzy ukraińskiego batalionu „Ajdar”, a jego przedstawiciel powiedział: „Pamiętamy o tragedii, jaka miała miejsce w Katyniu i dziękujemy za waszą współpracę, pomoc i przyjaźń!”

Natomiast 27 maja na ścianie Lwowskiej Szkoły Artystycznej odsłonięto tablicę pamiątkową, poświęconą Kazimierzowi Górskiemu – „trenerowi tysiąclecia”, wielkiemu lwowiakowi. Dwujęzyczny napis zawiera notkę

biograficzną Górskiego oraz cytaty: *Nic nie może przekreślić miłości do twego rodzinnego miasta, w którym przyszedłeś na świat.*

Tymczasem w Warszawie powstał skwer Wasyła Stusa, ukraińskiego poety i działacza opozycji, który zmarł w łagrze w 1985 roku. *Ni-*

gdy nie szedł na żaden kompromis, może służyć przykładem dla wszystkich nas, a w szczególności w okresie, gdy walczymy z agresją rosyjską – zaznaczył podczas uroczystości szef ukraińskiej dyplomacji Pawło Klimkin.

A podróżujący do Polski otrzymali nowe połączenie kolejowe Kowel-Jagodin-Chelm, na którym kursuje polski pociąg „Pesa”, zabierający 182 osoby. Od czerwca można przez internet też nabyć bilety na pociąg Kijów-Przemyśl.

Uznanie dla Eurowizji 2017

Prezydent Poroszenko narzekał, że w związku z rosyjską agresją konkurs przeprowadzić było daleko nielekkie. Jon Ola Sand, dyrektor wykonawczy Eurowizji pochwalił jego organizację, uznając, że była ona na najwyższym poziomie. Pewne zgrzyty, jakie wystąpiły, nosiły charakter



©Maciej Mieczkowski

polityczny – władze w Kijowie nie wpuściły Julii Samojłowej – reprezentantki Rosji, zarzucając jej występ w okupowanym Krymie.

W związku z konkursem Eurowizji dwie brytyjskie gazety napisały więcej o Ukrainie. „The Telegraph” o 25 rzeczach, których nie znano na Wyspach i na Zachodzie o Ukrainie, w tym o rozmiarach kraju i o tym, iż leży on w geograficznym centrum Europy. Wspomniano o ukraińskich „siedmiu cudach”, jakie znalazły się na liście UNESCO – o najgłębszej stacji metra świata – „Arsenalnej” w Kijowie i najkrótszej głównej ulicy stolicy – Kreszczatiku, o „miłości” do alkoholu (6 miejsce na świecie) i o „McDonaldzie” obok kijowskiego Dworca Głównego, który jest jedną z trzech najbardziej „obładowanych restauracji” świata tej sieci.

Wspomniano też o historycznych zasługach kraju, np. o jednej z pierwszych konstytucji świata („Konstytucja Benderska” Filipa Orlika – praw i wolności wojska zaporoskiego), o wynalezieniu lampy naftowej (prawda, działa się to na ówczesnych terenach Polski i wynalazca jej – Ignacy Łukasiewicz jest uznawany za Polaka), konferencję w Jałcie w 1945 i Wielki Głód, czyli Gołodomor.

Na listę trafiły Czernobyl, Tunel Miłości koło Równego, samolot-olbrzym AN-225 „Mrija”, druga pod względem liczebności armia Europy, sławne pisanki wielkanocne, lwowskie restauracyjki i inne ciekawostki.

Artykuł w „The Guardian” natomiast opowiada o Kijowie, a jego autor wyraża pewność, iż po Eurowizji stolica Ukrainy może oczekiwać wyraźnego wzrostu turystyki. Według jego słów, miasto oferuje turystom *bujne nocne i kulturalne atrakcje*, może zadziwić gości, którzy wcześniej słyszeli o Ukrainie tylko przez pryzmat wojny i Czernobyla. Pomóc temu mają również linie Ryanair, które niebawem uruchomią swe rejsy do Kijowa i Lwowa.

W piątej stolicy Europy

Liczba mieszkańców Kijowa w marcu tego roku wynosiła prawie trzy miliony, dokładnie – 2 928 193. To jest więcej niż ma ich Paryż. Co mie-



Z okazji zniesienia wiz do krajów Unii Europejskiej w Kijowie odbył się wielki koncert, przy scenie włączono symboliczny zegar, który odliczał minuty wejścia ruchu bezwizowego

siąc przybywa 1,2 tysiąca mieszkańców. W Europie większe od Kijowa stolice to Moskwa, Londyn, Berlin i Madryt.

11 czerwca zapisze się na Ukrainie jako dzień wejścia w życie ruchu bezwizowego z krajami Unii Europejskiej. W Kijowie na Placu Europy obok Majdanu odbył się z tej okazji wielki koncert. Przed północą włączono symboliczny zegar, który odliczał minuty wejścia ruchu bezwizowego.

Natomiast radość z powodu „europejskich” rozwiązań w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych trwała niedługo – Sąd Gospodarczy Kijowa stwierdził, iż zarządzenie z 22 września 2016 roku, zabraniające sprzedaży alkoholu w Kijowie w godzinach 23.00-10.00, nie jest zgodne z prawem ...ekonomicznej konkurencyjności.

Niestety, nie obyło się bez strat i ofiar. W mieście Bałaklija obok Charkowa, w stu kilometrach od linii frontu, płonęły składy amunicji. Ewakuowano ludzi z pobliskich miejscowości, uważa się, iż to była „dywersja”. Pod Kijowem paliły się z kolei zakłady sukna, a także spłonął od pewnego czasu nieczynny supersam spożywczy w prestiżowym miejscu, przy zbiegu Kreszczatiku i ulicy Chmielnickiego. Nikt nie wątpi, że było to celowe podpalenie.

Obok hotelu „Premier Palace”, na ul. Puszczyńskiej, w biały dzień dokonano egzekucji na byłym deputowanym do Dumy Rosyjskiej. Dienis Woronienkow wcześniej „zbiegł” na Ukrainę. W końcu maja zastrzelono byłego dyrektora „UkrSpirta”. Uwolniono natomiast po ośmiu miesiącach przetrzymywania w piwnicy dyrektora ds. zaopatrzenia w energię elektryczną Kolei Ukrainińskiej.

Słowem, trzeba mieć wiele siły, determinacji i optymizmu, żeby w takich warunkach budować nowe życie.

Maciej Mieczkowski



MIŁOSIERDZIE

**Dzięki Miłosierdziu powstało w Wilnie to hospicjum.
Obecnie ogromne wysiłki skierowane są na to,
aby uruchomić jego Oddział dla dzieci, chorych na raka.
Sprawmy razem, by Miłosierdzie mogło rozszerzać szerszą opiekę
nad potrzebującymi. To dzięki nam tak może się stać.**

Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki
Pal. Kūn. Mykolo Spōckos hospisas
Ul. Rossa 4, LT-11350, Wilno
Rasy G.4 LT-11350, Vilnius
Tel. 370 5 219 57 62

Koordinator wolontariuszy: 370 640 37 237
www.hospisas.lt

Konta wplat:
Nordea Bank AB Lietuvos sk. SWIFT/BIC: NDEALT2X
PLN: LT76 2140 0300 0285 6384
EUR: LT23 2140 0300 0285 6368
USD: LT39 2140 0300 0285 6371

RATUJMY FRANCISZKAŃSKĄ ŚWIĄTYNIĘ!

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Piaskach, przy ulicy Trockiej, to jedna z najstarszych świątyń w Wilnie, zbudowana w tym miejscu jeszcze przed oficjalnym chrztem Litwy. W XIV wieku zaczęli tu przybywać pierwsi misjonarze franciszkańscy, pierwszymi biskupami wileńskimi byli też właśnie franciszkanie. Trzy Krzyże w Wilnie są m.in. upamiętnieniem ich męki za wiarę. Kroniki mówią, że już w 1421 roku istniała murowana świątynia, której przyznano miano: Ecclesia Venerabilissima – Najczcigodniejsza Świątynia. Zakon w średniowieczu zgromadził tu najbogatszy księgozbiór na Litwie. Potem był wielokrotnie wraz z kościołem niszczony, a po Powstaniu Styczniowym uległ kasacji.

Odrodzony w okresie odzyskania niepodległości, zamknięty znowu po wojnie przez władze sowieckie, przez pół wieku służył jako archiwum. 15 maja 1998 kościół zwrócono zakonowi – franciszkanom Gdańskiej Prowincji.

Odbudowano XVIII-wieczną figurę Matki Bożej – tzw. Białej Pani, ale reszta świątyni pozostaje w ruinie. A to przecież unikalny zabytek sztuki sakralnej ze śladami gotyku, przebudowany w stylu barokowym – z 14 ołtarzami, zawierający cenne freski.

Stało się już tradycją, iż od lat świątynię odwiedzają goście Międzynarodowych Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”, odbywają się tutaj spotkania ludzi sztuki i nauki – dzięki energii o. Marka Dettlaffa, gwardiana odrodzonego klasztoru i rektora kościoła, od 1993 wielkiego inicjatora odbudowy świątyni.

Zabezpieczono dachy, naprawiono okna, zrobiono wiele. Prace są prowadzone ze składek i datków. Redakcja „Znad Wilii” apeluje do swych Czytelników, ażeby przyczynili się do ratowania tej wspaniałej świątyni wileńskiej.

Konto Bankowe / Account Information

OFMConv, account:
LT 077300010080655430
73000 AB „Swedbank”

SWIFT: HABALT22
albo Konto misyjne

Prowincji Franciszkańskiej św. Maksymiliana w Gdańsku:
Bank PEKAO SA I O/Gdynia 76124012391111000016437506
(na wpłaty w złotych)

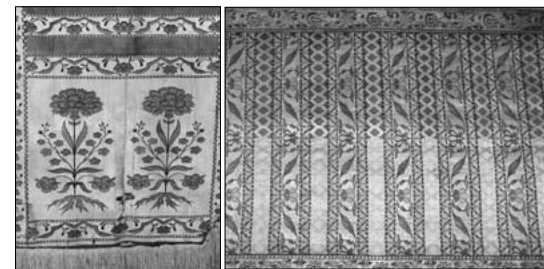
Bank PEKAO SA I O/Gdynia 89124012391787000016437519
(na wpłaty walutowe)

500 LAT REFORMACJI W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM

ŚLUCK – MIASTO NIE TYLKO PASÓW I GRUSZEK

Tomasz Otocki

Śluck kojarzy się różnie, oczywiście tym, którzy znają jego starszą i nowszą historię. Dla Białorusinów jest to przede wszystkim miejsce, gdzie doszło w 1920 roku



do wybuchu antysowieckiego Powstania Śluckiego. Polakom o Ślucku przypominają pasy śluckie, których manufakturę założono w tym mieście w 1750 roku, a także śluckie ...gruszki.

Ciebie – mówił – Julku, nie zapraszam, bo ty ceremonij robić nie będziesz; zjesz tyle, ile ci zdrowie pozwoli; ale wy, figlarze... Patrz, naturalisto, jak na ciebie ukosem patrzy ta wątróbka ze skrzydełkiem. A ty, młodszy, czy widzisz tę gruszkę berę? Toż jakby z po-bernardyńskiego ogrodu ze Ślucka; a ta sapieżanka wielka i soczysta, toż jakby z ogrodu Hołowni incognito z Mińska¹.

Gruszki śluckie znane były w Polsce jeszcze na początku XX wieku, teraz nikt już o nich nie pamięta. Podobnie jak o dzbankach śluckich...

Wyrażenie, nadęty jak ślucki dzbanek, dla pękatej baniastości, jaką nadawali temu naczyniu wychodźce Szkoci, trudniący się garncarstwem w Ślucku, stosowano do ludzi niekształtnie otyłych lub też próżnych, a zarozumiałych².

Wracając do pasów śluckich... Ich fabrykę zbudował w Ślucku Hieronim Florian Radziwiłł w 1750 roku. Księciu udało się sprowadzić z Konstantynopola Jana Mażarskiego, tureckiego chrześcijanina, który obeznany był z produkcją pasów.

Pasy śluckie niczem nie ustępowały prawdziwym perskim, z tą tylko różnicą, że miały litery F.S. (Factus Sluciaie). Wyrabiano wiele pasów, a liczba ich dochodziła za księcia Karola, samych tylko złotolistych i jedwabnych, czasem na lokcie szerokich, do 200. I dziś jeszcze w starych kościołach spotykamy cenne ornaty, uszyte z pasów śluckich, a dzisiejszych udoskonalonych fabrykantów zadziwia ich robota – możemy przeczytać w katolickim przewodniku po kościołach diecezji mińskiej, wydanym w XIX wieku³.

Ten artykuł poświęcony będzie jednak nie śluckim gruszkom, garnkom

i pasom, a kalwinizmowi. Słuck bowiem już od czasów, gdy na początku XVII wieku przeszedł od książąt Olelkowiczów w ręce Radziwiłłów, był aż do rewolucji bolszewickiej w 1917 roku najważniejszym ośrodkiem protestantyzmu na Białorusi, siedzibą dystryktowego superintendenta kalwińskiego, czyli protestanckiej „katedry”.

Sowieci obeszli się niezmiernie okrutnie z dziedzictwem reformowanym. Gdy po Traktacie Ryskim od Jednoty Wileńskiej odpadł białoruski okręg kościoła, z takimi parafiami jak Słuck, Kojdanów (ob. Dzierżyński), Kopyś i Kopyl, wielowiekowa epopeja ukochanego przez Radziwiłłów kościoła zakończyła się. Smutny koniec dopisały lata czterdzieste, gdy zburzono kalwiński zbór w Słucku, na fotografii z 1941 roku już wypalony, choć jeszcze ocalały... Dziś został tylko stary budynek gimnazjum reformowanego, o którym w tym tekście jeszcze napiszemy.

Słuck stał się gniazdem kalwinizmu

W katolickim przewodniku po kościołach diecezji mińskiej z końca XIX wieku nie znajdziemy wielu informacji o kalwińskich świątyniach – prędyż przeczytamy o słuckich mariawitach. Sporo za to utyskiwania na protestantów.

Niestety pierwszy z Radziwiłłów, Janusz, przyniósł tu nieznaną dotąd kalwinizm. Wprowadził i Olelkowicze nie byli wyznania katolickiego, lecz nie mieli w sobie tej zaciętości sekciarskiej. Budując cerkwie i uposażając bogato klasztory prawosławne, Olelkowicze nie krzywdzili jednak swych poddanych katolików, nie mało zapomóg dawali i na klasztory katolickie. Inaczej stało się za rządów Radziwiłła: z całą brutalnością sekciarza wyrwał on z rąk katolików wszystko, zabierając kościoły, oddając je kalwinom. Słuck stał się gniazdem kalwinizmu, tu zamieszkał superintendent – dowiadujemy się z tej nieobiektywnej publikacji⁴, która nie wspomina chociażby o tym, że gdy w Rzeczypospolitej wprowadzono Unię Brzeską, to Radziwiłłowie birżańscy wspierali kościół prawosławny na Słuczyźnie, pokazując na kilka wieków zanim nastał ekumenizm religijną tolerancję⁵. Syn Janusza Radziwiłła, Bogusław, sprowadził zaś do Słucka Szkotów, którzy w swej ojczyźnie byli prześladowani z powodów religijnych. Dzięki Szkotom, tym wspomnianym na początku artykułu „garnarczom”, na Białorusi rozwinął się handel.

Za rządów Bogusława Słuck uzyskał prawo magdeburskie. Później, gdy książę Bogusław Radziwiłł dał pozwolenie na to, by z inicjatywy sędziego mozyrskiego Samuela Oskierki osiadli w mieście bernardyni, a katolicy na moment zatriumfowali, rozpowszechniło się powiedzenie:



Książę Hieronim Florian Radziwiłł ze Słucka

Starsza słucka fara niż kalwińska wiara. Słuck pozostał jednak protestancki. Ciekawe, że jeszcze w 1767 roku miasto za swoją siedzibę obrała konfederacja dysydentów pod wodzą Jana Grabowskiego, generała wojsk litewskich. Chodziło im o odzyskanie praw obywatelskich dla kalwinów i prawosławnych. Była to tzw. konfederacja słucka.

My jednak udajemy się na wycieczkę po tym, co w XIX wieku zostało po protestantach w Słucku. Prowadzi ją absolwent gimnazjum słuckiego, niejaki B.J.K., który wydał w 1905 roku w Wielkopolsce jedno z najważniejszych opracowań, poświęconych miastu Słuck.

Obejrzyj teraz kwartał kalwiński, który dotychczas ocalał od pożarów i pozostaje bez przemiany. Zaczniemy od starego zboru. Wewnątrz prezbiterium, zamiast ołtarza był stół, czerwonym sukniem pokryty; na nim leżała biblia, tłamaczona i drukowana w Brześciu Litewskim, nakładem Mikołaja Radziwiłła Czarnego 1563 roku. Biblia ta jest teraz bibliograficzną rzadkością; drukowana była niemieckim czyli tzw. gotyckim drukiem (...) Około stołu, to jest ołtarza, były stalle, gdzie zasiadali na czas nabożeństwa starsi duchowni. W arce, u wchodu w prezbiterium, oddzielonego kratkami od nawy, była ambona, a na arce czarna tablica, na której złotymi głoskami były wypisane: „Ojcze nasz” i „Wierzę”. Na końcu „Ojcze nasz” był dodatek, jak u prawosławnych: „jako twoje królestwo, cześć i chwała na wieki wieków”. Organ przygrywał śpiewom psalmów – wspomina autor przewodnika po Słucku⁶.

W dziedzińcu kolegielnym mieścił się dom, w którym rezydował senior Kurnatowski – Kurnatowscy to znana ewangelicka rodzina na Litwie, pisaliśmy o niej w numerze 1 „Znad Wilii” w 2017 roku, a także dom seniora Michała Wannowskiego i jego trzech synów, z których jeden – Leopold był prefektem gimnazjum i udzielał nauki obyczajów. Drugi syn – Konstanty, wykładał łacinę, a trzeci, Felicjan – grekę. *Wszyscy trzej bracia byli głęboko uczeni, pokończyli nauki w szwajcarskich i holenderskich uniwersytetach* – pisze B.J.K.



Janusz Radziwiłł i jego syn Bogusław

Oprócz domów nauczycieli znajdował się w Słucku konwikt, gdzie wychowywali się uczni, przeznaczeni na księży kalwińskich. Dalej była główna budowla, z wieżyczką i zegarem, gdzie pomieszczono cztery młodsze klasy.

Synod kalwiński nie żałował kosztów dla wychowania swych uczniów. Po ukończeniu nauk w słuckiej szkole, wysyłał ich do uniwersytetów zagranicznych, gdzie mogli studiować aż do lat piętnastu;



Zbór kalwiński w Slucku, rys. Napoleon Orda, 1864

z obowiązkiem odświeżenia pięciu lat synodowi – informuje B.J.K., który sam był uczniem gimnazjum sluckiego.

W Slucku studiowały zarówno dzieci szlachty z województwa nowogródzkiego, jak i z bardzo dalekich ośrodków Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W mieście istniały dwa protestanckie kościoły. Jeden fundowany jeszcze w XVII wieku przez Janusza Radziwiłła, z wysmukłą wieżą, podobno w wyniku przebudowy kościoła katolickiego, drugi mały zbór projektu architekta guberni mińskiej Kazimierza Chrzanowicza, obok gimnazjum kalwińskiego, istniejący od 1852 roku.

Przed ćwierćwieczem stanęła piękna świątynia z muru, posiadająca dość ciekawych pamiątek z przeszłości, tudzież tablicę pamiątkową na cześć Leopolda Wannowskiego (zmarłego w 1849 roku i pochowanego na mogilniku protestanckim w pobliżu miasta) – można przeczytać w Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego z 1889 roku⁷.

W nowym kościele kalwińskim można było znaleźć ciekawe rękopisy, akta synodalne kościoła helweckiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, pisane początkowo po łacinie, a później po polsku.

Gimnazjum kalwińskie w Slucku

By zbudować potęgę kościoła na Litwie, należało inwestować w szkolnictwo, co protestanccy Radziwiłłowie czynili chętnie. Finansowali oni studia uzdolnionych uczniów zagranicą, założyli jednak także gimnazja kalwińskie, z



Ocalały historyczny budynek Gimnazjum w Slucku

później dawał synod każdemu po sto dukatów na tak zwane peregrynację, żeby mogli słuchać kursów i kazań znakomitych uczonych i sławnych kaznodziejów. Po powrocie z zagranicy mogli studenci, wedle woli, albo ordynować się na pastorów, albo świeckimi zostawać nauczycielami,

których najważniejsze początkowo były w Birżach oraz Wilnie. W 1625 roku, w wyniku decyzji synodu w Wilnie, założono dwie szkoły średnie: jedną w Kiejdanach, drugą w Slucku. Akt erekcyjny wydał Krzysztof II Radziwiłł, dodając, że przy szkole sluckiej funkcjonować będzie seminarium dla ubogich dzieci szlacheckich i innych prostego stanu. Wcześniej Krzysztof Radziwiłł „Piorun” podjął starania, by przekształcić szkołę wileńską w wyższą szkołę kształcąca innowierców, jednak pomysł ten spalił na panewce z powodu sprzeciwu jezuitów i króla. Za organizację szkoły sluckiej wziął się superintendent nowogródzki, kierujący białoruskim dystryktem Jednoty Wileńskiej, znany uczony i duchowny, Andrzej Dobrzański. Funkcję rektorów objęli Andrzej Muzoniusz, Reinhold Adami, Jeremiasz Syliniusz, a także wygnaniec z Czech i Moraw Jakub Taubmann.

Nauka religii opierała się na katechizmie reformowanym i ewangeliiach, które były tłumaczone z łaciny i analizowane. Znajomość gramatyki pogłębiali uczniowie, korzystając z prac Filipa Melanchtona, przystosowanych przez nauczyciela z Gdańska – Jana Martyna. Celowi temu służyła także lektura praktycznych rozmów moralnych Jana Ludwika Vivesa, listów Cyserona, komedii Terencjusza, bukolik Wergiliusza. W klasie drugiej, po zakończeniu nauki gramatyki łacińskiej, uczniowie sami próbowali swych sił, pisząc codziennie własne utwory – pisze współczesna badaczka ze Śląska Mariola Jarczykowska⁸.

Okazją do przedstawienia twórczości uczniów były różne uroczystości, organizowane na cześć patronów szkoły. Wychowankowie układali okolicznościowe wiersze, upamiętniające zmarłych Radziwiłłów, niektóre z tych tekstów były wydawane drukiem i rozdawane wśród uczestników funeralnych obchodów. Dzięki tym publikacjom znamy dzisiaj nazwiska wielu słuchaczy szkół Radziwiłłowskich – przypomina prof. Jarczykowska. Co ciekawe, w programie klasy drugiej uwzględniono nauczanie podstaw arytmetyki i greki. Z kolei program pierwszej, najwyższej klasy liceum, obejmował teologię, logikę, retorykę, etykę, historię,



Sluck na starej pocztówce – ulica Szeroka, z kościołem reformowanym i gimnazjum przed I wojną światową



K. Radziwiłł „Piorun”



poetykę, arytmetykę, a także grekę i łacinę. Najniższa była klasa czwarta, gdzie uczono czytania i pisanie po łacinie oraz wzbogacano słownictwo uczniów⁹.

Gimnazjum w Słucku miało swoją konkurencję w postaci kolegiów jezuickich, które miały lokalnych szlacheiców atrakcyjnością dydaktyczną oraz bezpłatnością zajęć. Warto dodać, że uczniami szkół jezuickich zostawali także dysydenci, oczywiście zwolnieni byli z praktyk religijnych. Synody ewangelickie protestowały jednak, często zupełnie bez skutku, przeciwko kształceniu młodych kalwinistów w szkołach katolickich, bojąc się o przeciągnięcie ich na stronę rzymskiej wiary. Jako odpowiedź na edukację jezuicką protestantów, wprowadzono możliwość kształcenia się katolików w szkołach ewangelickich.

Ciekawym dokumentem jest *Porządek szkoły słuckiej*, dzięki któremu można mieć wgląd na lekcje codzienne, które prowadzone były w liceum, a także cykliczne zajęcia. Regulamin przestrzegał przed używaniem języka ojczystego w czasie zabawy, zalecał rekreacje, biegi, skoki, ustawianie szyku bojowego. Takie zabawy wojskowe mogły być przygotowaniem do późniejszych wojen. Regulamin nakazywał udział w nabożeństwach, uczniowie powinni byli nie więcej niż osiem godzin dziennie przeznaczać na naukę.

Sluchacze zobligowani byli do okazywania szacunku nauczycielom i rodzicom, starania o porządek i czystość, nie mogli błkać się po nocy, spotykać się z dziewczętami, oddawać się pijaństwu i kradzieży – pisze Mariola Jarczykowa¹⁰. W pierwszej kolejności do szkoły słuckiej przyjmowani byli uczniowie, którzy zamierzali kształcić się na duchownych, gdy ktoś planował zostać lekarzem, prawnikiem czy pracować na dworze, miał zwrócić zainwestowane pieniądze kościołowi reformowanemu.

Gimnazjum przetrwało najbardziej burzliwe czasy w historii Rzeczypospolitej. Mając możnych protektorów protestanckich, oparło się ofensywie kontrreformacji, której doświadczyło także Wielkie Księstwo Litewskie.

Tuż przed rozbiorem Rzeczypospolitej szkoła kalwińska w Słucku miała status podwydziałowej. Mimo trudnego dojazdu (błota, fatalne drogi), cieszyła się dużym powodzeniem. Dawid Pilchowski, który był wizytatorem z ramienia Szkoły Głównej Litewskiej, zwrócił uwagę na jej konkurencyjność w stosunku do słuckiej szkoły katolickiej¹¹. Był jednak wystarczająco krytyczny, pisząc, że *uczniowie nauki mało nabywają*,



Dawid Pilchowski

obyczaje tracą, w wierze słabieją, na co się i pleban tameczny żalił. Z kolei protestanci zachowali nieufność wobec kontroli i nadzoru ze strony Komisji Edukacji Narodowej. Podczas kolejnej kontroli zwrócono jednak uwagę, że *młódź katolicka* (w szkole w Słucku) *szkody w religii nie ponosiła*. Wizytatorzy z ramienia Komisji Edukacji zwracali uwagę, że szkoła kalwińska jest atrakcyjna ze względu na swój *dawny sposób uczenia*, utrzymywanie internatu, a także nauczanie języków niemieckiego i francuskiego.

Dole i niedole w czasie zaboru rosyjskiego

W czasie zaborów, po zniesieniu zakonu jezuitów, szkoła kalwińska w Słucku, teraz nazywana gimnazjum, w 1837 roku zreformowana na wzór innych szkół w Cesarstwie Rosyjskim, otrzymała tereny jezuickie i budynek po dawnym zakonie. Co ciekawe, już na początku XIX wieku wśród uczniów w Słucku przeważali katolicy, z roku na rok ten trend pogłębiał się. W 1840 roku w szkole uczyło się 216 katolików, 15 prawosławnych, jeden żyd, a także 48 kalwinów.

Chociaż w gimnazjum byli uczniowie różnych wyznań, komitetywa między młodzieżą była dobra i dysput o religię żadnych. Zarząd szkolny przestrzegał i nie dopuszczał do tego. Po skasowaniu przez rząd szkół, utrzymywanych przez ks. bazylianów w Żyrowicach i Borunach, i ks. dominikanów w Nieświeżu, wiele uczniów wstąpiło do gimnazjum słuckiego. (...) Pilnie i dobrze się uczyli i wiele z nich otrzymywało kondycję, to jest powierzonych sobie kilkunastu uczniów – napisze po wielu latach wspomniany już wcześniej B.J.K., absolwent słuckiego gimnazjum.

Szkoła zachowała swój patriotyczny etos, jej uczniowie masowo zapisali się do Powstania Styczniowego. Po jego zduszeniu relegowano większość z ponad czterystu alumnów. Samo gimnazjum przetrwało, ale musiało obecnie funkcjonować jako szkoła rosyjska, poddana intensywnej rusyfikacji. Oczywiście, aż do 1918 roku kalwini stanowili pewien procent uczniów, np. w 1880 roku kształciło się w szkole 40 protestantów, w 1900 – 21. W ramach represji epoki murawjowskiej zlikwidowano język polski jako wykładowy, a samo gimnazjum wyjęto spod jurysdykcji Synodu Ewangelicko-Reformowanego, podporządkowując je Wileńskiemu Okręgowi Szkolnemu¹².

Uratować zdolano jedynie konwikt, czyli internat tego gimnazjum i w nim, w jego atmosferze patriotyczno-domowej, młodzież ewangelicko-reformowana nie tylko że skutecznie broniła się przeciwko zakusom rusyfikacyjnym, ale świadomością swoją i postawą narodową oddziaływała dobroczynnie na kolegów bliższych i dalszych – napisze przed wojną Paweł Hulka-Laskowski¹³.

Mimo zmian nadal kształcili się w szkole kalwini. W Słucku nauki po-



Znani wychowankowie gimnazjum kalwińskiego w Słucku: Jan Gabriel Cumpft, Jonas Yčas i Witold Jodko-Narkiewicz, Paweł Hulka-Laskowski

bierał późniejszy superintendent generalny Jednoty Wileńskiej ks. Michał Jastrzębski, Bronisław Herman-Iżycki, wileński działacz społeczny i prezes Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w II RP, polski lekarz-okulista Jan Gabriel Cumft, znany litewski architekt Edmund Fryk, a także litewski pedagog i działacz religijny Jonas Yčas. Witold Jodko-Narkiewicz, absolwent gimnazjum w Słucku, został po 1918 roku posłem Polski w Rydze.

Ciekawą postacią był pochodzący z Izabelina na Białorusi duchowny ewangelicki, urodzony w 1819 roku, Juliusz Józef Biergiel. Ukończył on gimnazjum w Słucku jeszcze przed represjami, które spadły na nie po Powstaniu Styczniowym, już w młodości interesował się materiałami, zgromadzonymi w miejscowej bibliotece kalwińskiej, rozpoczynając kolekcjonowanie rzadkich druków, związanych z historią reformacji w Rzeczypospolitej. Jako nauczyciel religii kalwińskiej w Słucku, zgromadził własną bibliotekę rarytasów religijnych, którymi interesowali się Józef Ignacy Kraszewski oraz Karol Estreicher. Później większa część tej biblioteki weszła do zbiorów Synodu Wileńskiego. Biergiel miał ogromny wpływ na postawę patriotyczną młodzieży słuckiej. Jako pastor odmawiał głoszenia kazań w języku rosyjskim¹⁴.

Związany ze Słuckiem mąż Maryli

Te wszystkie nazwiska są szalenie ważne, ale skoro piszemy w piśmie wileńskim, musi być coś dla mickiewiczologów. Otóż absolwentem słuckiego gimnazjum był mąż Maryli Wereszczakówny Wawrzyniec Puttkamer, właściciel majątku Bolcieniki, pochodzący ze znanej kalwińskiej rodziny, z wykształcenia kandydat filozofii po Uniwersytecie Wileńskim, obracający się w środowisku filomatów i filaretów. Poglądy miał jak na swoją epokę postępowe, łaknął nowinek francuskich.

Zapał reformatorski naszego bohatera nie kończył się bynajmniej na gadaniu i w 1818 roku wystąpił on oficjalnie na grodzieńskim sejmiku ziemiańskim z wnioskiem o zniesienie poddaństwa chłopów w dobrach

prywatnych, skutkiem czego ostatecznie pogrążył się w opinii zachowawczych sąsiadów – pisze prof. Wojciech Kriegeisen¹⁵.

Kolejnym konikiem Puttkamera było uprzemysłowienie Wileńszczyzny. W swych dobrach zbudował papiernię, garbarnię, cukrownię i manufakturę sukna. Nie każdy wie, że Puttkamer zaangażowany był w działalność w Jednocie Litewskiej.

Na synodach tego kościoła zasiadał jako delegat zboru wileńskiego. Nim wszedł w skład władz naczelnych kościoła, przez dziesięć lat był członkiem kolegium kościelnego, czyli zarządu parafii wileńskiej. Następnie pełnił Puttkamer wielokrotnie funkcję „świeckiego dyrektora synodu” – odpowiednika dzisiejszego prezesa synodu, a więc najwyższej władzy w Kościele Kalwińskim. Odbyte pod jego dyktando synody Jednoty Litewskiej w Kopylu, Izabelinie i Słucku obradowały w ciężkich dla Kościoła reformowanego i w ogóle dla żywiołu polskiego na tych ziemiach czasach i musiały podejmować ważne dla przyszłości zboru decyzje – pisze Kriegeisen.

Miał też Puttkamer zasługi dla Białorusi. To dzięki niemu w 1829 roku synod w Słucku postanowił o budowie nowoczesnego gmachu gimnazjum reformowanego. Parę lat wcześniej zamknięto za nieprawomyślność gimnazjum kiejdańskie, szkoła w Słucku miała je teraz zastąpić.

Dzięki dobrym stosunkom w wileńskim środowisku uniwersyteckim udało się Puttkamerowi pomyślnie przeprowadzić rokowania z władzami uniwersytetu [wileńskiego], któremu odnowiona i zreorganizowana szkoła miała być podporządkowana naukowo. Uzyskał też od władz rosyjskich zgodę na rozbudowę gimnazjum. W rezultacie tych starań szkołę rozbudowano i zreformowano i polskie gimnazjum ewangelicko-reformowane w Słucku działało jeszcze z powodzeniem przez kilkadziesiąt lat, edukując dzieci kalwinistów i katolików nawet wtedy, gdy po Wileńskim Okręgu Naukowym i liceum w Krzemieńcu nie zostało już śladu – przypomina prof. Kriegeisen¹⁶.

Kończąc ten rozdział, warto wspomnieć jeszcze o tolerancji ówczesnego byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nikt nigdy nie dał odczuć Puttkamerowi, że jest kimś gorszym z powodu swego wyznania protestanckiego. Co więcej, szlachta powiatu lidzkiego, w większości przecież katolicka, wybrała go w 1846 roku swoim marszałkiem. A wnuk Puttkamera, Wawrzyniec młodszy, także kalwin, na początku XX wieku, jako poseł do Dumy Państwowej, występował w obronie zwalczanego na kresach katolicyzmu. Zarówno dziadek, jak i wnuk zostali pochowani na nieistniejącym już cmentarzu reformowanym na Pohulance.



Wnuk Puttkamera, Wawrzyniec młodszy, także kalwin, na początku XX wieku był posłem do Dumy Państwowej

Białoblocki, przyjaciel Krzywickiego

Śluckich kalwinów miał okazję poznać także Ludwik Krzywicki, polski myśliciel lewicowy, socjolog i ekonomista, pedagog oraz działacz społeczny, jeden z twórców polskiej socjologii. W swych wspomnieniach pisze on o Bronisławie Białoblockim, lewicowym publicyście, który wywodził się z Białorusi.



Bronisław Białoblocki i Ludwik Krzywicki

Bronisław urodził się w okolicy Ślucka. Pochodził spośród drobnej szlachty wyznania kalwińskiego. Zdaje się, był to osad, który pozostał po religijnych ekstrawagancjach rodu Radziwiłłów. Jak w okolicach Kielm na Żmudzi, tak samo bodaj w okolicach Ślucka, tam szlachta zamożniejsza, a więc Grużewscy, Mikszewicze, tutaj zaściankowa, szły za wzorem wielmożów, u których boku stali. Ale gdy panowie wrócili do katolicyzmu, znaczne odłamy towarzyszącej im szlachty wytrwały przy kalwinizmie. Gromadka kalwinów pod Ślukiem była dość liczna – miała swój zbor w Ślucku. Ci dysydenci byli mocno religijni. Religijność spajała ich mocna i stawiała opór przeciwko zalaniu ich przez otaczającą białoruszczyznę, jak i rusyfikacji, zwłaszcza zacięty, gdy chodziło o sprawy religijne. Władze rosyjskie pojmowały ten związek polskość z religią i działały w kierunku jego rozluźnienia. Pewnego roku wyszedł rozkaz, że w języku rosyjskim mają być zarówno wygłaszane kazania, jak i odprawiane śpiewy kościelne. Kalwini odmówili uczynienia zadość tym żądaniom. Zbory zamknięto. Wszystkie starania w Petersburgu o cofnięcie tych rozporządzeń nie osiągnęły skutku. Ale Rosja była krajem wszelkich możliwości. Oto aresztowano młodego kalwina w związku z działalnością rewolucjonistów. Korzystając z tej okazji, kalwini słuccy wyłonili spośród siebie delegację, która z pastorem na czele udała się do Petersburga, a otrzymawszy audiencję u któregoś z dygnitarzy, oświadczyła, iż trwoży ją i zdumiewa szerzenie się nastroju rewolucyjnego wśród młodzieży, oraz dodała, że ta, z powodu zamknięcia zborów odcięta od praktyk religijnych, daje posłuch niebezpiecznym nowinkom. Widmo rewolucji zrobiło to, czego nie dopięły starania dotychczasowe: otwarto zbory i dano kalwinom wolną rękę w sprawie języka używanego podczas nabożeństw. Dziwne to było środowisko ci kalwini ze Ślucczyny! Ubożsi niekiedy od włościan, obcujący z nimi wciąż w różnych okazjach życia codziennego, lecz zawsze od nich odrębni, ulegali wpływowi mowy, która rozbrzmiewała wszędzie w ich otoczeniu. Mówili więc w toku życia codziennego w języku białoruskim. Jedynie modlili się po polsku, choć gdy chodzi o pacierze domowe, wyrazi

białoruskie wtargwały i przeplatały się z polskimi. Do tego trzeba dodać, że język rosyjski wszechwładnie panował w szkołach. Młody Bronisław posługiwał się naraz trzema językami. Gdy chodziło o sprawy codzienne, domowe i wioskowe, mówił po białorusku, modlił się po polsku, zarówno w domu, jak i w zborze, w końcu, gdy wybiegał poza te poziomy rozmów i praktyk codziennych, używał języka rosyjskiego – w polskim brakło mu wyrazów dla oddania pojęć, o jakie wzbogaciła go szkoła – wspomina Krzywicki¹⁷.



Stanisław Krusiński

Wspomniany Bronisław Białoblocki, przyjaciel Krzywickiego, który napisał mu hasło w *Polskim Słowniku Biograficznym*, istotnie wywodził się z Białorusi, z rodziny o korzeniach kalwińskich. Był krytykiem literackim i publicystą. W latach 1878-1882 studiował prawo na Uniwersytecie w Sankt Petersburgu, brał udział w wykładach Akademii Sztuk Pięknych. W Petersburgu zetknął się z przyszłymi członkami „Proletariatu”. Współpracował z organizacją „Narodnaja Wola”. W roku 1882 przeniósł się do Warszawy, gdzie podjął działalność w ruchu socjalistycznym skupionym wokół Stanisława Krusińskiego. Publikował w „Przeglądzie Tygodniowym”. Zmarł w młodym wieku na gruźlicę. Obecnie określany jest jako jeden z twórców „krytyki socjalistycznej”. Białoblocki występował przeciwko sztuce niezaangażowanej społecznie.

Kalwińskie charity

Kalwini stawiali nie tylko na edukację, ale także na pomoc społeczną. Właśnie parafie były instytucjami powołanymi do wypełniania funkcji opiekuńczych, traktowanych jako równorzędne z duszpasterstwem i edukacją. Dobrze zorganizowana parafia ewangelicka dysponować powinna, obok świątyni i szkoły, także domem opieki, czyli szpitalem. Najstarsza znana nam informacja o ewangelickiej fundacji szpitalnej na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego to wzmianka o zapisie Piotra Bogatki z 1559 roku uczynionym na rzecz domu opieki przy zborze w Bielicy – pisze współczesny badacz prof. Wojciech Kriegseisen¹⁸.

Szpital zakładali kalwini zarówno w małych, jak i większych ośrodkach. Inwentarz sporządzony na polecenie Krzysztofa Radziwiłła w 1627 roku informuje, że w Ślucku obok dwóch kościołów ewangelickich oraz szkoły, znajdował się szpital uposażony placami w mieście i ogrodem „z sianożęcią”. Funkcjonowanie szpitala śluckiego zostało zabezpieczone przez Ludwikę Karolinę z Radziwiłłów zapisami z 1687 i 1693 roku. Później, mimo iż ewangelicyzm na Litwie kurczył się w wyniku kontrreformacji, to parafie



Monaster Trójcy Świętej, zburzony przez Sowietów w latach 50. XX wieku – na rysunku Napoleona Ordy

kalwińskie były w stanie utrzymać funkcjonowanie szpitali na Litwie. Tuż po III rozbiorze Rzeczypospolitej na Litwie było 10 szpitali ewangelickich, jeden z nich w Słucku. *Utrzymanie 10 domów opieki uważa się za sukces* – ocenia prof. Wojciech Kriegseisen.

Być może (...)

dom opieki przeznaczony specjalnie dla wdów-ewangeliczek istniał już w XVII wieku w Słucku. W tym największym na Białorusi ośrodku protestantyzmu znajdowały się według danych inwentarza z 1685 roku dwa budynki szpitalne: „domeczek stary dla szpitalnych na placu szkolnym”, gdzie były tylko dwie izby mieszkalne oraz „dom wielki na rogu przed kościołem, dla wdów zbudowany”. Ten ostatni, jako przeznaczony najwyraźniej dla lepszej, dysponującej własnymi zasobami klienteli był budową wieloizbową, zaopatrzoną w kominki, piece, oszklone okna, podłogi z tarcic i tym podobne udogodnienia – pisze prof. Kriegseisen¹⁹.

W XVII wieku oba szpitale ewangelickie zlikwidowano, bo inwentarz z 1791 roku nie wspomina o żadnym słuckim budynku szpitalnym, osoby pozostające na utrzymaniu parafii protestanckiej mieszkaly zaś w domach prywatnych, które udostępniła parafia.

Na gruncie kościelnym zamieszkiwały następujące rezydentki: obożna starodubowska Joanna z Reczyńskich Ciechańska, pani Mnińska, pani Inglisowa oraz pani Fiszerowa, a także trzy panny Hazlerówny, zapewne córki zmarłego w 1765 roku obożnego kowieńskiego Hieronima Hazlera – pisze Kriegseisen. Warto dodać, że zdecydowana większość pensjonariuszy ewangelickich szpitali czy domów opieki z XVIII wieku to kobiety, przede wszystkim wdowy.

Koniec kalwińskiego świata

Parafia reformowana przetrwała w Słucku aż do początku XX wieku, gdy liczyła 74 wiernych. W filiale w Kopysiu do protestantyzmu przynależało się pięcioro osób, w Kojdanowie, który podlegał pod Wilno, czternaście. O wiele lepiej rozwijała się parafia w Izabelinie na Białorusi, która wtedy liczyła 313 osób, zaś jej filiał w Raśnie – 58.



Prawosławny krzyż upamiętniający monaster; wypalony budynek zboru w 1941

Kalwini położyli ogromne zasługi na rzecz rozwoju Słucka, w czasach świetności wyznania reformowanego funkcjonowały tu nie tylko zbory, ale także szpitale, teatr, drukarnia, a także *last but not least* – gimnazjum, któremu poświęciliśmy jeden rozdział tego artykułu. Jeszcze w trakcie I wojny światowej w Słucku przebywał na emigracji wypędzony z Wilna superintendent ks. Michał Jastrzębski. Wyrok śmierci na zbór słucki wydało powstanie sowieckiej Białorusi oraz traktat ryski, który polsko-sowiecką granicę zarysował na zachód od powiatu słuckiego. Później w latach czterdziestych zburzono budynek kościoła reformowanego, który teraz podziwiać możemy jedynie na rycinach Napoleona Ordy.

Na Białorusi po 1990 roku odrodził się, a może bardziej zorganizował zupełnie od nowa, Kościół reformowany, ale to już zupełnie inna historia. Dziś Słuck jest szarym, posowieckim miastem. Czy ktoś w roku reformacji wspomni w nim kalwinów?

To już drugi w tegorocznym ZW artykuł poświęcony historii protestantyzmu w Wielkim Księstwie Litewskim. W przyszłości ukażą się na łamach



A dziś w Słucku zamiast Kalwina triumfuje nadal Lenin...

kwartalnika teksty o ks. Michał Jastrzębskim, superintendencie generalnym Jednoty Wileńskiej, a także o tym, jak odradzał się kościół reformowany na Litwie Sowieckiej.

Tomasz Otocki

Przypisy

- ¹ Julian Horain, *Jak się budzysy częstują*, [w:] *Wielka Ramota ze wspomnień ojczystych spisana*, nakładem i drukiem Władysława Dyniewiczza, Chicago 1877, s.20-21.
- ² Aleksander Weryha-Darowski, *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*, Wyd. K. Żupański, Poznań 1874, s.186.
- ³ *Nasze kościoły. Opis ilustrowany wszystkich kościołów i parafii znajdujących się na obszarach dawnej Polski i ziemiach przyległych* [t.2], *Diecezja mińska*. [Z.] 19, *Dekanat słucki*, pod red. Józafata Żyskara, Warszawa-Petersburg 1914, s.317-323.
- ⁴ *Nasze kościoły...*, s.317-323.
- ⁵ Warto polecić czytelnikom „Znad Wilii” ciekawą publikację Rafała Degiela *Protestanci i prawosławni. Patronat wyznaniowy Radziwiłłów birżańskich nad Cerkwią prawosławną w księstwie słuckim w XVII w.*, Wyd. „Neriton”, Warszawa 2000, s.153.
- ⁶ B.J.K., *Wspomnienia o Słucku*, Wyd. J. Wiśniewski, Gniezno 1905, s.57-58.
- ⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t.X (Rukszenice – Sochaczew), Wyd. F. Sulimierski i W. Walewski, Warszawa 1880, s.841.
- ⁸ Mariola Jarczykowa, *Program nauczania liceum w Słucku. Z dziejów szkolnictwa kałwińskiego w XVII wieku*, [w:] *Studia bibliologiczne*, t.XII, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s.122-123 i inne
- ⁹ Tamże.
- ¹⁰ Tamże.
- ¹¹ Marceli Kosman, *Litewska jednota ewangelicko-reformowana od połowy XVII w. do 1939 r.*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole 1986, s.56.
- ¹² Marceli Kosman, *Litewska...*, s.65.
- ¹³ Paweł Hulka-Laskowski, *Wileński kościół ewangelicko-reformowany na tle reformacji i kultury polskiej (1556-1936)*, Synod Ewangelicko-Reformowany w Wilnie, Polska drukarnia „Świt”, Wilno 1936, s.29.
- ¹⁴ Jadwiga Szulc, Eugeniusz Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Reformowany w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s.27.
- ¹⁵ Wojciech Kriegseisen, *Mąż Maryli*, „Poezja”, 10/1987 (październik), s.64-65.
- ¹⁶ Tamże, s.68.
- ¹⁷ Ludwik Krzywicki, *Wspomnienia*, Czytelnik, Warszawa 1959, s.23-24.
- ¹⁸ Wojciech Kriegseisen, *Miłosierdzie czy opieka społeczna? Działalność opiekuńcza w Jednocie Ewangelicko-Reformowanej Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII wieku*, [w:] *Charitas. Miłosierdzie i opieka społeczna w ideologii, normach postępowania i praktyce społeczności wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, pod red. Urszuli Augustyniak i Andrzeja Karpińskiego, Wyd. „Semper”, Warszawa 1999, s.116-117.
- ¹⁹ Tamże.

INICJATYWY ZNAD WILII W INTERNECIE



www.facebook.com/znadwilii; www.facebook.com/majnadwiliawisla

POCZET TWÓRCÓW LITERATURY WILEŃSKIEJ

OD WIEKU XVI DO ROKU 1945 (17)

Leuczyk Haliasz, wł. Lewkowicz Elias (29 lipca 1880 w Słoninie – wrzesień 1944 w Warszawie), białoruski poeta. Ukończył szkołę powiatową w Słoninie, pracował jako w kancelariach ko mornika i sędziego pokoju. W 1904 zamieszkał w Warszawie, gdzie pracował jako kreślarz. Na początku lat 20. przeniósł się do Wilna, mieszkał tu krótko, ponieważ nie znalazł zatrudnienia po roku powrócił do Warszawy. W 1908-1912 współpracował z czasopismem „Nasza Niwa”, wyd. w Wilnie. Jako poeta debiutował w 1908, w 1912 wydał w Wilnie zbiorek wierszy *Czyżby bielaruski*, później współpracował z czasopismem „Małanka”. Tłumaczył na białoruski utwory polskie. Poezje Leuczyka na jęz. polski tłumaczył Jan Huszcza.

K. Smreczyński, *Twórczość poetycka Białorusinów wileńskich*, „Słowo”, 220/1931; *Bielaruskija piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik*, t. 4, Minsk, 1994.

Lewanda Lew, wł. Jehuda Leib, syn Józefa, ps. Ładniew, rosyjski prozaik i publicysta. Urodził się w niezamożnej rodzinie żydowskiej w Mińsku, w 1854 ukończył szkołę rabinacką w Wilnie, do 1860 pracował jako nauczyciel w szkole żydowskiej w Mińsku. W 1861-1886 był doradcą ds. żydowskich przy wileńskim generał-gubernatorze, pisał podręczniki dla szkół żydowskich. Debiutował na łamach gazety „Minskije gubernijskie wiadomości”, współpracował z czasopismem „Woschod”, gdzie w 1860 ogłosił powieść *Depo bakalejnych towarów*. W 1863 w gazecie „Sankt-Pietierburgskije wiadomości” publikował antypolskie *Pisma z Wilny*, w których opisywał przebieg i zdławienie Powstania Styczniowego na Litwie. W 1864-1865 był redaktorem dziennika „Wilenskije Gubernijskie Wiadomości”, w 1866-1867 ogłaszał artykuły w gazecie „Wilenskiej Wiestnik”. W 1878 wydał zbiór felietonów o Wilnie pt. *Wilenskaja żyżń. Felietonnyje etiudy*, ponadto powieść *Goriaczje wriemia. Poman iz posledniego polskiego wosstanija* (Petersburg 1875), w którym z pozycji antypolskich opisał życie inteligencji żydowskiej tzw. Siewiero-Zapadnego Kraju i kształtowanie się ich świadomości jako obywateli Rosji. Wydał *Oczerki proshlogo* (1875), *Czetyrie guwerniora z sosienki i bora* (1879), *Typy i siluety. Wspominania szkolnika konca sorokowych godow* (1881), *Lubitielskij spiektakl* (1882). W Wilnie napisał powieści z życia Żydów Wileńszczyzny: *Samuil Gimpels* (1867), *Ispowied' dielca* (1880) i *Bolszoy remiz* (1881).

P. Ławriniec, *Russkaja literatura Litwy XIX – pierwaja połowina XX wieku*. Vilnius 1999, s.50-55; A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie*. Kraków 2003, s.95.

„**Lietuviškas baras**“, litewskie pismo literackie, wyd. w Wilnie w 1933-1939, trzy-cztery razy w roku, od 1937 – co dwa miesiące, od 1938 – miesięcznik. Redaktorzy: M. Kraužyls, V. Umbrasas. Publikowano

utwory litewskich pisarzy i poetów, m.in. Albinasa Žukauskasa, Ony Miciūtę, Juozasa Kėkštasa, V. Radziulisa. Współpracowali z pismem V. Martinkėnas, Rapolas Mackonis (Rafał Mackiewicz), Antanas Valaitis, Aldona Liobytė, Vladas Drėma i in.

A. Lapinskienė, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.274.



Liobytė-Paškevičienė Aldona (24 lutego 1915 w Wilnie – 1 września 1985 tamże). Ukończyła litewskie Gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie, w 1932-1935 studiowała filologię polską na USB, za działalność litewską wydaloną z Wilna na Litwę. W 1935-1939 studiowała litewską literaturę i język na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie. W 1941-1945 pracowała w Teatrze Kowieńskim, w 1945-1949 była aktorką w Teatrze Dramatycznym w Wilnie. W 1949-1961 – red. w Wydawnictwie Literatury Pięknej w Wilnie. Zwolniona z pracy, utrzymywała się z pisania. Debiutowała w prasie litewskiej w Wilnie w l. 30. XX w., po wojnie tłumaczyła na litewski utwory H. Sienkiewicza, L. Kruczkowskiego i innych pisarzy polskich.

E. Dagytė, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.1. Warszawa 1984, s.570; V. Kubilius, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.286.

Lipkin Maksim, mieszkał w Wilnie w końcu XIX – na początku XX w. Ogłaszał w 1886-1888 wiersze w jęz. rosyjskim; w 1886 napisał poemat *Pac i Naraja. Litowskoje priedanie*, w którym przedstawił legendę o powstaniu klasztoru kamedułów w Pożajściu pod Kownem, w 1888 wydał w Wilnie zbiór wierszy pt. *Stichotworienija*, następnie poemat *Kiejstut i Biruta. Litowskaja byl iz XIV wieku*. („Wiernik Europy”, 4/1890) oraz *Jagajło. Istoriczeskaja poema iz wriemion XIV stoletija* (Wilno 1905).

P. Ławriniec, *Russkaja literatura Litwy XIX-pierwaja polowina XX wieku*. Vilnius 1999, s.72-76; opr. M. Jackiewicz.

Lipnicki Augustyn (1821-1912) pisarz religijny, ksiądz, kaznodzieja. Pochodził ze szlachty witebskiej. Od 1841 uczył się w seminarium misjonarzy w Wilnie, ukończył seminarium duchowne diecezjalne tamże, Akademię Duchowną w Petersburgu w 1848 ze stopniem magistra teologii. Po powrocie do Wilna był katechetą w gimnazjum, potem profesorem w seminarium diecezjalnym. W 1862 został kanonikiem gremialnym w kapitule wileńskiej, *naraził się społeczeństwu wileńskiemu nieudaną mową na pogrzebie W. Syrokomli*. Po powstaniu 1863 zesłany do Birska w guberni ufimskiej, po zwolnieniu z powodu zakazu pobytu w Wilnie zamieszkał i działał przez 10 lat wśród Polaków w Mitawie. Wrócił do Wilna w 1883, w 1898 został dziekanem kapituły, w 1903 – prepozytem. Od 1907 był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Opublikował kilka prac, m.in. *Zasady kaznodziejstwa*, *Życie i cuda św. Kazimierza*, *Historia kaplicy Ostrobramskiej*, *Pogląd na dzieje literatury polskiej*.

A. Śnieżko, *Cmentarz Rossa w Wilnie*, t.1-5, maszynopis. Bibl. im. Ossolińskich,

Wrocław; E. Małachowicz, *Cmentarz na Rossie*. Wrocław 1993, Wrocław. 173; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.201; opr. M. Jackiewicz.

Litewska szkoła barokowa – grupa dramatopisarzy jezuickich, działających w prowincji litewskiej w drugiej poł. XVII w., związana wspólnym doświadczeniem życiowym (zakon, pobyt za granicą) oraz kontaktami osobistymi (miejscami pobytu: Wilno, Warszawa, Pułtusk, Kroże), w składzie czterech pokoleń autorów: do 1672 wystawiali swe sztuki m.in. D. Mikulski, A. Młodzianowski, A. Wyrwicz, do 1661 – W. Białowicz, J. Drews, G. Szymkiewicz, do 1692 – W. Narmunt, K. Puciłowski, M. Sipowicz, K. Wolweran, A. Jeleński oraz do 1699 – K. Gorszwiłło, I. Hołownia, D. Krzczetowski, B. Malejewski, F. Symonowicz. Szczególną rolę odegrali Młodzianowski (16 lat pracy dla teatru), Drews oraz Puciłowski. Program ideowo-artystyczny opierał się na wczesnobarokowej teorii dramatu oraz na praktyce dramaturgicznej szczytowego okresu baroku austriackiego i włoskiego. Litewska szkoła baroku wprowadziła w Polsce nowe formy dramatu alegorycznego, mieszane gatunki, tragikomedii i komikotragedii, rodzimą tematykę historyczną i współczesną, nowy typ bohaterów i epicki rodzaj fabuły.

J. Okoń, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.1. Warszawa 1984, s.590.

„Litwa” – czasopismo wyd. w Wilnie od lipca 1908 do maja 1914. W 1908 – miesięcznik, od 1909 – dwutygodnik. Jego celem była propaganda historii Litwy, litewskiej literatury i sztuki, przeznaczone dla Litwinów nieznających jęz. litewskiego, także dla tzw. litwotomów. Z początku było głównie pismem krajoznawczym, ludoznawczym i etnograficznym, później zaczęło propagować ideę litewkości Wilna i Ziemi Wileńskiej, wypowiadano się o unii polsko-litewskiej z krytycyzmem. Red. i wydawcą był Mieczysław Dowoyno-Sylwestrowicz. W każdym numerze drukowano utwory Heleny Cepryńskiej, ponadto Ottona Zawiszy, m.in. kontrowersyjny jego *Hymn litewski*; Gabriela Landsberga (Gabrielius Landsbergis); wiersze poetów litewskich i kilku polskich, stale współpracujących z pismem. Współpracowali też Jonas Basanavičius, Juozas Tallat-Kelpša, Liudas Gira, Mikalojus Konstantinas Čiurlionis. W 1911-1912 prasa polska w Wilnie bojkotowała „Litwę”, odmawiano płatnych reklam, krytykowano ją w polskich wydawnictwach. Redakcja mieściła się w Wilnie przy ul. Antokolskiej 6.



Tarybų Lietuvos enciklopedija, t.2, Vilnius 1988, s.635; A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*. Kraków 1999, s.285-293; opr. M. Jackiewicz.

„Litwa i Ruś” – miesięcznik, poświęcony kulturze, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu, red. i wyd. w Wilnie w 1912-1913 przez Jana Obsta i Franciszka Rawity-Gawrońskiego. Zamieszczano w nim artykuły

historyczne, etnograficzne oraz krajoznawcze, dot. Litwy i Białorusi. Z pismem współpracowali m.in. ks. Jan Karczewski, Ryszard Mienicki, Stanisław Kościakowski, Władysław Zamorski, Jan Bułhak. Ukazało się kilka numerów specjalnych, np. poświęconych Wł. Syrokomli (1912) czy sztuce litewskiej (1913). Pismo przestało się ukazywać w grudniu 1913.

Tarybų Lietuvos enciklopedija, t.2, Vilnius 1988, s.635; A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*. Kraków 1999, s.306-307; opr. I. Fedorowicz, M. Jackiewicz.

Lityński Tadeusz (ok. 1775-1823). Mieszkał na Wołyniu, odwiedzał Puław, Krzemieniec, Korzec i inne rezydencje Sanguszków, był w Petersburgu. Osiedł w Wilnie i wszystkie swe utwory wydawał w oficynach wileńskich, m.in. *Pisma wierszem i prozą* w 5 tomach (1807-1817), wiele tłumaczył z rosyjskiego i opatrywał przekłady wiernopoddańczymi dedykacjami.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.202.

„**Lud**” – pismo prolitewskie wyd. od stycznia 1912 do kwietnia 1913 przez Mieczysława Dowojno-Sylwestrowicza. Propagowało litewskość kraju, adresując te idee do niższych warstw ludności Litwy i Białorusi. Artykuły publikowali przeważnie litewscy pisarze i publicyści. To pismo również było bojkotowane i atakowane przez większość polską. Redakcja mieściła się w Wilnie przy ulicy Antokolskiej 6.

A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*. Kraków 1999, s.294-295; opr. M. Jackiewicz.



Łastowski Wacław, Łastowski Wacław, ps. Włast, Wieruszczaka, Pagaszczanin, Arciom Muzyka, Lemiesz, Swiatohor, Swajak, Jury Sulimirski. Wasił Łucwiał, Veritatis (27 października 1883 w zaścianku Kaleśniki pow. dzisieńskiego guberni wileńskiej – 23 stycznia 1938 w Saratowie albo w kopalni w Magadanie), białoruski prozaik, historyk, etnolog, publicysta. Był chłopcem na posyłki w winiarni w Wilnie, kancelistą w Szawlach, bibliotekarzem biblioteki studenckiej w Petersburgu. Ożenił się z pisarką litewską Marią Iwanowską (Marija Ivanauskaitė) i mieszkał w Poragach na Litwie i w Rydze. W 1908 nawiązał kontakt z „Naszą Niwą”, 1909 zamieszkał w Wilnie, był jego sekretarzem. To właśnie on odkrył dla Białorusinów Maksima Bałdanowicza i rozpoczął wydawanie jego utworów. Wileńskie mieszkanie Łastowskich przy ul. Zawalnej stało się swoistym klubem, gdzie spotykali się białoruscy i litewscy pisarze: Janka Kupała, Liudas Gira, Ciotka, Zmitrok Biadula, Jadwihin Sz., Kanstancja Bujło. Redagował pismo „Socha” (1911-1912), a w okresie wojny „Homan”. W 1913 W. Iwanowski przeniósł z Petersburga do Wilna wydawnictwo „Zahlanie sonca i u nasza akonca”, tworząc Białoruskie Towarzystwo Wydawnicze, które współdziałało z powstałą w tymże roku w Wilnie pierwszą białoruską księgarnią Łastowskiego. W 1909 na łamach „Naszej Niwy” ukazało się jego pierwsze opowiadanie *Naradziny*. W piśmie

tym i w jego kalendarzach wydrukował i inne utwory, w tym o tematyce historycznej. Zamieszczał sylwetki pisarzy, drukował recenzje tomików utworów białoruskich pisarzy. W 1913 na łamach „Naszej Niwy” zainicjował dyskusję nt. rozwoju, metod, kierunku i zadań literatury białoruskiej. W 1910 zamieścił w odcinkach pierwszy podręcznik do historii Białorusi pt. *Karotkaja historyja Bielarusi*, obejmujący okres od XI w. do 1905. Tłumaczył utwory pisarzy polskich, rosyjskich, zachodnioeuropejskich. Publikował baśnie dla dzieci. W 1917 w Wilnie ukazała się jego praca *Wypisy z bielaruskaje litaratury*. W tymże roku opublikował tu *Nieda-ćwiety. Zbornik apawiađańniau i lehiend*. W 1918 wyjechał do Mińska, został premierem Rady Ludowej BRL, a w 1920-1923 – premierem rządu emigracyjnego w Kownie, zwolennikiem współpracy Białorusi z Litwą. W Kownie redagował pismo białoruskie „Krywicz”, opracował słownik białorusko-rosyjski i rosyjsko-białoruski, opublikował pracę *Historyja bielaruskaj (kryuskaj) knihi*. W 1924 przeniósł się do Mińska, został tu dyrektorem Białoruskiego Muzeum Państwowego, członkiem Instytutu Białoruskiej Kultury, członkiem-korespondentem Białoruskiej AN. Aresztowany w 1930, 23 stycznia 1938 roku rozstrzelany.

Bieloruskija piśmienniki. Bijabibljiahraficzny słownik, t.IV, M.1994, s.16-20; *Historyja bielaruskaj litaratury XX stahoddzia*, t.I, M.1992, s.427-446; opr. T. Sienkiewicz.

Ławryniewicz Antoni Tomasz (12 grudnia 1750 – po 1796). W 1772 ukończył Akademię Wileńską z stopniem doktora filozofii. Był nauczycielem w gimnazjum w Mińsku. W 1789 w Grodnie wydał zbiór bajek pt. *Pół kopy bajek*. Naśladował bajki Ignacego Krasickiego. W okresie wileńskim publikował drobne utwory.

Encykłapedija litaratury i mastactwa Bielarusi, t.3. Minsk 1986, s.206.

Łazarowicz Antoni, Łazarowicz, syn Antoniego i Tekli z Ehrenkreutzów, ps. Władysław Teliński vel Tekieliński (1817 w pow. trockim – 25 kwietnia 1905 w Wilnie), pisarz, badacz przeszłości Wilna. Po ukończeniu 6 klas gimnazjum w Wilnie pracował jako urzędnik w wileńskiej Izbie Skarbowej, następnie w Zarządzie Dóbr Państwa. Po przejściu na emeryturę gospodarzył w folwarku Pryciuny k. Bujwidz, gdzie zbudował kaplicę. Od 1840 pisał wiersze, gromadził przyczynki historyczne i inne pamiątki z przeszłości Wilna. Od 1844 wydawał utwory obce (często własnym nakładem), np. *Teleskop*, powieść *J. Janina* (Wilno, bez roku wydania), wiersze nieznanej autorki pt. *Słowa dziecka ludu* (Wilno 1872). Własne utwory zatytułował *Ptaszyna* (1863). Po Powstaniu Styczniowym zyskał popularność jako pisarz dewocyjny, wydał m.in. książkę swej siostry Tekli Łazarowicz pt. *Niech będzie pochwalony...* (1876); opublikował książki z historii Wilna pt. *Opis dzienny szkół i uniwersytetu* (1876) oraz pod ps. Tekieliński *Diariusz znacniejszych wypadków w Wilnie z 1781-1824*. Napisał i wydał zbiór wierszy *Wiązanka pierwsiońków* (1881) oraz

podręczniki dla dzieci: *Elementarz z czytankami* (1879) i *Elementarz polski* (1899). Pod koniec życia zajął się historią cmentarzy wileńskich, skrzętnie spisywał i inwentaryzował nagrobki, zbierał przysłowia ludowe, stare druki itp. Pozostawił rękopis *Opisu cmentarzy wileńskich katolickich (1842-1903)*. Przekazał go Lucjanowi Oziębło do monografii cmentarzy. Pochowany na cmentarzu na Rossie w Wilnie.

L. Uziębło, „Biesiada Literacka”, 21/1905; „Kraj” 18/1905; „Tygodnik Ilustrowany”, 20/1905; M. Jackiewicz, *Wileńska Rossa. Przewodnik po cmentarzu*. Olsztyn 1993, s.132; opr. M. Jackiewicz.



Łęczycki Mikołaj (10 grudnia 1574 w Nieświeżu – 30 marca 1653 w Kownie). Uczęszczał do szkoły przy kalwińskim zborze w Wilnie, przeszedł na katolicyzm, od 1592 uczył się w seminarium duchownym w Wilnie, studiował w Akademii Wileńskiej, w 1592 wstąpił do zakonu jezuitów; w 1593-1601 studiował w Kolegium Rzymskim, w 1601-1606 pracował w archiwum zakonu. Po powrocie do Wilna w 1607-1609 wykładał egzegezę biblijną, teologię polemiczną i język hebrajski w Akademii Wileńskiej. W 1609-1614 wykładał we Lwowie, w 1615-1617 przebywał w Rzymie, w 1617-1620 – rektor kolegium w Kaliszu, potem profesor kolegiów w Poznaniu i Krakowie. W 1631-1633 – przełożony prowincji litewskiej w Wilnie; w 1635-1642 wykładał w Czechach, w 1643-1649 – w Nieświeżu, w 1649-1652 był duchownym opiekunem domu jezuickiego w Braniewie. Napisał wiele prac religijnych, najważniejsza to *De piis erga Deum et coelites affectibus* (1650), przełożona na jęz. polski, niemiecki, francuski i angielski.

Polski słownik biograficzny, t.18, s.347-350; K. Mačiulytė, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.272; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.206.

Lobanos Józef (1878 w Trokach – 1952 w Wilnie). Ukończył karaimską szkołę parafialną w Trokach, uczęszczał do szkoły muzycznej w Petersburgu i tamże pracował w fabryce wyrobów tytoniowych w oraz w Moskwie, od 1923 w Wilnie. W 1928-1938 był hazanem (duchownym) świątyni karaimek w Wilnie oraz nauczycielem religii i jęz. karaimek w miejscowych szkołach. Członek redakcji pisma „Myśl Karaimek” oraz Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury Karaimek. W 1939 – hazan w Łucku, po wybuchu wojny wrócił do Wilna. Był poetą i tłumaczem, przełożył na jęz. karaimek *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza.

R. Firkovičius, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.276; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.207; opr. M. Jackiewicz.



Łopalewski Tadeusz (17 sierpnia 1900 w Ostrowach pod Kutnem – 30 marca 1979 w Warszawie). W 1915 ewakuowany z rodzicami do Petersburga, gdzie ukończył gimnazjum, w

1917 debiutował tamże jako poeta w prasie polskiej. W 1918-1921 służył w Wojsku Polskim; w 1923 osiadł w Wilnie i prowadził tu żywą działalność kulturalną, m.in. jako członek komitetu redakcyjnego pisma „Źródła Mocy” (1927-1931), red. kwartalnika „Środy Literackie” (1935-1937). W 1925-1930 był referentem ds. teatru, literatury i muzyki w Wojewódzkim Oddziale Sztuki m. Wilna; ogłaszał wiersze i artykuły w „Słowie” (1925, 1929-1931), „Tygodniku Wileńskim”, którego w 1925 był sekretarzem, w „Kurierze Wileńskim” (1926-1933), od 1928 współpracował z wileńską rozgłośnią Polskiego Radia, jako autor i reżyser słuchowisk. W 1937-1939 kierownik programowy tej rozgłośni, w 1928-1929 kierownik literacki Teatru „Reduta”, od 1933 – kierownik Teatrów Miejskich w Wilnie. Podczas wojny pracował w Muzeum Miejskim, wykładał w konspiracyjnym Studium Dramatycznym, w 1940-1941 i 1944-1945 był kierownikiem literackim Polskiego Teatru Dramatycznego w Wilnie. W 1945 wyjechał do Łodzi, gdzie pracował w Polskim Radiu, w 1949 przeniósł się do Warszawy, również w Polskim Radiu. Twórczość literacką rozpoczął od poezji. Wydał zbiory *Gwiazdy tańczące* (Wilno 1921), *Piękna podróż* (Warszawa 1928), *Kabala* (Wilno 1936). Pisywał utwory sceniczne, m.in. misterium *Betleem Ostrobramskie* (Wilno 1928), poemat dramatyczny *Rycerz z La Manczy* (Wilno 1929), wystawione w Wilnie. W prozie podejmował współczesną tematykę psychologiczno-obyczajową. Powieści – *Podwójny cień* (1927), *Prowincja* (1934); zbiory opowiadań – *Rozmowa w drodze* (1929), *Historie potępionych* (1957), *Mój iluzjon* (1969), *Tylko ludzie* (1964), *Znajomi z widzenia* (1971), *Śmieszni i nieszczęśliwi* (1975), *Góra dawnych bogów* (1977), o powstaniu warszawskim – *Obok zagłady* (1948). Uznanie przyniosły mu powieści historyczne z dziejów Polski XVIII i XIX wieku: *Sprawiedliwi* (1952), *Bezdomne gminy* (1954), *Z domu niewoli* (1955), *Wolni strzelcy* (1956). Wydał też wspomnienia wileńskie pt. *Czasy dobre i złe* (1966). Tłumaczył na polski utwory Antoniego Czechowa, Michała Sałtykova-Szczedrina, Lwa Tołstoja. Otrzymał nagrodę min. kultury i sztuki II stopnia (1963) oraz nagrodę państwową I stopnia (1976).

M. Czermińska, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.1. Warszawa 1984, s.615; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.208; opr. M. Jackiewicz.

Łopatyński Faustyn, syn Piotra i Faustyny z Korybut-Daszkiewiczów, ps. F. Ryś (ok. 1835 w Żytomierzu – 30 listopada 1886 w Wilnie), poeta, tłumacz, muzyk, fotograf i rysownik. Uczył się gry na skrzypcach u Wincentego Bańkowicza w Żytomierzu. Ok. 1855 przybył do Wilna, początkowo był nauczycielem muzyki, następnie pracował w wileńskim archiwum. Wkrótce porzucił to zajęcie i został współpracownikiem znanego w Wilnie zakładu fotograficznego Aleksandra Straussa. Prowadził ten zakład do spółki z Ryszardem Baczyńskim i Stanisławem Fleurem,

a potem pod własną firmą. W 1857 koncertował w Mińsku i na Wołniu razem z Czapskim. W 1860 przyczynił się do zreorganizowania orkiestry Teatru Wileńskiego. Przyjaźnił się z Władysławem Syrokomlą, który w 1858 poświęcił mu wiersz *Do Faustyna Łopatyńskiego*. W 1858-1859 pracował nad operą *Bohdan* do libretta Syrokomli. Pozostawał w bliskich stosunkach z Moniuszką, grywając w jego kwartecie. Grywał w zespołach muzyki kameralnej z Janem Karłowiczem, Wincentym Saulskim, Mikołajem Wojciechowskim i in. Pisał wiersze i publikował je pod ps. F. Ryś w „Rubonie” i „Wizerunkach i Roztrzęsaniach Naukowych” oraz w „Kurierze Warszawskim”. Osobno wydał utwory *Wilia* i *Na grobie lirnika* (1881) oraz *Ogród botaniczny* (1884). Uczestniczył w wydaniu „Albumu Wileńskiego”, był współpracownikiem firmy księgarskiej „E. Orzeszkowa i S-ka” w Wilnie i wspólnie z Wincentym Chelmińskim wydawał zeszyty humorystyczne pt. „Alfabet”. Pochowany na cmentarzu na Rossie w Wilnie.

„Kurier Warszawski” 341/1886; „Słowo” 8 grudnia 1937; M. Jackiewicz, *Wileńska Rossa. Przewodnik po cmentarzu*. Olsztyn 1993, s.122-123; opr. M. Jackiewicz.

Łopato Szelumiel (1904 w Trokach – 1923). Pisał wiersze w jęz. karaimskim, zginął tragicznie.

H. Kobeckaitė, *Karaimska poezja na Litwie. Duch legendarnych przodków*. „Znad Wilii” 3/1995, s.8.



Łuckiewicz Anton (Antoni), syn Jana i Zofii z Łyczakowskich, ps. Antoni Nowina, Anton Nawina, Hienrych Bukowiecki, Anton Bielarus, Widouski, I. Mielezka (17 stycznia 1884 w Szawlach – 1946 w Siemipalatskim). Jego ojciec, szlachcic herbu Nowina, był wojskowym, następnie urzędnikiem kolejowym. W domu rozmawiano po polsku. Gimnazjum klasyczne ukończył w Mińsku, studiował przyrodoznawstwo w Petersburgu (brat Jan – prawo i archeologię), później ukończył prawo w Dorpacie. Z kwestią białoruską bracia zetknęli się w Petersburgu, założyli koło białoruskiej oświaty, pismo „Swaboda”, związali się z ruchem socjalistycznym – z Białoruską Rewolucyjną Hromadą. W lutym 1906 przybył do Wilna i wszedł w skład redakcji radykalnego pisma „Nasza Dola”, w którym zamieszczał przeglądy polityczne, prasowe. Pierwszą publikacją był artykuł *Szto budzie?* Po zaprzestaniu ukazywania się pisma pracował w „Naszej Niwie”, drukował tu głównie artykuły na aktualne tematy, także krytyczne, współpracował z pisarzami, nadsyłającymi swoje utwory. W wydawanym kalendarzu „Naszej Niwy” prowadził dział społeczno-literacki, publikował artykuły historyczne, pisał o jęz. białoruskim, folklorze, o literaturze białoruskiej. Miał duży autorytet wśród inteligencji białoruskiej. W 1911 był współwłaścicielem biblioteki-czytelni „Wieda” B. Daniłowicza. W czasie I wojny światowej i po jej zakończeniu działał w białoruskim ruchu niepodległościowym, przewodniczył Białoruskiemu Komitetowi Pomocy

Ofiarom Wojny, Wileńskiej Białoruskiej Radzie, a następnie Najwyższej Radzie w Mińsku. Prowadził nt. przyszłości Białorusi rozmowy, konferował w Paryżu z Ignacym Paderewskim, przybył w tym celu do Warszawy, lecz tu został aresztowany. W 1920 napisał broszurę *Polskaja okupacyja u Bielarusi*. Powrócił do Wilna w lutym 1920. Odnowił tygodnik „Nasza Niwa”, zamieszczając utwory Natalli Arsienniewej, Maksima Hareckiego, Kazimiera Swajaka. W 1920 aresztowany przez bolszewików. W połowie lat 20. związał się z Hromadą, po jej opanowaniu przez komunistów, aresztowaniu w 1927 i procesie w 1928 odciął się od tych powiązań, protestował przeciwko sowietofilstwu w ruchu białoruskim i represjom w ZSRR. W tym czasie działał w kilku organizacjach białoruskich, uczył w gimnazjum białoruskim, kierował Białoruskim Towarzystwem Wydawniczym. Od 1918 do końca lat 20. dużo publikował w prasie białoruskiej, wydał osobno drukiem artykuły, szkice, m.in.: *Naszy pieśniary. Puciawodnyja idei bielarskaj litaratury; Wiaźnica Adama Mickiewicza; Ewalucyja bielarskaje adradżenskaje idealogii i adbićcio jaje u litaratury; Janka Kupala jak Prarok Adradżennja; Hałounyja kirunki u bielarskaj paezii; Prawda o „celi Konrada”; W setnq rocznicę Filomatów*. W tomie wyd. w 1929 pt. *Adbitaje życie*, zawierającym teksty referatów i artykułów, zamieścił opracowanie *Wilnia u bielarskaj litaratury* – w twórczości poszczególnych pisarzy: J. Kołasa, Ciotki, M. Bahdanowicza, A. Hurły, F. Alachnowicza, Z. Biaduli. L. Rodziejcz, W. Żyłki. Pisał artykuły o życiu i twórczości M. Bahdanowicza, Jadwihina Sz., F. Bohuszewicza, J. Kołasa, J. Kupały, Ciotki, K. Swajaka, M. Hareckiego, N. Arsienniewej i innych. Po procesie Hromady zwolniony został z wielu funkcji, wykluczony z organizacji i towarzystw, zbojkotowały go redakcje większości pism białoruskich. Kierował w dalszym ciągu Muzeum Białoruskim im. Iwana Łuckiewicza, powstałym w 1921 i mieszczącym się w murach po-Bazylińskich (Ostrobramska 9), biblioteką Muzeum, był prezesem Białoruskiego Towarzystwa Naukowego. Współpracował z Instytutem Europy Wschodniej, drukował artykuły na łamach kwartalnika „Kołossie” i w periodykach wyd. przez Białoruskie Towarzystwo Naukowe oraz w „Przeglądzie Wileńskim”. Na łamach tego polskiego pisma zamieścił ok. 30 artykułów, recenzji, listów do redakcji na tematy polityczne, ale dość często podejmował problemy związane z literaturą białoruską, m.in. w 1933 w kilku numerach zamieścił szkic historycznoliteracki pt. *Idea niepodległościowa w poezji białoruskiej*. W 1935 uczestniczył w VI Zjeździe Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie, wygłaszając referat *Narodowolcy Białorusini i ich organ „Homan”*. *Przyczynek do ewolucji ideologii politycznej Białorusinów w XIX w.* 30 września 1939 aresztowany przez NKWD i skazany na sześć lat więzienia. Zmarł w Kazachstanie, w obw. siemipalatskim w 1946 (wg oficjalnej wersji w więzieniu). Jego

symboliczny grób znajduje się w Rossie (wspólny nagrobek z bratem Iwanem, zmarłym w 1919).

Bielaruskija pismienniki. Bijabiblijahrafczny słownik, t.IV, M.1994; s.104-111; A. Bergman, Antoni Łuckiewicz, [w:] *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1984, s.166-195; *Historyja bielaruskaj litaratury XX stahoddzia*, t.I, s.447-462; opr. T. Zienkiewicz.



Łuckiewicz Iwan, Łuckiewicz Jan, syn Jana i Zofii z Łyczakowskich, ps. Jan Michalczuk, Naszaniwiec, Szczasny, Palissander (28 maja 1881 w Szawlach – 20 sierpnia 1919 w Zakopanem). Uczył się w gimnazjum w Libawie (Liepaja, Łotwa), po śmierci ojca w 1897 rodzina przeprowadziła się do Mińska, gdzie kontynuował naukę w gimnazjum. W 1902 wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Petersburskiego, równocześnie studiował w Instytucie Archeologicznym. Po ukończeniu uniwersytetu w 1905 skierowano go na dalsze studia do Wiednia. W 1905 był jednym z organizatorów partii politycznej Biełaruskaja Sacyjalistycznaja Hramada. W 1906 zamieszkał w Wilnie, gdzie założył czasopisma białoruskie „Nasza Dola” (1906) i „Nasza Niwa” (1906-1915), jak również wydawnictwo „Nasza Chata”, podczas I wojny światowej wydawał gazetę „Homan” (1916-1918), założył także Muzeum Białoruskie i w 1919 jego staraniem powstało w Wilnie Gimnazjum Białoruskie, które przetrwało do 1939. Znany przede wszystkim jako organizator życia białoruskiego oraz publicysta. Napisał opowieść *Dym i popiel* (pod ps. Jan Michalczuk), która pozostała w rękopisie. Chorował na gruźlicę. Pochowany w Wilnie na cmentarzu na Rossie.

L. Łuckiewicz, *Bielaruskija pismienniki. Bijabiblijahrafczny słownik*, t.4, Minsk 1994, s.111-112; opr. M. Jackiewicz.

Luskiński Stanisław (1725-1793 w Warszawie). W 1742 wstąpił do zakonu jezuitów w Wilnie, studiował filozofię w Akademii Wileńskiej, w 1750-1752 – fizykę, matematykę i astronomię w Wiedniu, w 1752-1756 – teologię w Rzymie; trzecią probację odbył w 1756-1757 w Rouen. W 1757-1759 był dyrektorem Collegium Nobilium w Wilnie. Resztę życia spędził w Warszawie, uczył w Collegium Nobilium, był rektorem w 1772-1773. Po kasacie jezuitów wydawał w 1774-1793 „Gazetę Warszawską”.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.211.



Maciejewicz Stanisław, syn Hilarego i Barbary z Kuszelewskich (13 listopada 1869 w Wilnie – 3 stycznia 1940 tamże). Ukończył II Gimnazjum i w 1890 seminarium duchowne w Wilnie oraz w 1894 Akademię Duchowną w Petersburgu, gdzie uzyskał tytuł magistra teologii. Wikariusz w Brześciu. Po odmowie odprawienia nabożeństwa za zmarłego cara Aleksandra III przeniesiony do Wyszek, gdzie miewał zatargi z władzami. Proboszcz w

Zabłudowie, Rudce i Choroszczy. W 1899 został prefektem gimnazjum realnego żeńskiego w Wilnie i rektorem kościoła św. Katarzyny, zasłynął jako kaznodzieja; brał udział w tajnej organizacji księży Collegium Secretum, związanej z Ligą Narodową, członek tajnego Stowarzyszenia „Oświata” i Ligi Narodowej. Zasiadał w prezydium zjazdu duchowieństwa w Warszawie (12 grudnia 1905), który podjął uchwałę, domagającą się przyznania autonomii Królestwu Polskiemu oraz usunięcia jęz. rosyjskiego z ksiąg metrykalnych. Zaliczano go do najpracowitszych posłów III i IV Dumy. Nie opuszczał nigdy posiedzeń, na których poruszano sprawy kresowe. Upominał się o utworzenie polskiej katedry na Uniwersytecie im. Szaniawskiego w Moskwie. Po uzyskaniu mandatu poselskiego nawiązał współpracę z „Kurierem Litewskim”, ogłaszał poezję i artykuły w tym piśmie oraz w pismach katolickich. Pierwszy wydawca i red. „Dwutygodnika Diecezjalnego”. Po odzyskaniu niepodległości zasiadł w Sejmie Ustawodawczym. W 1926 został kanonikiem wileńskiej Kapituły Metropolitalnej. Prefekt gimnazjalny, a następnie wizytator nauki religii w szkołach na terenie archidiecezji wileńskiej. Od 1936, ze względu na stan zdrowia, nie przejawiał większej aktywności. Pochowany na cmentarzu na Rossie.

Polski słownik biograficzny, t.19; Cz. Brzoza, K. Stepan, *Posłowie polscy w parlamencie rosyjskim 1906-1917. Słownik biograficzny*. Warszawa 2001, s.128.



Mackiewicz Józef, syn Antoniego i Marii z Pietraszkiewiczów, brat Stanisława (1 kwietnia 1902 w Petersburgu – 31 stycznia 1985 w Monachium). Rodzice z Petersburga w 1907 przeprowadzili się do Wilna, gdzie ojciec przy ul. Witebskiej 1 kupił dom z ogrodem. Tu przebiegało jego dzieciństwo. Uczył się w prywatnym męskim klasycznym gimnazjum rosyjskim N. Winogradowa w Wilnie. Jako ochotnik brał udział w wojnie 1920. Studiował filozofię na Uniwersytecie Warszawskim, rozpoczął też tam studia ornitologiczne, a następnie matematykę na USB. W 1935-1939 współpracował z wileńskim „Słowem”. Od 1939 do 1940 był wydawcą i red. wileńskiej „Gazety Codziennej”. Mieszkał w Czarnym Borze (*Juodšiliai*) pod Wilnem. Podczas okupacji niemieckiej pracował jako drwal, robotnik, furman, publikował artykuły w gazecie „Goniec Codzienny”, odtąd ciągnęła się za nim etykieta „kolaborant”. Wykonanie wyroku śmierci odroczone ze względu na rolę Mackiewicza jako polskiego świadka ekshumacji grobów katyńskich – był zaproszony przez dowództwo niemieckie do ich obejrzenia w Katyniu. W 1944 przebywał krótko w Krakowie, następnie przeniósł się do Warszawy, gdzie wydawał tajne pismo „Alarm”. W styczniu 1945 dołączył się do grupy rodzin „Ostturkmenische Waffen SS” i wraz z nią przez Czechy i Austrię dotarł do Włoch. W Rzymie znalazł zatrudnienie w Biurze Studiów 2 Korpusu. Następnie w Londynie w 1946-1949 współpracował z wydawanym przez

Stanisława Cata-Mackiewicza pismem „Lwów i Wilno”. W II poł. lat 50. przeniósł się na stałe do Monachium. Drukował m.in. w „Dzienniku Polskim”, „Głosie Polskim”, „Gwieździe Polarnej”, „Kulturze”, „Orle Białym”, „Wiadomościach”, „Zeszytach Historycznych” oraz rosyjskiej prasie emigracyjnej. W 1955 otrzymał nagrodę „Wiadomości”, w 1963 – literacką nagrodę im. Anny Godlewskiej i kilka innych. Jako dziennikarz i publicysta debiutował w 1924 w „Słowie”, w 1936 w Wilnie wydał wspólnie z K. Łęczyckim zbiór nowel *16-go między trzecią a siódmą*, następnie powieść *Bunt rojstów* (Wilno 1938), po wojnie wydał: *Katyń ungesuntes Verbrechten* (Zurych 1949), *Droga donikąd* (Londyn 1955), *Karierowicz* (Londyn 1955), *Sprawa pułkownika Miasojedowa* (Londyn 1962), *Zwycięstwo prowokacji* (1962), *Pod każdym niebem. Historie i zdarzenia* (Londyn 1964), *Lewa wolna* (Londyn 1965), *W cieniu Krzyża. Kabel Opatrzności* (Londyn 1972), *Zagadek ciąg dalszy* (Londyn 1975), *Miejmy nadzieję* (Nowy Jork 1983), *Fakty, przyroda i ludzie* (Londyn 1984), *Ściągaczki z szuflady Pana Boga* (Londyn 1984), *Prawda w oczy kole* (rękopis powieści, pisanej w Wilnie w 1939-1941, znaleziony w Bibliotece AN RL, d. Biblioteka E. i E. Wróblewskich). Pochowany na cmentarzu przy kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie.

J. Małewski (W. Bolecki), *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewiczu*. Kraków 1991; B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980*. Warszawa 1992, s.215-216; opr. M. Jackiewicz.

Opr. M.J.

(Cdn.)

POKOJE GOŚCINNE „ZNAD WILII”

Podczas pobytu w Wilnie można skorzystać z pokoi gościnnych Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii”. Trudno o dogodniejsze miejsce w grodzie nad Wilią – znajdują się one w samym sercu Starówki, wychodzą na uroczne i ciche podwórkę (dobre do ewentualnego i bezpiecznego parkowania samochodu). Pokoje posiadają wysoki standard, czuć w nich atmosferę minionych czasów, są idealne dla pobytu rodzinnego lub grona przyjaciół (do 5 osób) ze względu na zaplecze. Stąd wszędzie blisko, tu nie traci się czasu na dojazdy, tu się po prostu czuje wspaniale! Zgłoszenia prosimy składać z wyprzedzeniem.



Wilno, Iłganytoja 2/4, tel. 370 5 2123020, 370 67043856
e-mail: mieszkanie.starowka@gmail.com; www.mieszkanie.lt





©Romuald Mieczkowski

Z cyklu „Nieznane miejsca w Wilnie”. Kamieniczka w ogrodzie dawnego
Klasztoru Dominikanów przy kościele Świętego Ducha

KAWIARNIA LITERACKA



**TROPAMI
MELCHIORA WAŃKOWICZA,
W KONTEKŚCIE
INNYCH WAŻNYCH ROCZNIC**

Romuald Mieczkowski

Rok 2017 jest bogaty w rocznice. Mówimy o roli Tadeusza Kościuszki i Józefa Piłsudskiego, św. Brata Alberta Józefa Conrada-Korzeniowskiego. Z powodu ich „okrągłych” rocznic w Polsce nadano temu wymiar państwowy i rok upływa pod hasłem tych wybitnych osobowości – w dziejach kraju, a także literatury. Regionalnie obchodzone jest 500-lecie Reformacji. Natomiast w cieniu pozostała 125. rocznica urodzin Melchiora Wańkowicza, mającego przecież wielkie zasługi dla literatury polskiej i reportażu, a inna okazja do przypomnienia dokładniej jego sylwetki nie nadarzy się szybko...

Mając to uwadze, jak też wychodząc z założenia, polegającego na ukazywaniu ważnych postaci wywodzących się z Litwy, więcej uwagi poświęciliśmy autorowi *Na tropach Smętka i Bitwy pod Monte Casino*. Nie oznaczało to, iż zabrakło owych kontekstów i o tym będzie mowa, na wstępie tylko wyjaśnię, iż zawsze uczestnicy „Majów” odwiedzają Cmentarz na Rossie, by się pokłonić przed płytą Marszałka, zaś przed laty jego osobie był poświęcony cały festiwal wraz z konferencją, który przebiegał pod hasłem *Józef Piłsudski – rzeczywistość i legenda*. W tych kontekstach chcę wyróżnić 100-lecie emigracyjnego poety litewskiego Kazysa Bradūnasa. W tym numerze kwartalnika drukujemy pionierski przekład jego wierszy, dokonany przez Wojciecha Piotrowicza (s. 63). Słowem, uczestnicy festiwalu mieli o czym mówić, a program był intensywnie napięty.



O tym, co z „Majów nad Wilią” wynika

Zawsze uważałem, że najważniejsze jest konkretne pokłosie festiwalu, czyli co z niego wynika. Właściwie jest to podstawowe założenie przedsięwzięcia, szczególnie ważne dla wilnian, piszących w trudnych kontekstach codziennych – w dobie, gdy mniej bywa imprez literackich, gdy zamykają się one we własnych środowiskach, gdyż trudniej na nie jest zdobyć środki. Ale twórcy wileńscy, uczestnicy festiwalu, w tym młodzi poeci, mogli uczestniczyć po ubiegłorocznym „Maju” w spotkaniach w



©Małgorzata Karolina Piekarska

Chętni mogli przyjrzeć się galowemu koncertowi litewskiej Wiosny Poezji

Opolu i Brzegu, a także w Gdańsku, osobiście miałem zaproszenia do udziału w festiwalu w Macedonii i Londynie, z których nie skorzystałem z powodów rodzinnych.

Owocują też spotkania dla gości zagranicznych, a przede wszystkim dla naszych kolegów z Polski. Wspominałem o polsko-litewskim tomie poetyckim Marii Duszki (patrz s. 78), który powstał przecież dzięki przyjazdowi jego autorki do Wilna, rozmowom translatorskim, jakie stale odbywamy w Związku Pisarzy Litwy. Dzięki zawartym przyjaźniom i poeci w Polsce są „bliżej siebie”, a Wilno stało się wspaniałym łącznikiem – wśród naszych gości bywają organizatorzy różnego typu spotkań w swoich regionach, pracownicy ośrodków kultury (stąd np. wynikły spotkania w Domu Anny i Jarosława Iwaszkiewicza w Stawiskach, w Warszawie, jak też w Gdańsku i innych miastach). Bardzo się cieszę, że dzięki „Majowi” w daleką podróż literacką do Meksyku wyruszył Tomasz Snarski, aktywny animator na rzecz „środowiska Znad Wili” i wilnian z Gdańska.

W ten sposób rodzą się też nowe inicjatywy. Ewa Witke, poetka z Pszczyny napisała: *Wspominam ubiegłoroczny Festiwal, tym bardziej że zaowocował: z Lucją Dudzińską powołałyśmy do życia FONT (Fundację Otwartych na Twórczość), w której wiele się dzieje. Tak czy inaczej, początek naszej współpracy nawiązuje do niezapomnianych chwil w Wilnie, za co dziękuję.*

To bardzo ważne. To zostawia konkretny ślad. Pamiętam, jak przed laty w Wilnie, dzięki „Majowi”, poświęconemu osobie i Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, Teresę Kaczorowską, mieszkającą niedaleko Sarbiewa na Mazowszu, namawialiśmy do wykorzystania miejsca urodzin wybitnego poety łacińskiego w celu popularyzacji literatury. W wyniku tych rozmów dała się zainspirować propozycją i tak powstała *Academia Sarbeviana*, organizująca konferencje i spotkania literackie.

Życzliwośćią darzą „Maj” nasi Przyjaciele. Niektórzy z nich znajdują czas,

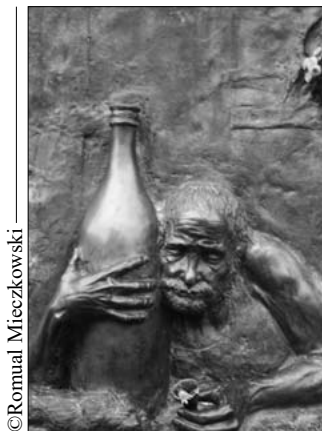
żeby przyjechać i być razem w tych dniach. Ci, co nie mogą tego uczynić, kibicują nam z daleka. Helena i Leonard Drożdżewiczowie z Sokółki napisali:

Przenieść Wilno do serca na czas festiwalu „Maj nad Wilią” chciałaby dusza, chciała... 125. rocznica urodzin pisarza i to z udziałem Aleksandry Ziolkowskiej-Boehm (proszę przekazać Szanownej Autorce ukłony podgrodzieńskie), która rok temu w dedykacji do arcyciekawej, błyskotliwej „Drugiej bitwy o Monte Cassino i innych opowieści”, wpisała nam miłą dedykację. Tym bardziej, że sam Mistrz Melchior, który pisał na potrzebę chwili bez korekty – z Kalużyc, herbu Lis, słynął ze wspaniałych biesiad (i to nie tylko w gronie męskim...), kontynuujących najlepsze tradycje Mińszczyzny (vide: programowa „Biesiada Poetów, Malarzy, Muzyków i ich Przyjaciół”). Sercem będziemy podążać tropami Melchiora Wańkowicza na Litwie – nie tylko do Lewidan i Jodańców... Duchowo będziemy wspierać ideę integracyjnej roli literatury, będziemy ze wszystkimi wwilnowziętymi i wilnoczułymi.

Natomiast prof. Władysław Zajewski, wybitny historyk z Gdańska, ale wrażliwy też poeta, w ostatnim swym tomie poetyckim (patrz omówienie, s. 75) poświęcił nam swój wiersz pt. *Telegram do poetów w spotkaniach nad Wilią*, który znalazł się w tomie *Ulica Śniegowa (Wilno)*:

Wiatr silny dmie w oczy
Strugi deszczu spływają
Zalane stare wileńskie ulice i piwnice
Nawet główne arterie zatłkane
Bezradni, zmoknięci poeci
W tawernie wileńskiej schronieni
Nad dzbanem wina
Z „Odą” Horacego w rękę dumają
(wiadomo że na trzeźwo pisać wierszy się nie da)
Krótki kres życia został wam dany
Przeto dni dobrych z dzbanem wina
Spędzaj młody poeto ponad miarę
Wnet bowiem nie wiedząc nawet kiedy
Staniesz się nieboszczykiem i marą
Gdy w ziemnym znajdziesz się grobie
Żadnych uciech nie obiecuj sobie
Ani ochłody pod drzewiną gęstą
Ni miłosnych igraszek z dziewczyną
Królewska karoca nie czeka na ciebie,
Czterech roślących młodzieńców
Sosnową trumnę poniosą twoją
Zasypią w ziemskim padole.

Może szczęśliwie plik rękopisów
Ocaleje po tobie a sławę
Zapewni już po zgonie...



©Romuald Mieczkowski

Może lepiej za życia. Nie tyle sławę, bo to dzisiaj głównie domena polityków i celebrytów, co satysfakcję i inspirację z owych spotkań i zawartych przyjaźni, najlepiej z jakimś dobrym przesłaniem.

Prof. Władysław Zajewski zauważa:

Taki autorytet jak Jorge Luis Borges dowodzi, że „w poezji uczucie w zupełności wystarczy”, ale zręcznie dodaje – pod warunkiem, że czytelnik równie jak poeta jest młody! Natomiast w polityce jest trochę, czy nawet mocno inaczej, bowiem jak dowodził kanclerz Klemens von Metternich (1773-1859): La politique est

une science, mais. La diplomatie est un art! Możliwie, że w dyplomacji lepiej się sprawdzają ludzie dojrzałego wieku. W rzeczy samej inaczej poezję Baudelaire'a odbiera czytelnik młody, inaczej człowiek dojrzały lub starzec. Lecz czasem mam wrażenie, że cudowna „Oda do młodości” naszego mistrza Adama otwiera całkiem inny świat przed czytelnikiem...

Majowa „lista obecności”. Prolog

Może powstać pytanie: a jakim kieruje się kluczem organizator, zapraszając gości? W dodatku przy skromnych środkach, jak na rozmiary przedsięwzięcia.

Przed wszystkim z radością witamy twórców, mających związek z hasłem festiwalu, znających jego bohaterów, badających ich spuściznę. Cieszy obecność czołowych twórców, priorytet mają młodszy twórcy, mający jakieś związki z naszą ziemią bądź deklarujący chęć współpracy ze swoimi rówieśnikami, polskimi poetami i artystami w Wilnie. Częściej podejmujemy naszych przyjaciół, którzy pamiętają o nas i stale współpracują z naszym środowiskiem.

Festiwal staje się coraz bardziej interdyscyplinarny i dlatego nie ogranicza się tylko do literatury, lecz obecny jest film, muzyka, malarstwo. Podjęmujemy też „obserwatorów” – przedstawicieli z resortu kultury i sztuki, placówek kulturalnych i naukowych, ludzi mediów. Niemalże wspaniałych inicjatyw nawiązaliśmy dzięki zgłoszeniom samych zainteresowanych, odpowiadając na każdy list, mail, telefon, szukając możliwości podjęmo-

wania chętnych nowych kontaktów. Wciąż marzy się nam w Polsce partner „z prawdziwego zdarzenia”, za sobą mamy już próby organizowania drugiej części „Maja nad Wisłą”, z nadzieją, że sprawa po ostatnim festiwalu nabierze rumieńców.

Ze stanu Delaware w USA przybyła dr Aleksandra Ziółkowska-Boehm. Jej głos był bardzo ważki podczas konferencji, przy innych spotkaniach majowych była to rzadka okazja do rozmowy z osobą, która była blisko mistrza, napisała o nim i jego twórczości sporo książek. Z USA, a przede wszystkim z filmem amerykańskim związana jest Bożena Intrator, autorka scenariuszy, tekstów piosenek i wierszy. Z Kijowa dotarła Teozjia Zariwna (Burma), poetka, ale też i tłumaczka literatury polskiej na język ukraiński, redaktor czasopism literackich ze wspaniałym prezentem – z ostatnim numerem jej literackiego „Kijowa”, w którym zawarła panoramę bardzo różnorodnej współczesnej poezji polskiej. Kraków reprezentował poeta i pisarz, krytyk literacki Krzysztof Lisowski. Z Sieradza przybył publicysta, autor wielu publikacji (również w „Znad Wilii”) Andrzej Sznajder. Podejmowaliśmy Małgorzatę Karolinę Piekarską, prezes Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, natomiast Poznański Oddział Związku Literatów Polskich reprezentował jego prezes Paweł Kuszczynski, z poetką Kaliną Ziółą.

Duszą festiwalu, jak i wcześniej, pozostawał Tomasz Snarski, który akurat odbył wójaż poetycki do dalekiego Meksyku, zaś doszło do tego właśnie dzięki ubiegłorocznemu „Majowi”, kiedy to gościliśmy poetkę z tego kraju. Tradycyjnie już przybył współpracujący od lat ze środowiskiem poetów wileńskich Janusz



©Bożena Intrator

Aleksandra Ziółkowska-Boehm, Izabela Bednarczyk oraz Kalina Ziola



Poetka Françoise Roy i Tomasz Snarski

Wójcik z Brzegu, znany animator kultury w swoim regionie. Do Wilna przybył też Józef Pless. W „Maju” uczestniczyły poetka Bogusława Chwierut z Lubiąża i Bernardetta Krawiec z Oświęcimia. Od lat jako obserwator i przyjaciel przedsięwzięcia obecny jest Zbigniew Sulewski, ekspert Instytutu Smitha.



O. Marek Dettlaff opowiedział o dramatycznej historii odbudowy świątyni, była okazja poznać odzyskane przez pracownitego właściciela pomieszczenia klasztorne

Miło było, że w przedsięwzięciu uczestniczyła przedstawicielka głównego jego darczyńcy – Ewa Ziółkowska, wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Poetom towarzyszyła dr Helena Głogowska (Gdańsk-Białystok), znawczyni problematyki białoruskiej, podróżnik i autor książek krajoznawczych Tomasz Krzywicki, a przez krótki czas obecna była wilnianka z Niemiec i znakomita poetka Alicja Rybalko.

Tradycyjnie na festiwalu nie zabrakło przedstawiciela Polskiego Radia (Program 1), o jego przebiegu relacjonował red. Krzysztof Renik, podróżnik i autor książek m.in. o Indiach. Obecny był red. Tomasz Otoki z Radia Wnet, twórca „Przeglądu Bałtyckiego”.

Festiwal coraz bardziej przybiera charakter interdyscyplinarny. Stąd otwarcie wystawy fotograficznej dra Jana Skłowskiego, Dzień Filmowy, udział muzyków. Ze względu na atrakcyjność programu, a szczególnie jego hasła i dnia wyjazdowego, coraz więcej bywa chętnych do udziału w naszym święcie. W tym roku gościliśmy delegację Stowarzyszenia Francja-Kresy, działającego w Paryżu, na czele z jego prezesem Krystyną Orłowicz, która przybyła wraz z Lilią Stępień i Bożeną Teodorowicz.

Pisałem jak ważne jest, ażeby podobne przedsięwzięcia miały swych partnerów gdzie indziej, żeby festiwale sprzyjały szerszej współpracy, dawały szanse wspólnego udziału w projektach międzynarodowych. W tym celu zawiązała do Wilna delegacja Mazowieckiego Instytutu Kultury na czele z Izabelą Bednarczyk, wicedyrektor placówki wraz z Elżbietą Szymańską z Działu Teatru. Odbyły się rozmowy nt. współpracy na przyszłość, jest nadzieja, że dzięki temu i „Maje nad Wilią” nabiorą nowych barw, ponieważ placówka dysponuje olbrzymim potencjałem artystycznym.

Tradycyjnym już prologiem festiwalu jest msza w kościele franciszkańskim Najświętszej Marii Panny. Tak było i tym razem. Tu nastąpiło *Dzielenie się słowem*, z refleksją liryczno-poetycką gości festiwalu, którą w moim zastępstwie poprowadził poeta Janusz Wójcik.

Miłą niespodzianką była obecność s. Michaeli Rak z Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki, a jednocześnie przyjaciółki festiwalu, która podarowała jego uczestnikom symboliczny bukiet kwiatów, życząc wielu dobrych owoców artystycznej wymiany. Następnie o. Marek Dettlaff, gwardian wileńskiego klasztoru i poeta, oprowadził uczestników „Maja” po odzyskanym niedawno Zespole Klasztornym. Goście „Maja nad Wilią” byli jednymi z pierwszych, którzy mogli zobaczyć zwrócone po wielu perypetiach prawowitym właścicielom – franciszkanom zabytkowe wnętrza klasztoru, do tej pory wykorzystywane przez firmy i rozmaite instytucje, a które w przyszłości mogą odzyskać dawny blask. Po południu uczestnicy festiwalu mogli być obecni w finałowym koncercie poetycko-muzycznym litewskiej Międzynarodowej Wiosny Poezji (Poezijos pavasaris) w podwórzu M.K. Sarbiewskiego na Uniwersytecie Wileńskim. Warto odnotować, że swoje wiersze prezentowała wspomniana Maria Duszka. Goście tego dnia mogli odbyć swe pierwsze wycieczki literackie po mieście.

Tak się stało, że festiwal mogę relacjonować tylko jako zaoczny obserwator, gdyż nie dane mi było go zwieńczyć z powodu nagłej choroby. W tej sytuacji nad wykonaniem przygotowanego programu czuwała Agata Lewandowska, przy wydatnej pomocy bliskich mi osób i kolegów.

Intensywny start festiwalu

Po „przywitaniu się” z Adamem, zrobieniu tradycyjnego zdjęcia uczestników festiwalu przy pomniku wieszczu, w Mieszkaniu-Muzeum Adama Mickiewicza nastąpiła uroczysta inauguracja festiwalu z udziałem Stanisława Cygnarowskiego, Konsula Generalnego RP oraz Marcina Łapczyńskiego, dyrektora Instytutu Polskiego w Wilnie, przedstawicieli innych instytucji.

Poznajmy się!



Tradycyjnie w podwórzu Mickiewiczowskim zabrzmiały wiersze, maraton ten poprowadził poeta Janusz Wójcik

Przedpołudnie Jednego Wiersza – pod takim hasłem w Mickiewiczowskich murach odbyła się prezentacja twórcza gości festiwalu. Ileż padło w tym miejscu wzruszających strof, pełnych wiosennego uniesienia magicznością miejsca.

Tego dnia po chwili wytchnienia podczas obiadu przy pomniku Anioła na Zarzeczcu wystawa fotograficzna dra Jana Skłodowskiego pt. *Zapomniane uczelnie Rzeczypospolitej* (Kroże, Ateny Żmudzkie – Krzemieniec, Ateny Wołyńskie, Podoliniec, Spiski Oksford) otworzyła część konferencyjną przedsięwzięcia. W konferencji w Instytucie Polskim pt. *Tropami Melchiora Wańkowicza na Litwie* zabrała głos gość honorowy festiwalu, dr Aleksandra Ziółkowska-Boehm, w latach 1972-1974 – asystentka pisarza.

Nie obeszło się bez nawiązania do innych dat – Roku Józefa Piłsudskiego, Tadeusza Kościuszki, Józefa Conrada Korzeniowskiego, 500-lecia Reformacji na Litwie, Roku Kazysa Bradūnasa – emigracyjnego poety litewskiego z okazji 100-lecia jego urodzin. Rok 2017 jest niezwykle bogaty w ważne dla Polski i Litwy rocznice!

Oczywiście odbyła się też dyskusja nt. integracyjnej roli literatury, z uwzględnieniem punktu widzenia młodych twórców. Temat ten będzie powracał – w dobie, gdy na Litwie w katastrofalnym tempie zanika poprawna polszczyzna – obok pedagogów to również twórcy wyznaczają górną poprzeczkę. A z tym nie najlepiej, panuje amatorszczyzna, poezja przebija się z wielkim trudem i dziś godne odnotowania są tylko bardzo nieliczne nazwiska młodych twórców. Działacze organizacji polskich mieszkają inne priorytety i niestety bardzo rzadko potrafią oceniać poziom uprawianej na naszej niwie literatury. Dlatego tak istotne jest stawianie na najzdolniejszych, lansowanie młodych liderów (jeśli chodzi o twórców starszego pokolenia, ustalił się pewnego rodzaju *status quo*, działają oni w różnych grupach, których utwory raczej się nie spotykają w tych samych opracowaniach wydawniczych). Temat ten będzie powracał. Aktywizacja działań w tym zakresie po prostu jest niezbędna!

Podczas konferencji czynne było stoisko z książkami uczestników festiwalu i wydawnictwami „Znad Wilii”.

Wędrówki po Wileńszczyźnie i Kowieńszczyźnie

Dzień wyjazdowy podczas „Majów na Wilię” cieszy się wielkim zainteresowaniem. Nie tylko gości zagranicznych, lecz i wśród wilnian. Tym razem ma starcie podróży autokar wziął kurs na Zameczek (Pilaitė). Dziś jest to dzielnica Wilna, niegdyś była to podmiejska posiadłość, z zaściankiem pisarki Anny Mostowskiej z Radziwiłłów, który zachował się po dzień dzisiejszy.

Następny przystanek nastąpił w Suderwie, gdzie zachował się unikal-



© Tomasz Otoki

Gości w Suderwie witała Teresa Młyńska, dyrektor Szkoły im. Zdziechowskiego

ny kościół, zbudowany według projektu Wawrzyńca Gucewicza. Goście odwiedzili dworek profesora Uniwersytetu Stefana Batorego Mariana Zdziechowskiego, wszystkich witała bardzo serdecznie Teresa Młyńska, dyrektor polskiej szkoły imienia wybitnego naukowca – w miejscowości, gdzie przebywał i nawet mieszczał się przy ul. Zdziechowskiego. Aura sprzyjała, dlatego zwiedzano jeszcze nowoczesny i unikalny Park Rzeźby.

Wielkie wrażenie zrobił pobyt w Mejszagole, w odnowionym pięknie dworku Houwaltów, w którym mieści się dziś Centrum Rzemiosła Tradycyjnego. O działalności tej placówki opowiedziała jej kustosz Agata Granicka, znana na Wileńszczyźnie palmiarka. Potem goście i poeci w towarzystwie, dość sporej grupy dziennikarzy miejscowych, odwiedzili Muzeum ks. prałata Józefa Obrembskiego, gdzie Waleria Adomejtis, która znała kapłana od dziecka, wzruszająco opowiadała o jego życiu.

Dalej były Dukszty (Pijarskie), z dłuższym postojem – dla ducha i ciała – w przepięknym zakolu Wilii (w Wierkszanach), należącym do Parku Narodowego. Niestety, ze względu za złą przejezdność nie udało się autokarem dotrzeć do Lewidan (Levydonys), gdzie był majątek babki pisa-



© Tomasz Krzywicki

Fragment mapy z 1914, pokazujący Jodańce i Nowotrzeby; Ewa Ziółkowska, wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wchodzie” przy tablicy „Jodańce”



Porównując późniejsze mapy można wywnioskować, że dwór Wańkowiczów stał gdzieś koło tego stawu...

tak łatwo dotrzeć zwykłemu turyście. Spacer tropami wieszcza, śladem jego inspiracji duchowych podczas lat nauczycielstwa w Kownie na pewno wielu wprowadził w zadumę.

Jodańce (Juodoniai) nad Niewiażą, dawna własność Melchiora Wańkowicza i jego siostry Reginy, nie są zbyt odległe od Kowna. Niestety, czas zrobił swoje i posiadłość ta nie istnieje. Topograficznie zlustrować ją można na podstawie stawu, który mieści się nieopodal. Lokalizację dawnej posiadłości pomógł zlokalizować Tomasz Krzywicki, z zawodu geolog, miłośnik podróży i autor przewodników krajoznawczych. Miejsce dało się określić na podstawie fragmentu mapy z 1914 roku, pokazującym Jodańce i Nowotrzeby, z napisem staw. *To w tym miejscu byliśmy i tam rzeczywiście kiedyś były Jodańce* – relacjonował mi Krzywicki. – *I nic z nich się nie zachowało... Jeśli porówna się pierwszą mapkę z trzecią, to widać, że faktycznie dwór stał gdzieś koło tego stawu.*

Do Wilna wracano w doskonałych humorach. „Otwarty” mikrofon sprawił, że uczestnicy wyprawy otrzymali dużo ciekawych informacji. Podczas mojej nieobecności sprawnie wyprawę pilotowali Józef Szostakowski, a potem Wojciech Piotrowicz, zaś aktywność pozostałych uczestników sprawiła, że udało się wzorem wcześniejszych wypraw wytworzyć piękną wspólnotę ludzi, wrażliwych na dawną spuściznę ducha i dbających o dzisiejszą przyjaźń.

EMiGRA na „Maju nad Wilią”. Środa Literacka

Podczas *Przedpołudnia z filmem* „Maj nad Wilią”, dzięki uprzejmości Instytutu Polskiego w Wilnie, gościł EMiGRĘ – Festiwal Filmów Emigracyjnych i o Polakach Zagranicą. Panel ten prowadziła Agata Lewandowska, pomysłodawca i organizator festiwalu w Warszawie. Tym razem zaprezentowane zostały filmy: *Ojcu* Liliany Komorowskiej i Diany Skawy (Kanada/Polska) – o tragicznej historii Adama

rza, w którym spędził dzieciństwo.

Stąd już był kurs na Kowno, nie tyle do miasta, w którym uczestnicy „Majów nad Wilią” gościli nieraz, ile korzystając z przychylności aury – do Doliny Adama Mickiewicza w tym mieście, do której nie



Zdjęcie na pamiątkę po Środzie Literackiej przy wejściu do d.Klasztoru Bazylianów

Bandrowskiego, polskiego nauczyciela w Winnicy na Ukrainie; *PL w UA* Mirosława Rowickiego, Eugeniusza Sała i Aleksandra Kuśnierza („Kurier Galicyjski” – Lwów) – o życiu Polaków na Ukrainie oraz film *Polak brazylijski* w reż. Basi Jendrzejczyk (Polska/Brazylia) – wzruszający reportaż z Ameryki Południowej, gdzie można usłyszeć mowę polską, mimo że osoby nią posługujące nie były nigdy w Polsce. Panel ten cieszy wielką popularnością, towarzyszą mu dyskusje i debaty.

Pamiętamy o Celi Konrada – Środa Literacka – to od samego początku nieodłączna część majowego festiwalu. Po tym, jak nie tak dawno temu zniszczona została kultowa Cela, grupa poetów polskich Wilna zaprasza swych gości, by kultywować w tym tak ważnym miejscu dla literatury polskiej pamięć literacką.

Niczym modlitwa zabrzmiały strofy inwokacji, którą zaintonował Wojciech Piotrowicz, a podchwycili je wszyscy zebrani. Czytanie wierszy na schodach dawnego klasztoru to też tradycja każdego „Maja nad Wilią” – i trwa to już niemal od ćwierćwiecza. Tegoroczny maraton słowa poprowadził Tomasz Snarski. To jemu zawdzięczamy próby zaktywizowania działalności młodych polskich twórców wileńskich w Polsce. Tym ra-



Aleksandra Ziółkowska-Bochm z Krzysztofem Renikiem w Galerii „Znad Wili”; młody poeta Daniel Rogoża

zem do tej grupy dołączył kolejny młody poeta wileński Daniel Rogoża.

„Biesiada Poetów, Malarzy, Muzyków i ich Przyjaciół” to niejako podsumowanie festiwalu, to rozmowy na luzie przy lampce Wilna, w nieśpiesznej degustacji potraw wileńskich, wśród obrazów w Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii”. W części muzycznej wystąpił z wielkim powodzeniem Rob B. Colton. Ciepło przyjęto popisy wokalne małżeństwa wilnian – Krystyny i Henryka Nausewiczów. Był to najbardziej „rozśpiewany” wieczór festiwalu, a nocnym rodaków rozmowom nie było końca.

Mosty Literackie. Pochylenie się nad hospicjum



©Romuald Mieczkowski

Latarnie dawnego pałacu Ogińskich

Rozmowa nt. translatorskie i współpracy w Związku Pisarzy Litwy (w byłym Pałacu Ogińskich), z udziałem prezesa, poety Antanasa A. Jonynasa oraz wiceprezes Birutė Jonuškaitė – pisarki i tłumaczki, a także poetów i pisarzy, wydawców litewskich, to też „żelazny” punkt programu. Nastąpiła szeroka wymiana poglądów, która zawsze ma perspektywę otwartą na współpracę edytorską. Przykładów zaistnienia twórców polskich po litewsku nie brakuje.

Tego dnia chętni uczestnicy festiwalu odwiedzili miejsce szczególne na mapie Wilna i Litwy – Hospicjum im. Błogosławionego Księdza Michała Sopoćki. Bardzo serdecznie

ich witała charyzmatyczna s. Michaela Rak, która rozpoczyna budowę ważnego działu placówki – hospicjum dla dzieci.

Przed wyjazdem goście odbywali pośpieszne wycieczki, prowadzili rozmowy w organizacjach polskich, udzielali wywiadów. Żegnając się niektórzy pytali: „A jakież to hasło będzie przyświecać festiwalowi w roku 2018?” Odpowiedź jedna:

100 lat odrodzenia niepodległości Polski i Litwy

A jednocześnie będzie to:

25-lecie Międzynarodowych Festiwali Poetyckich „Maj nad Wilią”

Zaiste wspaniały to zbieg okoliczności! Ćwierćwiecze swoistej „Rzeczypospolitej Poetów i Artystów” to też „szmat czasu”. Wyruszymy szlakiem twórcy odrodzonego Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego, do Żułowa, Powiewiórki, Bezdan i okolic, a także do Pikieliszek. Oddamy jednocześnie hołd twórcom odrodzonej Państwowości Litewskiej – Jonasowi Basanovičiusowi i innym działaczom na rzecz niepodległości.

Będzie to piękne święto, w godnej „oprawie” muzycznej i innej. Mam nadzieję, iż spełni się to oczekiwanie, a więc do zobaczenia za rok!

PODZIĘKOWANIA

Serdecznie dziękuję w imieniu Poetów i Sympatyków festiwalu Darczyńcom.

Bez udziału tych instytucji przedsięwzięcie nie mogłoby się odbyć.



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na Polonią i Polakami za granicą.

Jestem wdzięczny Ambasadzie RP, a szczególnie jej Wydziałowi Konsularnemu i Instytutowi Polskiemu w Wilnie.

Dyrekcji Domu Kultury Polskiej, Dyrekcji Muzeum Adama Mickiewicza, Zarządowi Związku Pisarzy Litwy – za życzliwe potraktowanie Festiwalu.

Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do Agaty Lewandowski, która podczas mojej choroby wzięła na siebie ciężar zapanowania nad całością zaplanowanego przedsięwzięcia. Dziękuję bliskim mi Osobom, które przychodziły z pomocą podczas Festiwalu.

Kolegom, którzy wspomagali wszystkie działania, związane z przedsięwzięciem. Dziennikarzom, którzy sprawnie naświetlali przebieg tegorocznego „Maja nad Wilią”,

Wilnianom, czułym na sztukę.

Kłaniam się nisko i dziękuję za wytworzenie niepowtarzalnej atmosfery.

Romuald Mieczkowski,
dyrektor XXIV MFP „Maj nad Wilią”

MOJA ZNAJOMOŚĆ Z MISTRZEM MELCHIOREM

Teresa Barbara Banasik

W nr 1/2017 ukazała się moja stanowcza zapowiedź przyjazdu na majowe spotkanie (XXIV Międzynarodowy Festiwal Poetycki „Maj na Wilią”). Niestety, spotkała mnie niespodzianka i recepta od kardiologa z zakazem wyjazdu. Skoro los zrzucił, że było mi dane osobiście poznać Mistrza Melchiora Wańkowicza, więc tą drogą postanowiłam podzielić się swoimi wspomnieniami o spotkaniach z tym niezapomnianym, ciekawym człowiekiem.



A było to na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Miałam 34 lata. Do lecznicy, w której prowadziłam pracownię analityki medycznej, zadzwonił pan Melchior Wańkowicz i zamówił wizytę domową w celu pobrania krwi i wykonania badań. Umówiliśmy się na następny dzień. Miałam taki zwyczaj, że jadąc do pacjenta, nie ubierałam się w biały fartuch. A więc stosownie „wystrojona”, z zapamiętanymi tytułami lektur, które znałam (na wszelki wypadek), udałam się na ul. Puławską w Warszawie. Tu wspomnę, że jak na tamte czasy pan Wańkowicz, był osobą medialną. Cyklicznie i nie tylko uczestniczył w audycjach telewizyjnych, miał artykuły w wielu liczących się tytułach. Na corocznych majowych warszawskich „Spotkaniach z Książkami” najdłuższe kolejki ustawiały się do niego po autografy. Jego działalność społeczna nie spodobała się ówczesnej władzy. Były głośne procesy, a nawet wyrok, skazujący na trzy lata więzienia. Na szczęście, do więzienia nie trafił, ale pięcioletniowy areszt był.

O umówionej godzinie drżącą ręką dotknęłam dzwonka. Po pewnym czasie drzwi się otworzyły i zobaczyłam przystojnego starszego pana w długim w kolorze bordo szlafroku (znałam ten strój z lektury), który dziwnie przez dłuższą chwilę mi się przyglądał. Przez moment wydawało mi się, że zapomniał o wizycie, więc przypominałam, że jesteśmy umówieni. Usłyszałam: „Tak, tak, tylko zastanawiam się, dlaczego do tej pory przysyłano mi „zasuszone stare kłujdupki”. Będę musiał złożyć zażalenie”. Na to odpowiedziałam, że jak zadzwoni pod ten sam numer, to zawsze będę ja.

Rozpoznałam to miejsce, opisane w jednej z książek. Olbrzymie biurko, a na nim i dookoła dużo pogniecionych karteczek. Tak Mistrz pracował do późnej nocy. Po wykonaniu moich czynności odpowiedziałam na kilka pytań, dotyczących mnie i rodziny. Na koniec zapytał, czy mój tata należy

do PZPR. Na moja negatywną odpowiedź usłyszałam: „Kogo pytam, nikt nie należy, to skąd mają oni tylu członków?”

Na następną wizytę zostałam poproszona o przyście o pół godziny wcześniej. Otworzyła mi starsza miła pani, pan Melchior był elegancki, w luźnej białej koszuli. Po wykonaniu mojej pracy zostałam zaproszona do suto zastawionego stołu. Mistrz zasiadł w swoim fotelu, zamiast serwetki na piersiach zawiesił (też znany mi z lektury) tzw. śliniak, okazałych rozmiarów, z napisem KING. Pani Marta (ta sama, która jako młoda dziewczyna, pracująca jako gosposia, została opisana w *Zielu na Kraterze*) zaproponowała pisarzowi jak zwykle owsiankę i została skarcona słowami: „Marto, w obecności młodej damy, jadam na śniadanie jajka na bekonie i polecam je mojemu gościowi”. Jajka były smaczne, kawa wyśmienita, atmosfera wspaniała, ale mnie goniły obowiązki.

Kolejna wizyta odbyła się bez niespodzianek. Natomiast ja nieśmiało wyjęłam małą książeczkę pt. *Szczenięce lata*. Pan Melchior z szelmowskim uśmiechem napisał: *Pani Basi, oby się tylko nie zgorszyła*. Niespodziewanie zostałam też poproszona o pomoc w znalezieniu pewnej rzeczy, która prawdopodobnie znajduje się za którymś tomem w regale bibliotecznym. Nie trwało to długo. A to szukanie to była taka gra. Znaleźisko to niewielka buteleczka z likierem wiśniowym. Mistrz stwierdził, że jest osłabiony tym pobieraniem krwi i należy mu się wzmocnienie.

Ośmielona na następną wizytę przyniosłam opasły tom *Bitwy o Monte Cassino*. Od razu przyznałam się, że czytałam tylko fragmenty i obejrzałam zdjęcia. Patrząc na mnie z uśmiechem stwierdził, że to lektura nie dla dziewczyn. Wziął pióro i napisał: *Za późno poznanej Pani Basi*, z pięknym podpisem. Było to 22 września 1973 roku.

Następnie poprosił mnie o chwilę rozmowy. Stwierdził, że już sam nie daje rady i że musi zatrudnić sekretarkę. Dał ogłoszenie na Uniwersytecie Warszawskim. Zgłosiło się kilka dziewczyn. Szczególnie jedna zwróciła jego uwagę. Studentka polonistyki, pisząca pracę magisterską na temat jego twórczości.

Był tylko jeden dylemat. Samotnie wychowująca małe dziecko i obawa, czy da radę. Poprosił mnie o moje zdanie. Odpowiedziałam, że nie widzę tu żadnego dylematu, a dziecko to tylko plus dla niej, bo mimo to daje sobie radę. Na zakończenie rzekłam, że to dobra kandydatka.



Autorka wspomnień na początku lat 70. i obecnie

Przy następnej wizycie okazało się, że pani sekretarka jest już za-domowiona. Mistrz nie omieszkiał przypomnieć mi, że moja rada była słuszna. Jak zwykle, rozmawialiśmy w gabinecie, w którym panował porządek, z salonu dochodziły jakieś głosy. W pewnym momencie pan Melchior donośnym głosem zawołał: „Oleńko, pozwól na chwilę”. Przyszła młoda dziewczyna i Wańkowicz poprosił o jeden egzemplarz *Karałki La Fontaine'a*. Padła krótka odpowiedź: „Mistrzu, zostały już tylko dwa egzemplarze niestety”.

Książkę sobie kupiłam, ale autografu nie mam. Była to moja ostatnia wizyta. Wkrótce niespodziewanie choroba nieuleczalna dała znać o sobie i pisarz był leczony w Anglii, w najlepszych na tamte czasy klinikach. Zmarł 10 września 1974 roku. Jest pochowany na Powązkach w Warszawie. Pani Aleksandra Ziolkowska do tej pory nie wie, jak to było z jej kandydaturą. Cieszyłam się na to spotkanie w Wilnie. Niestety, los chciał inaczej.

Teresa Barbara Banasik

W NAJBLIŻSZYCH
NUMERACH:

ZNAD WILII



- „Kniaź” Melchior Wańkowicz i Białoruś
- Rok Kazysa Bradūnasa – przypomnienie emigracyjnego poety
- 500 lat Reformacji: Jej wpływ na kulturę i naukę na Litwie
- Znad Dniepru: Życie codzienne w Kijowie i na Ukrainie
- Z Doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL
- Bronisław Grąbczewski, Polak ze Żmudzi – badaczem Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu
- Echa zamachu majowego w „Przeglądzie Wileńskim”
- Zamach na kreislandwirtschaftsführera Gustawa von Becka Z Ziemi Utraconej – na Ziemi Odzyskanej
- Vilniana wierszem, nowe przekłady, młode wiersze
- Opowieści morskie – Germany
- Lithuanica w nazwach okrętów polskich
- Polski przyjaciel Tarasa Szewczenki
- Z Trokienik w świat – Artysta-malarz Marian Bohusz-Szysko
- Konkurs „Polacy wielu Kultur” trwa
- Poczet twórców literatury wileńskiej od XVI w. (cykl alfabetyczny)
- Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzypokoleniowych i mniejszości narodowych, statystyka, kultura i nauka, wydawnictwa, opinie
- Pasje: Z zapiśnika działań twórczych obserwatora i uczestnika

ROK KAZYSA BRADŪNASA NA LITWIE –
Z OKAZJI 100-LECIA URODZIN

KAZYS BRADŪNAS



Po sześćdziesiątce

Po sześćdziesiątce na tym świecie
Wydaje się, że byłem skowronkiem i kamieniem,
Drzewem i ziarnem,
Skibą chleba i łykiem wina,
Jest z czego cieszyć się i czego żałować,
Patrząc na pochylony w stronę mrozu
Dym nad ogniskiem –
Zaczynam utożsamiać się z ziemią

1981

Dyżur

W jakie dale odeszło niebo
W konstelacjach bezkresnych dróg!
Ziemię zwilżył deszcz przedwieczorny,
Rozbłyły rumianki u nóg.

Wszystko było w kolebce Wszechświata,
Siadam obok i milczę nocą
O pod szelestem drzew rozumiem wszystko,
Nawet o czym gwiazdy migocą.

1987

Woda

Zwilżyłem palce i się przeżegnałem –
Woda mojego chrztu,
Chłodny łyk podczas żniw,
Kropla na kurz domowy,
Rosa na twarzy zmarłego,
Zmartwychwstanie.

1987

Z litewskiego tłumaczył: Wojciech Piotrowicz



©Romuald Mieczkowski

WIERSE UCZESTNIKÓW XXIV MFP „MAJ NAD WILIĄ”

KRZYSZTOF LISOWSKI



©Katarzyna Niezgoda

Dwór Mariana Zdziechowskiego w Suderwie na Litwie

tu mieszkał w lecie kapłan katastrofy
profesor dziejowego kataklizmu
tropiciel zła

od niego młody Miłosz uczył się w Wilnie alfabetu apokalipsy
głosek przerażenia
śpiewu kosmicznych nocy

tu w którymś pokoju z widokiem na park
pisywał listy i rozprawy
a potem śnił zburzone Carthago
splądrowane zaścianki
głód prowadzący dzieci przez ciemne zaułki
książki palone w ogniskach
przez wysłanników Gwiazdy Piołun

w dzień słoneczny widział może to co ja tej wiosny
czarnego konia
na łące pod białym obłokiem
jakby jeździec wojownik posłaniec
ze złą nowiną
miał niedługo nadejść

przed chwilą przygalopował kąpie się w jeziorze
zostawia ślady na piasku
wytrząsa ze zmierzwionych włosów
wielki chłód

BOŻENA INTRATOR



W maju

Jak co roku w Wilnie
rozpościerają skrzydła fantazji poeci
żeby polecieć nad zielonymi wzgórzami
nad rzekami i jeziorami
Litwy
odkrywając na nowo słowa
niektóre skrzydła delikatnie świetliste
jak skrzydła wrózek z baśni
wyczarowują z powietrza
wiersze
pełne słów romantycznych
o zakochaniu
inne skrzydła mocno rozgarniając powietrze
odkrywają słowa układające się
w wiersze
pełne słów o ważnych wydarzeniach
z przeszłości
jeszcze inne skrzydła
przecinając powietrze
wybierają słowa
ostre lub dowcipne
i choć nie wszystkie wiersze zapadają w pamięć
nie wszystkie poruszają serca
to raz po raz zdarza się
że niektóre wpadają na dno duszy
i tam pozostają
być może na zawsze
a niektóre z nich
jak magiczne zaklęcia
budzą
czasem
nawet
miłość
2017

Z DZIEJÓW LITERATURY LITEWSKIEJ

FABIAN NIEWIEROWICZ (FABIJONAS NEVERAVIČIUS) POLAK – LITWIN – EUROPEJCZYK

Mieczysław Jackiewicz

W okresie litewskiego odrodzenia i na początku XX wieku do literatury litewskiej weszło sporo pisarzy pochodzenia szlacheckiego, którzy wychowani byli w kulturze i języku polskim, ale pod wpływem idei odrodzenia litewskości rozpoczynali działalność literacką w tym języku. Do nich możemy zaliczyć m.in. Julię Beniuszewiczównę (znaną jako Žemaitė), Mieczysława Dowojnę-Sylwestrowicza (Mečislovas Davainis-Silvestraitis), Ludmiłę Malinowską (Liudmila Mainauskaitė-Eglė), Gabrielę Pietkiewiczównę (Gabrielė Petkevičaitė-Bitė), Marię Pieczkowską (Marija Petkevičaitė-Šatrijos Ragana), siostry – Zofię i Marię Iwanowskie (znane jako Lazdynų Pelėda), Gabrielę Landsberga (Gabrielis Landsbergis) czy też Zofię Kimontównę (Sofija Kymantaitė-Čiurlionienė). Do tego grona możemy zaliczyć też Fabiana Niewierowicza (Fabijonas Neveravičius), który wszedł do litewskiej literatury w połowie lat 30. XX wieku i nigdy nie wyrzekł się swego pochodzenia.



Pisarz Fabijonas Neveravičius

Ród szlachecki Niewierowiczów, herbu Półkozic, znany był na Wileńszczyźnie już od XV wieku, dziedziczyli dobra w powiecie oszmiańskim i wilejskim, a od XIX wieku jedna ich gałąź zamieszkała na Żmudzi. Wiadomo, że w drugiej połowie XIX w. Niewierowicze posiadali majątek Puże (Pužai) na terenie gminy Skaudvile i parafii Niemokszty (*Nemakščiai*). W okolicy prócz nich mieszkało wiele szlacheckich rodów: Medekszowie, Uwojniowie, Szwejkowscy – w większości szlachta polskojęzyczna. Na przełomie XIX/XX wieku właścicielami majątku Puże byli bracia Fabian i Przemysław Niewierowiczowie. Wkrótce go podzielili: Fabian pozostał we dworze, który w rękach jego potomków pozostał do 1939 roku, a Przemysław wybudował dom w pobliskim folwarku Nowy Dwór (*Naudvaris*), był on znanym w okolicy wynalazcą-mechanikiem, wiele jego wynalazków opatentowano już niepodległej Litwie. Zmarł w 1936 w Kownie.

W rodzinie Fabiana 19 lipca 1900 roku urodził się syn Fabian, późniejszy pisarz litewski. Jego dzieciństwo i brata Stefana, późniejszego aptekarza w Upinie, przebiegało w Pużach i Niemoksztach, wówczas w środowisku polskojęzycznym, język polski był ich językiem domowym.

Fabian naukę rozpoczął w gimnazjum w Szawlach, a w 1915 roku, po ewakuacji w głąb Rosji, kontynuował ją w gimnazjum w Rżewie, gdzie uzyskał

świadczenie dojrzałości. Po rewolucji bolszewickiej w 1918 powrócił na Litwę i wiosną 1919 wstąpił ochotniczo do wojska litewskiego, służył w 1 Pułku Husarskim, od stycznia do października uczył się w szkole wojskowej i po jej ukończeniu awansowany został na stopień oficerski. Do 1934 służył jako zawodowy żołnierz: przez 11 lat był wykładowcą w szkole oficerskiej, a także dowódcą kompanii, następnie w 4 i 5 Pułku Piechoty. Jednakże kariera wojskowa mu nie odpowiadała, szczególnie w okresie litewskiego państwa autorytarnego, kiedy pochodzenie szlacheckie oficera niemile było widziane w litewskiej armii, ponadto kapitana Niewierowicza, jako Polaka oskarżano, że jakoby w 1919 należał do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), działającej w Niemokształch. Jednakże Giedrius Viliūnas twierdzi, że przyczyną dymisji był nieudany pucz Augustinasa Voldemarasa w 1934 roku. Po dymisji studiował filozofię na Wydziale Teologiczno-Filozoficznym Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. Równocześnie rozpoczął działalność literacką. W latach 1935-1939 należał do intelektualnej elity Kowna, był członkiem literackiego salonu Sofii Čiurlionienė, do którego należeli m.in. Jurgis Talmantas, prof. Petras Jonikas, prof. Antanas Salys, poeci Vincas Mykolaitis-Putinas i Antanas Vaičiulaitis, prof. Vincas Maciūnas, krytyk Kostas Korsakas. W tym okresie artykuły swe publikował w czasopiśmie „Karo archivas“ (Archiwum Wojskowe), „Vairas“ (Ster), „Jaunoji karta“ (Młode Pokolenie), „Naujoji Romuva“ (Nowa Romuva), „Židinys“ (Ognisko); najczęściej pisał pod pseudonimami G. Pužas, Ž. Bajoras, B. Žemaitis, A. Vanagas.

Debiutował w 1935 roku powieścią psychologiczną *Dienos ir naktys* (*Dni i noce*). Algis Kalėda powieść tę określił jako utwór niejednorodny stylistycznie, w którym zgodnie z *manierą pseudomodernistyczną starał się przedstawić dylematy moralne i sposób myślenia dumnej i ambitnej kobiety; na poziomie artystycznym utworu negatywnie odbiła się kameeralność problematyki oraz sztuczność postaci.*

Neveravičius znał doskonale literaturę polską, toteż – moim zdaniem – inspiracją do tej książki mogła być powieść Marii Dąbrowskiej *Noce i dnie* (1933-1934), za którą pisarka otrzymała nagrodę, a jej utwór stał się głośny także poza granicami Polski. Kalėda uważa, że o wiele bardziej udane były próby, podejmowane na polu tematyki historycznej. W cyklu powieści „*Blaškomos liepsnos*“ (*Rozproszone promienie*, t.1-2, 1936) oraz „*Erškėčiai*“ (*Głóg*, t.1-2, 1937) Neveravičius barwnie, z rozmachem namalował panoramiczny obraz szlachty żmudzkiej w XVIII-XIX w., skupiając uwagę na jej rolę w okresie schyłku Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Powstania Listopadowego. *Aczkolwiek – pisze – ważną rolę kompozycyjną pełnią tu zawrotne przygody i dynamiczne perypetie, to jednak punkt ciężkości przenosi się raczej na sceny obyczajowe, portrety i losy różnych przedstawicieli ówczesnych stanów, a przede wszystkim na członków rodu Skirgiellów.* Akcja powieści toczy się w okolicach Rosień, Widukli i Średników (Seredžius), nad Niemnem na

przełomie XVIII/XIX wieku. Pisarz zobrazował byt i życie szlachty tych okolic, opisał sposób myślenia, zwyczaje, interesująco ukazał dwór szlachecki Imbary (Puże), którego właścicielem był Gerard Skirgiełło i wokół którego, jakby wokół osi, zbudowany został cały utwór. Postać Gerarda ukazana jest jako typ nowoczesnego szlachcica, rozumiejącego nadchodzące przemiany społeczne i polityczne na Litwie.

W powieści *Głóg* zobrazował Powstanie Listopadowe na Żmudzi. Jest to swego rodzaju kronika rodzinna Niewierowiczów, którzy od Insurekcji Kościuszkowskiej w 1831 dążyli do odbudowania Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jest to utwór niejako osobisty, bowiem wspomina pisarz o „kosynierach Niewierowicza”, opisuje Puże i udział tamtejszej szlachty w powstaniu. Podczas pisania powieści autor korzystał z rodzinnych kronik, opowieści domowych ojca, stryja i dziadka. W powieści występują autentyczne nazwy miejscowości i nazwiska. Spotkała się jednak ona z ostrą krytyką literacką. Zarzucano mu, że ukazał historię Litwy z punktu widzenia szlacheckiego (*bajoriškos pažvalgos*), opierając się na literaturze polskiej.

W latach 1938-1939 pracował nad powieścią historyczną o związkach króla Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny pt. *Wyspa łabędzi*. Materiały zbierał m.in. w Bibliotece USB i w Archiwum Państwowym w Wilnie oraz w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

W tym czasie po raz pierwszy zwiedził Polskę. I warto tu podkreślić, że jego stosunek do Polaków był zawsze ciepły i pozytywny. Kiedy latem 1939 grupa pisarzy polskich przyjechała z wycieczką do Kowna, to właśnie Fabijonas Neveravičius i Liudas Gira byli ich przewodnikami po ówczesnej stolicy i na wycieczce po Niemnie. W 1938 wydał zbiór nowel pt. *Palaimintas juokas* (*Błogosławiony śmiech*).

Dał się poznać jako tłumacz literatury polskiej. W 1935 roku ukazał się jego przekład powieści Stefana Żeromskiego *Dzieje grzechu*, w latach 1937-1938 Władysława Stanisława Reymonta *Chłopów* (4 tomy). Za ten przekład otrzymał nagrodę polskiego Pen Clubu – za najlepsze tłumaczenie klasyki polskiej na język obcy i był to pierwszy litewski literat, który taką nagrodę otrzymał. Jak podaje G. Viliūnas, Neveravičius w salonie Sofii Čiurlionienė konsultował, radził się, jak najlepiej przekazać na język litewski gwarę mazowiecką. Ponadto przełożył i w 1939 wydał historyczną powieść Reymonta *Rok 1794. Ostatni sejm Rzeczypospolitej*, a w 1938 – Jalu Kurka *Grypa szaleje w Naprawie*, która autorowi przyniosła przed II wojną światową największą sławę. Przełożył też, ale nie zdążył przed wojną wydać powieści Ewy Szelburg Zaręby *Wędrowniacy Joanny* (1935).

Tłumaczył też z języka rosyjskiego i angielskiego: w Kownie wydał po litewsku powieść Lwa Tołstoja *Anna Karenina* (1941-1943, 3 tomy),



Rozproszone promienie, tom 1, 1936

przełożył Fiodora Dostojewskiego *Wieś Stiepanczykowo i jego mieszkańcy*. Jednakże tę powieść nie zdążył wydać i prawdopodobnie rękopis w czasie wojny zaginął. W 1938 przełożył powieść amerykańskiego pisarza Lewa Wallace Ben Hura – z początków ery chrześcijańskiej.

Jesienią 1939 przeniósł się z rodziną do Wilna, gdzie podjął pracę w Rozgłośni Radia Litewskiego. Był kierownikiem redakcji polskiej. W tymże roku wydał w Kownie dla Polaków *Rozmówki litewsko-polskie* (*Lietuviški-lenkiški pasikalbėjimai*), a w 1940 przełożył dla szkół polskich w Wilnie podręcznik geografii P. Šinkunasa *Litwa*. W okresie okupacji niemieckiej mieszkał w Wilnie, ale – jak pisze w autobiografii – nie współpracował z prasą okupacyjną. W tym okresie pisał sztukę *Priešai* (*Wrogowie*), którą wystawiono w litewskim teatrze w Wilnie w 1944 roku.

W czerwcu 1944 pisarz z żoną i córką Danutą wyjechał z Wilna do Niemiec. Do roku 1947 przebywał w obozie dla uchodźców w Haffkrug-Neustadt, gdzie w gronie litewskich emigrantów zajmował się pracą kulturalną; wśród jego współpracowników byli kompozytor Kazimieras Viktoras Banaitis, pisarze Juozas Kruminas i Nelė Mazalaitė, dziennikarz, wilnianin Jeronimas Cicėnas, poeta Antanas Rimydis. W Kassel-Mattenbergu wydał zbiór opowiadań *Dienovidžio sutemos* (*Zmierzchy południa*).

W 1947 osiedlił się w Londynie, gdzie zatrudnił się w fabryce obuwia. Równocześnie dość aktywnie działał w środowisku litewskich emigrantów: był przewodniczącym Oddziału Brytyjskiego Związku Pisarzy Litewskich na Uchodźstwie, zainicjował założenie Związku Dziennikarzy Litewskich w Wielkiej Brytanii, działał aktywnie w Związku Litwinów w Wielkiej Brytanii, Założył też Litewsko-Polskie Towarzystwo im. Adama Mickiewicza, z myślą o współpracy z emigrantami polskimi. Jednakże w ówczesnych warunkach, gdy jeszcze pamiętano o czasach tzw. okupacji litewskiej Wilna i Wileńszczyzny, Towarzystwo to nie odniosło sukcesu.

Niewierowicz ostatecznie pozostał przy języku i kulturze litewskiej: w roku 1952 wydał w Londynie przekład znanej powieści George Orwell'a *Folwark zwierzęcy*, a po jego śmierci, w 1986, w Londynie ukazał się drukiem zbiór opowiadań i fragmenty sztuki pt. *Priešai* (*Wrogowie*).

Fabian Niewierowicz (Fabijonas Neveravičius) w ciągu niespełna 5 lat zdołał napisać i przełożyć kilka utworów literackich, przez co na trwałe wszedł do literatury litewskiej. Był Polakiem z urodzenia, Litwinem z języka i kultury, Europejczykiem z wyboru. Zmarł 17 kwietnia 1981 roku w Londynie.

Mieczysław Jackiewicz

Literatura

A. Girčys, *Nemakščią Neveravičiai*, „Aitvarai“, 2/1991 Vilnius, J. Lenkiewicz, *Litwa na przestrzeni wieków i jej powiązania z Polską*. Toruń 2001, Viliūnas, *Fabijonui Neveravičiui iš užmaršties sugrįžant*. „Aitvarai“, 2/1991, *Egzodo rašytojai. Autobiografijos*. Vilnius 1994, A. Kalėda, *Dzieje literatury litewskiej*, t.II. Warszawa 2003, *Egzodo rašytojai. Autobiografijos*. Vilnius 1994.

STROFY NIEUSTAJĄCEJ NADZIEI

„PANI ZOSIA” TADEUSZA MAKOWIECKIEGO

Julia Kryszewska

Nie jestem pewna, czy temat, który pragnę omówić, łączy się z problematyką i zagadnieniami „Znad Willi”. Pociesza mnie jednak myśl, że łączy się ściśle z *Panem Tadeuszem*, naszą epopeją narodową, niewątpliwie wyrosłą z tak samo „bijącego” Serca Polski i Litwy. Wezwanie *Litwo, ojczyzno moja...* nigdy nie zatrzymywało bicia naszego serca w Wilnie, mieście ukochanym i drogim obu narodom. To prawda, że tak było do połowy XX wieku dla ludzi żyjących w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

Gdy uczyłam w szkole polskiej po roku 1945, początkowo Mickiewiczowski zwrot do Litwy nie budził żadnych zapytań. Później w latach 70. musiałam młodzieży tłumaczyć, dlaczego wieszysz tak właśnie rozpoczynając swój poemat. Jak jest dziś?

Nie wiem, od lat jestem na emeryturze. Z wezwaniem do ojczyzny – Litwy, stoją równoległe słowa jednego z Dobrzyńskich, w księdze o naradzie całego zaścianka. Mówi on, że gdy wraca z portu nad Bałtykiem ...*chcąc zmyć się z niemczyzny, wpadam do Soplicowa, To centrum polszczyzny, gdzie się człowiek napije, nadysze ojczyzny*. A więc Litwa była wówczas centrum polszczyzny! Zaiste przedziwnie poplątały się nasze losy. Czy kiedyś, my z Wilna, pocujemy się Litwą przepojoną polszczyzną?

To, o czym chcę tu napisać, na pewno łączy nas najmocniej i najgłębiej – a dotyczy *Pana Tadeusza* i związku tej epopei z kulturą obu narodów. Niestety, znów zadaję sobie pytanie: czy dzisiejsza młodzież, przerabiająca *Pana Tadeusza* w jednej z klas współczesnej szkoły średniej, odczuwa ową łączność, która przed laty była oczywistością?

Poemat ten poznałam w wieku 10 lat, pogłębiłam go w wieku 15 lat, w obu wypadkach dzięki głośnemu czytaniu utworu przez mojego Ojca, docenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, długoletniemu nauczycielowi języka polskiego w szkołach średnich. Dzięki tej lekturze poznawałam ogromną wartość utworu, wartość ideową, moralną, artystyczną, historię narodową. A fakt, że drugie czytanie wypadło tuż przed wybuchem wojny światowej w 1939 roku – ugruntowało mój patriotyzm, to trudne i



Tadeusz i Zosia na rycinie Michała Elwira Andriollego

arcyważne uczucie człowiecze. Tajemnicę tę dostrzegłam w latach wojennych, gdy zostałam studentką polonistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a moim profesorem był między innymi Tadeusz Makowiecki, niestety bardzo krótko, bo zmarł w 1951 roku. Otóż to wtedy na jednym ze spotkań, o charakterze raczej prywatnym, z asystentami i bliskimi sobie studentami, profesor ofiarował nam swoisty prezent, a mianowicie przeczytał swój niewielki utwór (będę go nazywać „poemacikiem”) pod tytułem *Pani Zosia*. Przyznał, że napisał go w czasie wojny, w okupowanej przez hitlerowców Warszawie i świadomie opatrzył tytułem analogicznym do tytułu Mickiewicza. Oto Pan Tadeusz niejako stanął naprzeciw Pani Zosi. Profesor próbował wyjaśnić, że ów poemacik wyrósł ze złożonych doznań czasu wojny, z tęsknoty, potrzeby powrotu do klimatu Soplicowa z dostrzeganej analogii, beznadziejności lat ponapoleońskich z latami przeżywanej okupacji.

Profesor nie miał zamiaru drukować swego drobnego utworu. Dopiero po jego niespodziewanej śmierci jego żona przekazała go do druku w ówczesnym skromnym czasopiśmie, wydawanym we Wrocławiu, gdzie opatrzone go tytułem *W Soplicowie po latach*, co od razu określiło czas ukazywanej akcji. Tymczasem właśnie swoistą tajemnicą literacką autora było całkowite pominięcie choćby małej wzmianki o czasie i miejscu przekazywanego toku wydarzeń. Widzę w tym zamierzone i zrealizowane założenie. Sytuację historyczną *Pana Tadeusza* Makowiecki potraktował jako swego rodzaju dokument historyczny, nie fikcyjną opowieść. Wypadki historyczne i dzieje bohaterów są oczywiste i niejako „rodzinne” dla poznających utwór, traktujemy je jako znajomą rzeczywistość, bohaterów jako ludzi nam znanych i bliskich. Dlatego wejście w ów świat nie wymaga wyjaśnień. Widzę w tym swoisty czar epopei, a nawet w ogóle literatury. W świadomości czytających genialne utwory literackie niejako wrastają w nasze życie, zatracam poczucie ich fikcyjności, a traktujemy jako rzeczywistość nam bliską.

Tę niezwykłą „tajemnicę” czaru literatury odczuwamy, gdy rozpoczynamy lekturę poemaciku – po prostu wkraczamy w świat znany nam i bliski. A zatem otworzymy jego strony i tu ukazuje się nam niespodziewanie skromna dorożka, kierowana przez staruszką Żyda i jadącego w niej człowieka, rozglądającego się wokół siebie. Widzimy jego smutną twarz, gdy raptem zauważa poprzez gąszcz lasu białe ściany dworu, dobrze kiedyś znanego. Szybko doń dojeżdża, wysiada i wkracza przez niezamknięte drzwi w ciemność dużej sieni. Ten niejasny obraz najpierw ciemnego lasu, potem pustej sieni, okrywa niejako ponurość pogody listopada, która jest tłem wydarzenia.

Po chwili zjawia się gospodarz dworu. Sędzia Soplica wszedł cicho, tylko dał się słyszeć oddech zmęczony i suwanie kroku, a gdy zbliżył się, ogarnęło go ogromne zdziwienie – poznał Hrabiego i wtedy obaj otwarli ramiona, by przygarnąć się wzajemnie. Tu Makowiecki mistrzowsko

tworzy nastrój. Obaj mężczyźni czują swoją bliskość, Hrabia – ojcowski uścisk, Sędzia odczuwa oparcie dla swej starej głowy. Następuje krótka, rwana rozmowa, pełna niedomówień, pytań, pół zdań. Sytuacja się wyjaśnia – oto Hrabia przyjechał, aby uregulować sprawę swoich posiadłości. Sędzia nie może ochłonąć z zaskoczenia tą niezwykłą, niezapowiedzianą wizytą. Szybko decyduje, by Hrabia pozostał na wieczery, którą zorganizuje. Zapada milczenie, po chwili Hrabia krótko tłumaczy swoją wizytę. Przyjechał tu do Zosi, spodziewanej żony Tadeusza, ale po drodze dowiedział się o jej małżeństwie. Stąd gorzka ironia wyczuwanej w jego słowach o Zosi – żonie Saka. Wtedy zabiera głos Sędzia i to stanowi rdzeń sytuacji. Widać nie przyszło mu to łatwo, kręcił się, krążył, wreszcie szeptem „co się w gardło wrzyna”

opowiedział Hrabiemu głosem drżącym o tych latach, gdy cały czas żyło się i oczekiwało wiadomości o Napoleonie.

Najtragiczniejsze były wiadomości o walkach pod Lipskiem. Zosia modliła się co dzień, oczekując wieści o Tadeuszu. Gdy przyszły, na razie im nie wierzone, wkrótce jednak dotarła ta najstraszniejsza – o śmierci Tadeusza. Chciała iść do klasztoru. Tu głos Sędziego się załamał i wyznał, przyjmując winę na siebie. Chodziło o Soplicowo, o jego istnienie. Wtedy to on ubłagał Zosię, by zgodziła się wyjść za mąż za Saka Dobrzyńskiego, który od dawna ją kochał i powrócił z moskiewskiej wyprawy Napoleona. Fragment ten wyjaśnia sytuację. Jesteśmy świadkami wyznania Sędziego, że to on ratował Soplicowo, że to on związał małżeństwem Zosię z Sakiem, widząc w tym jedyny ratunek. Wstrząsające są słowa Sędziego, gdy przyznaje, że ani Zosia, ani Sak nie są jego krewnymi, ale tylko oni mogą uratować ten dwór, tę ziemię. Hrabiego wzruszyła wypowiedź Sędziego, wstrząśnięty wydobył z kieszeni mały zwitek obwiązany sznurkiem. Sędzia wziął go w rękę, podszedł do światła, pojął, odczuł jakby ukłucie serca, postrzał, który załamał się w wewnętrzny szloch, rozpoznał, że to ten szkaplerz, który Zosia wkładała Tadeuszowi na szyję, gdy młodzi z Soplicowa wyruszali z Napoleonem na Moskwę w 1812. Tymczasem Hrabia cicho mówił o śmierci Tadeusza. Pamiętał, widział go na noszach, śmiertelnie ranionego kulą w plecy, wynoszonego ku Elsterze. Wkrótce nadjechał książę Józef Poniatowski i ruszył ku rzece. Za godzinę zginął. Tadeusz był pierwszy przed nim.

W tym momencie rozmowa się urywa, obaj mężczyźni patrzą przez okno, gdzie chmury płyną, niejako dymią jak ofiarny stos. W tym momencie poemat Makowieckiego się niejako urywa. Odchodzimy od historii, by przejść do aktualnej akcji.

Obaj mężczyźni przechodzą do dużej jadalni, gdzie oczekuje wieczerza. Tu po raz pierwszy ukazują się Zosia i jej mąż Sak, jako gospodarze witający gościa. Hrabia podaje rękę, czując jej dłoń *mocną, miękką, serdeczną*, bezbronną i szczerą do końca, patrzy jej w oczy i jednocześnie zauważa

niecو wypukło łono. Rozumie, że Zosia oczekuje narodzin dziecka. Obok niej ukazuje się krzepka i silna postać Saka, bez jednej ręki. Wtedy Hrabia przypomina sobie, że to był żołnierz jego pułku. Wspólnie z Sakiem przypominają swoje przeżycia z cofania się przed nawałą rosyjską, gdy w pewnym momencie uciekali przed stadem dzikich wieprzy i Hrabia zabronił strzelać, by nie dawać znaku obecności uciekającego oddziału.

Wieczera, rozpoczęta tymi wspomnieniami, powoli dobiega końca. Makowiecki sugestywnie odtwarza jej nastrój, zadumę uczestników, niezwykłość spotkania. W pewnej chwili Zosia deklamuje wiersz Hrabiego, co pogłębia tajemniczy czar wieczery. Czas szybko umyka, Hrabia musi odjechać, konie zostają podane. Przez moment Zosia pozostaje sama z Hrabią i pyta o grób Tadeusza. Hrabia przypomina ten grób w obcym kraju. Tak zamyka się wspomnienie o Tadeuszu. Tymczasem przed gankiem czekają konie. Hrabia odjeżdża. Sędzia dyskretnie się wycofuje. W jadalni pozostaje Zosia i jej mąż. Następuje ostatni akcent tego małego poematu – Zosia zmęczona, wsłuchana w siebie, zamyka całe wieczorne przeżycia prośbą do męża: *Jeśli narodzi się syn, to mu damy na imię Tadeusz*. To imię podane przez Zosię niejako spaja ów poemacik z tą prawdą, że literatura spaja najbardziej byt narodu.

Makowiecki dodaje jeszcze jedną scenę, moim zdaniem, nieco odległą od wymowy całości. Oto Sędzia wychodzi na wieczorny spacer, aby obejść wkoło swój dwór, swój obszar. I wtedy raptem w jednym z okien widzi, jak przez mgłę, oblicze Marii – Matki Bożej. Nie jest tego pewny, jedynie uświadamia sobie Jej obecność. Zapada zmrok. Utwór się kończy.

Świadomie pominęłam analizę walorów estetycznych opisywanego utworu. Makowiecki nie zasłynął jako poeta, jednak ten utwór świadczy o jego niewątpliwym talencie. Przede wszystkim kunsztowne jest stopniowe odkrywanie sytuacji, co wpływa na atrakcyjność i naturalność tworzącej się akcji. Jednocześnie czytelnik odczuwa, że wkracza w świat mu znany, jednakże osnuty atmosferą całkowicie inną. Makowiecki tworzy atmosferę smutku, ciszy późnej jesieni listopadowej, z jej szarością i przygnębieniem. Niewątpliwie zasadniczą rolę odegrał czas powstania poemaciku. Makowiecki pisał go w latach czterdziestych, podczas szalejącej wojny światowej i usiłował przeżywany wówczas nastrój odtworzyć, wprowadzając go w opisywany czas w Polsce po klęsce napoleońskiej. Widzę w tym ważną siłę literatury, która odtwarza nastroje aktualne poprzez opis sytuacji dawno przeżytych. Niewątpliwie jest w tym utworze błysk nadziei. Oto prawdopodobnie narodzi się niedługo Tadeusz, syn Zosi i Saka. Czy można ten motyw potraktować jako nadzieję, że nie zginie polska literatura? Sądzę, że nie zginie. Dzięki temu utwór Makowieckiego, mimo doskonale odtworzonej atmosfery bolesnej przegranej, niesie pociechę. Literatura polska nie zginie.

Julia Kryszewska

PRZECZYTANE

O „ULICY ŚNIEGOWEJ” I NIE TYLKO

Janusz Jasiński

Ze wzruszeniem wczytuję się w kolejny tomik poezji profesora historii Władysława Zajewskiego. Zbliża nas nie tylko zawód historyka, ale i umiłowanie muzy Klio. I jeszcze jedno. Jesteśmy rówieśnikami, mamy swoje lata; nieuchronnie cofamy się pamięcią w czasy dzieciństwa i wczesnej młodości. Jest to prawo natury, psychologii. Przeżywalismy je w geograficznie odległych małych ojczyznach, ja w Lublinie, autor w Wilnie, a przecież we wspólnej polskiej ojczyźnie, dotknięci takimi samymi lub podobnymi losami wojennymi. Późniejsze pokolenia czerpią wiedzę o nich albo z książek, rzadziej z opowieści dziadków, wyjątkowo ojców. Nasze najdawniejsze lata nie były beztrudne, wypełnione jedynie zabawami w chowanego lub berka, albo ślizgawkami, czy jak w *Panu Tadeuszu* zbieraniem grzybów. Musieliśmy długie godziny wystawać w kolejkach, by na kartki kupić bochenek chleba lub zdobyć drewno na opał. A jednak, była to swoista Arkadia. Ja nie straciłem rodziców, czułem się przeto w miarę bezpieczniej, czemu dałem wyraz we wspomnieniach, gdy skończyłem 70 lat¹. Natomiast biedny mały Władek miał oparcie jedynie w ukochanej matce:

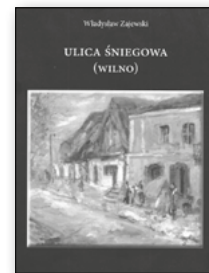
*Tam zawsze Matka moja
Z posiłkiem i ciepłym słowem na mnie czekała*

Pomimo jakże ciężkiego okresu wileńskiego, poeta konstatuje:

*Lata młodzięcze już za nami
Urok ich na zawsze zostanie.*

A jednak urok! Zgodnie z tytułem zbioru emerytowany wszak profesor wciąż nie może się oderwać od swojej mini-ojczyzny, od ul. Śniegowej. Tam pracował stary szewc, dobry Żyd, który niebawem ginie na Ponarach. Inny młody Żyd, już w pasiakach, jako więzień wracając do getta, wrywa autora *spod kopyt rozpedzonych koni*. Podobnie i ja w Lublinie miałem swoją ul. Śniegową, która nazywała się ul. Zamojską. Najpierw na sklepach

¹ Janusz Jasiński, *Czas odległy i bliski. Paczosowie i Jasińscy w XIX i XX wieku*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn 1998, s.246.



pojawiły się szyldy dwujęzyczne, obok polskich hebrajskie. Pamiętam, że ojciec zamawiał dla mnie w tym czasie u żydowskiego rzemieślnika letnią czapkę, kaszkiet. Niebawem cały świat żydowski, żyjący tu przez długie stulecia, został przetrząsany, do różnych baraków, wreszcie do Starego Miasta, na Majdanek... Pamiętam dokładnie, na ul. Zamojskiej Żyd z opaską Dawida, mijając szeregowego żołnierza Wehrmachtu, zapomniał zdjąć czapkę. Wówczas usłyszał: „Halt, zurück”. Przestraszony wrócił i pokornie z nieszczęsną czapką w rękę minął go po raz drugi. Ale na tej samej ul. Zamojskiej wrył mi się w pamięci obrazek wprost niewiarygodny. Szedł wyższy oficer niemiecki w eleganckim mundurze, major lub pułkownik, z boku miał małą szpadkę. Żydzi zdejmowali swoje nakrycia głowy, a on w odpowiedzi uprzejmie im salutował! I jeszcze raz o ul. Zamojskiej. Pewnego razu grupa roześmianych wehrmachtowców dla zabawy pobiła naszego wikarego, ks. Jana Wlazło.

Autor serdecznie wspomina Panią Emilię z ulicy Śniegowej, która wypożyczała mu młodzieżowe książki; taką rolę spełnił w moim i rodzeństwa życiu wspomniany ks. Wlazło, nie było jednak publicznych bibliotek. Pochłaniałem z jego prywatnego księgozbioru Makuszyńskiego, Przyborowskiego, Verne, także całą *Trylogię*, *Krzyżaków*. Pani Emilia zginęła w czasie bombardowania miasta w 1944. Natomiast ja z całą rodziną i postronnymi osobami schroniłem się w małej wieżyczce, przymurowanej do dużej wieży kościelnej. Chociaż pocisk artyleryjski trafił w wieżę, uratowała nas Opatrzność Boża.

Wracam do wspomnień poety, do jego ostatnich lat. Odczuwa wraz z żoną ból samotności. Dzieci rozjechały się po świecie:

*Odplynąłeś synu w nieuchwytną dal
Której przekroczyć nie mogę
Porwał cię ocean przestrzeni
Tylko dlaczego tak bardzo ściśniętą mam krtani?*

Co oznaczają dwie małe ojczyzny? Pierwszą był i jest nadal dla mnie Lublin, drugą Olsztyn, a dokładniej Warmia i Mazury, dokąd przyjechałem z własnej woli przed 65 laty, by pracować nad dziejami tych ziem. Wrosłem więc w nową glebę, ale nie zapominam o pierwszej. Pierwsza to ojczyzna serca, druga to ojczyzna rozumu. Nie istnieją w tych odczuciach sprzeczności, obie ojczyzny wzajemnie się uzupełniają. Podobnie jest, jak sądzę, u autora. W Gdańsku mieszka i pracuje od przeszło półwiecza, tu zapuścił korzenie, jego prace naukowe oraz popularyzatorskie mówią przede wszystkim o Gdańsku, mimo że wybił się przede wszystkim jako historyk Listopada. Nie jest suchym historykiem, czuje, ma serce. W sposób przejmujący wraca myślami do swych mistrzów i współpracowników na niwie polskiej historiografii, wymienia Dutkiewicza, Serejskiego, „śliczną

Libiszowską”, Kieniewiczą, Zahorskiego, Skowronka. Także w tym zakresie nasza retrospekcja jest bliska sobie. To jest dla Władka druga mała ojczyzna, ta oparta na rozumie, chociaż nie do końca. Cała twórczość wieku dojrzałego, cały jego świat, obecnie odchodzący, którego nie może usunąć z pamięci, nie może i nie chce, to jest jego „piękny wiek XX”. A pierwsza mała ojczyzna, ojczyzna serca? Wraca do niej w połowie lat 90-tych, kiedy to z niespodziewaną siłą spod jego pióra ukazują się liczne historyczne teksty o Wilnie; następnie zbliża się do kraju dzieciństwa jeszcze bliżej, jeszcze emocjonalniej, kwartalnik „Znad Wilii” staje się jego serdecznym organem, z którym całkowicie się utożsamia. W 70. roku życia na bibliografii swoich prac dopisuje: *Władysław Zajewski ur. 1930 w Wilnie!*

Ulica Śniegowa to przepiękna pozycja, wyraz uczuć poety, kontemplacyjna, mądra, spokojna. Kogo nie poruszą słowa o wieczności:

*Dlaczego Panie miotasz biednym człowiekiem
Między skałą wierności a złotym piaskiem pożądania
Zginąć samotnie, Boże Mój nie chcę.
Dlatego Ciebie o przebaczenie proszę!*

Dziękuję Ci, Poecie, Historyku, Przyjacielu.

Janusz Jasiński

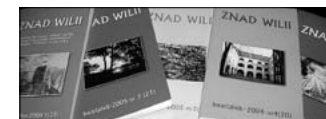
Olsztyn, marzec 2017

Władysław Zajewski, *Ulica Śniegowa (Wilno)*, Pruszczyk Gdański 2017, s.74. Patrz także „Znad Wilii”, 1(69)/2017, s.94.

**„ZNAD WILII” w kioskach „RUCHU” w POLSCE
W niektórych salonikach prasowych,
ulokowanych często przy dworcach PKP i PKS, w marketach.**

**NAJPROSTSZYM I PEWNYM SPOSOBEM
POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA**

O kwartalnik prosimy pytać także:
w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie –
ul. Krakowskie Przedmieście 7; w księgarni Domu Spotkań z Historią
w Warszawie – ul. Karowa 20; w księgarni-antykwaracie „Gryf”
przy ul. J. Dąbrowskiego 71; dystrybucja w Olsztynie –
Krzysztof Jankowski, tel. 89 5344878.
Bezpośrednio u redaktora – 48 508764030, e-mail: znadwilii@wp.pl



PRZECZYTANE

CHMARA CHMUR WOLNOŚCI

Arkadiusz Frania

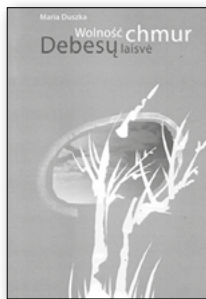
Wiersze Marii Duszki są jak drzazgi. Co prawda w swojej znakomitej większości odznaczają się niewielkimi rozmiarami, ale wbijają się we wrażliwe ciało czytelnika i jątrzą jego myśli, pobudzają mięśnie (pod)świadomości. Im krótsze teksty, tym głębiej zakotwiczą się, a więc w pięknej konsekwencji zostają, są, są.

Pojawiła się okazja, aby ponownie napisać kilka zdań o strunie lirycznej Marii Duszki: mianowicie dwujęzyczne, polsko-litewskie wydanie wyboru wierszy *Wolność chmur / Debesų laisvė*. Ta edycja sprawiła, że poetka była gościem Międzynarodowego Festiwalu „Wiosna Poezji”, organizowanego przez Związek Pisarzy Litwy (przedtem uczestniczyła 4-krotnie w Festiwalu Poetyckim „Maj nad Wilia”, organizowanym przez kwartalnik „Znad Wilii” i podobnie jak inni jego uczestnicy mogła dzięki temu poznać litewskich poetów oraz tłumaczy – przyp. red.).

Na spotkaniach autorskich Maria Duszka wystąpiła z Birutė Jonuškaitė, popularyzatorką piśmiennictwa polskiego na Litwie, której należy się szacunek za podjęcie trudu translatorskiego, zmierzającego do przybliżenia rodzimym odbiorcom książek z kraju nad Wisłą. O powodzenie misji można być spokojnym, albowiem poetka posiada – żeby nawiązać do nazwiska – Duszkową charyzmę, szybko nawiązuje kontakt z czytelnikami i, co ważne, nie pozostawiając ich obojętnymi wobec prezentowanych perełek lirycznych, z urokiem wciska kolec za kółcem. Do bólu, co nie boli, do krwi, co nie krwawi.

Maria Duszka przedzie swoją poetycką unię polsko-litewską jak nić, pragnąc odbudować zaufanie do słów, które mocniej ranią niż czyny, lecz i koją lepiej niż medykamenty, poza tym bez namysłu wywołują wojny i ogłaszają nagłe rozejmy. Autorka nie używa dmuchanych fraz i obrazów, gdyż sukces tej liryki tkwi w niepospolitej prostocie środków, zbiorów głosek.

Bohaterka zachwyca się światem, ale jest to mądra euforia, bowiem poprzedza ją doświadczenie życia w mniej jasnych rewirach: *poetkom / Bóg płacze życiorysy / aby rodziły wiersze*. Mimo iż twórczość literacka z założenia stanowi esencję psychosomatyczną, niektóre obrazy-opisy zdarzeń mają zapewne u Marii Duszki swój przykry „pierwodruk” w



rzeczywistości; wówczas tekst wywołuje dreszcze, ciarki, jak choćby 1996 z pijanym „zakochanym” kryminalistą, naruszającym spokój domowy.

Dotknąwszy ciemności (antidotum: *modlitwa / – odpychanie ciemności*) zazwyczaj w postaci złych mężczyzn, codzienna zwyczajność staje się objawieniem. Liryka Duszki jest zatem dyskretnym peanem na cześć istnienia botanicznego: *leżę w lesie // brzozy błogosławią mnie / gałęziami i drzewa / – to co pozostało nam / z raj*. Przyroda bodaj najmniej zdaje się być skażona demonami, powołana przez Boga (panteizm) w swojej namacalności do rwania i upajania się jej szmerami, woniami. Natura stanowi składnik mitu dzieciństwa, chwil szczenięcej radości: *to podwórko / ląka / rzeka / na zawsze przesłonią mi świat czy z podwórza wychodziło się / do świętej brzeziny*.

Niech będzie mi wolno zauważyć, że twórczyni z Sieradza ma w swoim dorobku autentyczne klasyki-kosy ścinające, do których zaliczam wiersze o schowanym we mgle świecie (*spojrzał w okno / w bardzo mglisty poranek: / „o, nie ma świata...”*) oraz sukniach, tulących się do męskiej marynarki (*powiesiłam w mojej szafie / twoją marynarkę // wszystkie moje ubrania / chcą być blisko niej*).

Ostatni cytat sygnalizuje, iż ważnym elementem bytów lirycznych będą relacje damsko-męskie, łaknienie uczucia, stracone złudzenia, gorączkowe pożądanie czułości, bliskości, namiętności, odpoczynku w ramionach ukochanego. Najtrudniej osiągnąć właśnie taki spokój, albowiem rzadko kiedy obie pary rąk mają taką samą temperaturę stałą i oba serce biją w tym samym kierunku. No cóż, najlepsze wiersze powstały z rozczarowań i nieszczęśliwej miłości, z jęku nad ruinami rozwalonego gmachu. Mamy wszak wyznania zagubień, zatraceń w miłości, jak i deklaracje pełnego, bezwarunkowego oddania się dziewczęcego „ja” partnerowi: *twój pocałunek / – dowód na istnienie Boga; przytulić się / do myśli o tobie / i zasnąć*. Jednak po okresie rozczarowania bohaterka stwierdza: *kochałam kiedyś / pochowałam w sobie tę miłość // jestem trumną oraz jesteś ty / tylko na chwilę / złapani / w pułapkę życia*. Zauważmy, że nie ma w tych bądź co bądź gorzkich konfesjach głupiej skargi na los, świeci za to zrozumienie (wyrozumiałość?) przeznaczenia, pogodzenie się i odwaga, by pozostać sobą (*lubię wiedzieć / na czym stoję // nawet jeżeli to jest / dno*), choć najtrudniejsza rzecz do osiągnięcia to wypracowanie umiejętności wymazywania z pamięci smutnych przeżyć, stąd i wyjawienie bezradności: *żadnego postępu w zapominaniu*.

Autorka zastanawia się również nad rolą poety we współczesności. Podskórnie zadaje pytanie, chcąc dociec: jakie pisarze mają skazy, wrażliwość, co decyduje o ich predyspozycjach do przenoszenia bliższego czy dalszego wszechświata w obręb wiersza. W jednym z utworów czytamy: *wszystko obróciło się / w poezję*. „Wszystko”, czyli życie. Bez prze-życia



Maria Duszka podczas festiwalu „Maj nad Wilią” w Wilnie – w roku 2016, w podwórzu mieszkania Adama Mickiewicza i z poetami z Poznania – Pawłem Kuszczynkim, Danutą Bartos i Kaliną Ziółą, z prawa – Wojciech Piotrowicz, 2013 trudno mówić o z-życiu (się) ze słowem. Gdzie indziej mamy skrócony poradnik pisarski dla początkujących autorów: *zatrzymaj się / popatrz w okno / (tam / prawie zawsze / jest jakiś / wiersz)*. Cała filozofia: obserwacja, wstrzymanie oddechu, ruch pióra na papierze. W jakimś sensie tekstem programowym jest wiersz 2000, gdzie wejście w zasugerowane tytułem nowe milenium zaowocowało autoanalizą: *mam głowę w chmurach / mam wiersz w głowie / niekończący się wiersz o tobie*. Tu można stwierdzić, że sieradzka poetka to przede wszystkim współczulna piewczyni miłości.

Śledzę twórczość poetkę Marii Duszki od prawie ćwierćwiecza. Z wciąż niezawiedzionymi nadziejami wdaję się w lekturę kolejnych Jej książek i utwierdzam w przekonaniu, że jednak warto pisać wiersze, bo, choć niby nie wywracają porządku świata jak rewolucje, to ciut zmieniają ludzi, przynajmniej każą zastanowić się rodowi sapiens nad sobą i swoim miejscem w nicości, jaką z każdym rokiem coraz bardziej staje się ziemia: *z czego / składa się / samotność? // z pustki*. Niech wolno mi będzie przywołać Ryszarda Milczewskiego-Bruna, który w odpowiedzi na pytanie *Co dla pisarza jest sprawą główną, najważniejszą?*, zadane w 1973 roku ankietowanym autorom przez „Magazyn Pomorze, Fakty i Mity”, wyznał: *Piszę siebie i to, co mnie obchodzi. Co się dotyczy poezji: ludzi coraz więcej, a człowieka coraz mniej!* Czy Maria Duszka podpisałaby się pod taką konkluzją sprzed ponad czterech dekad?

Arkadiusz Frania

Maria Duszka, *Wolność chmur / Debesų laisvė*, przekład Birutė Jonuškaitė, „Homo liber”, Wilno 2016, s.136.

MARTYROLOGIA DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ 1939-1945

Leonard Drożdżewicz

W roku 80. urodzin ks. Tadeusza Krahela ukazało się dzieło życia Jubilata pt. *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*. Autor dobrze znany jest miłośnikom historii, w tym czytelnikom „Znad Wilii”¹. Ks. prof. Tadeusz Kasabula w syntezie *Życia i działalności naukowo-dydaktycznej Księdza Profesora Tadeusza Krahela*, mistrza i poprzednika na Katedrze Historii Kościoła w AWSO w Białymstoku, pisze:

Ksiądz Tadeusz Krahel urodził się 24 września 1937 we wsi Zwierzyniec Wielki k. Dąbrowy Grodzieńskiej (ob. Dąbrowa Białostocka). Po ukończeniu szkoły podstawowej w Nierosinie uczył się w Gimnazjum Księża Salezjanów w Różanymstoku, a po jego likwidacji przez władze komunistyczne, w białostockim Liceum Korespondencyjnym, gdzie w roku 1956 zdał egzamin maturalny. W latach 1957-1958 studiował polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1958 rozpoczął studia w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Przewidziane prawem kościelnym studia filozoficzno-teologiczne ukończył w ustawowym terminie i w 1964 przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1964-1968 pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Starosielcach k. Białegostoku i w parafii Kalinówka Kościelna. W roku 1968 został skierowany na studia specjalistyczne na KUL. Studia z historii Kościoła podjął na Wydziale Teologicznym w Instytucie Historii Kościoła, gdzie w 1971 na podstawie pracy „Schematyzmy diecezji wileńskiej jako źródło historyczne” uzyskał stopień magistra i licencjata teologii ze specjalnością w dziedzinie historii Kościoła. Studia doktoranckie od 1972 kontynuował w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Stopień doktora teologii uzyskał w 1976 na podstawie rozprawy „Historiografia (archi)diecezji wileńskiej do 1939 roku”. Jeszcze przed ich ukończeniem w 1975 został wezwany do diecezji i objął funkcję prefekta alumnów w AWSO w Białymstoku, którą pełnił do 1980. W tym samym roku otrzymał nominację na dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku, chociaż gromadzenie rozproszonych zbiorów i ich porządkowanie rozpoczął już w latach siedemdziesiątych. Podjął także wykłady z historii Kościoła i rozpoczął zajęcia na seminarium naukowym. Nie zerwał kontaktów z ATK, gdzie w latach 1983-1991 prowadził zlecone wykłady monograficzne z historii Kościoła, nauk pomocniczych historii i ćwiczenia. W roku akademickim 1992/1993 był rektorem AWSO w Białymstoku.



Prowadził wykłady i seminarium naukowe w Białymstoku i na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie (filia w Białymstoku i punkt konsultacyjny w Wilnie). Wykładał również w Polskim Uniwersytecie w Wilnie i na Uniwersytecie w Białymstoku. Efekt jego pracy dydaktycznej to 60 wypromowanych prac magisterskich i liczne prace dyplomowe.

W dorobku naukowym ks. Krahela istotne miejsce zajmuje jego praca, włożona w przygotowanie procesu beatyfikacyjnego Sług Bożych, trzech kapłanów-męczenników z terenu archidiecezji wileńskiej, zamordowanych przez hitlerowców w Berezeczu 4 marca 1942. Był on inspiratorem tego dzieła, a jako wicepostulator, faktycznym jego wykonawcą. Problematyka martyrologium duchownych archidiecezji wileńskiej okresu II wojny światowej stała się wiodącym kierunkiem jego naukowych dociekań.

Ks. dr T. Krahel poprzez swój dorobek naukowy stał się cenionym autorytetem w kraju i za granicą w dziedzinie historii diecezji i archidiecezji wileńskiej oraz w obszarze dziejów Kościoła katolickiego na Litwie i Białorusi. Brał udział w wielu ważnych sympozjach i konferencjach naukowych, organizowanych przez instytucje naukowe, zajmujące się tą problematyką. Jego dorobek pisarski obejmuje ponad 580 publikacji naukowych i popularnonaukowych, zamieszczanych m.in. w prestiżowych krajowych i zagranicznych wydawnictwach.²

Prof. nauk humanistycznych – Jarosław Ławski z Uniwersytetu w Białymstoku, dziekan Wydziału Filologicznego, w wykładzie pt. *Wielkie stulecie Polaków. Wiek XIX – koniec lektury?* stawia tezę: *W humanistyce nie było i nie będzie ośrodków wiodących. Wiodące są tylko indywidualności, których nie da się kupić za pieniądze Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego*³.

I do takich indywidualności w humanistyce należy zaliczyć ks. Krahela, laureata nagrody honorowej „Świadek Historii” w 2009⁴, kontynuującego najlepsze tradycje Collegium Bathoreanum⁵.

Przechodząc do lektury dzieła, należy odnotować, jak zawsze, niezwykle staranność edycji – z doskonałą szatą graficzną. *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945* została wydana w solidnej twardej oprawie. Na okładce wg projektu Szczepana Żywny, bardzo cenionego przez ks. Krahela, w przebogatych barwach jesieni – Góra Trzykrzyska z białymi krzyżami Antoniego Wiwulskiego, osadzonymi w błękicie wileńskiego nieba. Na wewnętrznych stronach okładki – mapy archidiecezji wileńskiej w 1939, część północna i część południowa – w oprac. merytorycznym autora i metodyczno-kartograficznym T. Popławskiego.

Bogata w treść książka, napisana jest pięknym, komunikatywnym językiem – ks. Krahel służbę Słowu rozpoczynał jak Karol Wojtyła – od uniwersyteckiej polonistyki.

Naukowa synteza przedmiotu, duma ks. profesora, składa się z dwóch

zasadniczych części, poprzedzonych słowem pt. *Cień wojny* abpa Metropolity Białostockiego Edwarda Ozorowskiego, wprowadzeniem pióra ks. prof. Romana Dzwonkowskiego z KUL pt. *Prześladowani ratują skazanych na zagładę* oraz wstępem Autora.

Ksiądz Tadeusz Krahel dotychczasowe badania naukowe poświęcał dziejom archidiecezji wileńskiej i jest ich znakomitym znawcą. Dał temu wyraz w licznych publikacjach, uznanych przez historyków polskich i litewskich. Tym razem owoc wieloletnich poszukiwań zamknął w monografii „*Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej*”. Jest to praca zarówno trudna, jak i pożyteczna. (...) Trudność stanowiły także źródła. Ks. Krahel odwiedził wiele miejsc, w których omawiani księża pracowali. Odczytywał napisy na nagrobkach, rozmawiał ze świadkami wydarzeń, przeprowadzał wywiady z tymi, którzy przeżyli. Zdobywaną wiedzę konfrontował z publikacjami. Powstało z tego oryginalne dzieło, stanowiące źródło do dalszych opracowań – czytamy w laudacji abpa Metropolity Białostockiego.⁶

Z kolei ks. prof. Roman Dzwonkowski podkreśla, że ks. prof. Tadeusz Krahel poświęcił 40 lat pracy badaniom i dokumentowaniu niszczycielskich działań obydwu zbrodniczych systemów na terenie archidiecezji wileńskiej. Jego dziełem są cieszące się uznaniem liczne i cenne prace. W „*Archidiecezji wileńskiej w latach II wojny światowej. Studia i szkice*” wskazany problem został po raz pierwszy ukazany w sposób całościowy i w oparciu o wszystkie znane obecnie źródła. Możliwe to było dzięki uprzednim wieloletnim badaniom i publikacjom ks. prof. Krahela.

„*Martyrologia*” (...) zawiera około 450 haseł osobowych, z czego więcej niż 200 obszernych biogramów kapłanów diecezjalnych, zamordowanych, więzionych, zesłanych lub w inny sposób represjonowanych, zaś pozostałe dotyczą alumnów oraz zakonników. Zakonnicy to księża, alumni i bracia zakonnicy z dwunastu zakonów i zgromadzeń zakonnych, istniejących na terenie archidiecezji w latach 1939-1945.

Publikacja ta nie jest rodzajem encyklopedii. W ponad 120 biogramach zostały bowiem zamieszczone obszerne fragmenty źródeł, które najlepiej ilustrują postawy i losy przedstawianych osób i pozostają zawsze aktualne. Często są one wzruszające, dzięki czemu przedstawione w nich osoby „żyją”, a ich losy interesują czytelnika. Ci, którzy będą zainteresowani bliżej konkretnymi osobami, znajdą pod ich biogramami bogatą literaturę i listę źródeł. (...)

Prawdziwą hekatombą było to, czego doznało polskie duchowieństwo. Z ogólnej liczby 10 017 diecezjalnych księży w Polsce pod okupacją niemiecką śmierć poniosło 1819, a więc ponad 18%, a jeśli wliczyć kilkuset księży zakonnych, to okaże się, że straty wynoszą ponad 20%. Znacznie ponad sto osób w latach 1939-1945 zginęło pod władzą sowiecką oraz z rąk złoczyń-

ców UPA. Ks. Profesorowi Tadeuszowi Krahelowi należy się wdzięczność za ukazanie martyrologii duchowieństwa archidiecezji wileńskiej.⁷

We wstępie ks. Krahel podkreśla, że zarówno hitlerowskie Niemcy, jak i komunistyczny Związek Sowiecki – oba państwa, realizujące pod wodzą Hitlera i Stalina zbrodnicze i ateistyczne systemy – były wrogi Kościołowi katolickiemu i dążyły nie tylko do ujarzżenia Narodu Polskiego, lecz i do jego biologicznego zniszczenia.

W (...) publikacji ukazują męczeńskie losy duchowieństwa archidiecezji wileńskiej oraz zakonników i kapłanów z innych diecezji, pracujących i prześladowanych na jej obszarze, a także alumnów, w okresie od wybuchu wojny we wrześniu 1939 do jej końca w maju 1945. Według Kodeksu Prawa Kanonicznego obowiązującego w czasie II wojny światowej, bracia zakonnicy i alumni przed przyjęciem tonsury nie należeli do stanu duchownego. Ich jednak uwzględniam również, bez nich bowiem martyrologia zakonów i zgromadzeń zakonnych z archidiecezji wileńskiej oraz alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie nie byłaby pełna.

Do represjonowanych (autor) zalicza tych, którzy zginęli z rąk niemieckich czy sowieckich, bądź przeszli przez więzienia i obozy, lub stali już pod ścianą do rozstrzelania, czy zostali pobici przez okupantów, a także tych, którzy uniknęli uwięzienia i musieli potem przez lata czy miesiące się ukrywać. Uwzględnia też kapłanów z innych diecezji i zakonników, których losy wojenne rzuciły na teren archidiecezji wileńskiej i tu dosięgła ich przemoc okupantów⁸.

Przedstawiając genezę źródeł *Martyrologium*, ks. Krahel przywołuje liczną literaturę przedmiotu, zagraniczną i polską, a na pierwszym miejscu (...) monumentalne i niezwykle wartościowe dzieło ks. prof. Romana Dzwonkowskiego SAC, „*Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*” (Lublin 2003), z którego obficie korzystał przy sporządzaniu biogramów duchownych prześladowanych przez władze sowieckie⁹, archiwalia polskie i zagraniczne, bardzo przydatne (...) wywiady i relacje kapłanów zbierane (...) przez kilkadziesiąt lat oraz znane z autopsji prawie wszystkie ośrodki duszpasterskie w granicach archidiecezji wileńskiej z lat 1925-1991¹⁰.

Pierwszą część dzieła stanowi opis dziejów archidiecezji wileńskiej w czasie wojny i jej duchowieństwa, z rozróżnieniem okresu okupacji sowieckiej i litewskiej (1939-1941), hitlerowskiej (1941-1944) i specyfiki okręgów Białostok, Litwa i Białoruś (ze szczególnym podkreśleniem *Polenaktion*, z wykorzystaniem nacjonalizmów – na terenach wschodnich ww. prowincji kościelnej) i losów Kościoła po „wyzwoleniu” przez Armię Czerwoną (1944-1945).

Drugą i najważniejszą część książki stanowią losy duchowieństwa archidiecezji w 1939-1945. *Martyrologium* zawiera biogramy 452 osób,

w jakikolwiek sposób poddawanych represjom. Wśród nich – 232 księży diecezjalnych, 137 zakonników i 83 alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie. W latach 1939-1945 zginęło 84 księży, 7 alumnów i 31 zakonników.

Dokładny indeks osobowy autorstwa Zbigniewa Łaszcza wieńczy dzieło największego powojennego znawcy dziejów archidiecezji wileńskiej, która za sprawą Jałty uległa podziałowi, ze skutkami do dnia dzisiejszego:

W granicach Polski znalazła się najmniejsza część archidiecezji wileńskiej, z Białymstokiem i terenem między Narwią i Biebrzą. Tylko parafie Białowieża i Narewka znajdowały się poza liniami tych rzek. W 1945 na tym obszarze, liczącym prawie 6 000 km², znajdowało się 51 parafii.

W granicach Litewskiej Republiki znalazło się Wilno z obszarem 9 527 km² Wileńszczyzny i 87 przedwojennymi parafiami. Największa część, około 38 430 km² i 217 parafii, znajdowała się w granicach Białoruskiej Republiki Sowieckiej. Na terenie Białorusi 20 IX 1944 dokonano nowego podziału na obwody (obłasci) i interesujące nas tereny znalazły się w następujących obwodach: połockim, mołodziezańskim, baranowickim i grodzieńskim.

Zajęcie tych ziem przez Armię Czerwoną było wyzwoleniem od Niemców, ale nie przyniosło mieszkającym tu narodom wolności. Przyniosło niewolę sowiecką. Rozpoczęło się tropienie „wrogów sowieckiej władzy”, aresztowania, rozstrzeliwania i wywózki ludności do łagrów, wcielanie do armii sowieckiej i Armii Berlinga, dla Polaków także „repatriacja” do Polski.

System sowiecki uderzył również w Kościół katolicki¹¹, czego dowodem była w latach 80. ub. stulecia męczeńska śmierć dwóch kapłanów, pochodzących z d. archidiecezji z siedzibą w Białymstoku.

Lektura *Martyrologium*, obok powszechnie znanych Sług Bożych – ks. Michała Sopočki, błogosławionych ks. Henryka Hlebowicza, trzech kapłanów-męczenników z Berezowca: Władysława Maćkowiaka, Stanisława Pyrtka i Mieczysława Bohatkiewicza, wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II w czasie pielgrzymki do Ojczyzny w 1999, czy też ks. Józefa Obrembskiego (1906-2011), wikariusza z parafii Turgiele, późniejszego „Patriarchy Wileńszczyzny”, którego gościem w tzw. „pałacyku” w Mejszagole był ks. Krahel, zawiera pełne chwały, niezwykle biogramy mniej znanych, dzisiaj zapomnianych. *In memoriam* pozwólmmy ich przywołać z księgi ks. prof. Krahela:

– ks. Stanisław Bielawski, wikariusz w Hoduciszkach, potem u św. Jakuba w Wilnie, więziony przez Niemców (17 XII 1941– 20 VI 1942), dzielący celę więzienną na Łukiszkach z ks. Romualdem Świrzkowskim;

– ks. Władysław Biernacki, proboszcz w Smorgoniach, wcześniej Międzyrzecz (dekanat wołkowyski), od 1931 roku zbudował plebanię i ukończył budowaną od lat świątynię, którą Arcybiskup konsekrował w 1936. Kościół w Międzyrzeczu zabrany w 1891 zamieniono na cerkiew prawosławną. Po ukazie tolerancyjnym z 1905 wierni wystarali się o pozwolenie na przywró-

cenie parafii i budowę nowej świątyni pw. Zwiastowania NMP. Starania rewindykacyjne (o kościół, budynki parafialne i ziemię), prowadzone po odzyskaniu niepodległości, szły bardzo opornie. Za czasów ks. Biernackiego w 1935 doszło do siłowego odebrania dawnego kościoła i konfliktów z władzami państwowymi. W 1937 abp Jalbryzkowski przeniósł go do parafii Smorgonie (ponad 4000 wiernych), gdzie pracował z wikariuszem ks. Józefem Szmurłą. Abp R. Jalbryzkowski, jako administrator na tereny archidiecezji mohylewskiej i diecezji mińskiej, zajętych przez wojska niemieckie, w końcu października 1941 skierował ks. Biernackiego, do pracy w Homlu na Białorusi. Wyruszył tam 27 października. Dotarł do Mińska, tam aresztowany przez Niemców i przesiedział siedem dni w więzieniu;

– ks. Alfons Borowski (z ok. Gieniusze, k. Sokółki), proboszcz parafii Lack, wcześniej Tryczówka, aresztowany przez gestapo w połowie 1942, zamordowany w Lidzie 10 marca 1943;

– ks. Albin Horba (z Czarnej Wsi Kościelnej), proboszcz parafii Świślocz, w 1945-1948 więzień NKGB, wydany w 1948 do Polski;

– ks. Marian Jacewicz, wikariusz parafii Dojlidy, absolwent *Papieskiego Seminarium Duchownego obrządku wschodniego w Dubnie*. Święcenia przyjął 27 IV 1939 z rąk bp. Mikołaja Czarneckiego, wizytatora apostolskiego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Polsce. Miał pracować na placówkach obrządku wschodniego na terenach archidiecezji wileńskiej. Wybuch wojny przekreślił te plany. We wrześniu 1940 został mianowany wikariuszem parafii w Dojlidach. W dniu 25 VI 1941 na plebanii parafii farniej w Białymstoku zatrzymany przez żołnierzy sowieckich z innymi księżmi z tej parafii. Wcześniej zrobiono rewizję na plebanii i kościele pod zarzutem, że strzelano do nich z wieży kościoła. Nie znaleziono niczego, co potwierdzałoby te oskarżenia. Księżę poprowadzono do pałacu Branickich. Zainstalowany tam sąd wojenny wydawał wyroki śmierci. Rozstrzeliwano grupami obok pałacu (od strony ul. Zamkowej). Aresztowanych ks. dziekana Chodykę, ks. Stanisława Sieluka, ks. Stanisława Urbana i ks. Mariana Jacewicza po dwóch godzinach odprowadzono na plebanie. Podobno byli jedynymi aresztowanymi, których nie rozstrzelano. Księżę uratował kolega ks. Jacewicza z lat gimnazjalnych lub jego ojciec, obecny przy tym zdarzeniu. Zginął (razem wzięty) organista farny, Andrzej Matulewicz. Ks. Jacewicz od połowy 1941 pracował jako rektor kościoła w Gródku, a po wojnie jako proboszcz utworzonej tu w 1945 parafii. 28 XI 1958 aresztowany i osadzony w więzieniu w Białymstoku pod zarzutem nietolerancji religijnej. Przebywał do 27 III 1959 i został niewinny od stawianych mu zarzutów. W tymże roku mianowany wikariuszem parafii Wniebowzięcia NMP w Białymstoku, pracował tu do przejścia na emeryturę w 1980. Odznaczony godnością kapelana papieskiego. Zmarł 9 II 1985, pochowany na cmentarzu farnym w Białymstoku;

– ks. Tomasz Kaliński (z Krynek w pow. grodzieńskim), proboszcz parafii Międzyrzecz, zamordowany przez uciekających Sowietów 25 czerwca 1941;

– ks. Witold Kuźmicki (z Krynek), proboszcz i dziekan, rozstrzelany przez Niemców 13 lipca 1943 wsi Naumowicze w pobliżu Grodna;

– ks. Władysław Pilcicki (1900-1964), wikariusz parafii Dobrzyniewo, ur. w Sosnowiku w parafii Krynki, w prawosławnej rodzinie (...), która gdy miał pięć lat przeszła na łono Kościoła katolickiego, więziony przez hitlerowców;

– ks. Marcin Puzyrewski (1869-1947), proboszcz parafii Odelsk urodził się 14 XI 1869 w zaścianku Błażeszki w parafii Melagiany (pow. święciański). Ojciec Michał był Polakiem, matka Rozalia z d. Narnielun, Litwinką. Po latach napisał w życiorysie: *Pochodzę z rodziny bardzo mieszanej: ojciec Polak, matka czystej krwi Litwinka, a babcia po ojcu – Białorusinka. Temu prawdopodobnie zawdzięczam, że nigdy nie byłem szowinistą, a jako kapłan spełniam obowiązki duchowne dla wszystkich katolików jednakowo, bez względu na narodowość*. Przebywał w więzieniu niemieckim ok. roku. Po wojnie korzystał z gościnności proboszcza w sąsiedniej Klimówce, w końcu 1945 objął parafię w Odelsku, do śmierci w kwietniu 1947;

– ks. Witold Sarosiek (1888-1944), proboszcz parafii Kundzin, jedyny kapłan archidiecezji wileńskiej – ofiara obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, w życiu którego osobny rozdział stanowi II wojna światowa. Należał do Armii Krajowej (ps. Piotr), udzielał schronienia i pomocy Żydom oraz potrzebującym ukrycia się i poszukiwanym przez gestapo. Aresztowany w nocy przed rezurekcją 10 IV 1944. Różne są wersje bezpośredniej przyczyny uwięzienia. Być może była nią wpadka łącznika AK z tajnymi papierami, zastrzelonego przez żandarma w Sokółce. Jest też wersja o donosie jednego z parafian. Księdza osadzono w więzieniu w Białymstoku. Tu pocieszał towarzyszy niedoli, spowiadał ich, dzielił się swoją porcją z innymi. W lipcu 1944 transportem więźniów wywieziony do obozu w Gross-Rosen (nr obozowy 4064), w którym znalazł się 10 lipca. Nieznany zakonnik, współwięzień mówił: „Byłem towarzyszem jego cierpień, mąk i udręczeń; pracowaliśmy obok siebie w tkalni przez cztery miesiące – był stanowczo za delikatny na końskie warunki bytowania i traktowania w obozie. Umarł na zapalenie płuc i osłabienie serca wskutek wycieńczenia... Modlił się na koronce ciągle – pelen skupienia i powagi, modlił się za parafię i swego następcę; przed śmiercią pozdrawiał wszystkich parafian, modlił się rzewnie za nich”. Zmarł 14 grudnia 1944. Dziekan sokólski, ks. Józef Marcinkiewicz, napisał o ks. Sarosieku: „W każdej parafii, gdzie pracował, zostawił wspomnienie dobrego, przykładnego i gorliwego kapłana... Mądry i oddany sprawie Bożej i Kościołowi. Parafianie o nim pamiętają (w tym niżej podpisany); świadczy o tym tablica pamiątkowa, wmurowana w kościele w Kundzinie”;

– ks. Ludwik Sawoniewski (1891-1966), prefekt i red. „Nowego Życia” w Grodnie, ur. w zaścianku Ignatowicze parafii Krynki. Po wybuchu wojny i zdobyciu Grodna przez Sowieców rozpoczął nauczanie religii w Gimnazjum Krawieckim. W październiku 1939, ostrzeżony przez komunizującego znajomego, że ma być aresztowany, w porę opuścił Grodno. Przy pomocy życzliwych kolejarzy w wagonie towarowym dojechał do Warszawy, skąd 27 X 1939 napisał do ojca: „Znowu przeżyłem cud ocalenia, wyrwałem się z piekła bolszewickiego”. W Warszawie znalazł zatrudnienie w śródmiejskiej parafii św. Barbary: uczył religii w szkołach dozwolonych przez władze niemieckie. Udzielał się w tajnym nauczaniu. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, po którego upadku został wywieziony przez Niemców na południe Generalnej Guberni, do Bochni. Przez dwa lata pracował jako prefekt. W 1946, kiedy władze państwowe odsunęły go od nauczania w szkole, przeniósł się do Łodzi i został prefektem w parafii Najświętszego Serca Jezusowego. Tu był duszpasterzem i prefektem w szkołach podstawowych, zawodowych i średnich do przejścia na emeryturę w 1962. Odznaczony papalaturą papieską. Pracując w Łodzi, tęsknił za Grodnem, utrzymywał kontakty z Grodnianami i zbierał materiały do dziejów ukochanego miasta. Od 1957 do końca życia pisał wierszowaną „Sagę o Grodnie”. Zmarł 24 V 1966;

– ks. Bronisław Siepak (1909-1981), rektor kościoła w Gródku, gdzie po zajęciu przez armię sowiecką we wrześniu 1939 doznał wielu przykrości od skomunizowanych niekatolików. Groziło mu aresztowanie przez NKWD. Zdecydował się na opuszczenie placówki;

– ks. Stanisław Werenik, proboszcz parafii Czarna Wieś Kościelna, w dekanacie białostockim. Od 1937 po śmierci ks. proboszcza Jerzego Poczobut-Odlanickiego, zamordowanego prawdopodobnie przez bojówkarzy Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (7 IX 1936), żaden z kapłanów nie chciał tu przyjść. Komórka partii była w Czarnej Wsi Stacji. Gdy wybuchła wojna, obawiając się losu poprzednika, 19 IX 1939 opuścił w tajemnicy Czarną Wieś. Znalazł się na Kurpiach, w Zbójnej. Gestapo 9 IV 1940 aresztowało go i umieściło w obozie przejściowym w Działdowie. Wywieziono go do obozu w Dachau, znalazł się w nim 19 IV 1940 (obozowy nr 4874). Niektórzy autorzy piszą, że był pierwszym polskim kapłanem w Dachau. Pierwszymi byli jednak trzej kapłani przywiezieni we wrześniu 1939. Przeżył gehennę i został wyzwolony przez wojska amerykańskie 29 IV 1945. Przeżycia obozowe opisał we wspomnieniach;

– ks. Leon Żebrowski (1876-1953), prałat. 3 III 1942 aresztowany i umieszczony w więzieniu na Łukiszkach. Zwolniony 29 III 1942. Krótko przebywał w Pikieliskach przy kaplicy, a potem wrócił do plebanii Wszystkich Świętych. Po wywiezieniu abp. Jalbzykowskiego z Wilna do Wilkowszek rządu objął jako administrator apostolski abp M. Rejnys. Urządził

on ingres do katedry i zajął miejsce na tronie arcybiskupów wileńskich. Ks. Żebrowski wystosował wówczas protest, zarzucając łamanie przepisów prawa kanonicznego. Za to został suspendowany na pół roku od głoszenia kazań. Po odwołaniach do Rzymu Stolica Apostolska przyznała rację ks. Żebrowskiemu, a ponadto zarzucono Rejnysowi, że nieprawnie usunął z kalendarza liturgicznego „patronów polskich”, a z Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo Korony Polskiej”;

– ks. Stanisław Żuk (1902-1983), proboszcz w Budslawiu, kapłan wielkiej odwagi, ratował Żydów. Znany jest wypadek pobicia go przez Niemców na schodach kościoła za ukrywanie Żydówki na wieży kościelnej. Po wojnie objął w 1946 parafię w Kościeniewiczach. Wybrał ją sam, aby w środku dekanatu był kościół z kapłanem. Większość księży bowiem albo wyjechało do Polski, albo straciło życie z rąk okupantów. Ostatni kapłan tej parafii, Antoni Żemło, został zamordowany przez Niemców w końcu 1942, a świątynia Niepokalanego Poczęcia Matki Najświętszej w Kościeniewiczach była mocno zniszczona. Zamieszkał w starej, opuszczonej chatce, na biurku odprawiał mszę św. i przechowywał Najświętszy Sakrament. Odbudowywał zniszczony kościół i jesienią zaczął odprawiać nabożeństwa w odbudowanej jego części. W 1948 zasadnicze prace remontowe zostały ukończone. W tym czasie był też dziekanem dekanatu wilejskiego. Obsługiwał sąsiednie kościoły w Budslawiu i Dołhinowie po śmierci ich duszpasterzy. W latach siedemdziesiątych XX w. był jedynym kapłanem na terenie dekanatu, przed wojną liczącego 10 parafii i trzy filie. Pracował z wielkim poświęceniem. Spotkałem go (z relacji ks. Krahela) raz w życiu w Kościeniewiczach (chyba w 1977) i byłem pod wrażeniem jego osobowości. Później usłyszałem opinię jednego z kapłanów archidiecezji wileńskiej: „To nasz kresowy św. Jan Vianney”. Zmarł 7 III 1983; pochowany w Kościeniewiczach. W czasie mszy św. pogrzebowej zamiast kazania odczytano przygotowaną przez niego mowę pożegnalną;

– ks. Antoni Dilys, ur. w 1923 w Nowych Święcicach, ojciec Józef był Litwinem, matka, Antonina z Dyndulów – Polką. Jesienią 1939 podjął naukę w litewskim Gimnazjum im. Witolda Wielkiego. W 1941 zdał maturę i wstąpił do Archidiecezjalnego Seminarium w Wilnie. 3 III 1942 do sali wykładowej weszło dwóch żołnierzy SS i dwóch agentów litewskich. Obecnych księży i seminarzystów załadowano do ciężarówek i wywieziono na Łukiszki. (...) Antoni spędził tam tydzień, po czym Litwinów (a więc i Dilysa) zwolniono – wspominał po latach. Jesienią 1942 (w dzień św. Michała) abp M. Rejnys otworzył w Wilnie seminarium, do którego przyjmowano tylko Litwinów i Białorusinów. W nim kontynuował naukę do czerwca 1944. Kiedy jesienią 1944 otwarto znowu Seminarium zamknięte przez Niemców w 1942, podjął naukę na IV roku. Władze sowieckie 20 II 1945 zamknęły uczelnię, nakazując Litwinom jechać do seminarium do Kowna,

a Polakom wyjeżdżać do Polski. Ukończył seminarium w Kownie i 16 VI 1946 w katedrze wileńskiej przyjął święcenia z rąk abp. M. Reinyśa. W 1948 proboszcz w Wasiewiczach (Vosiunai), parafii leżącej w trójkącie, wcinającym się w Republikę Białoruską. Tu aresztowany 26 XI 1949 i wywieziony do więzienia w Święcianach. Po śledztwach przewieziony na Łukiszki usłyszał 27 VI 1950 wyrok, skazujący na 25 lat łagrów. Wywieziony do łagru Czurbai-Nura (Karaganda); w czerwcu 1953 – do łagru w Workucie, pracował na budowie kombinatu węglowego. W łagrach potajemnie odprawiał mszę św. i udzielał posług religijnych współwięźniom. Po siedmiu latach, 19 VIII 1956, opuścił Workutę. Został proboszczem w Olkienikach, w których przed laty pracował jako wikariusz. Kolejne placówki to parafie: Dziewieniszki, Hoduciszki, Strunojcie, Podbrodzie i Korkożyski, Kalwaria Wileńska, parafia św. Apostołów Piotra i Pawła w Wilnie (1967-1982), św. Rafała w Wilnie (1982-1990) i w Rzeszy k. Wilna (1990-2000). Od 2000 rezydent, poprzednio przy kościele Ducha Świętego, obecnie – u Świętych Piotra i Pawła. W wywiadzie dla jednej z gazet powiedział: „Dla dobrego człowieka jest wszędzie dobrze. I wszędzie go dobrze traktują. Tam, gdzie dobry jest ksiądz, dobrzy są i parafianie. Nikogo nie wyróżniam, wszystkich jednakowo kocham i wszystkim jednakowo starałem się wskazać drogę do Boga...” Nic więc dziwnego, że cieszy się wielkim szacunkiem i uznaniem wszystkich – i Litwinów, i Polaków, jest obecnie najstarszym kapłanem w archidiecezji wileńskiej. Swoją obecnością zaszczyca wileńskie spotkania autorskie ks. prof. Krahela.

– ks. Leon Piotrowski (1910-2001), alumn Seminarium Duchownego w Wilnie – 3 III 1942 aresztowany i uwięziony na Łukiszkach. Przebywał w celi z diakonem Zenonem Zachwatowiczem i alumnami Józefem Bujonkiem i Stanisławem Jasińskim. Chorego na tyfus umieszczono w szpitalu, po siedmiu tygodniach, z powodu ucieczki jednego z pacjentów – znowu w więzieniu. W czerwcu 1942 otrzymał zwolnienie na sześć tygodni urlopu, po którym miał się stawić w Arbeitsamtzie. Przebywał w tym czasie przeważnie w Mejszagole. W pobliżu zginął tragicznie alumn Józef Sokółowski, w związku z załatwianiem spraw pogrzebowych udał się do Wilna. Tu 22 I 1943 aresztowany i uwięziony w budynku gestapo przy ul. Mickiewicza, po miesiącu przeniesiony na Łukiszki. Wywieziony do obozu ciężkiej pracy w Prowieniszkach na Litwie. Przez jakiś czas leczony w szpitalu w Kownie, następnie znów trafił do obozu w Prowieniszkach. Przebywał w obozie w Pamieris, następnie w Szaltupiu. Uwolniony 23 VII 1944. Jesienią 1944 kontynuował studia w Seminarium Duchownym w Wilnie. Po jego zamknięciu przez władze sowieckie (20 II 1945) przyjechał do Białegostoku; od 8 maja tego roku kończył studia teologiczne. Święcenia przyjął 29 VI 1946 w białostockiej farze z rąk abp. Jalbrzykowskiego. W 1961 przeszedł do Kundzina, w którym pracował do 1974.

Epilogiem do martyrologium ks. Krahela jest wyznaczona na 25 czerwca 2017 data beatyfikacji abp. Teofila Matulionisa (z litewskiej prowincji kościelnej – L.D.). Przyszły błogosławiony, podobnie jak wielu współczesnych mu litewskich katolików, był więziony w sumie przez ćwierć wieku w sowieckich łagrach z powodu wyznawanej wiary. Beatyfikacja nastąpi w Wilnie. Tego rodzaju uroczystość odbędzie się na Litwie po raz pierwszy. Abp Teofil Matulionis urodził się w 1873 we wsi Kudoriškis w regionie Aukštota. Teologię studiował w seminarium w Sankt Petersburgu, gdzie w 1900 przyjął święcenia kapłańskie. W tym mieście rozpoczął też swoją posługę, najpierw jako wikariusz, a potem od 1918 – jako proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Aresztowany przez władze, w 1923 usłyszał wyrok wieloletniego pozbawienia wolności. W więzieniu, kiedy papież Pius XI mianował go biskupem pomocniczym mohylewskim, przyjął sakrę biskupią. Udzielił mu jej potajemnie w 1928 bp Antoni Małeck. W 1933, wskutek decyzji o wymianie więźniów między ZSRR a Litwą, bp Matulionis wyszedł na wolność. Ponownie trafił do sowieckich łagrów w 1940, gdy ZSRR zajęło Litwę. Choć uwięziony, w 1943 został ordynariuszem diecezji koszedarskiej. Odzyskał wolność w 1956, ale komuniści nie pozwolili mu objąć rządów w jego diecezji. Otoczony ścisłą kontrolą służb, zmarł w 1962 w Szadowie. Kilka miesięcy wcześniej Jan XXIII podniósł go do godności arcybiskupa. Litewscy biskupi postawę abp. Matulionisa uznali za zachętę do męznego życia Ewangelią także w obliczu wyzwań współczesności.¹²

I przeczytałem *Martyrologię duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945* ks. prof. Tadeusza Krahela, fascynującą lekturę, godną polecenia. Towarzyszy mnie przeświadczenie, graniczące z pewnością, że niejednokrotnie będę sięgać po to dzieło, kierując się mądrością ks. prałata Leona Żebrowskiego, który otwierając książkę anegdotycznie zwykł mawiać: „Kto nie ma swojego rozumu, musi żyć cudzym”.

Leonard Drożdżewicz

Przypisy

¹ Nie tylko poetyckie fascynacje ks. Tadeusza Krahela, „Znad Wilii”, 3/55 2013, s.10-107; *O diecezji wileńskiej – dedykowane ks. Tadeuszowi Krahelowi* – 4/60 2014, s.78-82, w tym (s. 81-82): *Przeczytane – Z Historii Archidiecezji – „Drogi Miłosierdzia”* – Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej [10/50, r.5, październik 2014] – nota recenzyjna artykułu ks. T. Krahela *Świadkowie zbrodni w Ponarach; Archidiecezja wileńska w latach II wojny światowej* – 1/61 2015, s.94-99; *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie* – 4/64 2015, s.83-85; *Troska kapituły metropolitalnej w Wilnie o skarby katedralne w latach drugiej wojny światowej* – 4/68 2016, s.138. Nazwisko ks. Krahela gościło wcześniej na łamach dwutygodnika „Znad Wilii”.

² Ks. Tadeusz Krahel, *Diecezja wileńska Studia i szkice*, Redakcja ks. Tadeusz Kasabula, ks. Adam Szot, Białostockie Studia Historyczno-Kościołne XIII, Archiwum i Muzeum Archidiecezjalne w Białymstoku, Wyd. św. Jerzego w Białymstoku, 2014, s.15-16.

³ Jarosław Ławski, *Wielkie stulecie Polaków. Wiek XIX – koniec lektury?*, DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2016.05>, <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/LC/article/view/LC.2016.051/10586> (odsłona-dostęp: 30.01.2017), s.22.

⁴ Nagroda „Świadek Historii” jest przyznawana osobom zasłużonym dla upamiętniania historii Narodu Polskiego w poszczególnych regionach Państwa Polskiego oraz wspierającym pion edukacyjny IPN w realizacji ustawowej działalności. Jest przyznawana obywatelom polskim oraz osobom nimi niebędącym, także pośmiertnie. Przyznaje ją Kapituła, której przewodniczącym jest prezes IPN, www.bialystok.ipn.gov.pl/download/79/34119/zaprosz-swiadek.pdf, (odsłona-dostęp: 30.01.2017).

⁵ *Collegium Bathoreanum*, Restytut W. Staniewicz, *Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w 1919*, „Znad Wilii”, 3/27 2006, s.105-118.

⁶ Ks. Tadeusz Krahel, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, s.7,8.

⁷⁻¹¹ Tamże.

¹² Andrzej Macura, *Z sowieckich łagrów na ołtarze (Litwa)*, „Gość Niedzielny”, 8/2017, s.6.

Ks. Tadeusz Krahel, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białostockie Studia Historyczno-Kościołne XVII, Zespół redakcyjny: ks. dr Tadeusz Kasabula, ks. Tadeusz Krahel (przewodniczący), ks. Adam Szot, Wydawnictwo BUK, Białystok 2017, s.685.

Kolejna edycja konkursu „POLACY WIELU KULTUR”

skierowana jest do Polaków na Wschodzie i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji, jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości, mających styczność z polsnością – rodzinnie, zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają granice, większa jest migracja i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe. Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam o przemyslenia ludzi młodych.

Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres:

znadwilii@wp.pl

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wilii”, zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy, iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy umieścić w wydaniu książkowym.

NOWOŚĆ WYDAWNICZA – „ROCZNIK KRESOWY”

Andrzej Kotecki



Jeszcze do niedawna warszawskie Muzeum Niepodległości było jedyną placówką, która zajmowała się zagadnieniem Kresów i Polaków na terenach b. ZSRR. Zapewne była to pierwsza instytucja o charakterze muzealnym, w której misji programowej jednym z głównych celów znalazło się gromadzenie, opracowanie i ukazywanie historii byłych polskich ziem wschodnich. Przez dziesięciolecia – od 1944/1945 po lata 80. XX wieku temat ten w oficjalnym obiegu nie funkcjonował. W tym czasie był obłożony zapisem cenzorskim, oficjalnie był tematem tabu¹. Pomimo tych przemilczeń i metod „zacierania śladów”, kwestia ta była obecna w kręgach rodzinnych, sąsiedzkich czy przyjacielskich. Gromadziły one bowiem ludzi pochodzących z tamtych terenów, których udziałem stał się jeśli nie taki sam, to przynajmniej podobny los repatrianta. W tych środowiskach zapisy cenzorskie nie obowiązywały. Dopiero przełom lat 80. zaowocował „uwolnieniem” tych tematów historycznych. Nowo powstałe w 1991 roku Muzeum Niepodległości stało się miejscem, do którego przyłgnęli byli sybiracy i kresowiaczy. W ten sposób w zbiorach muzeum powstawały kolekcje: *Leopolis*², *Sybiracka* czy *Krzemieńska*. Nie miejsce tutaj do ich szczegółowej prezentacji. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do tekstów temu poświęconych, a opublikowanych chociażby na łamach „Niepodległości i Pamięci”³.

Od dłuższego czasu w kręgu muzealników oraz historyków spoza muzeum, a także przedstawicieli środowisk kresowych i sybirackich trwała dyskusja o potrzebie stworzenia autonomicznego periodyku, poświęconego zagadnieniom kresowym. Po wielu różnych zawirowaniach, z początkiem roku 2017 udało się taki periodyk przygotować i wydać⁴. We wstępie do inauguracyjnego numeru „Rocznika Kresowego” dyrektor muzeum, a zarazem jego redaktor naczelny, tak charakteryzuje to przedsięwzięcie edytorskie:

Termin Kresy często utożsamiany jest z pojęciem dawnych ziem polskich, znajdujących się poza wschodnią granicą. [...] Po latach deportacji i wysiedleń, ekspatriacji powstał silny mit polskich Kresów wschodnich. Niezwykle bliski wielu pokoleniom Polaków jest stworzony przez Henryka Sienkiewicza etos rycerski owych ziem. Pamięć i nostalgia dominują w wielu publikacjach. Ostatnio po wielu latach niezrozumiałego milczenia – otwarcie możemy mówić o martyrologii rdzennych mieszkańców tych ziem, o ludobójstwie – dokonywanym przez część Ukraińców w czasie

II wojny światowej – na bezbronnej ludności polskiej Wołynia i Kresów Południowo-Wschodnich.

„Rocznik Kresowy” będzie się interesował również innymi tragicznymi losami rodaków, zamieszkującymi Polskie ziemie stracone w wyniku Traktatu Ryskiego z 1921 roku.

W zakończeniu autor wstępu przedstawia założenia programowe (tematyczne): *Ale nie jedyne części zakładanej misji naszego periodyku. Otwieramy lamy na monografie miast kresowych, biografie twórców z Kresów się wywodzących, artykuły naukowe, wspomnienia, pamiątki i dokumenty, a także omówienia muzealiów, znajdujących się zarówno w państwowych, jak i prywatnych zbiorach.*

Muzeum Niepodległości nie jest jedyną instytucją, zajmującą się polskimi Kresami. Naszą specyfiką będzie bardzo szeroki ogląd zagadnień, jakie zamierzamy poruszać. Dla nas interesujące będą też losy Polaków, też Syberii, Kazachstanu, Kaukazu, stepów Kubańskich, Gruzji, Armenii, Kurdystanu⁵.

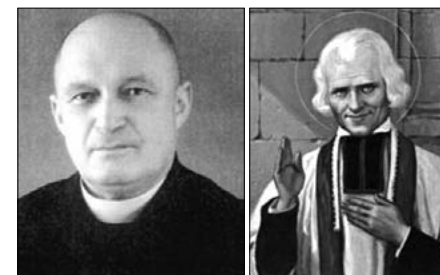
Tyle słowo wstępne, czyli założenia programowe czasopisma. Trzeba teraz odpowiedzieć sobie na dwa zasadnicze pytania. Po pierwsze, czy w wydanym numerze udało się spełnić powyższe założenia. A jeśli tak, to w jakim zakresie. I drugie – w jaki sposób redakcja otwiera się na autorów zewnętrznych, co również zostało w powyższym cytacie wyartykułowane.

Zanim jednak przeprowadzimy analizę jego treści, należy przyjąć jedno założenie. Trudno by było w jednym i w dodatku pierwszym numerze spełnić wszystkie założenia programowe. Tytuł jest jeszcze nieznany, bo wchodzi dopiero do obiegu historiograficznego. Wielu potencjalnych autorów dopiero się dowie o jego „narodzinach” i wówczas będzie mgła podzielić się posiadaną wiedzą.

Układ tego numeru zapewne będzie kontynuowany i niewątpliwie rozwijany – jest typowy dla tego rodzaju periodyków. Część pierwszą stanowi dział *Artykuły i rozprawy*. Zawiera on cztery teksty autorów spoza muzeum. Trzeba również zwrócić uwagę, że jeden, a w zasadzie jedna spośród nich pochodzi z Ukrainy – Anna Waranitsja z Instytutu Ukrainoznawstwa im. I. Krypjakiewicza we Lwowie Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Jej tekst otwiera numer i dotyczy stosunków polsko-ukraińskich i ukraińsko-polskich na przełomie XIX i XX wieku⁶. Wagę jego treści podnosi fakt, że o tych wzajemnych relacjach, niejednokrotnie trudnych, by nie rzec, wręcz tragicznych, mówi autorka, wywodząca się z Ukrainy. Pozostałe teksty zostały napisane przez autorów polskich.

Dwa z nich mają charakter biograficzny. Pierwszy wyszedł spod pióra Stanisława Dziedzica, reprezentującego Uniwersytet Jagielloński⁷. Autor przypomina kapłana, który działał na terenie Kazachstanu w niezwykle trudnych dla Kościoła katolickiego czasach. Praktyki religijne w ówczesnym ZSRR były w najlepszym razie bardzo źle widziane i najczęściej

musiały być odprowadzane na zasadach konspiracji w domach prywatnych. Jego niezwykle ofiarna działalność spowodowała nadanie mu przydomku „Apostoła Kazachstanu”. Mając wzgląd na jego działania, autor w samym tytule swojego opracowania nadał mu jeszcze jeden zaszczytny przydomek – „Vianney”. Tym sposobem



Ks. Władysław Bukowiński porównywany jest do proboszcza z Ars ks. – Jana Vianney’a

porównał go do świętego proboszcza z Ars – ks. Jana Vianney, który zasłynął ogromnym oddaniem dla spraw Kościoła, ale przede wszystkim powierzonych mu opiece duszpasterskiej wiernych. I podobnie jak ten francuski pierwowzór, tak i ks. został wyniesiony na ołtarze. W dniu 11 września 2016 roku kardynał Angelo Amato w katedrze Matki Boskiej Fatimskiej Matki Wszystkich Narodów w Karagandzie dokonał aktu ogłoszenia ks. Władysława Bukowińskiego błogosławionym.

Drugi tekst biograficzny został napisany przez Mariana Kardasa z Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni⁸ i prezentuje sylwetkę Stefana Franciszka Sokoła – Komisarza Rządu w Gdyni. Nie znającym tej postaci temat może wydać się dziwny, ale już sam tytuł uzasadnia takie działanie: w tamtym czasie nie wszystkie władze samorządowe radziły sobie z gospodarką miejską. Wielki kryzys gospodarczy lat 30. ub. wieku oraz spory polityczne nie sprzyjały stabilizacji również na szczeblu samorządów. W tej sytuacji rząd postanowił umieścić na tych stanowiskach komisarzy. I Gdynia nie była wyjątkiem. Legendarny już prezydent miasta stołecznego Warszawy Stefan Starzyński również był takim komisarzem. A Gdynia była w szczególnej sytuacji. Było to młode miasto, powstające od zera na piaszczystym strondzie Bałtyku. I w tym przypadku na kryzys nakładały się jeszcze problemy miasta w permanentnej rozbudowie⁹.



Stefan Franciszek Sokół – Komisarz Rządu

Czwarty artykuł w tej grupie można odnieść do apelu, który znajdujemy w końcowej części *Zamiast wstępu* – o charakterze monograficznym w odniesieniu do miast kresowych. Jest to tekst Jacka Gaja z Towarzystwa Rodzin Kresowych w Chełmie¹⁰. Historię nowożytną tego miasta, a szczególnie tę z XIX i XX wieku, znamy dobrze z licznych przekazów, a także wspomnień rodzinnych. Ale ta historia, będąca początkiem tego tak znaczącego w historii Rzeczypospolitej miasta, jest raczej mało znana. Dlatego dobrze się stało,

że na łamy „Rocznika”, i to już w pierwszym numerze, trafił ten tekst. Na pewno jest on bardzo potrzebny nawet tym, którzy z tym miastem są związani poprzez swoje pochodzenie.

Jak przysłało na tego typu wydawnictwo, nie mogło w nim zabraknąć działu, poświęconego publikacji źródeł pod wspólnym hasłem *Materiały źródłowe*. Zostały opublikowane w nim wraz z omówieniem dwa dokumenty. Adam A. Ostanek z Instytutu Organizacji i Zarządzania Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie opublikował materiał z – jakżeby mogło być inaczej – z zakresu historii wojskowości¹¹. Można by rzec, że dokument ten pozostaje w pewnym związku z pierwszym artykułem numeru. Tu również znajdujemy omówienie stosunków ukraińsko-polskich, choć oczywiście w zupełnie innym kontekście. Musimy pamiętać, że w latach II Rzeczypospolitej ulegały one systematycznemu pogarszaniu, a ich kulminacją była „Rzeź Wołyńska” i walki z oddziałami UPA w latach 1943-1945.

Publikacja drugiego źródła dotyczy – jak się wydaje – błahego tematu: hodowli gołębi pocztowych, autorstwa Rafała Roguskiego z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach¹². Wydawać się może, że w tym przypadku można zastosować przysłowie: *Co ma piernik do wiatraka...* A jednak. W tamtej epoce gołębie pocztowe stanowiły potencjalne narzędzie łączności między pododdziałami wojskowymi, w strefie przygranicznej mogły w sposób niemal niezauważalny przenosić informacje. Trudno się więc dziwić, że ówczesne władze dbały o zabezpieczenie również pod tym względem granicy państwa.

Żadne szanujące się czasopismo nie może obyć się bez *Recenzji i omówień*. Autorami dwóch tekstów w tym dziale są pracownicy Muzeum Niepodległości w Warszawie. Pierwszy z nich – Łukasz Żywek to reprezentant najmłodszego pokolenia muzealników, ale legitymujący się już sporym dorobkiem publicystycznym i całkiem niemałym bagażem doświadczenia zawodowego. Jako pracownik Działu Zbiorów przedstawił jedną z części składowych zbiorów kresowych. Znalazła się tutaj charakterystyka zbiorów, odnoszących się do Kresów północno-wschodnich, czyli Litwy¹³. Za pośrednictwem tego artykułu czytelnik ma okazję poznać cały wachlarz zabytków, poczynając od ikonografii (fotografia), sztuki, realiów (zabytki rzeczowe) – po archiwalia, czyli dokumenty. Oczywiście trudno w tak krótkim opracowaniu oddać bogactwo tej kolekcji. Dlatego musiał być dokonany wybór najciekawszych pozycji. Można dyskutować nad trafnością tego wyboru. Nie mniej jednak w takiej formie, w jakiej został on na tych łamach ukazany, stanowi reprezentatywną grupę tych zbiorów. Należy przypuścić, a raczej apelować do pozostałych pracowników, aby w kolejnych numerach czytelnicy mogli znajdować informacje nt. pozostałych elementów zbiorów, dotyczących szeroko pojętych losów Polaków na Wschodzie (Kresów, Syberii).

Drugi tekst, którego autorem jest Krzysztof Bąkała (nota bene sekretarz redakcji), stanowi omówienie konferencji naukowej, zrealizowanej przez Muzeum Niepodległości. Obok szczegółowej prezentacji jej programu, autor zrelacjonował również jej przebieg¹⁴. Na początku tego omówienia został przedstawiony obszerny fragment *Wstępu*, czyli tekstu o charakterze programowym nowego periodyku. Trudno takiej oceny dokonać na bazie jednego numeru i odpowiedzieć na pytanie: czy odpowiada on tym założeniom. Ale nawet pobieżna lektura *Spisu treści*, w połączeniu z oglądem artykułu daje obraz, w jaki sposób Redakcja chce realizować przyjęte założenia. Periodyk tak na prawdę będzie można poddać rzetelnej ocenie, gdy będziemy mieli do dyspozycji kilka kolejnych numerów. Ale już dziś można stwierdzić, że osoby odpowiedzialne za „Rocznik Kresowy”, dzięki posiadanym kontaktom mogą dotrzeć do szerokiego kręgu autorów, a także do rzeszy czytelników. I tego trzeba właśnie życzyć osobom, decydującym o jego zawartości.

Andrzej Kotecki

Przypisy

¹ Osoby urodzone na tym terytorium, a zamieszkujące po wojnie Polskę, w dowodzie osobistym miały np. wpis *Miejsce urodzenia: Lwów, ZSRR*.

² Pod tym hasłem kryją się pamiątki nie tylko związane z Lwowem czy Kresami Południowo-Wschodnimi. Jej zakres tematyczny to również Kresy Północno-Wschodnie.

³ Autor przygotowuje aktualnie zestawienie bibliograficzne tych publikacji, które będzie zawierało ok. 200 tytułów. Na tą liczbę składają się zarówno druki zwarte (książki), jak również artykuły. Będzie ono opublikowane w kolejnym numerze „Rocznika Kresowego”.

⁴ Z uwagi na owe perturbacje, pierwszy numer nosi wsteczną datę edycji – rok 2015.

⁵ Tadeusz Skoczek, *Zamiast wstępu*; „Rocznik Kresowy”, R. I. 1/2015, s.5-6.

⁶ Anna Waranitsja, *Polscy ukrainofile – ukraińscy polonofile w Galicji w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku na przykładzie mikrohistorii nauczycieli szkół ludowych*; Rocznik. Op. cit., s.7-54.

⁷ Stanisław Dziedzic, „Vianney” na bezkresach imperium. Książd Władysław Bukowiński; j.w., op. cit., s.55-78.

⁸ Mariusz Kardas, *Stefan Franciszek Sokół – człowiek Kresów. Wicewojewoda stanisławowski i Komisarz Rządu w Gdyni na służbie Rzeczypospolitej*; j.w., s.101-129.

⁹ Wszystkich zainteresowanych tą osobą odsyłam do autobiografii Franciszek Sokół, *Żyłem Gdynią*, Gdynia 1998.

¹⁰ Jacek Gaj Jacek: *Pradzieje powstania Lwowa*; „Rocznik, op. cit., s.79-100.

¹¹ Adam A. Ostanek: *Realia prac Komisji Poborowych na terenie Małopolski Wschodniej w świetle Sprawozdania z poboru głównego rocznika 1913 Dowódcy Okręgu Korpusu nr VI Lwów z 1934 roku*; ibidem, s.131-158.

¹² Rafał Roguski: *Administracyjne ograniczenia hodowli gołębi pocztowych na Kresach Drugiej Rzeczypospolitej w świetle dokumentów źródłowych*; j.w., s.159-182.

¹³ Łukasz Żywek: *Vilniana w zbiorach Muzeum Niepodległości*; „Rocznik...”, op. cit., s.183-192.

¹⁴ Krzysztof Bąkała, konferencja naukowa „Kresy – wczoraj, dzisiaj, jutro”; j.w., s.193

MIĘDZY SĄSIADAMI

MICHAŁ KRYSPIŃ PAWLIKOWSKI
WOBEĆ SPRAW LITEWSKICH

Grzegorz Pelczyński

Michał Kryspin Pawlikowski urodził się w 1893 roku na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego, które w tym czasie wprawdzie już nie istniało, lecz wciąż nie brakło ludzi w taki czy inny sposób z nim się utożsamiających. I chociaż Pućków, rodowy majątek Pawlikowskich, położony był na terenie Mińszczyzny, a więc daleko poza zasięgiem języka litewskiego, w mniemaniu jego mieszkańców i nie tylko, był na Litwie. W tej części owej Litwy pan Michał żył do 1920 roku, gdyż wskutek Rewolucji Październikowej i Wojny Polsko-Radzieckiej, jak wielu innych Polaków, musiał ją opuścić. Bez mała całe dwudziestolecie międzywojenne spędził w Wilnie, czyli na innych ziemiach niegdysiejszego WKL. Nic zatem dziwnego, że dobrze znał sprawy litewskie i na ich temat poczynił wiele refleksji, które bezsprzecznie warto przypomnieć.



Te refleksje znaleźć można przede wszystkim w jego szkicach i powieściach opublikowanych na obczyźnie, gdzie zagnała go II wojna światowa. Pisać już zaczął jednak przed wojną – należał do czołówki publicystów wileńskiego „Słowa”, które redagował Stanisław Cat Mackiewicz. Mieszkając zaś w Anglii, w latach 1946-1950 publikował w tygodniku „Lwów i Wilno”, redagowanym również przez Cata. Zamieszkawszy ostatecznie w Stanach Zjednoczonych, gdzie na uniwersytecie w Berkeley był lektorem języka rosyjskiego i polskiego, współpracował z „Wiadomościami” oraz „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza”. W 1946 roku wydał obszerny esej zatytułowany *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i Kraju Wileńskim*. Napisał też dwie powieści autobiograficzne: *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego* (1959) oraz *Wojna i sezon* (1965), których główny bohater jest niewątpliwie *alter ego* samego pisarza. Przed swoją śmiercią, która nastąpiła w 1972, nie zdążył niestety ukończyć *Pamiętnika emigracyjnego Tadeusza Irteńskiego*. Niewielką część jego publikacji niebeletrystycznych zawiera tom *Brudne niebo* (1971). W ostatnich latach jego wcześniej wydane książki doczekały się reedycji w kraju. *Brudne niebo* wydano w Wilnie.

W *Sumieniu Polski*, będącym niejako protestem przeciwko odłączeniu od Polski Wileńszczyzny po II wojnie światowej, Pawlikowski wyjaśnia szczegółowo, czym jest Litwa:

W ciągu wielowiekowych dziejów zjednoczenia polsko-litewskiego i niemal bez przerwy do roku 1914 „Litwą” był olbrzymi obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, tj. z grubsza obszar położony, powiedzmy, między linią Curzona a linią Dniepru. „Litwinem” był każdy mieszkaniec tych ziem, choćby ani słowa po litewsku nie mówił i nie słyszał. Litwinami więc byli Kościuszko, Mickiewicz, Moniuszko, Piłsudski... „Litewskimi” były Brześć nad Bugiem i Mińsk nad Świsłoczą, dopływem Berezyny, „litewskimi” były wyborne szynki i półgęski, przyrządzane przez gospodynie polskie „sposobem domowym uwędzane w kominie dymem jalowcowym”. Słowem: pojęcie „Litwina” było pojęciem umowno-regionalnym – oznaczało Polaka z „Litwy” w odróżnieniu od Polaka z „Korony”, czyli tzw. Koroniarza.

Jednakowoż Pawlikowski jest świadom, że w drugiej połowie XIX wieku pojęcie Litwy i Litwinów powoli zaczęło nabierać także zgoła innego znaczenia. Otóż zwłaszcza wśród ludności litewskojęzycznej, zamieszkującej głównie Kowieńszczyznę, w tymże okresie zrodziła się idea odrodzenia narodu litewskiego. Narodu bynajmniej nie pozostającego w unii z Polakami, a tworzącego własne państwo i rozwijającego swoją kulturę.

Z narodowym ruchem litewskim Pawlikowski nie miał okazji zetknąć się na rodzinnej Mińszczyźnie, gdzie mógł raczej powstać białoruski ruch narodowy, gdyż zamieszkiwało ją liczne chłopstwo białoruskie. Litwinów, chcących odtworzyć odrębny naród litewski, spotykał Pawlikowski natomiast w Petersburgu podczas I wojny światowej, kiedy to studiował w tym mieście prawo. Pisał o tym w swej autobiograficznej powieści *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego*. Ów Irteński, podobnie jak inni Polacy, studiujący w stolicy Cesarstwa Rosyjskiego, jadał w stołówce nazywanej Polską Kuchnią. Przy poszczególnych stolikach grupowali się młodzieńcy o zbliżonych poglądach politycznych. Był też stół, przy którym zasiadali Litwini, by w swoim języku rozmawiać o swoich problemach.

W powieści *Wojna i sezon*, której akcja dzieje się głównie w latach międzywojennych na Wileńszczyźnie, ten sam bohater niejednokrotnie zauważa mniejszość litewską. Ot chociażby w Dukstach, na północy Wileńszczyzny, w gminie zamieszkałej w przeważającej mierze przez Litwinów. Góra Pilikalis, usypiana prawdopodobnie przed wiekami, z brzoza na szczycie, przypominającymi święty gaj, wydaje mu się pozostałościami pogaństwa. Ale tylko pozostałościami, ponieważ w tym zakątku panuje już chrześcijaństwo, o czym świadczą drewniane, bogato rzeźbione krzyże na rozstajach dróg. W miejscowym kościele głosi się kazania po litewsku. Gdy po raz pierwszy na przełomie XIX i XX wieku wprowadzono ten język do kościoła w Dukstach, starzy Litwini przyszli



ze skargą do dworu. Mowa, którą używali na co dzień, według nich nie nadawała się do liturgii – w przeciwieństwie do polszczyzny.

Z kolei będąc nad jeziorem Świętym, w pogranicznych Gajlutyszkach, nie może powstrzymać się od szeregu pytań, dotyczących się stosunków między Rzeczpospolitą a Republiką Litewską:

Czy sami nie jesteśmy bez winy? Czy w tej kłótni, bądź co bądź rodzinnej, w której jesteśmy starsi, silniejsi i podobno – rozumniejsi – nie zaniedbaliśmy czegośkolwiek? Jakiegoś ustępstwa lub nawet tylko gestu? Czy sami nie przyczyniliśmy się walcnie do tego, że oto w naszych oczach legenda jagiellońska kruszy się i rozwiewa?

Pytania te dowodzą niezbiecie, iż Pawlikowski stojąc po polskiej stronie, nie zamierza bezkrytycznie twierdzić, że rację w sporze polsko-litewskim mają wyłącznie Polacy. Nie neguje, iż oni sami nie zawsze postępowali właściwie wobec Litwinów.

Najwięcej na temat nacjonalizmu litewskiego napisał Pawlikowski w *Pamiętniku emigracyjnym Tadeusza Irteńskiego*, nieukończonym, ale wydanym. Jest tam rozdział pod zmiennym tytułem *Jadwiga płaci alimenty*, nawiązującym do sformułowania „rozwód Jadwigi i Jagielly”, za pomocą którego określano rozerwanie, czy raczej nie wznowienie unii po I wojnie światowej. Pawlikowski wskazuje, że „kroki rozwodowe” Litwini rozpoczęli w ostatniej ćwierci XIX wieku. Lecz Polacy i Litwini wierni unii nie potrafili tego zauważyć.

Polacy, pomni pięćsetletniego zgodnego współżycia, pomni wspólnych walk w niedawnej przeszłości, nie żywili nieprzyjaznych uczuć do Litwinów, lekceważyli „litwomanię” i po dawnemu kochali Litwinów, pamiętając kazanie Wieszcza, że *Litwin i Mazur bracia są; czyż kłóć się bracia o to, iż jednemu na imię Władysław, drugiemu Witowd? Nazwisko ich jedno jest: nazwisko Polaków*. Nie chcieli zrozumieć, że od czasów *Książki pielgrzymstwa* coś niecoś na świecie się zmieniło.

Powstały mianowicie ruchy narodowe, zwłaszcza wśród ludów po-

zbawionych wolności politycznej. Otóż nie mieli jej jednocześnie Litwini i Polacy, pozostający poddani rosyjskiego cara. Lecz jedni i drudzy odmiennie wyobrażali sobie swój byt po wyzwoleniu spod jego berła. Polacy mniemali, iż automatycznie odnowi się unia polsko-litewska. Litwini zdecydowanie ją odrzucali.

A zatem po latach rozłąki, mąż nie chce wrócić do żony, choć jest to teraz możliwe, bo akurat nie ma tego, który ich rozdzielił. Woli wieść żywot całkiem niezależny. Ale jego wolność jest możliwa, dzięki alimentom wypłacanym przez żonę. Oczywiście, mówiąc o rozdzieleniu Polski i Litwy, tychże alimentów nie należy rozumieć dosłownie. Pawlikowski ma na myśli to, że Litwa może być niezależna politycznie tylko wówczas, gdy w podobnym stanie będzie Polska. *Niepodległość Litwy – stwierdza – jest funkcją niepodległości Polski*. A ponadto jedna i druga bynajmniej nie jest dana na zawsze, gdyż oba kraje są położone wszakże między dwiema potęgami politycznymi, których postępowanie doprawdy trudno przewidzieć. Rozsądek by zatem nakazywał ponowne zadzierzgnięcie rozerwanych więzów.

Lecz Pawlikowski zdaje się rozumieć, dlaczego mąż nie chce znów połączyć się z żoną. Pisarz na zawsze opuszczając swą ojczyznę, w Kownie w 1940 roku miał okazję rozmawiać z pewnym Litwinem, który mu powiedział:

– Musimy nienawidzić was, Polaków (...), bo jeżeli będziemy z wami w unii lub choćby w sojuszu, to za trzydzieści lat wszyscy Litwini zaczną mówić po polsku i Litwy nie będzie.

Grzegorz Pelczyński

LENKIŠKA KNYGA

ELEPHAS

POLSKA KSIĄŻKA

„Znad Wili” w Wilnie – w księgarniach:

- ◆ W Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wili", Išganytojo 2/4
- ◆ „Elephas”, Olandų 11 (niedaleko kościoła św. Piotra i Pawła)
- ◆ „Akademine knyga”, Universiteto 4 (niedaleko Uniwersytetu)
- ◆ „Rudninkų knygynas”, Rudninkų 20 (róg Pylimo)
- ◆ „Katalikų pasaulis”, Šventaragio 4 (przy Placu Katedralnym)



KRESY TO NIE TYLKO GEOGRAFIA I HISTORIA

Krzysztof Piotr Sawicki

Moim Przyjacielem jest Litwin (A. Š.),
niewyimaginowany, lecz prawdziwy z krwi i kości.

Kresy to nie tylko geografia i historia, ale specyficzna wrażliwość, szczególnie – wyrosły w trudnych doświadczeniach – sposób patrzenia na życie. (...) podpatrując tamtych, z kresowej literatury, ale z tamtejszej rzeczywistości historii wziętych bohaterów, lotrów, zdrajców czy ich ofiary, możesz jednak ślady ich ówczesnej wrażliwości odkryć w sobie. (...) Jeśli ich wybory zapamiętasz i odczytasz wymowę tamtych dramatów, podświadomie staniesz się ich świadkiem. Ale to czasem komplikuje życie. Opowieść o Kresach stać się wtedy może po trosze i opowieścią o tobie – napisał Bohdan Cywiński.

Gdy 30 lat temu po raz pierwszy znalazłem się w Wilnie, na cmentarzu na Rossie, przed grobem Matki i Sercem Syna, zobaczyłem wzgórze usłane rzeźbami nagrobnymi, chodziłem wśród mogił i odnalazłem ich wszystkich, których już niemal pogrzebano po raz drugi w otchłani niepamięci. Zatrzymywaliśmy się przy grobach polskich i litewskich, przyjaciel zadał mi pytanie: czy słyszę kłótnie między Polakami i Litwinami? Gdy odpowiedziałem – nie, usłyszałem jego słowa: „Za życia kłócili się, a teraz milczą”.

Ojczyzna to ziemia i groby, ale ojczyzna to także ziemia i zabytki. Duchowa ojczyzna Polaków rozciąga się na dawne Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej. Kresy stanowią wielki cywilizacyjny dorobek kultury łacińskiej na przestrzeni między Europą a Wschodem. Jan Paweł II używał powiedzenia o dwóch płucach Europy: wschodnim i zachodnim. Te słowa można odnieść także do naszej ojczyzny. Mimo że w konsekwencji II



Pamięć o Kresach – jak na wileńskim Cmentarzu na Rossie – dziś bywa bolesna



wojny światowej zmieniły się granice Polski, dawne Kresy pozostają nam bliskie i nadal dostrzegamy ich urodę. Z Kresów odeszli ludzie, pozostały po nich osierocone materialne ślady kultury, którą stworzyli. Pozbawione troskliwych dłoni naturalnych opiekunów, zabytki dotrwały do naszych czasów w fatalnym często stanie.

Oczywistym i widocznym śladem przenikających się na terenie dzisiejszych Kresów wpływów Wschodu i Zachodu były i są nadal chrześcijańskie świątynie – kościoły i cerkwie, zbory protestanckie oraz synagogi. W wersji historii obowiązującej po II wojnie światowej dla kultury polskiej i dla wszelkich okcydentalizmów nie było miejsca. Z podwójną zatem furią uderzono w wiernych, kapłanów i świątynie. Mimo tego każdy, kto chce poznać polską duszę, musi zagłębić się w historię ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Jakże ważna wydaje się myśl C.K. Norwida, który pisał w *Promethidionie*:

Naród, tracąc przytomność – traci obecność – nie jest – nie istnieje.

W oknie kaplicy nad Ostrą Bramą dniem i nocą goreje złota luna. Matka Boska – w blasku swej pożąlanej szaty, dwóch złotych koron, 12 gwiazd i 40 świetlistych promieni – z głową schyloną na ramię i przymkniętymi oczami wygląda, jakby zasypiała. Ale mieszkańcy Wilna wiedzą, że nieustrudzenie od prawie czterech wieków, od początku XVII wieku, wizerunek Madonny Wileńskiej strzeże Ostrej Bramy, czuwa nad miastem – i całą Litwą. W niewielkiej kaplicy, przebudowanej w roku 1829 z barokowej na klasycystyczną, zgromadzono 8 tysięcy wotów. Niewielka blaszka na filarze między oknami to wotum Józefa Piłsudskiego z napisem *Dziękuję Ci, Matko, za Wilno*. Pod tymi słowami mogliby się podpisać Polacy, jak i Litwini, a także dawni litewscy Żydzi oraz reprezentanci innych licznych nacji i religii, którzy przez wieki mieszkali w mieście nad Wilią. Dla Litwinów Wilno to historyczna stolica ich państwa. Dla Polaków – jedno z najważniejszych miejsc ich kultury, życia politycznego i duchowego. W tradycji żydowskiej Wilno to z kolei Nowa Jerozolima, w której działały słynne w świecie szkoły talmudyczne i drukarnie.

Tomas Venclova twierdzi, że stolica Litwy przypomina palimpsest

– stary rękopis, pod którego zewnętrzną warstwą można dostrzec ślady dawnych tekstów. Najstarszym z nich jest architektura gotycka. Tworzy historyczną kanwę, z której wyrósł sławny w świecie barok wileński. Prawie 40 kościołów i dziesiątki innych budowli czynią z Wilna największe miasto barokowe na północ od Alp. Barok wileński – pochodzący z czasów, gdy architektura ta osiągnęła już pełną dojrzałość i doskonałość form – właśnie ze średniowiecza zaczerpnął lekkość i strzelistość wież oraz harmonię fasad, których linie odzwierciedlają zarys otaczających miasto zielonych wzgórz. Nie tylko zresztą ich, bo nawet chmury – jak pisał Czesław Miłosz – wydają się w Wilnie barokowe.

Tę nekropolię wymienia się jednym tchem z Łyczakowską we Lwowie, a z miłością bodaj większą niż ta, którą obdarzamy warszawskie Powązki czy Cmentarz Rakowicki w Krakowie. Rossa – ostatni zakątek nieistniejącego miasta, Narodowy panteon Polaków. Jedno, na szczęście, pozostaje na tym ostatnim zakątku nieistniejącego miasta niezmiennie – pejzaż. Witold Hulewicz przed wojną pisał:

*Wileńskie cmentarze mają pejzaż gór,
umarli tu jeden ponad drugim leżą,
szczeble innymi miarami się mierzą:
nad zapomnianym kwitną wiecznie pomne bzy,
nędzarnik może górować nad panem Bécu –
wszystkie widma czekają, aż zapieje kur.
Nie jest tu straszno. Mogę w północ ciemną
siedzieć na grobie, z śmierci dłonią w dłoni,
czuć wiew śmiertelny na spokojnej skroni,
Wilno pode mną, a Boga nade mną.*

Wybór na króla polskiego wielkiego księcia litewskiego Jagiełły zmienił bieg historii Europy Środkowo-Wschodniej. Królestwo Polskie zostało wytrącone ze swoich piastowskich korzeni i w ślad za nową dynastią podążyło na wschód. Proces zrastania się obu państw, połączonych po raz pierwszy unią w 1385 roku, trwał prawie 200 lat. Znalazł zwieńczenie w akcie Unii Lubelskiej w 1569, łączą-





©Romuald Mieczkowski

Rzeźby w portyku kościoła ewangelicko-reformowanego i kościoła luterńskiego

cej Polskę i Litwę nierozzerwalnie. Niewątpliwie unia Polski z Litwą zainicjowała długi proces kształtowania się polskich Kresów. Możemy być dumni ze zwycięstw oręża, ale chyba nie mniej – z przejawów rozwoju cywilizacyjnego najwyższej próby. Należy do nich tolerancja dla współbraci, żyjących w jednej ojczyźnie, choć różnej nacji, obyczaju czy wyznania. Szczególne wyzwania w tej mierze postawił nam schyłek XVI stulecia.

Nie tylko duchowieństwo i magnateria, ale także cały naród szlachecki brał odpowiedzialność za losy państwa w przełomowym momencie, gdy wygasła dynastia Jagiellonów, ukraińskie rycerstwo dołączyło do Korony, a reformacja i kontrreformacja postawiły pytanie o spójność i ład Rzeczypospolitej. To wtedy katolicy, protestanci i prawosławni obywatele zdali egzamin jak nigdzie w Europie. Nie rozpalili stosów, jak bywało w Niemczech. Nie ścinali filozofów i mnichów jak w Anglii. Nie wyprawili krwawych godów w noc św. Bartłomieja, mordując następnie 20 tysięcy innowierców, jak we Francji. Szczególnie tu, na Kresach, obserwowaliśmy wtedy, jak bardzo identyfikacja obywateli z państwem zależy od wolności ich sumień. W Europie, w której dość powszechnie uznawano, że gwarancją pomyślności państwa jest, często wymuszana przemocą, jedność religijna, była to nowatorska postawa. W trudnych warunkach interregnum szlacheccy obywatele udowodnili, że wpajana im od dziecka rzymska maksyma *Salus rei publice suprema lex esto* ma znaczenie praktyczne.

Uchwalona w 1569 roku w Lublinie Unia Polsko-Litewska powstała w wyniku porozumienia szlachty dwóch państw i trzech narodów (w ówczesnym rozumieniu), co w czasach kształtowania się monarchii absolutystycznych było przedsięwzięciem niezwykle trudnym. W Europie Środkowo-Wschodniej powstało silne państwo, które przez lata skutecznie przeciwstawiało się zagrożeniom zewnętrznym, a dla wielu było wzorem obywatelskich wolności. Pamiętajmy, że już cała Europa w XVII wieku dyszała nienawiścią po potwornościach wojny trzydziestoletniej,

że antykatolickie prawa w Rosji, jak również w krajach protestanckich, były znacznie ostrzejsze, niż kiedykolwiek wprowadzono u nas, ale to wieloetniczna i wielowyznaniowa Rzeczypospolita cierpiała na waśniach religijnych najbardziej. Godziły one w sam sens jej istnienia.

Synod Brzeski w 1596 miał na trwałe połączyć Kościół prawosławny z katolickim pod zwierzchnictwem papieża na obszarach państwa polsko-litewskiego. Dla Rusinów, niezłomnie stojących przy prawosławiu, unia była zamachem na świętą Cerkiew, co wraz z traktowaniem jej wiernych, jako obywateli drugiej kategorii, prowadziło do „odebrania duszy” i do polonizacji. Unia Brzeska wywarła niemały wpływ na rozwój ukraińskiego ruchu narodowego. W tym względzie zaszła jednak daleko idąca ewolucja w świadomości ruskiego społeczeństwa – od kontestacji poprzez stopniową akceptację, aż do pełnego utożsamienia się z wyznaniem greckokatolickim, jako Kościołem narodowym, różnym zarówno od polskiego katolicyzmu, jak i rosyjskiego prawosławia. Ważnym wydarzeniem było podpisanie w 1658 Unii Hadziackiej, zmieniającej faktycznie system ustrojowy Rzeczypospolitej. Było to epokowe, wyjątkowe działo, przekształcające Rzeczpospolitą w państwo trialistyczne z dużą autonomią dla wojska zaporoskiego i jego hetmana w ramach powstałego Księstwa Ruskiego. Niestety, dzieło to rychło unicestwiono. Duma Zaporozża, tak wybujała w Rzeczypospolitej, została złamana znacznie wcześniej, niż caryca Katarzyna II Wielka całkiem zlikwidowała Sicz, ogłaszając w specjalnym manifestie: *Sicz Zaporoska została zniszczona z wykluczeniem na przyszłe lata i samej nazwy zaporoskich Kozaków*. Dziś o tym, jak sami Kozacy rozpoczęli śmiertelny flirt z Moskwą, zapomnieć nie wolno. Jeszcze gdzieś niedługo słyszy się przy ognisku tę dumkę przetłumaczoną na język polski:

*Wyhowskiego szablą krzywą
Mała bawi się dziecina.
Ty, Kozacze, śpisz leniwo,
Placze Matka Ukraina*



©Romuald Mieczkowski

Do Unii Hadziackiej powrócono w czasie Powstania Styczniowego, kiedy to doszło do tzw. odnowienia Unii Polsko-Litewsko-Ruskiej w czasie manifestacji patriotycznej w 1861 w Horodle, na którą przybyła szlachta polska, litewska, wołyńska i podolska. Tym razem unia miała obejmować cztery narody: Polaków, Litwinów, Białorusinów oraz Rusinów.

Odzwierciedleniem tych wydarzeń było przyjęcie przez powstańczy Rząd Narodowy nowego herbu, który obok godła Polski i Wielkiego Księstwa Li-

Ornament w kościele św. Piotra i Pawła

tewskiego, przedstawiał postać Archaniola Michała, patrona Rusi Kijowskiej. Po 123 latach niewoli w Polsce, której nikt nam nie dał w podarunku, bo o jej wolność trzeba było walczyć z bronią w ręku i – jak wówczas mówiono – „kulą wytaczać granice”. Ducha Unii Hadziackiej widać też w układzie, zawartym w 1920 przez Józefa Piłsudskiego – zwolennika federalistycznego kształtu państwa polskiego – z prezydentem Ukraińskiej Republiki Ludowej Semenem Petlurą. Była to czysta idea jagiellońska, dostosowana do warunków początku XX wieku, a która znacznie też wyprzedzała tamtą epokę. Obecnie, w jednoczącej się Europie, Piłsudski jawi się jako wizjoner, który marzenia łączył z najlepiej pojętym realizmem. Co potwierdza sytuacja geopolityczna, jaką obserwujemy w rejonie południowo-wschodnim Europy Środkowo-Wschodniej. Choć nie udało się mu zrealizować planów stworzenia federacji, to jednak pozostawił posiew, dzięki któremu idea współdziałania narodów Europy Środkowo-Wschodniej stała się imperatywem na przyszłość. Historia pokazała bowiem, że żaden z narodów kresowych nie może być wolny bez niepodległości Rzeczypospolitej. Poza wszystkim potwierdził, że *dziejom polskim przyświeca nie zasada egoizmu narodowego, ale łączności i związku narodów*.

XX wiek przyniósł Kresom przeżycia bardziej dramatyczne niż wszystko, co spotkało ich ludność wcześniej: skala bezprawia, przemocy i zakłamania władzy, a więc i skala ludzkiej krzywdy wzrosła wielokrotnie. Obecnie będąc uczestnikami Unii Europejskiej, uczestnicząc w europejskiej rzeczywistości, coraz wyraźniej dostrzegamy jednak głębokie różnice kulturowe, różnice mentalności między tzw. starym Zachodem a nami, ludźmi z tej strony Europy. Polska to kresy Unii, to kresy Europy – rozumianej jako system praworządności i przestrzeń wiary w prawo narodów do samostanowienia, a nie w prawo imperiów do narzucania innym przemocy.

Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja – liczba państw, w których granicach znajdują się dawne Kresy Rzeczypospolitej, dowodzi jej wieloetniczności,

sięgającej nawet dalej na północ, do Inflant, należących do Łotyszy i Estończyków, czy do ziem między Dniestrem i Prutem – dzisiejszej Mołdawii. Przynależność Inflant do Rzeczypospolitej była efektem umowy ostatecznej z Jagiellonów, króla Zygmunta II



©Romuald Mieczkowski

Synagoga na Zawalnej i kienes na Zwirzyńcu w Wilnie

Augusta i Gottharda Kettlera, ostatniego wielkiego mistrza inflanckiej gałęzi zakonu krzyżackiego. Zakon, który pozostał na terytorium dzisiejszej Łotwy i Estonii, czuł się zagrożony przez Rosję. Najpierw szukał opieki u Szwedów, ale ci byli zainteresowani jedynie Estonią i później zresztą ją zajęli. Potem zwrócił się ku Rzeczypospolitej. W 1561 podpisany został traktat, który część Inflant włączył bezpośrednio do Rzeczypospolitej, a część – Kurlandię – oddawał jako lenno dynastii Kettlerów. W efekcie wojny ze Szwecją, znanej m.in. z bitwy pod Kircholmem, utraciliśmy dużą ich część. Ostatecznie fragment Inflant z Dyneburgiem w 1620 został województwem, a od 1667 księstwem finlandzkim, nazywanym też Inflantami Polskimi. Odpadł od Rzeczypospolitej podczas rozbiorów.

W swojej historii Polacy najbardziej byli związani z Litwinami. Dzięki unii z Królestwem Polskim, ten należący do grupy ludów bałtyckich naród wszedł w XIV wieku do europejskiej wspólnoty chrześcijańskiej i przez prawie cztery stulecia współtworzył kulturę Rzeczypospolitej szlacheckiej. Polonizacja tych Bałtów posunęła się tak daleko, że kiedy w XX wieku uzyskali oni własne państwo, podjęli intensywną politykę odzyskiwania własnej tożsamości i języka. Z ruskich możnowładców wywodzili się niejednokrotnie polscy magnaci, których prywatne wojska stawały się często tarczą Rzeczypospolitej, natomiast ze szlachty ruskiej – jak też rdzennie polskiej i litewskiej – brali się dowódcy i towarzysze chorągwi husarskich i pancernych. To właśnie owi rycerze *spod stepowych stanic*, prawdziwa duma wielonarodowego państwa, dziedzictwa Jagiellonów. Na Kresach polskość przenikała stopniowo i łączyła je z resztą państwa. Krzyżowały się tu wpływy kultury łacińskiej, ruskiej i orientalnej. Mnożyły się szlacheckie dwory, pańskie zamki rozbudowywały się i przekształcały w fortyfikacje – pałace. Obecności królewskiej, „państwowej” było stosun-



Cerkiewka prawosławna na Zwirzyńcu, zapalić świeczkę w cerkwi św. Ducha

kowo niewiele. Już bardziej widoczny był Kościół, jego klasztory i kolegia.

W wyniku rozbiorów łup Moskwy był ogromny. Prawie całe Kresy, obejmujące połowę Rzeczypospolitej, od 300 lat znajdujące się w polsko-litewskim państwie Jagiellonów, znalazły się w rękach samodzielników moskiewskich, w których żyłach nie płynęła już zresztą ani krew Ruryka, ani nawet Romanowa. Polityka polska II połowy XVIII wieku przypominała nieudolnego gracza, który otrzymał najsłabsze karty ze znaczonej talii, mając przeciw sobie trzech wytrawnych i bezlitosnych oszustów z asami w rękawach i nożami w kieszeniach. Tak więc punktem zwrotnym w dziejach Kresów stały się rozbory i upadek Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej. Skończyło się polskie panowanie na Kresach, a choć Polacy trwali tam dalej, to jednak przejście władzy przez Rosję i Austrię (Prusy nie zajmowały kresowych ziem) prowadziło do depolonizacji Kresów. Znamienne, że Napoleon dopiero po przekroczeniu Niemna w czerwcu 1812 nazwał starcie z kolejnym zaborcą ziem Rzeczypospolitej – Rosją – wojną polską. Coś takiego jest w naszym narodzie, bitym, upokarzonym, krzywdzonym na różne sposoby, że potrafi się niebywale zjednoczyć w chwilach o dziejowym znaczeniu, wyczuwając owe momenty jakąś wspólną intuicję i przeżywa w uniesieniu dziwną metamorfozę. Na ten moment milkną klótnie, zanika codzienna małostkowość i inne drażniące przywary. Nie żyliśmy jeszcze wtedy, ale przecież mamy odziedziczoną chyba, zakodowaną pamięć o wiosnie 1812, powstaniach XIX wieku, I i II wojnie światowej, o listopadzie 1918 i o sierpniu 1944. Tak było również w sierpniu 1980, czy czerwcu 1989, także w kwietniu 2010 na Krakowskim Przedmieściu.

Nad oceną Rzeczypospolitej Obojga Narodów ciążyła zawsze negatywna ocena rozbiorów. W tym kontekście Unia Lubelska jawiła się dla części historyków jako przyczyna upadku Najjaśniejszej. Zaborcy podsuwali ludom mieszkającym w jej granicach obraz państwa nierządnego, z dominującą rolą szlachty. Na nienawiści do państwa polsko-litewskiego wyrosły lub odrodziły się narody wschodniej Europy – Litwini, Ukraińcy i Białorusini. W okresie międzywojennym Polska nie zdołała przezwyciężyć dziedzictwa wzajemnych konfliktów i nieufności, aby doprowadzić do sytuacji, w której

Białorusini, Ukraińcy oraz Litwa z wrogów staną się sojusznikami Polaków-Polski. Trzem słowiańskim narodom i Litwinom przyszło zapłacić za to straszną, krwawą cenę podczas II wojny światowej. Musimy pamiętać, że nie da się jednak wraz z ofiarami

zbrodni zakopać prawdy w zbiorowej mogile. Tak nie zbuduje się rzeczywistej przyjaźni, tak wszystkim stronom potrzebnej. Po zawierusze wojennej zmieniło się oblicze Kresów, ale także całej Polski. Odarci z części swego dorobku kulturalnego, z wymazaną ogromną częścią pamięci narodowej i historycznej oraz bogatej tradycji, będziemy dopiero po wielu latach nizać ich okruchy jak paciorki różańca. Komuniści tę wędrówkę ludów, exodus nazwali słowem nawet przyjemnie brzmiącym: *repatriacja*. Boli to i to bardzo, ale to nie spadkobiercy duchowi Polski Jagiellońskiej decydowali o tych zmianach. Wydaje się, że właściwe będzie przypomnienie *Chorału* Kornela Ujejskiego:

*O Panie, Panie! Ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas:
Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ależ, o Panie! Oni niewinni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni,
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!*



©Romuald Mieczkowski

Europę Środkowo-Wschodnią podzieliły granice, których śladów można szukać pół tysiąca lat wstecz z okładem. Razem z przełomem politycznym w 1989 doszło także do radykalnych zmian w środowisku Kresowiaków – tak tych przesiedlonych po wojnie, jak i tych pozostających na ojcowiznie. Czy cokolwiek może jednak usprawiedliwić odbieranie współobywatelowi prawa do własnego języka, religii, tradycji, do swobody myśli i słowa, do wolnego wyboru własnych przedstawicieli? Czy kiedykolwiek i gdziekolwiek to w ogóle dokądkolwiek na dłuższą metę prowadzi?

Dzisiejsi Białorusini, Ukraińcy i Litwini w żaden sposób nie mogą określić swojej tradycji historycznej bez odwoływania się do tworzonego wspólnie z Polakami państwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W dobie integracji europejskiej unia lubelska stała się też ważnym elementem polskiej tradycji federalistycznej. Warto o niej pamiętać nie tylko ze względu na rodzimy wkład w kształtowanie europejskich wartości demokratycznych, ale przede wszystkim z racji pozytywnych i negatywnych doświadczeń w procesie integracji poszczególnych ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ważne, również wydają się słowa Pranasza Morkusa, który w imię źle pojętej geopolityki twierdził: [...] *oni machnęli na nas ręką. Ale ja tu widzę swoisty dramat wewnętrzny, historyczne znużenie narodu. Kiedyś polska oikumena obejmowała obszary ogromne jak imperium i nikt nie zaneguje jej promieniowania cywilizacyjnego. Czas wszystko tak okrutnie*



©Romuald Mieczkowski

pomniejszył, uciszył i zgasił, to boli.

Kres wielonarodowej Rzeczypospolitej nastąpił wskutek tego, że na arenie międzynarodowej pojawił się nowy, silniejszy konkurent do hegemonii w Europie Wschodniej – Rosja (konceptcja brutalnej siły jako narzędzia podboju, przeciw koncepcji dobrowolnego związku narodów) oraz dlatego, że od koncepcji tej odwróciły się tworzące niegdyś to państwo narody. Gdy w tych wszystkich narodach zaczęły rodzić się nacjonalizmy, los wielonarodowej Rzeczypospolitej był przypieczętowany. Kiedy po 70 latach załamał się Związek Sowiecki i narody tworzące niegdyś Rzeczypospolitą odzyskały wolność, nikt już nie wystąpił z podobną propozycją. Każdy poszedł swoją drogą. Czy te drogi kiedyś znów się połączą?

W Parlamencie Europejskim i w Radzie Europy 25 listopada 2014 papież Franciszek przypomniał, że odwiedza Parlament Europejski ponad pół wieku po wizycie papieża Jana Pawła II. Dodał, że spełnia się wyrażone na tym forum w 1988 przez polskiego papieża pragnienie, aby *Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje rozszerzyła się kiedyś aż do granic, jakie wyznacza jej geografia, a bardziej jeszcze – historia.* Apelowal o budowę Europy, która opiekuje się człowiekiem, broni go i chroni, *Europy podążającej po ziemi bezpiecznej i solidnej, będącej cennym punktem odniesienia dla całej ludzkości.* W przemówieniu na forum Rady Europy papież Franciszek apelował o polityczne rozwiązanie konfliktów i napięć na Starym Kontynencie. Zachęcił do refleksji nad tym, czy ogromne dziedzictwo Europy – humanistyczne, artystyczne, techniczne, społeczne, polityczne, gospodarcze i religijne – jest *zwyczajnym zabytkiem muzealnym przeszłości, czy też jest jeszcze ona w stanie zainspirować kulturę i stworzyć swoje skarby dla całej ludzkości.* (...) *Życzę, aby Europa, odkrywając na nowo swoje historyczne dziedzictwo i głębię swych korzeni, podejmując swą żywą wielobiegunowość i zjawisko dialogującego przekraczania podziałów, odnalazła ową młodość ducha, która uczyniła ją owocną i wielką.*

Krzysztof Piotr Sawicki



©Romuald Mieczkowski

Hymn wiary i nadziei – kopuła kościoła św. Piotra i Pawła



©Romuald Mieczkowski



ZNAD WILII

BIBLIOGRAFIA 1991

W kolejnym odcinku zamieszczamy bibliografię – w opracowaniu Zofii Mitan, dziś doktorantki Uniwersytetu Warszawskiego, z roku 1991. Bardzo ważnego i trudnego w dziejach Litwy, wręcz przełomowego. Niestety, na tym się bibliografia kończy – wciąż czekam i liczę na

wolontariuszy, studentów odbywających różnego rodzaju praktyki, którzy by kontynuowali rozpoczętą pracę – chętni dostaną kolejne roczniki „Znad Wilii” do opracowania, a badacze tym samym – klucz do źródłowych materiałów. Czasopismo od samego początku unikało przedruków i dlatego pod wieloma względami może być i dzisiaj bardzo ciekawe, również z powodu uprawianej w każdym numerze felietonistyki, przeprowadzanych wtedy rozmów, ukazywania sylwetek i postaw ludzkich w warunkach, gdy istniały innego typu zagrożenia i konteksty, rozpoczynano z wielkimi nadziejami budowę społeczeństwa i państwa otwartego na demokrację.

Zapraszam do zgłębiania wiedzy o „Znad Wilii” poprzez też stworzenie pełnej bibliografii tytułu. Będzie to cenna pomoc w udokumentowaniu jego spuścizny.



R.M.

Nr 1(28), Wilno, 6-19 stycznia

s.1: Romuald Mieczkowski, Czesław Okińczyc, *Nie rozpraszając swych sił, zmierzajmy do solidnego dialogu*; Antonina Narbuttówna, *Dzięki „Znad Wilii” znowu nad Wilii* – dok. na s.4-5.

s.2: *Listy do Redakcji:* Henryk Brzeziński, *Pamiętamy o rodakach*, Joanna Kurella, *Stowarzyszenie „Zbliżenie” czeka na kontakt*, Adam Hlebowicz, *Kościół na terenie ZSRR*, dr Wacław Korabiewicz, *Szanowny Panie Redaktorze, Informacje*; *Ogłoszenia:* *Podziękowanie* – Fundacji Kultury Polskiej, Fundacji im. Stefana Batoryego oraz Niezależnego Centrum Studiów Międzynarodowych za wsparcie pisma; *Choinki, choinki* – o spotkaniu w Wileńskim Pałacu Kultury Kolejarza; *Życzenia świąteczne i noworoczne:* G. Jatkonis, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

s.3: *Źródło chrześcijaństwa jest jedno.* Z JE Arcybiskupem Wileńskiej i Litewskiej Cerkwi Prawosławnej, Władyką Chryzostomem rozmawia Danuta Piotrowiczowa.

s.6: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska; Ogłoszenia: KARTA* – o miesięczniku; *L'Europe de l'atlantique a l'oural* – o spotkaniach młodych Europejczyków we Francji; *Prasa wileńska donosiła...* – sprzed 60 i 55 lat.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; D., Vilniana* – o książce z Güntherów Gabrieli Puzyninej *W Wilnie i dworach litewskich 1815-1843; Konkurs: To, co było.*

s.8: Grażyna Tatiana Szyszowa, *Polski głos z Moskwy, wiersze; Tomasz Bończa, Od nowa: Sylwestrowa noc.*

Nr 2(29), 20 stycznia – 2 lutego

s.1: Romuald Mieczkowski, *Niepodległa Litwa trwa!* – dok. na s.3.

s.2: *Siedem dramatycznych dni Republiki Litewskiej* – kronika z 10-17 stycznia, lista poległych oraz zmarłych od ran.

s.3: *Oświadczenie* – dot. działań Związku Radzieckiego względem państw bałtyckich, podpisali: Anatolij Gorbunow, Vytautas Landsbergis, Borys Jelcyn, Arnold Riutiel.

s.4: *Kronika tragicznych dni; Maria Sękowska, Mój protest* (wiersz).

s.5: Julitta Tryk, *Stal nie lubi rżawiet*.

s.6: Władysław Mieczkowski, *Koszmary dyżur; Maria Niedźwiecka, Najwyższy czas opamiętać się!; Refleksje przy pożegnaniu* – o pogrzebie poległych mówią: Jarosław Moro, Stanisław Dowgielewicz, Waldemar Bogdanowicz; *Bądźmy nadal wierni hasłu „Za wolność Naszą i Waszą”* – odezwa Frakcji Polaków w Radzie Najwyższej Litwy do rodaków i wszystkich mieszkańców Litwy.

s.7: Wojciech Karkut, *Tu radio Niepodległej Litwy; Apel do dziennikarzy świata* – protest przeciwko ograniczaniu wolności słowa oraz niepodległości Litwy, podpisano: Związek Dziennikarzy Republiki Litewskiej; *Protest* – przeciwko militarnej interwencji sowieckiej na Litwie; Wanda Marcinkiewicz, *Powrót z Rygi do Wilna; Oświadczenie, Apel* – Związku Polaków na Litwie przeciwko przemocy i stosowaniu sił zbrojnych przez Związek Radziecki.

s.8: *Listy niewysłane* – z dni: 12, 14, 15 stycznia, podpisane: Twoja Agnieszka.

Nr 3(30), 3-16 lutego

s.1: Romuald Mieczkowski, *Litwa: próba rządów prezydenckich na raty?; Aleksander Borowik, Skaranie boskie z tą nazwą... Europa – 36 kilometrów od Wilna* – dok. na s.4-5.

s.2: *Listy do Redakcji:* dr Zenowiusz Ponarski, *Szanowny Panie Redaktorze!; Justyna Stańczak, Książki dla Rodaków; Władysław Tierszko, W Wilnie upłynęła moja młodość; Aleksey Dajnowski, Mickiewicz miał na myśli co innego; Urszula Nester, Jesteście czytani we Lwowie; Kazimierz Piskorek, Interesują mnie losy Polaków; Informacje; Ogłoszenia: Oświadczenie* – wyrazy solidarności z Litwą, podpisano: Uczestnicy Kongresu Restytucyjnego Związku Miast Polskich; *Podziękowanie* – od Redakcji dla CHZB „Budimex” oraz PKZ za wsparcie „Znad Wilii”.

s.3: Romuald Mieczkowski, *Reportaż z jednej ze „strategicznych stref”; Zdzisław Tryk, Litewska droga na Golgotę; Listy: Jestem razem z Wami, Andrzej Strumiłło; Według tradycji solidarnościowej, Grzegorz Wróblewski; Protest robotnika, Henryk Sobieski; Zło powinno się skończyć, Józefa Drozdowska; Najważniejsze – przetrwać, Jerzy Górski; Pomożemy dla studiującego, Grażyna i Eugeniusz Wincza; Słuszna linia polityczna, Jadwiga Rouba; Moje życzenia, Danuta Kowalczyk.*

s.6: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska; Grażyna Tatiana Szyszowa, Polski kościół w Moskwie; Myśli naszych czytelników, Jan Kozicz, Henryk Siemak.*

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było; Jadwiga Wanda Bielikowa, Wiersz znad Wołgi.*

s.8: Romuald Mieczkowski, *Z niedośnionego sennika. Santa Maria in Trans-tevere; Tomasz Bończa, Od nowa: Who is who i dlaczego.*

Nr 4(31), 17 lutego – 2 marca

s.1: Romuald Mieczkowski, *Plebiscyt; Szanowni Czytelnicy* – o kontaktach z Redakcją.

s.2: *Listy do Redakcji:* Redakcja „Pielgrzym”, *Czasopisma Katolików Polskich w Toronto; Drogi Panie Redaktorze, Bogdan Czernis; Braterskie Intencje, Krzysztof Przygoda; Cztery wizerunki Matki Boskiej; Informacje; Ogłoszenia: Solidarni z Litwą* – oświadczenie Polonii francuskiej, podpisali: Bruno Piskozub, Janusz Deryng, Edward Kozik; *Pamięć poległym za Ojczyznę* – Zarząd Towarzystwa Opieki nad Mogiłami Spoczywających na Wschodzie „Pamięć Poległym za Ojczyznę”.

s.3: K.R., *Turniej Poezji Emigracyjnej.*

s.4: Adam Hlebowicz, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy.*

s.5: Aleksander Borowik, *Europejski potop Pragi; Ariadna Bukowska, Zapamiętałam Kwadrygę; Adam Wierciński, Jeszcze o Klubie Włóczęgów.*

s.6: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska; D., Vilniana* – o książce W. Wiśniewskiego, *Ostatni z rodu. Rozmowy z Tomaszem Zanem; Tomasz Bończa, Od nowa: Odbicia krzywego zwierciadła.*

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było.*

Nr 5(32), 3-16 marca

s.1.: Czesław Okińczyc, *W obronie wolnej Litwy; Jeszcze słowo o ks. Henryku Hlebowiczu* – zapowiedź artykułów na s.4-5.

s.2: *Listy do Redakcji:* Artur Sielewicz, *Kontynuować rozpoczęte tematy; Kazimiera Sobańska, Trudności z nabyciem pisma; Henryk Szyłkin, O Polakach na Litwie; Zdzisław Jaroszek, Wspieramy sercem i duchem; Informacje; Zbigniew Romaszewski, przewodniczący Komisji Praw Człowieka i Praworządności; Uchwała Komisji Praw Człowieka i Praworządności z dnia 25 stycznia w sprawie naruszeń praw człowieka w Republice Litewskiej* – przedruk.

s.3: Tadeusz Wojnowski, konsul RP w Los Angeles: *Pochodzę z okolic Niemenczyna, nagrał Czesław Okińczyc; Misja pojednania ludzi i narodów, z ks. prałatem Vincenzo Paglia rozmawia Romuald Mieczkowski; Wojciech Radłowski, W głąb i z bliska.*

s.4: Leon Brodowski, *Duszpasterz trzech narodów* – o ks. Henryku Hlebowiczu.

s.5: ks. Jan Zieja, *Szabat jest dla człowieka; Brunon Hlebowicz, Trzeci doktorat* – o ks. Henryku Hlebowiczu.

s.6: Tomasz Bończa, *Od nowa: Znajomi znajomych.*

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było.*

s.8: *Litwa – strofy boleści i nadziei* (wiersze): Tadeusz Kijonka, *Lietuva, Tėvynė mano...; Barbara Plachecka, Litwo!; Aleksander Śnieżko, Szstorm nad Bałtykiem; Jan Górec-Rosiński (bez tytułu); Cezary Mickiewicz, Do Braci Litwinów; Czesław Sieniuch, 13 stycznia 1991.*

Nr 6(33), 17-30 marca

s.1: Romuald Mieczkowski, *W rok po Odrodzeniu Niepodległości*; D. P., *Świątynia patrona Litwy znów czynna*.

s.2: *Listy do Redakcji*: Feliks Gassewicz, „Znad Wilni” w Niemczech; Stanisław Kozłowski, *Próba rządów prezydenckich na raty*; Janusz Ciosek, *Chodzi o konkrety*; Janina Bujnowska, *Ku pokrzepieniu serc*; Donatas, *Nie zapominajcie o Kownie i innych miastach*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Występy Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach*, *Podziękowania* – od redakcji dla dwumiesięcznika „Puls” za wsparcie.

s.3: Romuald Brazis, *Statystyki o nauczycielach polskich klas początkowych na Wileńszczyźnie*; *Apel o współpracę naukową* – Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy; Henryk Siemak, *Pamięci ks. bp. Jana Cieplaka*.

s.4-5: *Takie fenomenalne miasto, jak Wilno, powinno nam być dane na szczęście*, z prof. Czesławem Kudabą, kier. Katedry Geografii i Kartografii Uniwersytetu Wileńskiego, deputowanym do Rady Najwyższej RL rozmawia Wojciech Piotrowicz.

s.6: D., *Vilniana* – o książce Stanisława Nowickiego *Pół wieku czyśćca. Rozmowy z Tadeuszem Konwickim*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Konkurs: To, co było*.

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa: Potrzeba elity*.

Nr 7(34), 31 marca – 13 kwietnia

s.1: Czesław Okińczyc, *Odpowiedzialność przed historią*; *Życzenia Wielkonoce od Redakcji*.

s.2: *Listy do Redakcji*: Edward Ruszczyc, *Wpisany w Ziemię Wileńską*; Barbara Baranowska, *Do kolegów, nauczycieli szkoły im. Adama Mickiewicza*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Do wszystkich pięknych Polek, mieszkających na Litwie* – zaproszenie do konkursu piękności.

s.3: Adam Wierciński, *Apostrofa Mickiewicza*; Ludmiła Doroszkiewicz, *Zaczątki*.

s.4-5: Aleksander Borowik, *Od Dominikanów do ojca Rafała*.

s.6: D., *Vilniana* – o opracowaniu Pranasa Kniukšty *Wileńszczyzna i język litewski*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Satysfakcja*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Konkurs: To, co było*.

s.8: *Powódź w Wilnie 1931 roku* – fotografie Zdanowskiego i nieznanego autora.

Nr 8 (35), Wilno 14-27 kwietnia

s.1: Romuald Mieczkowski, *Szwedzka życzliwość dla Litwy*.

s.2: *Listy do Redakcji*: prof. Tadeusz Majda, *Szanowny Panie Redaktorze*; Vytautas Pušys, *Poszukuję przyjaciela mojego dzieciństwa*; Józef Kliczner, *Poszukuję rodziny ojca*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Od Mickiewicza do Miłosza* – o Ogólnopolskim Turnieju Recytatorskim Literatury Emigracyjnej; Władysław Syrokomla – o wystawie; *Karta Twojej historii* – o czasopiśmie.

s.3: *Każdy jest kulturologiem*, z Zygmunt Mackiewiczem, kier. laboratorium NBI Eksperymentalnej i Klinicznej Medycyny, dyr. Instytutu Kultury przy Fundacji Kultury Polskiej na Litwie rozmawia Wojciech Piotrowicz; D., *W drodze po tytuł Queen od Poland*.

s.4-5: Alwida Bajor, *30-lecie Polskiej Sceny Amatorskiej w Wilnie*.

s.6: Romuald Brazis, *Uniwersytet Polski w Wilnie*; Wojciech Radłowski, *W głębi*

i z bliska; *Prasa wileńska donosiła...* – sprzed 60 lat, wybór: Elwira Ostrowska.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Konkurs: To, co było*.

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa: Drożynna*.

Nr 9(36), 27 kwietnia – 11 maja

s.1: Wojciech Piotrowicz, *Domniemana rozmowa redaktora z krytykiem*; D., *Najpiękniejsza z dziesiątki najpiękniejszych* – o Miss Piękności Brygidzie Burbo.

s.2: *Listy do Redakcji*: Bogdan Noniewicz, *Kto za to odpowie*; Kazimieras Ku-navičius, *Europa – 36 km od Wilna*; Aneta Sawicka *Snując refleksje...*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Film o tragedii górników*.

s.3: Aleksander Borowik, *Biskup rodem z Wileńszczyzny*, rozmowa z bp. Aleksandrem Kaszkiewiczem; *Polak nigdy nie żałował siebie: walczył i szedł z pomocą*, z Teresą Brużewicz, prezeską koła ZPL przy Republikańskim Szpitalu nr 2 rozmawia Wojciech Piotrowicz.

s.4-5: Danuta Piotrowiczowa, *200-lecie Konstytucji 3 Maja*.

s.6: *Vilniana*: Waldemar Smaszcz o tomiku R. Mieczkowskiego *Wirtuozeria grubo po północy*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Konkurs: To, co było*.

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa: Wiosenny plecień*.

Nr 10(37), 12-25 maja

s.1: Romuald Mieczkowski, *Święto demokracji*; D., *Przywołanie ideałów*.

s.2: *Listy do Redakcji*: Jerzy Prus, *Szanowny Panie Okińczyc*; Paweł Matusiewicz, *Drogi Panie Redaktorze*; Dominik Morawski, *Przebywałem w Wilnie jako uchodźca*; Zbigniew Busiarski, *Szukam kontaktów*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Katolickie Stowarzyszenie Polaków na Litwie*; *Repatrianci z Kresów Wschodnich* – prośba o nadsyłanie wspomnień.

s.3: *Wileńszczyźnie szpital się należy*, z chirurgiem działu traumatologii i ortopedii Kliniki Czerwonego Krzyża, prezesem Koła Medyków przy ZPL, Władysławem Mieczkowskim rozmawia Wojciech Piotrowicz.

s.4-5: Aleksander Borowik, *Konkursowe batalie o koronę najpiękniejszej* – relacja z wyborów miss piękności.

s.6: D., *Lvoviana* – o monografii Stanisława S. Niciei *Cmentarz Obrońców Lwowa*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa: *Od nowa: Czytając ogłoszenia*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Konkurs: To, co było*.

s.8: *Fundacja Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwilli*.

Nr 11(38), Wilno, 26 maja – 8 czerwca

s.1: Romuald Mieczkowski, *Decyzję podjęto, co dalej?; O niepodległość Litwy i zachowanie tożsamości Polaków na Litwie* – oświadczenie Kongresu Polonii Amerykańskiej, złożone V. Landsbergisowi, podpisali: Edward Moskal, prezes i Kazimierz Łukomski, wiceprezes.

s.2: *Listy do Redakcji*: A. Bukowski, *O Wilnie z Lille*; Władysław Mickiewicz, *Licze na częstsze kontakty*; Mieczysław Dodo, *Jestem byłym „lelewelakiem”...*; Marek Bilikiewicz (bez tytułu); *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Polscy artyści odradzającemu się harcerstwu polskiemu w Wilnie* (inf. o koncercie), *Fundacja osobom na diecie bezglutenowej* – inf. o fundacji.

s.3: Wojciech Piotrowicz, *Z konferencji dziennikarzy Kraj – Emigracja w Domu Polonii w Pułtusku*; R.M., *Miss Europa, czyli sukces wileńskiej BB* (Brygidy Burbo).

s.4-5: Viktoras Tamošiusas, *Serca tragicznie mające się ku sobie* – o Antanasie Baranaukasie i innych poetach litewskich.

s.6: Janina Wójtowiczowa, *Pielęgnowanie kultury ojczystej*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Drogo i pusto*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było; Spotkanie z Ojcem Świętym* (z młodzieżą).

Nr 12(39), 9-22 czerwca

s.1: Czesław Okińczyc, *Chrześcijańska wizja Europy*.

s.2: *Listy do Redakcji:* Aleksandra Niemczykowa, *W wirze polskiej stolicy; Informacje;* Wanda Mieczkowska, *Jeszcze raz o spotkaniu z prezydentem; Ogłoszenia: Apel do Polaków zamieszkających za granicą* – prośba Instytutu Gospodarstwa Społecznego o nadsyłanie wspomnień.

s.3: Romuald Mieczkowski, *7 dni w Ameryce*.

s.4: Ludmiła Doroszkiewicz, *14 czerwca 1941 – 14 czerwca 1991 – drogą łagrów*.

s.5: Prof. Czesław Kudaba, *Julijonas Daunys – rzeźbiarz niewidomy*.

s.6: *Prasa wileńska donosiła...* – sprzed 60 i 55 lat, wybór: Elwira Ostrowska; D., *Vilniana* – o książce Barbary Skargi *Po wyzwoleniu...*; Tomasz Bończa, *Od nowa: W przedśionku sezonu urlopowego*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było; Pomoc oświacie na obczyźnie* – o Fundacji „Oświata Polska za Granicą”.

Nr 13(40), 23 czerwca – 6 lipca

s.1: Romuald Mieczkowski, *Zbudować porozumienie*, Wanda Marcinkiewicz, *Sukces Wioletty* (Malewskiej) – pierwszej Wicemiss i Miss Elegancji w konkursie „Miss Litwa 91”.

s.2: *Listy do Redakcji:* Halina Kobeckaitė, *Poparcie dla Litwy*; Aleksander Sito, *Połączenie dnia dzisiejszego z historią*; Weronika i Antoni Wojsznisowie, *Podziękowanie za wakacje w Polsce; Informacje*.

s.3: *Litwo! Słyszę Twój głos!* – skrót przemówień Vincentasa kard. Sladkevičiausa i Jana Pawła II podczas spotkania w Łomży; Wanda Marcinkiewicz, *Największą wartością jest wolność*; Irena Wojciechowska, *Od M do M*; Fundacja Popierania Pamiętnikarstwa Polskiego i Polonijnego im. J. Chalasińskiego.

s.4-5: Elżbieta Iwańska, *List przez granicę*.

s.5: *Pierwsza wileńska elektrownia* – inf. archiwalna.

s.6: D., *Vilniana* – o poemacie Aleksandra Jurewicza *Lida*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Kontakt z szerokim światem*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*.

Nr 14(41), 7-20 lipca

s.1: Romuald Mieczkowski, *Postulat pozbycia się uprzedzeń*.

s.2: *Listy do Redakcji:* Leokadia Ejsmont, *Kochani!*; Anatol Kobylński, *Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum w Rapperswil*; Jadwiga Materna, *Podróż do lat dzieciństwa; Informacje*.

s.3: Walery Tankiewicz, *U rodaków w Chicago*.

s.4: *Dzisiejsza Europa uczy nas wszystkich, że demokracja bez niepodległości jest nie-*

możliwa – przemówienie prof. Zdzisława Najdera na zebraniu Zarządu Miejskiego ZPL.

s.5: Mieczysław Jackiewicz, *Vincasa Krėvė-Mickevičiaus podróż do Polski; Polska fotografia na świecie* – o wystawie.

s.6: D., *Vilniana* – o antologii *Poezja Ostrobramska*, zebrał ks. Tadeusz Krahel; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Podstawy postaw*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*.

Nr 15(42), 21 lipca – 3 sierpnia

s.1: Romuald Mieczkowski, *Potrzeba tolerancji jak powietrza*; Vytautas Gudelis, *Rozmowa Litwina z Polakiem (po przeszło 400 latach)* – dok. na s.4-5.

s.2: *Listy do Redakcji:* Do Pani Elżbiety Iwańskiej (dok. na s.3, autor znany redakcji); *Informacje;* Nekrolog Henryka Juchniewicza; *I Ogólnopolski Turniej Szachowy o Puchar Prezesa GLKS „Polonia”* – Andrespol.

s.3: Danuta Brodowska, *Nauczyciel szkół wileńskich* (o jej ojcu, Romualdzie Tadeuszu Grygielu); Aleksander Borowik, *W lombardzie*.

s.5: Adam Wierciński, *Konstytucja 3 Maja i unia*.

s.6: D., *Vilniana* – o książce Tadeusza Wittlina *Pieśniarka Warszawy*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Życie graniczne*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*.

Nr 16(43), 4-17 sierpnia

s.1: Romuald Mieczkowski, *Krew w Miednikach*; Alina Wiszniewska, *Niemcy w Wilnie* – dok. na s.4-5.

s.2: *Listy do Redakcji:* Tang Qiao, *List z Chin*; Jan Miedwiecki; ...i z Surgutu; Mieczysław Dodo, *Pamiętam Jerzego Hoppena*; Olga Czuriwowa, *Chcę zaprzyjaźnić się z kimś z Krakowa*; *Ofiary tragedii 31 lipca w Miednikach*; *Informacje;* Wanda Marcinkiewicz, *Repertuar sprzed półwiecza* (sceny wileńskiej).

s.3: Romuald Mieczkowski, *Szwedzi w Finlandii*; Aleksandra Niemczykowa, *W wirze polskiej stolicy*.

s.6: Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; *Prasa wileńska donosiła...* – sprzed 60 i 85 lat, wybór: Elwira Ostrowska; Tomasz Bończa, *Od nowa: Myśli w środku lata*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*.

Nr 17(44), 18-31 sierpnia

s.1: Romuald Mieczkowski, *W labiryntach prywatyzacji*.

s.2: *Listy do Redakcji:* Henryk Siemak, *Czerwiec 1941 – drogą łagrów*; Aleksander Strelcow-Karwacki, *Pamiętajcie o Białorusinach*; Maria Teresa Donczewa z d. Baranowska, *Interesuje mnie historia Wilna*; Kazimierz Morozowski, *Szanowna Redakcjo; Informacje;* Marzena Kęcik, *Sztuka w aspekcie Boga*.

s.3: W., *Spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą*; Grażyna Tatiana Szyszowa, *Trudny powrót kościoła w Moskwie*; Elżbieta Iwańska, *Zamierzona jednostronność*.

s.4: Irena Kuzborska, *Wolni ludzie są braćmi dla siebie... Herold idei krajowej* – o Ludwiku Abramowiczu.

s.5: Eugeniusz Nurowski, *Początki Instytutu Głuchoniemych w Wilnie*.

s.6: D., *Vilniana* – o wspomnieniach Czesława Miłosza *Zaczynając od moich ulic*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Aleksander Pytko, *Patriotyczne strofy Konopnickiej*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było.*

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa: Czy będzie las?*

Nr 18(45), 1-14 września

s.1: Czesław Okińczyc, *Niepodległość Litwy stała się faktem*; Antonina Narbutówna, *Słowo o Wilnianinie Aleksandrze Czernisie* – dok. na s.4-5.

s.2: *Listy do Redakcji*: Danuta Kuzborska (bez tytułu); *Informacje*; Redakcja, *Drodzy Czytelnicy* – apel o prenumeracie.

s.3: *Nas jest tu niewielu, ale jesteśmy zorganizowani*, z prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie, Ryszardem Januarem Gabrielem rozmawia Czesław Okińczyc (opracowanie nagrania).

s.6: D., *Vilniana* – Piotr Łossowski, *Polska – Litwa ostatnie sto lat*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; *Prasa wileńska donosiła...* – sprzed 85 lat, wybór: Wanda Marcinkiewicz.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było.*

s.8: Wojciech Piotrowicz, *Nowy rok szkolny, odrabianie zaległości*; Aleksandra Niemczykowa, *Od więzienia w Łucku do łagrów Magadanu; Uwaga, kursy języka litewskiego* – w lektorium „Wiedza”; Tomasz Bończa, *Od nowa: Mniej niż zero.*

Nr 19(46) 15-28 września

s.1: Czesław Okińczyc, *Zagrożenie porozumienia.*

s.2: *Listy do Redakcji*: Aleksander Bobrowski, *Drogą łagrów; Przyjmę osobę z Wilna* (autor znany redakcji); J. Jankowski, *Wysyłam Ewangelię*; Jerzy Fryckowski, *Drogi Redaktorze*; Maria Teresa Donczewa (bez tytułu); Irena Krzyżanowska, *Wielce Szanowni Panowie; Informacje*; Jan Kozicz, *Zabraknie nam Jej* – nekrolog Ludmiły Doroszkiewicz; Redakcja, *Drodzy Czytelnicy.*

s.3: *Formuła niezależnego środka przekazu*, z dyr. polskiej stacji radia BBC w Londynie, Eugeniuszem Smolarem rozmawia Czesław Okińczyc (opracowanie nagrania).

s.4: *Decyzja o rozwiązaniu rad i samorządów w opinii naszych rozmówców* – cytowani: Mieczysław Demiński, Stanisław Urban, Czesław Połowski, Fryderyk Szturmowicz, Romuald Gieczewski, Ryszard Maciejkaniec, Czesław Kudaba, Irena Mackevičienė, Tadeusz Liksza, Władysław Korkuć, Kazys Klimašauskas, Jarosław Wołkanowski, Walerian Z. Zebrał Aleksander Borowik.

s.5: Rūta Janonienė, *Rymowany list Dmóchowskiego do Syrokomli* (do artykułu dołączony list); Zygmunt Prusiński, *Zaprasza „Metafora”*; *Wiedeńska Nagroda Literacka.*

s.6: Konstanty Tukałto, *Dwa dni z ks. Henrykiem Hlebowiczem we wrześniu 1941*; D., *Vilniana* – o książce Aliny Kowalczykowej *Piłsudski i tradycja*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska.*

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było; Myśli naszych czytelników* (Jana Kozicza, Henryka Siemaka oraz Roberta Polakowskiego).

s.8: Czesław Kudaba, *Jerzy Hoppen*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Jaka rada dla Rady?*

Nr 20(47), 29 września – 12 października

s.1: Wojciech Piotrowicz, *Dwie impresje*; Aleksander Borowik, *Szukając Ameryki* – dok. na s.4.

s.2: *Listy do Redakcji*: Aleksander Strelcow-Karwacki, *Litwa historyczna*; Z. Jedrzejczak (bez tytułu); Izabella Wasilewska (bez tytułu); Józef Tadeusz Czosnyka, *Apel do posiadaczy ekslibrisów; Informacje.*

s.3: *Slużba Bogu, Polsce i bliźnim*, z b. prezydentem RP na Uchodźctwie, Ryszardem Kaczorowskim rozmawia Czesław Okińczyc (opracowanie nagrania); Aleksander Borowik, *Szkola w Justyniskach* – *cdn*; Lidia Łapińska, *Pierwszego września w Daugawpilsie.*

s.5: Edmund Hera, *Fragment wspomnień z Wilna i Mińska* (nad. Janina Hera).

s.6: D., *Vilniana* – o książce Zofii Kucówny *Zatrzymać czas*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Koleją do Europy.*

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było.*

s.8: *Wiersze nie tylko znad Wilii*: Włodzimierz Mozolewski, *Błogosławiony Matulewicz-Matulaitis, Katedra w Wilnie*; Jan Moracz, *W Kalwarii przy krzyżu*; Jan Nagrabiecki, *Cisza po dzwonach; Do Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie*; Tadeusz Chrościelewski, *Troki*; Aleksander Śnieżko, *Podróż przez czas*; Józef Krupiński, *Matka Boża Kraju Rad.*

Nr 21(48), 13-26 października

s.1: Czesław Okińczyc, *Od niepodległości państwa do niepodległości obywateli.*

s.2: *Listy do Redakcji*: Jadwiga Wanda Bielikowa, *Strofy znad Wołgi*; Olgierd Korzeniecki, *Prenumerata*; Józef Tadeusz Czosnyka, *Motywy Mickiewiczowskie w ekslibrisie; Informacje.*

s.3: Franz Ludwig Graf Stauffenberg, członek PE, przewodniczący Komisji Prawa i praw Obywatelskich, *Problemy mniejszości z punktu widzenia Parlamentu Europejskiego.*

s.4-5: Henryk Wisner, *Świadomość państwowa i narodowa ma ziemiach litewskich Wielkiego Księstwa Litewskiego.*

s.5: D., *Vilniana* – o pracy Henryka Wisnera *Litwa i Litwini.*

s.6: *Decyzja o rozwiązaniu rad i samorządów w rejonach wileńskim i solecznickim w opinii parlamentarzystów Litwinów* – mówią Vytautas Plečkaitis, Aloyzas Sakalas, Jonas Tamulis, Justas Paleckis, Donatas Morkunas. Zanotowała Wanda Marcinkiewicz; Aleksander Borowik, *Kto pomoże polskiej szkole?*

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było.*

s.8: Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Aleksander Borowik, *Policja za-prasza ...na kawę?*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Wielkie Wilno.*

Nr 22(49), 27 października – 9 listopada

s.1: Czesław Okińczyc, Romuald Mieczkowski, *Rząd kontra parlament?*; D., *1 Listopada – Wszystkich Świętych.*

s.2: *Listy do Redakcji*: Wanda Gawrońska, *Posiadam wizę nr 1*; Aleksey Dajnowski, *Polacy na Kowieńszczyźnie*; Jerzy Dyja, *Szanowny Panie Redaktorze; Informacje; Podziękowanie* – Fundacji im. Stefana Batorego za pomoc w wyposażeniu redakcji; *Podziękowanie* – Andrzejowi T. Romerowi za wpłatę na fundusz redakcyjny.

s.3: *Działanie z potrzeby serca*, z prezesem Oddziału Jełgawskiego Związku Polaków na Łotwie, Jadwigą Radzińską rozmawia Danuta Werowska; *Pamięć się dopomina wspomnienia*, z prezesem Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. J. Montwiłła, Henrykiem Sosnowskim rozmawia Wojciech Piotrowicz.

s.4: Mieczysław Jackiewicz, *Przypomnijmy nazwiska sławnych rodaków na wileńskiej Rossie*.

s.5: Wanda Marcinkiewicz, *Przy grobach ocienionych krzyżem*.

s.6: Anatol Kobylński, *Getto wileńskie; Rajdy motocyklowe w stylu retro na Wileńszczyźnie – zapowiedź wystawy; Fundacja „Pogranicze”*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*.

s.8: D., *Vilniana – o monografii Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie im. Józefa Piłsudskiego; Wojciech Radłowski, W głębi i z bliska; Tomasz Bończa, Od nowa: Gadanie i wojazowanie*.

Nr 23 (50), 10-23 listopada

s.1: Romuald Mieczkowski, *Pretekst do pewnego podsumowania*.

s.2: *Listy do Redakcji:* prof. Daniel Beauvois, *Jedynie słuszną drogą*; dr Zdzisław Jagodziński, *Nasze obawy*; Xaverio Ballerter, *Niezwykły proces historyczny*; Radek Sikorski, *Ciężkie chwile*; Maria Bieleśiowa, *Popieramy się wzajemnie*; prof. Zbigniew Brzeziński, *Trzy fazy kłeski w Związku Sowieckim (z wypowiedzi dla TVP)*; Norman Davies, *Dziwna historia zmian bałtyckich – przedruk z „The Guardian”, 27.09.1991*; Walery Tankiewicz, *Polska rozgłośnia radiowa w Wilnie*.

s.3: *Przed kolejnym zjazdem Związku Polaków na Litwie*, z prezesem zarządu oddziału ZPL w rej. wileńskim Janem Mincewiczem rozmawia Wojciech Piotrowicz; *Listy do redakcji:* Władysław Tiereszko, *Jestem sercem z Wami*; Paweł Matusiewicz (bez tytułu); Jan Malicki, *Poznajmy się: „Przegląd Wschodni”*; Genowefa Kułak (bez tytułu); Leokadia Ejsmont, *Rehabilitacja przez twórczość; Informacja – o nowo założonej w Wilnie loży wolnomularskiej*.

s.4-5: *W kręgu tradycji wileńskich*, z Krzysztofem Niesiołowskim, dyr. Teatru Lalek „Baj” w Warszawie o jego ojcu, malarzu Tymonie Niesiołowskim, rozmawia Wanda Marcinkiewicz.

s.6: D., *Vilniana – o książce Viliusa Purnasa Góra Krzyży (tajemnice, legendy, podania)*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska; „Znad Wilii” w opinii czytelników – wypowiedzi: Barbary M., Krystyny Kratkowskiej, Ireny Lachowicz, Haliny i Józefa Adamowiczów, Henryki Szostko, Stanisława Korczyńskiego, Zdzisława Kitlińskiego, Heleny Zacharkiewicz, Franciszka Dudarewicza*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*.

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa: Kto czyta „Znad Wilii”?*

Nr 24(51), 24 listopada – 7 grudnia

s.1: Danuta Werowska, *Święto przy ul. Zbawiciela – dok. na s.6*.

s.2: *Listy do Redakcji: Dyskusji z p. Elżbietą Iwańską ciąg dalszy (nazwisko autora znane redakcji); Informacje; Depesze: Gratulacje – z okazji jubileuszowego numeru gazety od kierownik Polskiego Teatralnego Studia Lilii Kiejzik oraz zespołu, Gratulacje – od Adama Kozłowskiego*.

s.3: *Jan Paweł II wśród mniejszości – oprac. Julitta Tryk; Pamiątki po Marszałku w Anglii – wypowiedź prezesa Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Londynie, Mieczysława Stachewicza, nagrał Czesław Okińczyc*.

s.4-5: *Medytacje o sztuce, polityce i stosunkach narodowościowych. Z prof. Andrzejem Strumiłłą rozmawia Wanda Markiewicz – dok. na s.6*.

s.6: Janina Liminowicz, *Co zrobiono i zadania najbliższe FKPL (Fundacji Kultury Polskiej na Litwie)*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*.

s.8: D., *Vilniana – o kwartalniku „Przegląd Wschodni”*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Czytanka dnia powszedniego*.

Nr 25(52), 7-21 grudnia

s.1.: Czesław Okińczyc, *Za judaszostwo się płaci...*

s.2: *Listy do Redakcji:* Janina Radu, *Drodzy przyjaciele*; Antoni Koelichen (bez tytułu); Henryk Kujawa (bez tytułu); prof. Elżbieta Feliksiak, *Proszę o wspomnienie*; Weronika Skuriat, *W sprawie prenumeraty; Informacje*.

s.3: *Najpierw budujemy fundament, potem wznosimy wieżowiec. Z Dario Marco Sarti, sekretarzem Komisji Zagranicznej Porozumienia Centrum, inicjatorem włoskiej pomocy dla Litwy, rozmawia Wanda Marcinkiewicz; Listy do redakcji: Henryk Jabłonowski, Budować pokój; Jan Moracz, Wspomnienia w wierszach; W. Walukiewicz, Polacy na Kowieńszczyźnie*.

s.4: Wojciech Piotrowicz, *Rzym: Pielgrzymka na kanonizację bł. Ojca Rafała Kalinowskiego*.

s.5: Arvydas Makšutis, *Pragnę porozumienia, wiersze: Polska Kostomłoty, bez tytułu; Z.S. Siemaszko, Niemcy – katolicy*.

s.6: *Honoris causa dla Jerzego Giedrojcia – oprac. D.P.; Tatiana Szyszowa, Wystawa Wacława Zielińskiego; Walentyn Cziosow, Kolokwium sędziów w Polsce*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*.

s.8.: D., *Vilniana – o tomikach M. Łotockiej Rozmowa, H. Mażula Iliady i S. Worotyńskiego Podróż; ks. Ireneusz St. Burski, Niech tu rodzi się nieustannie Pokój i Dobro; Tomasz Bończa, Od nowa: Pierepalki z KGB*.

Nr 26(53), 22 grudnia 1991 – 4 stycznia 1992

s.1: Wojciech Piotrowicz, *Trzeci wspólny Oplatek; życzenia świąteczne i noworoczne od Redakcji*.

s.2: *Listy do Redakcji: Andrzej Strumiłło, Szanowna Redakcja; Bolesław Grabowski, Odnalazłem byłą sąsiadkę?; Eugeniusz Kurzawa, Szanowni Państwo, Drodzy Koledzy; ks. Tadeusz Krahel (bez tytułu); Danuta Rusiniak (bez tytułu); Informacje; Redakcja, Pytanie do Ministra (Michała Jagiełły); D.P., Ambasada Rzeczypospolitej w Wilnie*.

s.3: Ks. Dariusz Stańczyk, *Ku cywilizacji Miłości...; W., Z niwy teatralnej*.

s.4-5: *Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju – Orędzie Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II na XXV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1992*.

s.6: *Potrzeba nadziei i wiary. Z Janem Leończukiem, sekretarzem Oddziału Białostockiego ZLP, wykładowcą akademickim, przewodniczącym Rady Miejskiej w Zabłudowie rozmawia Wanda Marcinkiewicz; Wojciech Piotrowicz, Ku sobie albo list na koniec świata (wiersz); Tomasz Bończa, Od nowa: Żegnając reformatorski rok 91*.

s.7: Adam Honory Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*.

Opr. Zofia Mitan
(początek w nr 69/2017)

LITWA POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

WYDARZENIA, OPINIE, POLACY NA LITWIE, KULTURA, WYDAWNICTWA

Statystyka i rankingi

- Średni koszt pracy wg Eurostatu za godzinę w UE w 2016 wynosił 25,4 euro, w strefie euro – 29,4. W Polsce – 8,6, na Litwie – 7,3 euro. Najmniej w Bułgarii – 4,4, w kryzysowej Grecji – 14,2, najczęściej w Danii – 42, a w strefie euro w Norwegii – 50,2 euro.

- Wg GUS Polski, w 2016 mieszkańcy Litwy odwiedzili Polskę 5,5 mln razy i wydali 1,38 mld zł, o 3,7 proc. więcej niż rok temu. Podczas jednego pobytu mieszkaniec Litwy wydaje w Polsce 450-650 zł. Natomiast na Litwę przybyło 2,5 mln Polaków, którzy wydali tu 350 mln zł. Gł. ekonomista banku Nordea Žygimantas Mauricas stwierdził, że Litwa nie da rady konkurować cenowo z Polską, ale może rywalizować jakością.

- Z badań prof. Meilutė Ramonienė pt. *Miasta i języki. Socjolingwistyczna mapa Litwy* wynika, że tylko 8 proc. Polaków litewskich jęz. polski uważa za prestiżowy, rosyjski – 17, a litewski – 26 proc. W opracowaniu *Kultura języka polskiego. Zmiany słownikowe w polszczyźnie mówionej na Litwie* dr Kinga Geben podaje, że 99 proc. Polaków litewskich rozumie po rosyjsku, 98 – po litewsku i ... 96 proc. po polsku. Badania Mirosława Dawlewicza (1998) i po 10 latach Marty Oleńskiej (2008) świadczą, że liczba rusycyzmów w mowie Polaków wileńskich ciągu 10 lat wzrosła co najmniej o 12 proc.

- W świadczeniach e-usług zdrowotnych w 2016 rezerwacja wizyt u publicznego lekarza przez internet. wg badań „Gazety Wyborczej” w Polsce obok Albanii i Czarnogóry jest na „zerze”, na Litwie z takich usług korzystało 67 proc. ludności. Najwięcej w Islandii, Estonii i Macedonii – 100 proc.

- UK Post Office w swym *Rocznym barometrze wydatków miast* ułokował Wilno na 2 m. (po Pafos na Cyprze) wśród najbardziej „dostępnych” miast w Europie w 2017, na podstawie porównawczej analizy wydatków podczas tzw. weekendowych wyjazdów (*city break*). Z drugiej strony znaczna część Litwinów wybiera się do tańszych dla nich miast ... w Polsce.

- Reprezentacja Litwy w piłce nożnej awansowała i zajmuje 101 m. w najnowszym rankingu FIFA, Polska – na 11 m.

- 10 maja czasopismo „Reitingai” przedstawiło najlepsze szkoły na Litwie. Wśród polskich najlepsze gimnazja to wileńskie – im. Jana Pawła II (21 m.), im. A. Mickiewicza (42), im. Wł. Syrokomli (60), im. J.I. Kraszewskiego (67) oraz Gimnazjum im. Św. U. Ledóchowskiej w Czarnym Borze – (72 pozycja).

- Według oficjalnych statystyk, tempo emigracji z Litwy w I kw. 2017 było wyższe niż w roku ub. Dep. Statystyki podaje, że np. w kwietniu z

Litwy wyemigrowały 4 643 osoby, tj. o 37 więcej niż w marcu i o 920 więcej niż w tym samym okresie 2016.

- 60 proc. mieszkańców Litwy opowiada się za możliwością posiadania podwójnego obywatelstwa. Tylko jedna piąta była przeciw w maju wg sondażu firmy RAIT na zamówienie agencji informacyjnej BNS.

- Raport *Religijność i przynależność narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej* Centrum Badawczego Pew (Pew Research Center), wg badań od czerwca 2015 do lipca 2016 wśród 25 tys. osób dorosłych w 18 krajach podaje, że na Litwie 75 proc. respondentów deklaruje się jako katolicy, w Polsce – 87; ich spadek na Litwie był o 12 proc. większy w stosunku do 2009, w Polsce – o 9 proc. do 1991. 76 proc. ankietowanych na Litwie wierzy w Boga, w Polsce – 86. 45 proc. katolików twierdzi, że uczestniczy w nabożeństwach co najmniej raz w tygodniu, na Litwie – 10. 44 proc. respondentów litewskich i 46 polskich uważa, że istnieje konflikt między tradycyjnymi wartościami ich państwa a wartościami Zachodu.

- Z badań firmy konsultingowej Mercer wynika, że Wilno (167 m.) dla obcokrajowców jest najtańszą stolicą krajów bałtyckich, lecz droższą od Warszawy (180). Najdrożej w stolicy Angoli Luandzie, Hongkongu i Tokio.

- W I kw. 2017 do Polski z Litwy podróżowało 30 tys. – 8,4 proc. ogółu wyjeżdżających.

Kwiecień

- 3 – Prezydent Dalia Grybauskaitė odwiedziła rej. sołecznicki. Odniosła się również do sprawozdania Dep. Bezpieczeństwa Państwa i II Dep. Służb Operacyjnych Min. Ochrony Kraju, w których mówi się m.in., że gdyby społeczności polskiej zostały przyznane wyjątkowe prawa, dałoby to pretekst dla Rosji i jej grup wpływów do żądania tych samych praw i w końcu wyjątkowego statusu dla społeczności rosyjskich we wszystkich krajach bałtyckich. *Mówiąc o mniejszościach narodowych odwołam się do zapisu w Konstytucji. Tam jest napisane, że wszyscy obywatele Litwy są równi, mają takie same prawa i obowiązki* – stwierdziła.

- 3 – Ostrzegając przed przyznaniem tych „wyjątkowych praw” polskiej mniejszości narodowej, Dep. Bezpieczeństwa Państwa ocenił ewentualne zagrożenie separatyzmem, ale nie miał na myśli oryginalnej pisowni nazwisk czy dwujęzycznych nazw ulic – wyjaśniał dziennikarzom jego szef Dariusz Jauniškis. Zapytany, czy resort widzi możliwości odrodzenia idei autonomii Wileńszczyzny, odpowiedział: *Nie, nie twierdzimy tak w żadnym wypadku, tylko mówimy, że taka możliwość może kiedyś się pojawić, zwłaszcza z uwzględnieniem elementów wojny hybrydowej, ponieważ ta narracja zawsze pozostaje i próbuje się ją wykorzystać.*

- 4 – Wg dziennika „Verslo žinios”, litewskie zakłady przetwórstwa mięsnego „Krekenavos agrofirma” zamierzają otworzyć własne hurtownie

lub sklepy we wschodniej Polsce – w miejscowościach, gdzie masowo dokonują zakupów mieszkańcy Litwy. *Dla nas taniej jest zawieźć produkcję do Suwałk niż do Kłajpedy. W Polsce mechanizmy regulacji handlowej są mniej skomplikowane, prąd tańszy, nakłady pracy podobne jak u nas. Policzyliśmy, że ze względu na stosowany u sąsiadów ulgowy VAT i ceny hurtowe, jadącym do Polski mieszkańcom Litwy świeże mięso i wyroby mięsne będziemy mogli sprzedawać o 20-30 proc. taniej niż w centrach handlowych na Litwie. Jedyne z powodu podatków produkty stanowią o 16 proc.* – wyjaśnił dyr. generalny przedsiębiorstwa Linas Grikšas.

● 10 – W 77. rocznicę Zbrodni Katyńskiej i 7. katastrofy w Smoleńsku w kościele Św. Rafała mszę św. celebrował ks. Mirosław Grabowski. Ambasador RP Jarosław Czubiński oraz konsul generalny Stanisław Cygnarowski złożyli kwiaty i zapalili znicze przy drzewie, upamiętniającym śp. Lecha Kaczyńskiego w parku Szpitala im. Sapiehy w Wilnie. Z inicjatywą jego założenia w 2011 wystąpił dyr. szpitala Gediminas Rimdeika.

● 11 – Podczas ćwiczeń, w trakcie pozorowanego „ataku” na komisariat policji w Solecznikach, jeden z jego uczestników, udając uzbrojonego napastnika, oświadczył, że została powołana „Solecznicka Republika Ludowa”, odwołując się do działań separatystów na Ukrainie. Wywołało to oburzenie mieszkańców, głównie Polaków, zaś samorząd w Solecznikach wydał oświadczenie, w którym nazwał to *cyniczną prowokacją i kolejną kpinką ze społeczeństwa*. 20 kwietnia podczas godziny rządowej w Sejmie premier Saulius Skvernelis tłumaczył się z incydentu i zapewniał, iż mieszkające tam mniejszości narodowe nie są podejrzewane o nastroje separatystyczne. Przedtem zrobił to min. spraw wewnętrznych Eimutis Misiūnas, inicjator ćwiczeń z „zielonymi ludzikami” w Solecznikach, który także na spotkaniu z przedstawicielami samorządu rej. solecznickiego mówił, że *słowa o Solecznickiej Republice Ludowej paść nie musiały*.

● 12 – Przed Wielkanocą wizytę w podwileńskiej Mejszagole złożyła prezydent Grybauskaitė, towarzyszyły jej mer rej. wileńskiego Maria Rekšė, starosta frakcji AWPL-ZChR w parlamencie Rita Tamašunienė i dyr. administracji rejonu Lucyna Kotłowska. W Dworze Houwaltów prezydent spotkała się ze społecznością i wraz z miejscowymi dziećmi wzięła udział w warsztatach rzemiosł tradycyjnych.

● 14 – Sieć handlowa „Maxima” zapowiedziała spadek cen do ich wysokości jak w marketach „Biedronka”, „Tesco”, „Lidl” czy „Kaufland” w Polsce. Towary o takich cenach zaopatrzono napisem *Sprawdzone w Polsce. Gwarancja niskiej ceny (Patikrita Lenkijoje. Mažos kainos garantija)*. W pierwszym pakiecie znalazły się kawa, keczup, woda, makaron, olej i inne produkty. Prócz mniejszego VATu w Polsce na produkty żywnościowe litewskim zakupom sprzyja korzystny kurs euro wobec złotych.

● 14 – W Samorządzie Rej. Wileńskiego gościli przedstawiciele Gminy

Suwałki na czele z wójtem Tadeusz Chołką i kier. Referatu ds. Polityki Społeczno-Gospodarczej Dariuszem Wojciechem Saweliewem.

● 16 – Gdańska policja zaczęła prowadzić czynności wyjaśniające w sprawie zniszczenia muralu z portretem mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszko. Na jego portrecie czerwoną farbą napisano „morderca”. Na Pomorzu Gdańskim łupaszkowcy przeprowadzili ponad 200 akcji propagandowych i zbrojnych przeciwko NKWD-UB i wojsku.

● 18 – Parki narodowe – Biebrzański w Polsce i Dzukijski na Litwie rozpoczęły współpracę z zakresie turystyki ornitologicznej i ekoturystyki. Wartość projektu wynosi ok. 960 tys. euro, z czego 815 tys. to dotacja UE z programu Interreg Litwa-Polska (Biebrzański PN – 307 tys. euro). W jego ramach będą organizowane pikniki, targi smaków pogranicza, warsztaty przyrodnicze i wyjazdy studyjne dla uczniów i nauczycieli, przewodników turystycznych, kwaterodawców, samorządowców.

● 18 – Uczniowie rosyjskiej Szkoły im. A. Puszkina w Wilnie zasadzili 30 kolejnych dąbków, upamiętniających ofiary katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem – pierwsze drzewka w Parku Przyjaźni Narodów posadzono 7 lat temu. W akcji uczestniczyli ich rówieśnicy z polskiego Proгимnazjum im. Jana Pawła II i Gimnazjum „Gabijos”.

● 20 – *Przed przyjęciem poprawek dot. rozszerzenia przypadków podwójnego obywatelstwa Sejm powinien zasięgnąć opinii Sądu Konstytucyjnego* – stwierdziła Grybauskaitė. Ponad 100 posłów proponuje przyjęcie poprawek do Ustawy o obywatelstwie, które zezwoliłyby na posiadanie podwójnego obywatelstwa obywatelom RL, którzy wyjechali do państw UE i NATO po odzyskaniu niepodległości. Prezydent twierdzi, że propozycja jest sprzeczna z doktryną konstytucyjną, głoszącą, że podwójne obywatelstwo nie może być zjawiskiem rozpowszechnionym.

● 22 – W wileńskim Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Krakowie odczytano wspólną deklarację, w której m.in. czytamy: *A zaufawszy Bogu, pragniemy jako Polacy i Litwini odnaleźć w orędziu Miłosierdzia Bożego twórczą odpowiedź na problemy współczesnego człowieka, Kościoła i świata, przekazując z Krakowa i z Wilna Europie i współczesnemu światu, że to właśnie orędzie o Miłosierdziu Bożym jest najlepszym kodeksem etycznym*.

● 24 – W raporcie *LitPol Link 2 – Szansa dla Bałtów*, wyzwanie dla Polaków Wojciech Jakóbiak w portalu biznesalert.pl napisał: *2025 rok to termin zakończenia prac nad synchronizacją krajów bałtyckich z systemem elektroenergetycznym kontynentalnej Europy. Oznacza to jednocześnie prace nad desynchronizacją z postsowieckim systemem regionu. Polska to klucz do rozwiązania bałtyckich problemów. Warszawa, chroniąc własne interesy, nie wyraża jednak równie intensywnego zainteresowania synchronizacją co Bałtowie. (...) Dziś jednak beneficjentem tego projektu jest*

Litwa, która zarabia na tranzycie taniej energii do północno-wschodniej Polski. Rola kraju tranzytowego przynosi Litwie korzyści w postaci opłat za przesył energii. Z drugiej jednak strony oznacza straty dla polskiej energetyki konwencjonalnej. Przez terytorium Litwy przepływa do Polski energia ze Szwecji, tańsza niż nad Wisłą. Litwini nie przystają na ułożenie kabla przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne po dnie Morza Bałtyckiego z Władysławowa do Kłajpedy.

- 25 – W Sejmie RL przyjęto rezolucję dot. obchodów 200. rocznicy śmierci T. Kościuszki. Zaapelowano do instytucji rządowych i samorządowych, mieszkańców kraju i Litwinów za granicą o godne upamiętnienie tej daty.

- 25 – W Zułowie odsłonięto 3-metrowy pomnik z medalionami Józefa i Bronisława Piłsudskich. Pomysłodawcami tej prywatnej inicjatywy, jego autorami i wykonawcami są rzeźbiarze Marius Grušas, Vytautas i Kęstutis Musteikisowie oraz Čestovas Kavaliūnas. Na monumencie są napisy po litewsku, ponieważ jak wyjaśnili inicjatorzy, wzniesli go przede wszystkim dla Litwinów, żeby się dowiedzieli oni, kim byli Piłsudscy. Łacińska sentencja mówi: *Sit mihi palma fides (Niech wiara będzie moją tarczą)*, są informacje z życia braci, że Marszałek w 1922 – *zabrał Litwie Wilno i Wileńszczyznę* oraz słowa: *Litwinem jestem i wprowadzę wam litewski ład!* oraz napis *Litwo, two korzenie są tak potężne, ale dlaczego ich owoce zrywają obcy?* Jeden z autorów pomnika stwierdził, że odzwierciedla się na nim tragedia narodu litewskiego i rodzin, krewnych o różnych opcjach, jak też, że jest to krok ku lepszemu uporządkowaniu miejsca, gdzie tworzona jest Aleja Pamięci (przez Związek Polaków na Litwie – pomnik stanął na prywatnej działce Baliulisów, graniczącej z działką ZPL). Na otwarciu zabrało przedstawicieli władzy i społeczności polskiej – starosta gminy Podbrodzie Edward Worszyński oraz radna, prezes Świąciańskiego Oddziału ZPL Irena Bejnar wzięli w nim udział z własnej inicjatywy.

- 25 – Rada Samorządu m. Wilna przyznała Szkole Inżynierii im. J. Lelewela w Wilnie status gimnazjum. W jego budynku mieści się litewskie Antokolskie Progimnazjum i trwa walka o powrót dawnej „piątki” do własnego lokum.

- Na Targach Budowlanych RESTA w Wilnie uczestniczyło 17 firm z Polski.

- 27 – Min. sprawiedliwości Milda Vainiūtė rozmawiała z przewodniczącą Państwowej Komisji Jęz. Litewskiego Daivą Vaišnienė nt. pisowni nazwisk nielitewskich. Ciągąca się od lat sprawa jest unikalnym zjawiskiem w UE, jeśli chodzi o łamanie podstawowego prawa człowieka do swego nazwiska.

- 27 – Po wielu trudach Gimnazjum w Bujwidzach w rej. wileńskim przyznano imię Tadeusza Konwickiego.

- 28-30 – W Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej (o. Tadeusza Rydzika) w Toruniu trwało trzydniowe XX Forum Polonijne, którego współorganizatorem był marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski. W Forum uczestniczyła delegacja AWPL-ZChR, na czele z Waldemarem To-

maszewskim, posłanką Ritą Tamašunienė, mer rej. wileńskiego Marią Reksć.

- 30 kwietnia Witold Waszczykowski przeprowadził rozmowę telefoniczną z min. spraw zagranicznych Linasem Linkevičiusem. Jej tematem było zbezczeszczenie przez wandalów dzień wcześniej (pojawili się obraźliwe znaki i napisy) Mauzoleum Matki i Serca Syna na cmentarzu na Rossie.

Maj

- 1-2 – Podczas zjazdu walnego w Pułtusku szef partii AWPL-ZChR Tomaszewski został wiceprezesem Rady Polonii Świata. *Szczególne miejsce, zwłaszcza w obecnej sytuacji politycznej na świecie zajmuje zagadnienie – propagowanie i obrona dobrego imienia Polski i Polaków* – czytamy na stronie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

- 2 – Funkcjonariusze policji VI Komisariatu m. Wilna domagali się usunięcia flagi polskiej, jaką z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą wywiesiła na swym balkonie Lilia Kiejzik, kierownik Polskiego Studia Teatralnego. Funkcjonariusze myśleli, że to flaga ...sowiecka. Do podobnej sytuacji doszło w Ejszyszkach.

- 3 – Z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja przy Samorządzie m. Wilna wywieszono flagi Polski i Litwy, w Sejmie z inicjatywy Grupy 3 Maja, z udziałem Polskiego Klubu Dyskusyjnego odbyła się konferencja pt. *3 Maja – wspólnota historyczna Litwy i Polski, znaczenie dla Europy*. Poseł Andrius Kubilius powiedział: *Wspominając Konstytucję 3 Maja trzeba pamiętać, że w dzisiejszym zglobalizowanym świecie czymś bardzo ważnym dla państwa jest przeprowadzenie reform, nie wolno odstępować od globalnych tendencji. Bo od pocz. XVIII w. Rzeczpospolitą Obojga Narodów cechowało zacofanie. I nawet radykalne reformy nie uratowały państwo*. Przewodniczący Sejmu Viktoras Pranckietis stwierdził, że konstytucja ta jest swoistym drogowskazem dla stosunków polsko-litewskich, wystąpił min. Spraw zagranicznych Linas Linkevičius. Pranckietis tego dnia odwiedził także Gimnazjum J. Lelewela w Wilnie. Obchody zakończyła msza św. „Za Ojczyznę” w kościele Św. Ducha.

- 3 – Liderzy polskiej społeczności na Litwie na czele z Waldemarem Tomaszewskim i aktywistami AWPL-ZChR wzięli udział w warszawskich obchodach 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Podejmowano ich także w Pałacu Prezydenckim na zaproszenie Andrzeja Dudy.

- 4 – Tomasz Snarski kolejny raz wystąpił PE w Brukseli ws. złożonej przez niego petycji dot. praw językowych Polaków na Litwie (petycja nr 358/2011). Po sześciu latach od jej złożenia Komisja Petycji PE umieściła sprawę dyskryminacji polskiej mniejszości wprost w programie dot. praw mniejszości oraz problemu dyskryminacji obywateli UE. *Dopóki Polak z Litwy nie będzie mógł otworzyć swojego paszportu i zobaczyć tam swojego imienia*

i nazwiska w języku ojczystym, nie możemy powiedzieć, że dbamy poważnie o prawa fundamentalne w Unii. Taka sytuacja w XXI wieku nie może mieć miejsca – podkreślił Snarski w swoim wystąpieniu i odnotował, że deklaracje polityczne litewskich władz niczego nie zmieniają, musi być uchwalona ustawa kompleksowo regulująca prawa mniejszości narodowych i etnicznych.

● 6 – *Ginęli nieraz tylko dlatego, że należeli do konkretnego narodu, a totalitarne systemy, czy to faszystowski niemiecki, czy bolszewicki stalinowski, próbowały wyniszczyć tych, którzy zdawało się, że im przeszkadzają* – mówił w kościele Św. Ducha ks. Tadeusz Krahel, koncelebrujący mszę św. w intencji zamordowanego 75 lat temu w Ponarach ks. Romualda Świrskiego, proboszcza parafii św. Ducha, oraz wszystkich ofiar II wojny światowej.

● 8 – Po posiedzeniu Rady Ministrów Państw Bałtyckich i Polski w Tallinie w kwestii Nord Stream 2 w mediach nie było mowy, że doszło do spotkania Beaty Szydło i Sauliusa Skvernelisa, które przedtem zapowiedział premier litewski. Poinformował on, że taka jednak rozmowa odbyła się.

● 8 – W Wilnie w 72. rocznicę zakończenia II wojny światowej hołd poległym na Cmentarzu Antokolskim i w Ponarach oddał ambasador Jarosław Czubicki. Przybyli szefowie AWPL-ZChR i ZPL. Europoseł Tomaszewski od lat obchodzi wraz z Rosjanami i inną datę zwycięstwa (9 maja), tłumacząc: *Jest Dzień Zwycięstwa. Koalicja była szersza. W obchodach uczestniczyli przedstawiciele ambasad Rosji oraz Białorusi. Z Rosją obchodzono Dzień Zwycięstwa w Solecznikach, zaś miejscowy działacz organizacji „Spadkobiercy Zwycięstwa”, red. gazety „Więści Szalcy” Władimir Kot tak oto spuentował kwestię różnych dni obchodów: Wczoraj święto obchodzili ci, którzy brali udział w II wojnie światowej, dzisiaj obchodzą je ci, którzy ją wygrali. W obchodach nie wzięli udziału przedstawiciele Samorządu Rej. Solecznickiego.*

● 9 – Sejm RL rozpatrzył dwa projekty ustawy pisowni imion i nazwisk w dokumentach i przekazał je komitetom na kolejne czytanie w Sejmie. Europejski Trybunał Praw Człowieka oraz Trybunał Sprawiedliwości UE już dawno poruszyły kwestię prawa do oryginalnego zapisu imienia i nazwiska, która zobowiązuje kraje Unii do jego wdrażania. Sugerowanie zamieszczenia zapisu w oryginalnej pisowni na s.2 lub gdzie indziej wskazuje na niekompetencję lub złą wolę ustawodawców.

● 10 – „Łagodne kłamczuchy” i „Autonomiczne (od sł. *autonomia*) piękności” – takich określeń w portalu delfi.lt użył wobec reprezentantek AWPL-ZChR Rity Tamašūnienė i Renaty Cytackiej Vytautas Landsbergis. Chodzi o ich wypowiedzi podczas Forum Polonijnego w Toruniu, że Litwa nie przestrzega umów dwustronnych. W końcu kwietnia Cytacka powiedziała w „Radiu Maryja”: *Jeżeli chodzi o oświatę polską na Litwie, to ciągle jesteśmy na wojnie z rządem litewskim. Cały czas walczymy o program nauczania i siatkę szkół, która obecnie istnieje na Litwie. Jako*

społeczeństwo polskie stoczyliśmy wielką walkę o zachowanie szkoły w Wilnie im. J. Lelewela. (...) W tej chwili mamy nie tylko prawne ograniczenie szkolnictwa polskiego na Litwie, ale fizyczny zakaz albo utrudnianie dostępu do polskich szkół. Landsbergis jest zdania, że to nie Litwa, tylko Polska nie przestrzega Traktatu o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, w zakresie prymatu prawa międzynarodowego i (...) *nieingerencji w sprawy wewnętrzne.* Wg niego i konflikt o pisownię nazwisk jest nieuzasadniony, ponieważ Litwa ...realizuje zobowiązanie traktatu, dot. używania nazwiska ...*zgodnie z oryginalnym brzmieniem.* A przecież „W” i „V” brzmi tak samo (*sic.*) – uważa profesor z zakresu muzyki.

● 10 – Urszula Doroszevska – kandydatka na ambasadora RP na Litwie została pozytywnie zaopiniowana przez sejmową komisję spraw zagranicznych. Była ambasadorem RP w Gruzji, współpracowała z Ośrodkiem Studiów Wschodnich oraz Studium Europy Wschodniej UW; działała w organizacjach pozarządowych, m.in. jako prezes Fundacji Towarzystwo Demokratyczne Wschód. W 2013-2015 kierowała Instytutem Polskim w Mińsku. Doradzała prezydentom – Lechowi Kaczyńskiemu i Andrzejowi Dudzie, pełniła funkcję wicedyrektora Biura Spraw Zagranicznych w Kancelarii Prezydenta RP.

● 10 – W związku z przyjęciem przez Sejm RP zmian w przepisach, uprawniających uczniów szkół polonijnych oraz polskich, działających poza Polską, a także ich nauczycieli do otrzymania legitymacji, umożliwiającej korzystanie z ulgowych przejazdów transportem publicznym podczas pobytu w Polsce oraz wstęp do muzeów i parków narodowych na takich samych zasadach jak uczniowie w Polsce, Ambasada RP wystąpiła z apelem do szkół o pomoc i współpracę przy wydawaniu takich legitymacji.

● 12 – *Litwa docenia wkład Polski w nasze bezpieczeństwo – ścisła współpraca z Polską jest ważną częścią składową bezpieczeństwa i rozwoju obronności Litwy* – podczas spotkania z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego Pawłem Solochem podkreślił min. spraw zagranicznych Litwy Linas Linkevičius. Szef BBN w Szawłach spotkał się z lotnikami z Polskiego Kontyngentu Wojskowego „Orlik 7”, w Wilnie – z przedstawicielami władz, m.in. z szefową grupy doradców prezydent Litwy ds. bezpieczeństwa narodowego Živilė Šatūnienė, min. ochrony kraju Raimundas Karoblisem. Soloch wziął udział w uroczystości na Cmentarzu na Roscie w 82. rocznicę śmierci Marszałka.

● 12 – W rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego na Cmentarzu na Roscie przedstawiciele polskiej placówki dyplomatycznej oraz polskiej społeczności złożyli wieńce przy Mauzoleum Serca Marszałka i jego Matki. Na *Wieczór Pamięci Marszałka Ziuka* oparty na wierszach i wspomnieniach Kazimiery Hłakowiczówny, zaprosiło Polskie Studio Teatralne.

● 13 – Uroczystą mszą św., celebrowaną przez abpa Gintarasa Grušasa w Katedrze Wileńskiej (po polsku i litewsku, z udziałem chóru „Moderato”

z Mejszagoły), rozpoczęły się obchody 5-lecia działalności Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki. W imieniu Rodziny Hospicyjnej głos zabrała dyrektor hospicjum, s. Michaela Rak. Na Placu Katedralnym działał ekran *Barwy życia*, odbyło się spotkanie Rodziny Hospicyjnej pt. *Nadzieja niemożliwe czyni możliwym!*

● 14 – Na Powązkach Wojskowych w Warszawie z okazji Dnia Ponarskiego upamiętniono ofiary zbrodni ponarskiej. *Ofiarom tej zbrodni, a także rodzinom pomordowanych jesteśmy winni modlitwę i pamięć. Dlatego już dziś pragnę państwa zapewnić, iż temat ten został uwzględniony w nowej podstawie programowej do historii, w szkołach ponadpodstawowych w wymiarze rozszerzonym* – napisał w liście do uczestników uroczystości marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński.

● 15 – W ramach szkoleniowej wizyty studyjnej w rej. Solecznickim gościła 34-osobowa grupa Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych na czele z jego wiceprezesem Zarządu Agnieszką Mendolewską.

● Na Litwę wkracza PEPCO – polska sieć sklepów odzieżowo-przemysłowych, należąca do szwajcarskiej spółki Pepkor Europe GmbH.

● 15 – Sojusznicze Dowództwo Obrony Powietrznej ujawniło, że polskie samoloty wielozadaniowe F-16 poderwano z bazy w Szawlach, by zidentyfikować rosyjski rozpoznawczy Il-20 nad wodami międzynarodowymi Bałtyku.

● 16-19 – W Wilnie obradowała polsko-litewska grupa ekspercka ds. ochrony dziedzictwa kulturowego na czele z wiceministrami kultury – Jarosławem Sellinem i Renaldasem Augustinavičiusem. *Litwa otworzyła się na to, by pieniądze państwa polskiego były przeznaczone na renowację istotnych zabytków sakralnych Wilna* – powiedział zwłt Sellin.

● 18 – W samorządzie rej. wileńskiego gościli przedstawiciele UM miasta Orzysz, ws. złożenia wspólnego wniosku o dofinansowanie w ramach Programu Interreg V-A Litwa-Polska.

● 18-21 na zaproszenie posła Jarosława Narkiewicza na Litwie gościli zaprzyjaźnieni z AWPL-ZChR posłowie Sejmu RP na czele z przewodniczącą Polsko-Litewskiej Grupy Parlamentarnej Iwoną Arent i wiceprzewodniczącym Grzegorzem Janikiem.

● 31 – Zakończył pracę w Wilnie ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RP Jarosław Czubiński.

Czerwiec

● 5 – Do Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” w Wilnie dotarł transport z 3 tonami publikacji IPN. Do szkół i placówek polskich trafią również egzemplarze o Żołnierzach Wyklętych – *Wyklęci 1944-1963* oraz dwujęzyczna polsko-litewska publikacja *Sowiecki aparat represji wobec litewskiego i polskiego podziemia 1944-1945*.

● 6 – W Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku

podpisano umowę ws. budowy ponad 24-km odcinka trasy S61 Via Baltica na odcinku od Suwałk do granicy z Litwą w Budzisku wartości 605 mln zł.

● 6-7 – Samorząd Rej. Solecznickiego uczestniczył w Kongresie Gospodarczym Europy Środkowej i Wschodniej w ramach Targów China Warsaw.

● 9 – Wileńska Prokuratura Okręgowa zwróciła się do mera Wilna i szefa Głównego Komisariatu Policji z prośbą o wzmocnienie ochrony Mauzoleum Matki i Serca Syna na Rossie w związku z nasileniem się ataków wandalii i zainstalowania 10 kamer monitoringu.

● 12 – Frakcja AWPL-ZChR zwróciła się do prezesa Zarządu TVP Jacka Kurskiego z prośbą o retransmisję na Litwie 8 kanałów TVP – Info, Kultura, Historia, Religia, ABC (dla dzieci), Rozrywka, Seriale i ... TVP Parlament.

● 12-13 – W Jaszunach gościła delegacja gminy z Kurzętnika.

● 13 – W Sejmie RL odbyło się spotkanie AWPL-ZChR z delegacją Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej Sejmu RP z jej przewodniczącym Andrzejem Maciejewskim, posłami Grzegorzem Wojciechowskim, Anną Kwiecień, Dorotą Rutkowską, Sławomirem Jakubczakiem.

● 17 – Premier Skvernelis odwiedził w Awizieniach grupy przedszkolne przy Gimnazjum w Rzeszy, przebywał w Pikuciszkach Giejsiszkach oraz Jurkiskach.

● 19 – Rząd RL zaaprobował projekt, który zezwala na zapis nazwiska na 1 stronie paszportu z użyciem liter alfabetu łacińskiego, m.in. takich jak *q*, *w* oraz *x*. Ostateczną decyzję ma podjąć Sejm. Za projektem głosowało 64 posłów, 25 – przeciw, 13 – wstrzymało się od głosu. W głosowaniu nie wzięła udziału przedstawicielka AWPL-ZChR Irina Rozowa.

● 20 – Min. obrony narodowej RP Antoni Macierewicz obserwował na poligonie w Podbrodziu przebieg międzynarodowych ćwiczeń wojskowych „Geležinis Vilkas” (Żelazny Wilk), z udziałem ok. 70 żołnierzy z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej im. Księcia Józefa Poniatowskiego, 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego i 11. Mazurskiego Pułku Artylerii im. Gen. Józefa Bema. Macierewicz z min. ochrony kraju RL Raimundasem Karoblisem przedyskutował kwestie współpracy wojskowej i systemu dowodzenia batalionowych grup bojowych.

● 20 – Premier Skvernelis wraz ministrami – kultury Lianą Ruokytė-Jonsson i środowiska Kęstutisem Navickasem spotkał się z ekspertami z Polski ws. wzmocnienia Góry Giedymina. Byli to specjaliści hydrogeologii, hydrotechnologii, geologii. Prace naprawcze mają kosztować 3 mln 188 tys. euro.

● 21 – Chargé d'affaires ambasady RP Maria Ślebioda i dyr. Instytutu Polskiego w Wilnie Marcin Łapczyński odwiedzili Dom Sugihary w Kownie, gdzie spotkali się z jego dyrekcją oraz pracownikami.

● 22 – Saulius Skvernelis powołał na swych doradców Bogusława Gruzewskiego, dyr. Instytutu Badań Socjalnych i Pracy oraz Artura Ludkowskiego, dyr. Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

• 23 – Min. spraw zagranicznych Witold Waszczykowski w imieniu Prezydenta RP wręczył nominacje trzem nowym ambasadorom, w tym Urszuli Doroszewskiej, która będzie reprezentowała Polskę na Litwie.

• 26 – Zakończono I etap budowy mostu energetycznego Polska-Litwa, o ponad 2 mln zł zawyżono jednak unijne dofinansowanie do zakupu gruntów pod budowę jednej ze stacji – stwierdził NIK. *Osiągnięto zaplanowaną możliwość przesyłu energii o mocy 500 MW i zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego kraju* – napisano w komunikacie Izby.

• 27 – PKN Orlen i Koleje Litewskie zażegnały wieloletni spór, podpisując porozumienie. Osiągnięty kompromis przewiduje równy podział roszczeń, wynikających ze sporu o stosowanie opłaty infrastrukturalnej.

• 27 – Litwa powinna rozwijać dialog i relacje z Polską na szczeblu parlamentarnym mówi się w rezolucji Sejmu RL, którą poparło 90 posłów.

• Jak podaje Inspekcja Podatkowa na postawie deklaracji majątkowych za rok 2016, w AWPL-ZChR największy majątek posiada europoseł Waldemar Tomaszewski, który wraz z małżonką zadeklarował 485,199 tys. euro. Mało mniej mają Leonard Talmont – 444,323 tys. i Jarosław Narkiewicz – 439,24 tys. euro. Majątki innych posłów AWPL-ZChR wynoszą od ćwierć miliona do 100 tys. euro, najmniej Iriny Rozowej (97,110 tys.) i Czesława Olszewskiego (37,340 tys., jedyny od AWPL-ZChR w I kadencji). Natomiast najbogatsi posłowie na Litwie to lider Związku Chłopów i Zielonych Ramūnas Karbauskis (14,786 mln), Kęstutis Glaveckas (3,991 mln), Tadas Langaitis (2,744 mln). Majątek prezydent Grybauskaitė wynosi 837 tys. i w ciągu roku zwiększył się o 27 tys. euro.

EUROPEJSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA (EFHR)



• 4 – Sprawa pisowni imion i nazwisk, szczególnie aktualna dla rodzin mieszanych (gdy jeden z rodziców obywatel Litwy, a drugi – cudzoziemiec) coraz bardziej zaostrza się, gdyż politycy nie znajdują wspólnego języka w projekcie ustawy. Sądy rozpatrują kilkadziesiąt spraw, zobowiązując pisownię w, x, q w rejestrze mieszkańców, natomiast Urząd Migracji podejmuje kroki, by nakłonić obywateli RL do zrzeczenia się obywatelstwa Litwy – informuje EFHR.

• 11 kwietnia Sąd Okręgowy m. Wilno przyjął kolejne orzeczenie zapisu litery w, stwierdzając, że wnioskodawczyni zawarła związek małżeński z obywatelem Polski Bartłojem Makarewiczem i wybrała nazwisko w akcie ślubu *Mušeikytė-Makarewicz*. Sąd orzekł, że *odmowa spełnienia tego wniosku byłaby nieproporcjonalną niedogodnością w kwestii oczekiwanego rezultatu*. Reprezentantka mieszanych rodzin w sądzie i pomocnik adwokata Ewelina Baliko podkreśliła, że orzeczenia Najwyższego Sądu Administracyjnego w pisowni wygranych ponad 20

spraw, jak *Jacquet, Mickiewicz i Wardyn* nie są wdrożone, ponieważ Urząd Migracji odmawia wydania dokumentów tożsamości, dopóki wnioskodawcy nie zmienią imion lub nazwisk na wersję litewską. Podczas gdy Sejm waha się w sprawie przyjęcia odpowiedniego projektu ustawy, wiele osób jest narażonych na ogromne niedogodności z tego powodu.

• W związku z wykroczeniami przeciwko fładze RP na Litwie podczas świąt majowych, EFHR przypominała, że art. 12, p. 6 litewskiej *Ustawy o Fładze Państwowej Litwy i innych flagach* zezwala osobom prawnym i fizycznym na wywieszanie flagi innego państwa, flagi UE i międzynarodowych instytucji, okazując szacunek. Zabronione natomiast są symbole faszyzmu, nazizmu i komunizmu.

ODESZLI

• 2 kwietnia po ciężkiej chorobie odeszła Henryka Uczkuronis z domu Mieczkowska, siostra red. naczelnego „Znad Wiliu”, urodzona w roku 1959, absolwentka Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego (potem Uniwersytet Pedagogiczny, następnie Edukologiczny) w specjalności polonistyka i historia. Pedagog w Solecznikach, Mejszagole i Wilnie, w ostatnich latach zajmowała się dystrybucją i korektą kwartalnika. Pamięć o Niej pozostanie żywa wśród tych, którzy Ją znali.

• 1 kwietnia w USA zmarł płk. Zygmunt Błażejewicz, żołnierz AK i polskiego podziemia niepodległościowego, dowódca 1. szwadronu 5. Brygady Wileńskiej AK – Łupaszki. 4 października 1945 wraz z żoną, sanitariuszką Alicją z d. Trojanowską i kilkoma partyzantami opuścił oddział, wyjechał do zachodnich Niemiec, a później osiadł w USA.

• 6 maja w Chorążyszkach (*Karužiškiai*) w rej. wileńskim doszło do brutalnego morderstwa prof. Edwarda Szpilewskiego (ur. 1935 w Mińsku), wykładowcy Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego, Uniwersytetu w Białymstoku oraz na jego wileńskiej Filii, teoretyka w zakresie technik obliczeniowych, rachunku prawdopodobieństwa, statystyki matematycznej, sztucznej inteligencji, jednego z założycieli Stowarzyszenia Naukowców Polaków na Litwie. Zginęła też jego żona, nauczycielka emerytowana. Zabójcą okazał się ich nieznany, naważony psychicznie syn.

• 19 maja w wieku 93 lat zmarła urodzona w Wilnie Janina Rodowicz-Krasucka, matka piosenkarki Maryli Rodowicz.

• 11 maja w wieku 64 lat zmarł prof. dr hab. Algis Kalėda. Urodzony w Maśnyčios w rej. orańskim, na początku lat 70. studiował filologię litewską na Uniwersytecie Wileńskim, a następnie – filologię polską na UJ. Był wieloletnim pracownikiem naukowym Instytutu Literatury Litewskiej i Folkloru, wykładowcą Instytutu Pedagogicznego w Wilnie

Uniwersytetów Warszawskiego i Wileńskiego, kierownikiem Centrum Polonistycznego tego ostatniego. Znany jako tłumacz, autor książek *Adam Mickiewicz; Litwo, matko nasza miła...; Dzieje literatury litewskiej 1918-2000; Antologii literatury polskiej o Litwie; Słownika litewsko-polskiego*, artykułów i recenzji. Laureat Nagrody Uniwersytetu Warszawskiego Polonicus i polskich nagród państwowych. Był przyjacielem czasopisma „Znad Wilii”.

- 15 maja w wieku 83 lat zmarł Piotr Termion, od 1961 roku organista parafii św. Teresy i Kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie (od 1961), pierwszy dyrygent polskiego zespołu ludowego „Wilia”.

- 5 czerwca w wieku 84 lat zmarł ks. Jan Szutkiewicz – wieloletni proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła (białoruskiej) w Wilnie na Zarzeczu. Urodzony w Białymstoku, studiował w Międzydiecezjalnym Seminarium Duchownym w Kownie, pracował z wielkim poświęceniem na Białorusi. Umiał szyc ornaty i inne szaty liturgiczne, był absolwentem Konserwatorium Muzycznego w Moskwie, znał się na sztuce witraży. Pochowany obok matki na cmentarzu w Grodnie.

- 30 czerwca w wieku 80 lat zmarł Tadeusz Kijonka, poeta, publicysta, poseł na Sejm RP dwóch kadencji (1985-1991), redaktor miesięcznika „Śląsk”, związany z tym regionem i Katowicami, odznaczony licznymi nagrodami państwowymi. Pod koniec lat 80. nawiązał kontakt z polskimi poetami Wilna, podejmował ich na Śląsku, doprowadził do spotkania „Znad Wilii i Olzy” – z polskimi poetami Czech. Gościliśmy Go niejednokrotnie w Wilnie, był gościem „Majów nad Wilią”.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Kwiecień

- 2 – W ramach współpracy Samorządu Rej. Wileńskiego z Powiatem Żywieckim grupa biegaczy z rej. wileńskiego wzięła udział w XVIII Półmaratonie dookoła Jeziora Żywieckiego o Puchar Starosty Żywieckiego.

- 5-8 – 10 młodych Polaków z Litwy wzięło udział w XLVII Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego w Konstancinie i Warszawie. Marta Faustyna Chmielewska i Sebastian Salwiński z Wilna uzyskali drugie miejsca.

- 6 – Hospicjum bł. Michała Sopoćki odwiedził Krzysztof Zanussi.

- Okulary sowieckich żołnierzy z lat 50., które miały chronić przed bombą atomową, XVII-wieczne mapy wśród 130 innych eksponatów z kolekcji, związanej z Królewcem, trafiły do polsko-niemieckiego muzeum w Krokowej. Gromadził je przez lata Jerzy Bahr, m.in. ambasador RP w Wilnie, a potem w Moskwie.

- 24 – Trzy statuetki za filmy, które nakręcili harcerze z Litwy, przyznano na 5. Harcerskim Festiwalu Filmowym w Gdyni. Dwie nagrody zdobył film pt. *Jeden świat* Pawła Giliauskasa i jedną *Co się kryje po drugiej stronie tęczy?* Magdaleny Gryniewicz.

- 25 – W ramach projektu *Wiersze w mieście* swe utwory w Teatrze Królewskim w Starej Oranżerii Łazienek Królewskich w Warszawie czytała Aušra Kaziliūnaitė (ur. 1987) z Litwy.

- 26 – Na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy na uroczystości pamięci dra Leszka Jana Malinowskiego, uczonego i działacza na rzecz Kresów przemawiali rektor uczelni prof. Jacek Woźny i prezes ZG Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Józef Szyłejko. Z referatami nt. jego działalności wystąpili dr hab. Marek Romaniuk, Janusz Umiński, dr hab. Zofia Sawaniewska-Mochowa, Izabela Budzbon, Maria Czarnecka-Dąbek i Gizela Chmielewska. W Bibliotece odsłonięto tablicę pamiątkową, poświęconą dr. Malinowskiemu.

- 23 – W 8 edycji Międzynarodowego Festiwalu Tanecznego „Dance revolution 2017” I m. w kategorii zespołów folklorystycznych zdobył Polski Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Wilenka” z Gimnazjum im. Wł. Syrokomli w Wilnie. Rywalizowało 200 zespołów, w tym z Polski.

- 25 kwietnia do Rady Uniwersytetu Wileńskiego na jej zewnętrznego członka wybrano właściciela Radia Znad Wilii Czesława Okińczyca.

- 27 – Na Wydziale Polonistyki UJ odbył się wykład prof. Tomasza Venclovy pt. *Samokrytyka tłumacza. O litewskim przekładzie „Który skrzywdziłeś...” Czesława Miłosza* (prowadzenie – prof. Wojciech Ligęza), zaś następnego dnia – wieczór autorski w Salonie Literackim SPP w Krakowie, który prowadziła Beata Kałęba.

Maj

- 4-5 – Po egzaminach kwalifikacyjnych 36 maturzystów polskich szkół Wilna i Wileńszczyzny z ogólnej liczby 60 zdobyło stypendia (900 zł miesięcznie) Min. Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP. Pula ta nie została jednak wyczerpana z powodu niskiego poziomu wiedzy kandydatów – poinformowała Elżbieta Kryńska, zast. dyrektora Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej.

- 6 – W Muzeum Wł. Syrokomli w Borejkowszczyźnie odbył się wernisaż prac konkursowych dla dzieci i młodzieży *Jam jest Dwór Polski*.

- 8 kwietnia w warszawskim Centrum Sztuki Współczesnej-Zamek Ujazdowski wystąpił wywodzący się z Wilna angielski performer i muzyk Anton Lukoszevieze, który wykonał kompozycje kompozytorów litewskich Arturasa Bumšteinas, Liny Lapelytė, George Maciunasa, Egidiji Medekšaitė, Rytisa Mažulisa na wiolonczelę. 10. tamże odbył

się koncert poświęcony 106. rocznicy śmierci M.K. Čiurlionisa z udziałem Viliji Kuprevičienė (sopran) i Aleksandry Žvirblytė (fortepian).

- 8 – Na Placu Majowym w Ejszyszkach wystąpił zespół „2 plus 1”.

- 10 – W gdańskim kościele św. Katarzyny odbyło się prapremierowe wykonanie utworu *Pulsaria Perpetua* (Wieczne Pulsary, którego partyturę na carillon oraz syntezator, bazujący na nagraniach pulsarów, napisał litewski kompozytor Giedrius Kuprevicius, z dedykacją: *Przyjaciółom w Gdańsku, Janowi Heweliuszowi i Wiecznemu Pulsowi*).

- 12 – W Teatrze Dramatycznym im. Juozasa Miltinisa w Poniewieżu, właściwie w parowozowni kolejki wąskotorowej, odbyła się premiera spektaklu *Stacyjka (Stotelė)* na motywach opowiadań Bohumila Hrabala, w reż. Jacka Głomba, dyr. Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy. Nad przedstawieniem pracował polski zespół – autorka scenariusza Katarzyna Knychalska, scenograf Małgorzata Bulanda, kompozytor Bartosz Straburzyński, choreograf Witold Jurewicz.

- 12 – Odbyła się uroczysta inauguracja Gimnazjum im. Wł. Syrokomli.

- 14 – W Centrum Kultury w Solecznikach odbył się pokaz filmu *Wołyń* oraz spotkanie z aktorem Lechem Dyblikim.

- Pochodząca z podwileńskich Bujwidz Agnieszka Rawdo została uznana za najlepszą młodą aktorkę podczas międzynarodowego festiwalu małych form teatralnych w chorwackiej Rijece – za rolę Niny w spektaklu Oskarasa Koršunovasa *Mewa*. Aktorka gra również w spektaklach Polskiego Studia Teatralnego w Wilnie.

- 13 – W finale Eurowizji w Kijowie zespół „Fusedmarc” z Litwy nie zakwalifikował się do finału Kasia Moś z Polski zajęła 22 m. z 26 zawodników.

- 17-28 – Dramat pt. *Szron (lit. Šerkšnas)* Šarūnasa Bartasa pokazano na Festiwalu Filmowym w Cannes. W litewsko-ukraińsko-francusko-polskiej koprodukcji jedną z ról zagrał Andrzej Chyra.

- 17 – Rafał Jackiewicz, saksofonista z Niemenczyna, otrzymał Nagrodę Główną na VI Festiwalu School and Jazz w Lubaczowie w kategorii Młody Popularyzator Polskiej Muzyki Rozrywkowej.

- 18 – Podczas pobytu w rej. sołecznickim grupa studentów i wykładowców Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży spotkała się z merem tego rejonu Zdzisławem Palewiczem.

- 21 – W Solecznikach na festiwalu „Pieśń znad Solczy” wystąpił zespół „Kombi” z Grzegorzem Skawińskim i Waldemarem Tkaczykiem.

- Od końca maja podziemia bazyliki św. Stanisława i św. Władysława w Wilnie indywidualni turyści mogą zwiedzać również podczas wycieczek w jęz. polskim. Spoczywają tam szczątki Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety Habsburżanki i Barbary Radziwiłłówny oraz urna z sercem Władysława IV Wazy.

Czerwiec

- 7 – Podczas pobytu w wycieczka Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku dostarczono dary m.in. w postaci drukarek, skanera i kopiarki, laserową drukarkę oraz upominków dla Szkoły-Centrum Wielofunkcyjnego w Mościszkach.

- 8 – W Centrum Wystaw i Konferencji „Litexpo” podczas VIII Targów Sztuki Współczesnej ART VILNIUS 2017 Muzeum Sztuki Współczesnej „MOCAK” z Krakowa pokazało projekt, którego centralną częścią jest praca Mariusza Tarkawiana *123 dzieła z Kolekcji MOCAK-u*. Po raz piąty wzięła udział „Galeria Stalowa” z Warszawy, która znalazła się w gronie siedmiu najlepszych galerii, wyróżnionych podczas Targów.

- 13 – W VI Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej „O Złotą Wstęgę Solczy” w Ejszyszkach uczestniczyły zespoły z Polski – Żniński Chór Kameralny i chór „Alla Camera” z Grudziądza.

- 17-18 – W Trokach odbyło się XX Święto Średniowiecza z udziałem zespołu muzyki dawnej „Tryzna” ze Szczecina.

- 18 – Tautvydas Sabonis, jeden z synów koszykarza Arvydasa, też koszykarz II-ligowej drużyny hiszpańskiej, pojął za żonę Paulinę Olivię Frukacz, Polkę z Kanady. Młodzi mieszkają na południu Hiszpanii. Związek małżeński zawarto na Litwie, a ceremonia ślubna była pilnie strzeżona i odbyła się w należącym do Sabonisów hotelu w Połdze.

- Podczas święta m. Sulejówek podpisano umowę o współpracy z gminą Podbrzezie w rej. wileńskim, w ten sposób uprawomocniając przyjaźń Gimnazjum im. św. St. Kostki w Podbrzeziu ze Szkołą Podstawową w Sulejówku.

- Litewski Związek Artystów Plastyków ogłosił konkurs rzeźbiarsko-architektoniczny na opracowanie koncepcji pomnika w hołdzie prekursorom Reformacji i litewskiego piśmiennictwa, który stanie w Parku Reformatorów przy ul. Zawalnej (Pylimo).

- 24 – Na zaproszenie Radia Znad Wilii przebywała delegacja z Krystyną Lachowicz, prezes Fundacji Christiani, Adamem Pietrzakiem, przedstawicielem Stowarzyszenia Przymierze Rodzin z Warszawy, Waldemarem Ratajem z Towarzystwa Pracy i Solidarności Chrześcijańskiej Ecce Homo i in.

- 25 – W Katedrze i na Placu Katedralnym w Wilnie, z udziałem najwyższych władz Litwy odbyły się uroczystości beatyfikacyjne bł. arcybiskupa Teofilusa Matulionisa. Autorem obrazu beatyfikacyjnego Matulionisa jest artysta malarz z Krakowa Zbigniew Gierczak.

- 27 – Na nową przystań na Wiśle przy Centrum Nauki im. Kopernika w Warszawie dotarła z Litwy „Ekspedycja Narodowa”, drużyna której postawiła sobie za cel odwiedzić rzekami Polski ważne miejsca również dla historii Litwy. Ekspedycja podróżuje łodziami „Vytis”, specjalnie zbudowanymi na tę okazję, zaś kieruje nią prof. Alfredas Bumblauskas.

• 27 – Fundacja Centrum Inicjatyw Regionalnych i Międzynarodowych w ramach projektu dofinansowanym przez Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży pt. „Eko-dialogi” zajmie się integracją młodzieży z Polski i Litwy w zakresie ochrony przyrody. Litewskim partnerem jest Klub Włóczęgów Wileńskich.

• 28 – Z okazji 25-lecia Radia Znad Wilii odbył się koncert-przedstawienie *Najlepsi z najlepszych*. Byli przedstawiciele władz, sponsorzy i darczyńcy, dzięki którym radio funkcjonuje. Odczytano m.in. listy od prezydent Grybauskaitė, premiera Skvernelisa oraz Aleksandra Kwaśniewskiego – jak zaznaczano – przyjaciela Czesława Okińczycza i jego Radia. Dawne przeboje prezentowali artyści Teatru Komedia z Warszawy. Pod względem popularności Radio Znad Wilii zajmuje 12 m. wśród innych rozgłośni na Litwie. W ramach obchodów podjęto decyzję zebrania środków na odnowienie grobu Piotra Sławińskiego na Rossie, doktora filozofii, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, kierownika Wileńskiego Obserwatorium Astronomicznego. Podczas Gali zebrano 3,5 tys. euro.

• 28 – W Pałacu na Wyspie w warszawskich Łazienkach odbyło się spotkanie z Birutė Jonuškaitė, litewską pisarką urodzoną w Polsce pt. *Magia dzieciństwa (i tajemnice serca)*, którego organizatorem był Ośrodek Badań nad Epoką Stanisławowską w ramach cyklu „Światło literatury” współtworzonego z Wschodnią Fundacją Kultury „Akcent”. Sylwetkę pisarki zaprezentował Łukasz Janicki, fragmenty jej utworów czytała Danuta Stenka, dyskusję prowadził dr Bogusław Wróblewski.

• 30 – W ramach spotkań krakowsko-wileńskich na scenie kościoła pw. św. Katarzyny w Wilnie wystąpi krakowski chór kameralny „Capella Cracoviensis” z programem pt. *Kobieta z alabastrowym naczyniem*.

WYDAWNICTWA

• Trudno o Mickiewiczu napisać coś odkrywczego. Udało się to Bohdanowi Urbankowskiemu – znanemu autorowi monografii m.in. o Józefie Piłsudskim i poecie (*Adam Mickiewicz. Tajemnice wiary, miłości i śmierci*, Wyd. Zysk i S-ka, Warszawa 2016, s.592, wkładka zdjęciowa). Urbankowski usiłuje w niej wyjaśnić rzekome szyfry utworów wieszcz. Dodatkową atrakcją książki są *Listy w niebieskich kopertach* – nagradzany i wystawiany, lecz dotąd niedrukowany zbiór wierszy, poświęconych Mickiewiczowi.

• 26 kwietnia w Muzeum Dziedzictwa Sakralnego w Wilnie odbyła się prezentacja litewskiego wydania kazania *Laska marszałkowska na pogrzebie Jana Stanisława Sapiehi, marszałka wielkiego W. X. L. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego* (lit. *Maršalo lazda*, tłum. Eugenija Ulčinaitė, wstęp Viktoriji Vaitkevičiūtė, Wyd. Instytutu Literatury Litewskiej i Folkloru przy wsparciu Litewskiej Rady Naukowej, Wilno 2017). Jest to

przykład retoryki epoki Baroku i kaznodziejstwa, kazanie wydano w 1635.

• Ukazała się praca naukowa pt. *Etniczność i tożsamość na Wileńszczyźnie: Przejawy, czynniki i konteksty* (Monika Frėjutė-Rakauskienė, Andrius Marcinkevičius, Kristina Šliavaitė, Irena Sutiniėnė, *Eniškumas ir identitetai Pietryčių Lietuvoje: raiška, veiksniai ir kontekstai*, Wyd. Lietuvos socialinių tyrimų centras, Vilnius 2017). Materiały zbierano w 2013-2014 podczas badań socjologicznych w terenie Solecznik, Święcian i Ejszyszek, dopełniono je analizą literatury naukowej oraz publikacji z popularnych mediów litewskich. Autorzy ukazują rolę organizacji i instytucji w formowaniu tożsamości, fenomen polskich organizacji, w ich opinii – z wyraźnym zabarwieniem politycznym.

• Arkadijus Vinokuras, autor książki pt. *Nie zabijaliśmy* (lit. *Mes nežudėme*, Wyd. Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy, Wilno 2017), opisał spotkania z potomkami osób, uczestniczących w zagładzie litewskich Żydów, opublikował listę 360 obywateli litewskich, którzy zabijali lub prześladowali swych żydowskich współobywateli. *To nie jest książka o Holocauście. Ta książka jest o tym, że dzieci nie są odpowiedzialne za grzechy rodziców, że Litwini nie są Żydobójcami. Podobnie, jak Polacy nie są narodem Żydobójców* – zazначył podczas spotkania w Polskim Klubie Dyskusyjnym. Jego zdaniem, najważniejsze jest to, by potomkowie „katów i ofiar” zaczęli ze sobą rozmawiać. Książka w kontekście ogólnego trendu publikacji o Holocauście na Litwie miała problemy już na starcie – Wspólnota Żydowska odmówiła wsparcia finansowego, cofnęło też przyznaną dotację na jej promocję MSZ RL.

• 9 kwietnia odbyła się w DKP prezentacja książki prof. Marka Wierzbickiego *Harczerz-Żołnierz-Obywatel. Zygmunt Lechosław Szadkowski* (Lublin 2015, s.255), która ukazuje losy postaci związanej z Wilnem – jednego z najważniejszych liderów polskiego uchodźstwa politycznego na Zachodzie po II wojnie światowej. Przybyli autor, Wiesław Turzański, sekretarz generalny ZHP, a także córka Szadkowskiego, Teresa Szadkowska-Łakomy wraz z dziećmi.

• 28 kwietnia w Domu Kultury Polskiej odbyła się prezentacja książki ks. prof. Tadeusza Krahela *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945* z udziałem autora, przybyli też dr. hab. Piotr Kardela, dyr. Oddziału IPN w Białymstoku, dr Waldemar F. Wilczewski, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN tamże.

• *Nie tylko Litwa. Geneza i przebieg upadku ZSRR w roku 1991* (t.1, red. Aleksander Srebrakowski, Grzegorz Strauchold, Wrocław) to cykl publikacji dot. schyłku Związku Radzieckiego i budowania na jego gruzach nowego układu geopolitycznego. Mowa też jest o polskiej mniejszości, zamieszkującej obszar podzielony między Litwę, Białoruś i Łotwę.

• 27 maja w Ejszyszkach odbyła się promocja książki Mieczysława Machulaka *W ejszyskiej stronie* (Wyd. Apla 2017, s.288), jako ciąg dalszy

wcześniejszych publikacji autora – *W stronę Solecznik, W Dziewieniskach i dalej* oraz *W zakolu Mereczanki*.

- W nr 5-6/2017 czasopisma pisarzy Ukrainy „Kijow” (s.192) w szerokiej i zróżnicowanej panoramie współczesnej poezji polskiej znalazło się dziesięć wierszy Romualda Mieczkowskiego w przekładzie na ukraiński Teodozji Zariwnej, redaktor naczelnej periodyku.

- Białostocki Oddział IPN wydał książkę dr Aliny Zawadzkiej *Duszpaństwo polskie na Wileńszczyźnie w okresie sowieckim (1944-1990). Autorce udało się pokazać główne metody działań ateistycznych władz sowieckich wobec katolików polskich. Zwróciła też uwagę na wzajemną nieufność w relacjach polsko-litewskich, ciągnącą się przez cały czas prześladowań. Pokazała również chronologię antykatolickiej polityki władz, która cechowała się raz natężeniem, a raz liberalizacją* – napisał dr hab. Mieczysław Ryba.

- Na początku lipca w polskich księgarniach pojawiła się pierwsza steampunkowa powieść litewskiego dziennikarza Andriusa Tapinasa *Wilcza godzina* (Wyd. SQN Imaginatio 2017).

NAGRODY, NOBILITACJE

- 20 kwietnia zarząd Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego Gwiazdą Olimpijską (lit. *Olimpinė Žvaigždė*) odznaczył dyr. Szkoły Sportowej Samorządu Rej. Wileńskiego Mariana Kaczanowskiego za krzewienie idei olimpizmu, wychowanie dużego grona młodych biathlonistów.

- 22 kwietnia w Senacie RP Michała Sienkiewicza, prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Litwie, odznaczono Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu prezydenta wręczyła go min. Małgorzata Sadurska, szef Kancelarii Prezydenta RP.

- 4 maja okazji Dnia Matki prezydent odznaczyła ok.40 kobiet orderem „Za zasługi dla Litwy”, które urodziły i wychowały siedmioro i więcej dzieci. M.in. otrzymały go Polki – Genowefa Stankiewicz z Bujwidz i Stefania Szuszkiewicz z Czepurniszek z rej. wileńskiego.

- 12 maja, w 82. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, ks. Józef Aszkiełowicz w Butrymańcach podczas wizyty delegacji ZG Związku Piłsudczyków RP odebrał Złoty Krzyż Związku Piłsudczyków RP. Taka sama nagroda przypadła działaczowi na rzecz weteranów Edwardowi Klonowskiemu, natomiast Srebrny Krzyż – red. „Wilnoteki” Walentemu Wojnile.

- 30 kwietnia Nagrodę Życia (lit. *Gyvybės apdovanojimai*) wręczono s. Michaeli Rak, dyrektor i założycielce Hospicjum im. bł. Michała Sopoćki w Wilnie. Inicjatorami wyróżnienia są czasopismo „Ateitis” (Przyszłość), portal bernardinai.lt i Radijas „Marija”.

- 2 maja z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą Andrzej Duda odznaczył Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Stanisława Po-

zniaka, żołnierza AK, ps. „Furman”, prezesa Klubu Weteranów AK na Litwie.

- 6 czerwca podczas VII Światowego Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Ostródzie nauczycielkę jęz. polskiego Gimnazjum w Ejszyszkach Waclawę Iwanowską uhonorowano Nagrodą Polonijnego Nauczyciela Roku im. prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

- Irena Duchowska, prezes Oddziału Związku Polaków na Litwie „Lauda” oraz Stowarzyszenia Polaków Kiejdan, poetka, została laureatką nagrody Kurpiowskiego Nepomuka, wręczanej podczas festiwalu folklorystycznego „Wesele Kurpiowskie” w Kadzidle.

W INSTYTUCIE POLSKIM W WILNIE I PRZY JEGO WSPÓŁDZIALE



- 1, 20, 21 i 26 kwietnia IP, w Roku Josepha Conrada Korzeniowskiego, przedstawiono film *Tajemniczy sojusznik* Petera Fudakowskiego w Poniewieżu, Wilnie, Solecznickach i Wilkomierzu (Ukmergė).

- 5 kwietnia w Janowie (Jonava) odbył się pokaz filmu *Wizy życia* Andrzeja Miłosza o Chiune Sugiharze, japońskim dyplomacie, który w 1940 przy współdziale oficerów polskiego wywiadu i holenderskiego konsula honorowego Jana Zwartendijka uratował tysiące Żydów.

- 6 kwietnia sekcji konkursowej *Nowa Europa-nowe nazwiska* Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „Kino pavasaris” wygrał film *Ostatnia rodzina* Jana P. Matuszyńskiego. *Więzi* Zofii Kowalewskiej otrzymały nagrodę za najlepszy film krótkometrażowy. *Wołyn* okazał się jednym z najbardziej kontrowersyjnych filmów – za sprawą ukraińskiego protestu. Organizatorzy nie dopatrzili się jednak podlegania do waśni narodowościowych, ani „ręki Moskwy”. Na spotkanie z Wojciechem Smarzewskim i Arkadiuszem Jakubikiem zostało ...ok. 20 osób. Reżyser był wdzięczny organizatorom, że zadbali o dyskusję, która pomogła litewskiemu widzowi zrozumieć nieznaną mu problem relacji polsko-ukraińskich.

- 7-9 kwietnia w Litewskim Narodowym Teatrze Dramatycznym podczas Avant Art Festiwalu Poland/Pro Baltica przedstawiono audiowizualny spektakl *Czarne Słońce* Łukasza Twardowskiego. Partnerami IP były MKiDN RP, LNDT, Urząd m. Wrocławia.

- 12 kwietnia w Litewskiej Filharmonii Narodowej odbył się Koncert Wielkopostny *Siedem słów* – Litewska Orkiestra Kameralna przedstawiła Chór Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu i jego kier. artystycznego Andrzeja Kosendiaka.

- 19 kwietnia w Narodowej Galerii Sztuki w ramach *20. cyklu rozmów o architekturze* polską architekturę (sakralną) prezentowali młodzi architekci i grupa badaczy – Izabela Cichońska, Karolina Poper i Kuba Snopek, autorzy i kuratorzy projektu *Architektura Siódmego Dnia*.

- 24 kwietnia – 31 maja w Poniewieżu trwała wystawa *Papież wolności*.

• 25 kwietnia w Wilnie Klub Filmu Polskiego w ramach pokazu *Młodzi zdolni. Pokolenie lat 80. w polskim kinie* przedstawił film *Kamper* Łukasza Grzegorzka, a następnie w Kłajpedzie i Kownie.

• 27 kwietnia – 11 czerwca w Pałacu Chaima Frenkela w Szawłach czynna była wystawa prac Andrzeja Strumiły *Psalm*.

• 26 kwietnia w Muzeum Ofiar Ludobójstwa w Wilnie odbyło się otwarcie wystawy *Listy od Józefy* – Józefy Bujdo, które wysyłała z Kazachstanu do rodziny na Wileńszczyźnie. Listy te trafiły z początku do Polski, a potem w Wielkiej Brytanii.

• 1-7 maja Polska gościem honorowym na festiwalu *Design Week Lithuania 2017*, który odbywał się w Wilnie, Kownie i Kłajpedzie. Dokonano przeglądu najlepszych prac studentów kierunków projektowych w „Graduation Projects”, odbyły się wystawy *WE. Beauty of diversity* – jako polsko-litewski projekt, z udziałem jego autork Agnieszki Bar i Juliji Janulaitytė (Janus), *Roundabout Baltic* i *Polish Design: in the Middle of...*, na której zaprezentowano 30 prac polskich projektantów.

• 5 maja w „Inkubatorze Sztuki” na Zarzeczcu w ramach programu *Rozwój i podnoszenie kwalifikacji litewskiego inkubatora sztuki* Litewskie Stowarzyszenie Przemysłów Kreatywnych przy współpracy IP zorganizowały szkolenie, które poprowadziła Agata Etmanowicz z Fabryki Sztuki w Łodzi.

• 9 maja na Wydziale Nauk Politycznych i Dyplomacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, zaś 10. w Instytucie Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego IP z ambasadami Polski, Czech, Słowacji i Węgier zorganizował seminaria *Spojrzenie na Grupę Wyszehradzką: teraźniejszość i perspektywy* – z okazji Prezydencji Polski w Grupie Wyszehradzkiej (lipiec 2016 – czerwiec 2017). Wśród gości był Tomasz Żornaczuk z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

• 11 maja w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie w ramach obchodów 200. rocznicy śmierci odbyła się prelekcja prof. Valdasa Rakutisa *General Tadeusz Kościuszko – bohater narodów miłujących wolność: Polaków, Litwinów i Amerykanów*. Powiedział on: *Kościuszko łączy pod jedną flagą Polaków, Litwinów i Białorusinów, których drogi rozeszły się w latach dwudziestych. Jest on naszym wspólnym bohaterem. Uważał siebie za Litwiną, służył w Polsce, a urodził się na Białorusi*. Zaprezentowano inscenizowany pokaz wojskowych grup rekonstrukcyjnych w wykonaniu jednostek litewskich, zasadzono buk na cześć bohatera.

• 16 i 25 maja w Klubie Filmu Polskiego w cyklu *Młodzi zdolni. Pokolenie lat 80. w polskim kinie* w Wilnie, Kłajpedzie i Kownie pokazano *Komunię* Anny Zameckiej.

• 18 maja – 18 czerwca w Pałacu Balińskich w Jaszunach trwała wystawa *Europa w rodzinie. Ziemiaństwo polskie w dwudziestym wieku*. Jej otwarcie poprzedził wykład dr Agnieszki Luczak, naczelnika Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu.

• 19 maja – 11 czerwca w Muzeum Regionalnym w Jeziorosach (Zarasai) odbyła się wystawa polskiego plakatu teatralnego ze zbiorów Międzynarodowego Biennale Plakatu Teatralnego w Rzeszowie.

• 29 maja w ramach XXIV MFP „Maj nad Wilią” odbyła się konferencja *Na tropach Melchiora Wańkowicza na Litwie*, otwarto wystawę fotografii Jana Skłodowskiego *Zapomniane uczelnie Rzeczypospolitej*. 31 maja przedstawiono filmy z Festiwalu Filmów Emigracyjnych EMiGRA.

• 30 maja w Pałacu Balińskich w Jaszunach z okazji 200. rocznicy Tadeusza Kościuszki, prof. Alfredas Bumblauskas wygłosił wykład, wystąpił zespół „Bokun/Kościuszek Duo”.

• 1-30 czerwca przy Bazylice Zmartwychwstania Pańskiego w Kownie trwała wystawa *Papież wolności*, prezentująca K. Wojtyłę, jako męża stanu, któremu Polska i kraje Europy Środkowej zawdzięczają odzyskanie suwerenności.

• 5-6 czerwca, w Kiernowie i Wilnie odbyła się konferencja z okazji 25-lecia udziału Litwy w programie UNESCO *Pamięć Świata* oraz przewodnictwa Polski w 41. Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa organizacji, z udziałem sekretarz generalnej Litewskiego Komitetu Asty Junevičienė i dyr. programowego Polskiego Komitetu UNESCO Tomasza Komorowskiego. Uczestniczyli także eksperci z Polski: dr Hubert Wajs (Archiwum Główne Akt Dawnych), Jacek Olbrycht (Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów), prof. Jarosław Dumanowski (Instytut Historii i Archiwistyki UMK).

• 8-30 czerwca w „Galerii Świętojańskiej” w Wilnie trwała wystawa *À la frontière. Stare i nowe granice Europy* w nawiązaniu do spektaklu Tadeusza Kantora *Dziś są moje urodziny*. Polskę reprezentowały prace Krzysztofa Czyżewskiego (prezes Fundacji „Pogranicze”), Wiesława Szumińskiego & Kuby Kossaka, Grzegorza Dąbrowskiego, Leona Tarasewicza oraz Karoliny Cichej.

• 9 czerwca w Litewskim Centrum Kształcenia Nieformalnego odbył się finał projektu edukacyjnego *Litwa i Polska – na wspólnej drodze. Miejsca i ludzie, którzy nas łączą*, w którym uczestniczyło 127 uczniów z 22 szkół Litwy. 1 m. zdobył projekt *Polskie wyspy w Kownie* uczniów Gimnazjum Uniwersytetu Technologicznego w Kownie.

• 14, 15 i 20 czerwca w Wilnie, Kownie o Kłajpedzie w ramach Klubu Filmu Polskiego – *Młodzi zdolni. Pokolenie lat 80. w polskim kinie* odbyła się premiera filmu *Fale* Grzegorza Zariecznego.

• 18-19 czerwca w Mejszagole, w Hospicjum Bł. Ks. Michała Sopoćki w Wilnie i w Niemenczynie odbyły się koncerty chóru i orkiestry barokowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej w Lublinie.

• 21 czerwca w Centrum Wielokulturowym w Kownie otwarto wystawę ilustracji Józefa Wilkonja do *Pana Tadeusza*, z prelekcją Wojciecha Piotrowicza i czytaniem fragmentów utworu.

• 24 czerwca w Gimnazjum im. A. Mickiewicza odbyło się spotkanie młodzieży z formacją „Wyrwani z niewoli” – Jackiem Zajkowskim i Piotrem

Zalewskim, którzy od lat dają świadectwo nawrócenia i głoszą Ewangelię.

- 27-28 czerwca na Uniwersytecie Wileńskim odbyła się konferencja *Tatarzy-muzułmanie Wielkiego Księstwa litewskiego: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość (620 lat Tatarów w historii, religii i kulturze Białorusi, Litwy i Polski)*, z udziałem m.in. Centrum Badań Kitabistycznych UMK, Uniwersytetu w Białymstoku, naukowych placówek Białorusi.

- 30 czerwca w Fabryce Sztuki LOFTAS odbył się koncert w ramach Avant Art Festival Poland/Pro Baltica. Wystąpiły Poland Laptops Orchestra oraz 2g z Polski i Sheep Got Waxed z Litwy. Sponsorzy: MKiDN RP, Miasto Wrocław.

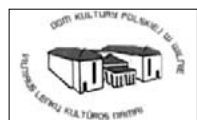
W CENTRUM KULTURY LITEWSKIEJ W WARSZAWIE

- 3 kwietnia w Klubie Książki CKL odbyły się kolejne spotkania w jęz. litewskim – z dr Jūratė Čerškutė, natomiast 7. – z Pauliną Pukytę i jej książką *Bedalis ir labdarys* (prowadzenie – Čerškutė).

- 22 kwietnia otwarto wystawę wycinanek z udziałem twórców rękodzieła oraz odbyły się warsztaty poświęcone wycinankom.

- 23 czerwca, na Jana, Ambasada RL w obchodziła święto „Joninès”. Wystąpił etnograficzny zespół „Poringė” Uniwersytetu Edukologicznego w Wilnie, obecni byli dyplomaci łotewscy i estońscy z rodzinami.

W DOMU KULTURY POLSKIEJ



- Po raz piąty gościli w Wilnie miłośnicy układania wierszy, którzy tworzą po polsku. Międzynarodowy Zlot Poetów Polskiego Rodowodu współorganizowały Stowarzyszenie Autorów Polskich II Oddział w Warszawie oraz Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Moniuszki. Przy tej okazji jego prezes Apolonii Skakowskiej wydano tom pt. *Śni mi się Polska*, z wierszami przetłumaczonymi również na jęz. angielski, jak też wręczono z ramienia Związku Literatów Polskich Nagrodę im. Stanisława Grochowiaka – *za szczególne osiągnięcia w rozpowszechnieniu poezji polskiej na Litwie*.

- 6-8 kwietnia odbyła się konferencja *Nauka a oświata mniejszości narodowych w Europie: wczoraj, dzisiaj*, zorganizowana przez Stowarzyszenie Naukowców Polaków na Litwie. Na jej otwarciu przewodniczący Sejmu RL Viktoras Pranckietis odnotował m.in., że Polacy na Litwie stanowią 1 proc. wszystkich Polaków rozproszonych po całym świecie. Obecni byli prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski, dyr. Dep. Mniejszości Narodowych Vida Montvydaitė, której instytucja finansowo wsparła konferencję, ambasador Czubiński, poseł AWPL-ZCHR Narkiewicz

wyraził nadzieję, że *to trzydniowe spotkanie będzie poparte głębokimi, naukowymi wywodami i będzie miało znaczący skutek*.

- 8 kwietnia, do Wilna dotarła, już po zakończeniu Roku Sienkiewicza, wystawa archiwalna pt. *Śladami Sienkiewicza*. Z DKP powędrowała do Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Landwarowie i innych polskich szkół na Wileńszczyźnie. Współorganizatorem ekspozycji obok Samorządu Rej. Wileńskiego jest wicemarszałek Senatu RP Maria Koc, przybyli też senator Czesław Ryszka, prof. Mikołaj Sokołowski, dyr. Instytutu Badań Literackich PAN, prof. Maria Bokszczyńska, Bogusław Niemirka, organizator i autor wystawy, obecny był ambasador Czubiński, przemawiał Tomaszewski.

- 9 kwietnia uhonorowano kombatantów, walczących o wolność Polski. Do Wilna przybyli członkowie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy AK na czele z jego prezesem Arturem Kondratem, by spotkać się przy wielkanocnym śniadaniu oraz wręczyć paczki pamięci, zebrane w wielu miastach Polski. Obecni byli wicemarszałek Senatu RP Maria Koc oraz senator Czesław Ryszka.

- 2 maja bohaterem *Rzeźni Literackiej*, której tematem przewodnim była polska kultura i tożsamość na Litwie, był Wojciech Koryciński – literat ze Świdnicy, gość z kolei inicjatora projektu Rafała Włodarczyka z Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego. Goście bywali już na Litwie, ale wcześniej nie udało się im zorganizować swych spotkań w szkołach polskich.

- 17 czerwca w ramach festiwalu „Noc Kultury” w DKP wystąpił zespół rockowy z Niemenczyzna „Black Biceps”, Rob B. Colton i raper Filmik. Projekt był współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za Granicą oraz przez Dep. Mniejszości Narodowych przy Rządzie RL.

- 18 maja Polski Klub Dyskusyjny zorganizował dyskusję *Kondycja i perspektywy języka polskiego na Litwie* z udziałem doc. Ireny Masojć z Katedry Germanistyki, Romanistyki, Sławistyki i Dydaktyki na Litewskim Uniwersytecie Edukologicznym i doc. Krystyny Rutkowskiej z Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego.

- 18 czerwca odbył się wieczór pamięci Gabriela Jana Mincewicz – pedagoga, działacza społecznego i samorządowego, posła na Sejm RL, założyciela i kierownika zespołu ludowego „Wileńszczyzna”.

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

- 26-29 kwietnia Tomasz Snarski, poeta i prawnik z Gdańska, związany ze środowiskiem kwartalnika „Znad Wilii”, wziął udział w VII Międzynarodowym Festiwalu Poetyckim – Encuentro Internacional de Poetas y el Arte „Letras en la Mar” w Puerto Vallarta w Meksyku. Udział w tym festiwalu to rezultat nawiązanych kontaktów podczas ubiegłorocznego „Maja nad Wilią”. Snarski został zaproszony jako jedyna osoba z Polski,

dzięki rekomendacji jego twórczości przez Krystynę Lenkowską oraz Françoise Roy, które w ubiegłym roku gościły w Wilnie.

- Romuald Mieczkowski był gościem programów telewizyjnych i radiowych, w tym z okazji Trzeciego Maja w Programie 2 Radia Polskiego. Maciej Mieczkowski 13 maja w audycji polskiej Radia Litewskiego opowiadał „Santarvė” o sytuacji na Ukrainie.

- W dniach 28 maja – 1 czerwca odbył się XXIV Międzynarodowy Festiwal Poetycki „Maj nad Wilią”, poświęcony Melchiorowi Wańkowiczowi z okazji 125. rocznicy urodzin pisarza.

Opracowanie: ZW

*Niektóre działy wzajemnie się przenikają, a działalność poszczególnych placówek może być też szerzej odnotowana w innych działach.

LISTEM I MAILEM

PATRIOTYZM PEJZAŻU

Pojęcie patriotyzm pejzażu (Leonard Drożdżewicz, *Patriotyzm pejzażu* Józefa Mackiewicza, s.33 i Romuald Mieczkowski, *Zapiski uczestnika i obserwatora: Patriotyzm miejsca*, s.49 – ZW, 1/69 2017) na pewno jest kwestią zasadniczą, zarówno dla sztuki, jak i poczucia przywiązania do swojej Ojczyzny. Każdy z nas posiada takie pejzaże, z którymi utożsamia się i które nas motywują do kultywowania tradycji. Dawni mistrzowie również realizowali postulaty patriotyzmu pejzażu, skupiając się czasem tylko na przyrodzie, jednak częściej pejzaż był tłem dla ważnej tematyki historycznej, religijnej czy społecznej. To służyło pełniejszemu uświadomieniu pojęcia Ojczyzny.

Zauważyłem, że jest to jeden z motywów przewodnich czasopisma „Znad Wilii”, co przyczynia się do zainteresowania Waszą działalnością historyczno-kulturalną. Dawniej proponowaliście np. rozważania nad *Inwokacją do Pana Tadeusza*, zastanawialiście się nad tym, co Adam Mickiewicz miał na myśli, pisząc *Litwo, Ojczyzno moja...* Poeta posługiwał się językiem polskim, nawiązywał do dziejów Polski, tymczasem swoje wielkie dzieło zaczyna od Litwy, która dziś kojarzy się z dziejami, kulturą i tradycją innego kraju.

W Polsce zwiedzam znaczące miejsca dla dziejów Kościoła, państwa i narodu, czasami wysyłam do „ZW” relacje z takich podróży. Tym razem jednak zamiast takich relacji chcę zwrócić uwagę na książkę *Wielkie Księstwo Litewskie i Inflanty. Przewodnik historyczny śladami polskości* Kresów, której autorem jest Sławomir Koper. Przedstawia ona dzieje ziem współczesnej Litwy, Łotwy i Białorusi, które wchodziły w skład dawnej Rzeczypospolitej. Jest to zbiór refleksji autora. Koper zwraca uwagę na kwestie, które często umykają innym autorom, zajmującym się dziejami, kulturą i tradycją tych ziem, sprawami polskimi i litewskimi, a więc związanymi znowuż z tematyką kwartalnika. Zwracam uwagę na nią, gdyż zawiera właśnie pewne wyjaśnienie słów w *Inwokacji do Pana Tadeusza*, a więc odnosi się do rozważań w „ZW”, ukazujących m.in. w jaki sposób Polacy na Litwie pojmowali pojęcie Ojczyzny.

Autor stwierdza, że u schyłku I wojny światowej większość mieszkańców Wilna mówiła jednak po polsku i uważała się za Polaków. Wprawdzie oni sami nazywali siebie Litwinami, ale dla nich oznaczało to tylko określenie regionu, z którego pochodzili. Niestety polityka i propaganda czasem niewiele mają wspólnego z logiką (s.351). Warto zwrócić uwagę na rozważania autora tego opracowania, nawet jeżeli nie do końca zgadzamy się z nimi, ponieważ poszerzają one nasze horyzonty, inspirują do własnych przemyśleń.

Konrad Kostka, Warszawa



TROSKA O KWARTALNIK

Raduje moje serce fakt, że broni Pan Redaktor polskiej tradycji i tego, co nazywamy *pamięcią historyczną* całych pokoleń mieszkańców rodzimych Wileńszczyzny oraz ich kulturalnego dorobku na bardzo licznych polach, od poezji – do architektury.

To przecież ci mieszkańcy pierwsi stanęli niegdyś w szeregach Tadeusza Kościuszki, zaskakując swoim męstwem samego Naczelnika Insurekcji.

Jest u Pana nuta mądrej zadumy i uzasadnionej troski o los kwartalnika, ale nie ma nuty rezygnacji, ani kapitulacji. Mam głęboką nadzieję, że Matka Boska Ostrobramska pomoże w odzyskaniu lepszego zdrowia i większego uczucia satysfakcji z każdym nowym numerem kwartalnika.

Prof. Władysław Zajewski, Gdańsk

WILNO, KTÓRE POKOCHAŁEŚ

Tomasz Snarski w ostatnim numerze „Znad Wili” (1/69 2017, Wilno, które pokochałeś) *pokazał Wilno, które jest miejscem, ale i symbolem – nieoczywiste, ale najbardziej Boskie i ludzkie jednocześnie*. Jest to jeden z najlepszych wileńskich tekstów. Jestem głęboko przeświadczony, że świat ujrzy uniwersalne Wilno Snarskiego...

Leonard Drożdżewicz, Sokółka

Od bardzo wielu lat jestem czytelnikiem „Znad Wili”. Jest to jedno z niewielu czasopism, z którego czerpię wiele informacji. Trzeba też przyznać, że bardzo często wracam do wcześniejszych numerów i nie wyobrażam sobie, żeby kiedykolwiek takiego czasopisma zabrakło.

Przesyłam swój tomik wierszy i z serca pozdrawiam

Józef Z. Budziński, Grajewo



Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wili”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.

NOTY O AUTORACH

Teresa Barbara Banasik – z zawodu analityk medycyny. Należy do żoliborskiego Stowarzyszenia „Na Pięknym Brzegu” w Warszawie. Jako jego współautorka i współorganizatorka uczestniczy w promocji książek. Pobyt na jednym z festiwali „Maj nad Wilią” zaowocował tytułem *Gdy Myślę Wilno*, który prezentowała w 2015 roku podczas 25-lecia działającej w Paryżu międzynarodowej organizacji polonijnej APAJTE, zrzeszającej autorów i tłumaczy.

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1984). Pracuje jako notariusz w Sokółce – od 1 czerwca 1986 do chwili obecnej. W latach 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, a następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. 9 października 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach, wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Arkadiusz Frania – ur. 4 maja 1973 w Przechlewie (ob. woj. pomorskie). Ukończył Technikum Hutnicze w Zespole Szkół Elektroniczno-Mechanicznych w Częstochowie i został technikiem-elektronikiem. Uzupełniał swą wiedzę na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej, a w 1999 ukończył filologię polską w Wyższej Szkole Pedagogicznej i Podyplomowe Studium Informatyczne w Szkole Informatyki przy Politechnice tamże. Doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa (Uniwersytet Śląski). Autor książek poetyckich i prozatorskich, krytycznoliterackich oraz tomiku wierszy, w przekładzie też na *język serbski*. Mieszka w Częstochowie.

Bożena Intrator – ur. 1964 w Augustowie. Autorka wierszy, opowiadań, powieści, sztuk teatralnych i scenariuszy, tekstów piosenek (również filmowych), artykułów, obrazów. Absolwentka Podstawowej Szkoły Muzycznej w klasie akordeonu. Studiowała germanistykę na Uniwersytecie Warszawskim, tłumaczenia i literaturę na Uniwersytecie Wiedeńskim, literaturę niemiecką na USC w Los Angeles oraz na wydziale literatury niemieckiej i na wydziale filmowym New York University w Nowym Jorku. Ukończyła studia doktoranckie na Wydziale Literatury Niemieckiej Uniwersytetu Nowojorskiego. Tworzy także po niemiecku i angielsku.

Mieczysław Jackiewicz (M.J.) – ur. 26 marca 1931 w Bokszyżkach (ob. Białoruś). Mieszkał w Wilnie na Zarzeczu. W Kiemielszkach uczył się w szkole rosyjskiej, zaocznie kończył Średnią Szkołę Pedagogiczną. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Wilnie i Pradze; w 1997 stypendysta J. Giedroycia w Paryżu. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX; Polskie życie kulturalne w Republice Litew-*

skiej 1919-1940; *Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku; Dzieje literatury litewskiej (do 1918); Leksykon kultury litewskiej; Polacy na Litwie 1918-2002; Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów), Encyklopedii Ziemi Wileńskiej, Krętymi ścieżkami...; przewodników po Wilnie. Mieszka w Olsztynie.*

Janusz Jasiński – ur. 4 września 1928 w Wołominie. Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pracę doktorską obronił na Uniwersytecie Warszawskim, habilitację – na UMK w Toruniu. W 1954-1962 pracował w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie, potem w Ośrodku Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego tamże i w Pracowni Toruńskiej Instytutu Historii PAN, zatrudniony w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, a po przekształceniu jej w Uniwersytet Warmińsko-Mazurski – w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM. Zajmuje się badaniem i popularyzacją historii Prus Wschodnich i Zachodnich, głównie Warmii i Mazur w XIX wieku. Był współredaktorem i red. naczelnym kwartalnika „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, członkiem rady redakcyjnej akademickiego czasopisma „Echa Przeszłości”, prezesem Oddziału Olsztyńskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Na jego dorobek składa się ponad 700 publikacji, w tym kilkanaście pozycji książkowych. Odznaczony wysokimi nagrodami naukowymi i państwowymi.

Andrzej Kotecki – absolwent historii Uniwersytetu Gdańskiego. Wieloletni pracownik Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku i Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. Obecnie kurator Mauzoleum Walki i Męczeństwa – filii Muzeum Niepodległości w Warszawie przy ul. Szucha 25. Zajmuje się dziejami Polski na morzu i nautologicznymi zagadnieniami jej historii. Autor m.in. takich wystaw: *Polska Marynarka Wojenna; W świecie dawnych żaglowców; Polski plakat marynistyczny w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie; Powrót nad Odrę i Bałtyk; Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie* (z Janem Engelgardem).

Julia Kryszewska – ur. 3 czerwca 1924 w Wilnie, córka Stanisława i Stanisławy z d. Szemiot Cywińskich. Jej ojciec – docent USB, znany z procesu o obrazę Marszałka Józefa Piłsudskiego (1938), wywieziony przez bolszewików w 1939 do łagrów w Kirowie, zmarł w 1941. Z matką jako repatriantki wyjechały w kwietniu 1945 i osiedliły się w Toruniu, gdzie powstawał uniwersytet na bazie personelu USB. Stopień magistra polonistyki uzyskała w 1950. Od 1948 była młodszym asystentem u prof. Konrada Górskiego i Tadeusza Makowieckiego. W 1949 usunięta z uniwersytetu jako „wroga nastawiona do socjalizmu PRL”. Wyszła za mąż za Mariana Kryszewskiego i urodziła dwóch synów. Kiedy w 1958 powołano go na prof. Politechniki w Łodzi, przeprowadziła się tam cała rodzina. Odsunięta od pracy naukowej, zaangażowała się jako nauczyciel – na początku w szkołach Torunia, następnie w Liceum XII im. St. Wyszyńskiego w Łodzi. Od 1979 – na emeryturze, poświęciła się pracy publicystycznej i działalności w Klubie Inteligencji Katolickiej.

Krzysztof Lisowski – ur. się 2 sierpnia 1954 w Krakowie. Poeta, redaktor, krytyk literacki, eseista, prozaik, tłumacz, autor wierszy dla dzieci. Ukończył filologię polską na UJ. Debiutował w 1972 na łamach „Życia Literackiego”. Od 1977 pracuje w Wydawnictwie Literackim, członek redakcji miesięcznika „Kraków”, współpracownik kilku pism – m.in. „Nowe Książki”, „Kwartalnik Artystyczny”, „Dekady Literackiej”. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i PEN-Clubu. Wykładał w szkole „creative

writing” UJ. Za twórczość literacką otrzymał m.in. nagrody – im. Andrzeja Bursy i im. Stanisława Piętaka, stypendium Fundacji im. Adama Mickiewicza w Toronto, Nagrodę Miasta Krakowa, „Krakowska Książka Miesiąca” (za 33 *zapewnienia o miłości do świata*), stypendium rządu Szwecji na Gotlandii, kilkakrotnie stypendium Ministra Kultury RP, Nagrodę Poetycką im. Bednarczyków. W 2015 nagrodzony medalem Gloria Artis. Tłumaczony na kilkanaście języków – ostatnio na węgierski, turecki i arabski. Opublikował ok. 30 książek, ostatnio *Czarne notesy* (małe prozy, poematy), *Poematy i wiersze do czytania na głos, Nicoto, zmiz (Nicości, znikaj – po czesku), Motyl Wisławy* (szkice literackie, wywiady, relacje z podróży), *Zamróż*. W 2017 ukaże się tom małych próz i relacji z podróży pt. *Niektóre miejsca na Ziemi*.

Maciej Mieczkowski – ur. w Wilnie 7 listopada 1980. Absolwent Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Łódzkiego, w 2004 – prezes Oddziału Łódzkiego Studentkiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków (SMOK). W 2008 – słuchacz Szkoły Ludowej Nørgaards Højskole w Danii w zakresie wiedzy o UE. W 2002 – stypendysta Fundacji International Committee on Journalism w redakcji „Nowego Dziennika” (Nowy Jork). Odbił podróże po wielu krajach, m.in. Australii. Autor książki *Być Polakiem na Litwie*. Laureat Nagrody im. Witolda Hulewicza (dwukrotnie). Od czerwca 2014 przebywa w Kijowie.

Romuald Mieczkowski – e-mail: znadwili@wp.pl

Zofia Mitan – ur. 5 grudnia 1989. Absolwentka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, ukończyła filologię polską oraz bałtycką. W czasie studiów uczestniczyła w wakacyjnych kursach języka litewskiego w Wilnie i Kłajpedzie, przez semestr przebywała na stypendium na Uniwersytecie Wileńskim. Obecnie doktorantka w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego, Wschodnioazjatyckiego Porównawczego i Bałtytyki UW. Zainteresowana litewską literaturą współczesną i kulturą.

Tomasz Otocki – ur. 19 sierpnia 1983 w Warszawie. Dziennikarz, zajmujący się tematyką litewską i bałtycką, w 2010 współzałożyciel Programu Bałtyckiego Radia Wnet, redaktor strony facebookowej „Znad Daugawy”, pisał o krajach bałtyckich dla „Polityki Wschodniej”, „Nowej Europy Wschodniej”, Delfi, Wiadomości znad Wilii, „New Eastern Europe”, Eastbook.eu, Baltica-Silesia. Stale współpracuje z polską prasą na Wschodzie: „Znad Wilii”, „Echa Polesia”, „Polak na Łotwie”. Od 2015 pisze dla „Przeglądu Bałtyckiego”, którego jest wicedyrektorem naczelnym. Członek Zarządu Fundacji Bałtyckiej. Członek-założyciel Towarzystwa Polsko-Estońskiego.

Grzegorz Pelczyński – ur. 1962 w Poznaniu, ukończył etnologię i teologię na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. Kierownik Zakładu Studiów nad Kulturą Współczesną w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM; przewodniczący Komisji Etnograficznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Prowadzi badania nad religią, folklorem literaturą i filmem. W jego pracach przewija się tematyka kresowa. Opublikował m.in.: *Najmniejsza mniejszość. Rzecz o Karaimach polskich; Ormianie polscy w wieku XX. Problem odrębności etnicznej; Dziesiąta muza w stroju ludowym. O wizerunku kultury chłopskiej w kinie PRL; Karaimi polscy; współredagował prace zbiorowe: Antropologia wobec fotografii i filmu; Obrazy kultur; Polacy wobec wielości kultur*.

Wojciech Piotrowicz – ur. 18 czerwca 1940 w zaścianku Obiejucie w rej. święciańskim. Ukończył studia fizyko-matematyczne na Uniwersytecie Wileńskim. Współpracował z polską prasą na Litwie, w tym ze „Znad Wilii”, prowadził audycje w jęz. polskim Radia Litewskiego i później w Telewizji Litewskiej. Należał do Polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilnia”, pasjonat i znawca historii Wilna, gawędziarz. Wydał kilka zbiorów poetyckich i prozatorskich, w tym zbiór opowiadań pt. *W głębi i z bliska* (część była drukowana w dwutygodniku „Znad Wilii”), autor opracowań z życia Adama Mickiewicza, nt. kultury Wileńszczyzny. Tłumaczy z litewskiego, mieszka w Wilnie.

Krzysztof Piotr Sawicki – ur. w 1959 w Gdańsku. Studiował historię na Uniwersytecie Gdańskim. Pedagog i wychowawca młodzieży. Stopień doktora nauk humanistycznych z zakresu nauki o polityce uzyskał na Wydziale Nauk Społecznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w stosunkach międzynarodowych Federacji Rosyjskiej oraz relacjach podmiotów międzynarodowych z Obwodem Kaliningradzkim FR. Bada też stosunki polsko-litewskie po 1989 w kontekście Europy Środkowo-Wschodniej oraz sytuację Polaków na Litwie. Autor monografii pt. *Obwód Kaliningradzki FR w ładzie międzynarodowym* i artykułów naukowych.

1989-2000. ROCZNIKI „ZNAD WILII”, JAK TEŻ PÓŹNIEJSZE

Do nabycia są roczniki i archiwalne numery kwartalnika „Znad Wilii”. W twardej okładce z lat 1989-2000, kiedy pismo ukazywało się jako dwutygodnik. Jak i późniejsze numery, już jako kwartalnik.

„Znad Wilii” ma rodowód niepodległościowy. Na łamach pisma możemy prześledzić kronikę upadku dawnego sytemu, odrodzenia polskiego życia na Litwie, poznać postawy ludzkie podczas okresu wielkich zmian i transformacji społecznych. Znajdziemy tu wiele ciekawych, mało znanych materiałów. To ważne źródło poznania problemów i sukcesów Polaków na Wschodzie.

Roczniki powinny znaleźć się w bibliotekach i ośrodkach, zajmujących się problematyką wschodnich sąsiadów Polski.

Zamówienia – e-mail: znadwilii@wp.pl; tel. 370 62304830 i 48 508764030



©Romuald Mieczkowski

Tomasz Snarski, Werblista, Biblioteka Znad Wilii 5
(dalej: BZW), Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

To drugi tomik młodego poety, wydany jako nagroda w konkursie kwartalnika ZW „Polacy Wielu Kultur”. Zawiera 28 wierszy, w których – jako też prawnik z zawodu – poeta w niejednoznacznej i wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Jego wiersze to zamknięte historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, ład i piękno naszego świata. Tomik zadedykował *Babci Basi, której zawdzięcza Wilno*.



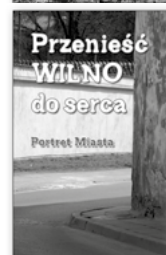
Romuald Mieczkowski, Na litewskim paszporcie, (BZW 4), Wilno 2011,
ISBN 978-9986-532-06-4, s. 160

5 rozdziałów: *Canaletto maluje Wilno, Pytanie o korzenie, Pokochać Warszawę, Białe i czarne oraz Dwa miody*, ze 134 wierszami z ostatnich 2-3 lat. I choć dotykają one „różnych smaków”, to na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości w warunkach pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i gdziekolwiek bądź poza Polską. Obok liryki znajdziemy strofy pełne humoru, a czasem i autoironii. Poeta jest autorem 28 fotografii wileńskich, zamieszczonych na oddzielnych wkładkach.



Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta. Zebrał, opracował i zdjęcia wykonał – Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009,
ISBN 978-9986-532-05-7, s. 160

Wiersze 50 autorów – Polaków (z Wilna, Polski, na emigracji), m.in. Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina tworzą unikalny współczesny „portret Miasta”, są hymnem jego codzienności i święta. Wśród autorów w m.in. Tomasz Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybałko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski i Sławomir Worotyński. Szczęśliwe to miasto, o którym pisze się wiersze i śpiewa pieśni. Wilno nadal oczarowuje, zachwyca, czasami – boli. Obdarza swym natchnieniem kolejne już pokolenia twórców, inspirowane przybyłych do niego artystów i poetów.



Romuald Mieczkowski, Nikt nie woła.

BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s. 88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotografie, którymi szkicuje Miasto, potraktowane nie dosłownie, tylko jako otoczka dla zawartych przeżyć.

Romuald Mieczkowski, Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie.

BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s. 120

Literatura, dotycząca Wilna i Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenzurowaniu w PRLu, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości jednak opisywała wojenną gehennę i łagry. A co działo się na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych świadków. To próba przypomnienia o nas, o naszej przeszłości, dniu dzisiejszym, snach i marzeniach.



Książki do nabycia w Wilnie:

w Domu Kultury Polskiej, Naugarduko 76; w księgarni „Elephas”, Olandų 11, w redakcji „Znad Wilii” (pocztą).

Zamówienia pocztą: znadwilii@wp.pl, tel. 48 508764030, 370 62304830

GDZIE JEST DOSTĘPNE „ZNAD WILII”

Wszystkie numery:

- Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydas – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka). Gedimino pr. 51, Wilno
- Biblioteka Publiczna Okręgu Kowieńskiego – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų 2
- Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno
 - Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus universiteto centrinė biblioteka. Universiteto g. 3, Wilno
 - Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Kalvarijų g. 143, Wilno
 - Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa
 - Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66
 - Biblioteka Raczyńskich, Oddział Czasopism, Plac Wolności 19, Poznań
 - Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław
 - Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław
 - Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Gagarina 13
 - Biblioteka Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, ul. Warszawska 46, Białystok
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5

Część numerów posiadają:

- Biblioteki polskich gimnazjów w Wilnie i na Wileńszczyźnie
 - Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków
 - Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok 1
- Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Kilińskiego 16
- Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultury i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny
- Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30
 - Biblioteka Uniwersytecka ul. Ratajczaka 38/40, Poznań
- Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2, Opole
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13
 - Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy: Czytelnia Naukowa IV, ul. Wiktorska 10 oraz Czytelnia Naukowa XXI, ul. Bukietowa 4a.
 - Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach
 - Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica
 - Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice
 - Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Wiktora Gomulickiego w Ostrołęce, ul. Głowackiego 42
 - Wojewódzka i Miejska biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13
 - Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Liszewskiego w Biskupcu, ul. Niepodległości 3
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. K. K. Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów
 - Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosa 8, Nowy Tomyśl
 - Biblioteka Instytutu Polskiego w Wilnie – Lenkijos Instituto biblioteka Vilniuje, Didžioji 23
 - Muzeum Lwowa i Kresów, Kukłówka Radziejowicka, ul. Biniszewicze 4

W innych krajach:

- Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton
 - Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford (Kalifornia)
- Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library
- Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn
 - Biblioteka Publiczna w Berlinie, Dział Prasy i Kultury – Staatsbibliothek zu Berlin, Preußischer Kulturbesitz, Berlin
- Bawarska Biblioteka Publiczna – Bayerische Staatsbibliothek, München
 - Biblioteka Uniwersytecka – Universitätsbibliothek, Greifswald
 - Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg
- Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu

Powyższe informacje są dopracowywane. Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.



©Romuald Mieczkowski
Zakątek z Aniołem na Zarzeczcu

Adres rejestracji redakcji i wydawcy:
Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius

Adres do korespondencji na Litwie:
Laisvės pr. 44-63, LT-04342 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:

Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. na Litwie +370 62304830, w Polsce +48 508764030

E-mail: znadwilii@wp.pl; www.znadwiliililno.lt
www.facebook.com/znadwilii; www.facebook.com/majnadwiliailisla

Druk: Drukarnia „Efekt” Jan Piotrowski, Tadeusz Markiewicz
Spółka jawna, 03-802 Warszawa, ul. Lubelska 30/32
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g. Nakład: 800 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki
naszej współczesnej obecności,
z pamięcią o spuściznie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 16 EUR, w Polsce – 96 zł,
w krajach Europy – 36 EUR
lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 44 EUR.
Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,
lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000
konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571
Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”
KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA
Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK
S.W.I.F.T. HABALT22
Beneficiary's address: Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając
w kwartalniku ogłoszenia, wspieracie Państwo
niezależną prasę polską na Litwie.*



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na Polonią i Polakami za Granicą.